

BlogBooker

From Blog to Book.

'[HTTP://MALIN.NET.PL](http://MALIN.NET.PL)'

Contents

1	2006	11
1.1	październik	11
1.1.1	Na początek (2006-10-13 03:19)	11
1.1.2	Bestsellery pierwszej połowy 2006 roku (2006-10-15 21:01)	11
1.1.3	Nowe koncerty.net.pl (2006-10-16 00:58)	14
1.2	listopad	14
1.2.1	Wycinki prasowe (2006-11-09 00:57)	14
1.2.2	dLibra i Śląska Biblioteka Cyfrowa (2006-11-28 21:54)	15
1.2.3	Chwalę się (2006-11-29 16:09)	17
1.3	grudzień	18
1.3.1	Więcej o DjVu i systemie dLibra (2006-12-16 19:09)	18
1.3.2	Nici z nowego budynku BUŚ? (2006-12-19 19:09)	21
1.3.3	Fotografie ze wsi (2006-12-30 16:11)	22
2	2007	25
2.1	styczeń	25
2.1.1	Statystyki noworoczne (2007-01-02 22:41)	25
2.1.2	Jasienica wznowiony? (2007-01-03 11:50)	26
2.1.3	Znani w bibliotece (2007-01-05 00:51)	26
2.1.4	Rok w bibliotece WSH (2007-01-12 02:56)	27
2.1.5	Wykopowi mówimy pa (2007-01-13 00:20)	27
2.1.6	Głośniki Logitech X-540 (2007-01-19 22:40)	28
2.1.7	Trochę zmian na stronie (2007-01-22 01:22)	33
2.1.8	Blogi bibliotekarzy (2007-01-29 23:16)	33
2.2	luty	34
2.2.1	33 powody, dla których bibliotekarze są wciąż bardzo ważni (2007-02-04 21:15)	34
2.2.2	Zwolniono bibliotekarza za to, co napisał na forum (2007-02-05 19:38) . . .	36
2.2.3	Czytanie przy piwie... (2007-02-06 00:24)	37

2.2.4	Leselotte - poduszka dla książki (2007-02-10 23:28)	38
2.2.5	Porno Jagiellonka czyli egzemplarz obowiązkowy (2007-02-14 00:37) . . .	39
2.2.6	Książki drewniane, z ładnymi okładkami i ciekawą zawartością (2007-02-14 10:00)	40
2.2.7	Strona mojej biblioteki (2007-02-15 23:42)	40
2.2.8	Instrukcja obsługi książki (2007-02-18 20:53)	40
2.2.9	Zapytaj bibliotekarza (2007-02-24 13:12)	41
2.3	marzec	41
2.3.1	Offline (2007-03-02 17:25)	41
2.3.2	Online (2007-03-27 22:40)	42
2.4	kwiecień	42
2.4.1	Dziennik Internautów (2007-04-01 22:34)	42
2.4.2	Konferencja "Partnerzy bibliotek" (2007-04-02 10:18)	43
2.4.3	Cięta digitalizacja (2007-04-05 23:57)	43
2.4.4	Koncerty 2.0 (2007-04-13 23:17)	44
2.4.5	Najbardziej stresujący zawód (2007-04-16 14:55)	45
2.5	maj	45
2.5.1	Dzień Bibliotekarza i moja historia (2007-05-09 00:14)	45
2.5.2	Dobry bibliotekarz (2007-05-11 21:39)	46
2.5.3	Biblioteka Kongresu bloguje (2007-05-12 14:50)	47
2.5.4	Nike 2007 - coś ze mną nie tak? (2007-05-18 00:20)	47
2.5.5	Witamy kolejnego blogera-bibliotekarza (2007-05-21 15:45)	49
2.5.6	Znani w bibliotece cz. 2 (2007-05-27 18:16)	49
2.5.7	Lista biblioblogów (2007-05-27 22:55)	50
2.5.8	Napisy a sprawa amerykańska (2007-05-30 00:27)	50
2.6	czerwiec	51
2.6.1	Obowiązki bibliotekarzy (2007-06-01 10:10)	51
2.6.2	The Hollywood Librarian (2007-06-03 19:22)	51
2.6.3	Tajemniczo i enigmatycznie (2007-06-05 22:18)	52
2.6.4	Opera Software we Wrocławiu i Warszawie (2007-06-08 22:50)	52
2.6.5	Radio i praca z klientem (2007-06-09 15:22)	55
2.6.6	Wszystko jest 2.0 czyli wysyp konferencji (2007-06-12 23:16)	56
2.6.7	Wyborcza o Pałacu Młodzieży (2007-06-13 09:15)	57
2.6.8	Al Focus (2007-06-18 08:50)	57
2.6.9	Następca Harry'ego Pottera? (2007-06-19 23:54)	58
2.6.10	Sto tysięcy (2007-06-22 09:31)	58

2.6.11	Założyciel CEO of Trunk Ltd. (2007-06-22 20:52)	59
2.7	lipiec	60
2.7.1	Ratuj CEBID (2007-07-01 20:48)	60
2.7.2	Krakowski zlot operowych forumowiczów (2007-07-08 21:35)	61
2.7.3	Onet oczywiście nie reaguje (2007-07-12 16:17)	62
2.7.4	Przyszły dziś (2007-07-12 23:43)	62
2.7.5	liderowanie (2007-07-13 17:05)	63
2.8	sierpień	63
2.8.1	Urlopowanie się skończyło (2007-08-20 23:16)	63
2.8.2	Odwołano konferencję w Rzeszowie (2007-08-30 15:34)	64
2.8.3	Dzień Bloga 2007 (2007-08-31 22:57)	64
2.9	wrzesień	65
2.9.1	Coś dla panów (2007-09-01 15:55)	65
2.9.2	Komiksowo (2007-09-02 20:34)	65
2.9.3	Rejestracja stron www i egzemplarz obowiązkowy (2007-09-02 23:40) . . .	66
2.9.4	Jesienne plany blogowo-fotograficzne (2007-09-03 00:15)	67
2.9.5	Spodek 2.0 (2007-09-04 19:26)	68
2.9.6	Audiobooki w bibliotece (2007-09-07 17:01)	69
2.9.7	Google Book Search jeszcze ciekawsze (2007-09-07 23:09)	69
2.9.8	Spodek 2.0 za pół godziny (2007-09-08 11:31)	70
2.9.9	Kompendium pięknych bibliotek (2007-09-10 11:05)	70
2.9.10	Książki są nie tylko do czytania (2007-09-17 21:57)	70
2.9.11	I ogólnopolski konkurs na zakładkę do książki (2007-09-18 17:08)	71
2.9.12	5 typów artykułów o bibliotekarzach (2007-09-18 19:25)	72
2.9.13	Dlaczego ubytujemy książki? (2007-09-19 13:11)	72
2.9.14	Konferencja katowickiej PBW i WSP (2007-09-28 13:50)	73
2.9.15	Regał na książki (prawie) z gumy (2007-09-28 22:32)	73
2.10	październik	75
2.10.1	Najlepsza przestrzeń publiczna województwa śląskiego 2007 (2007-10-03 09:34)	75
2.10.2	Spodek 2.0 - odsłona druga (2007-10-04 22:17)	76
2.10.3	So you think you know it all? (2007-10-09 23:02)	76
2.10.4	Seminaria CPI (2007-10-10 21:25)	77
2.10.5	Jak promować biblioteki? (2007-10-11 20:31)	78
2.10.6	Literackie fanaberie na Śląsku (2007-10-15 16:59)	79
2.10.7	Biblioteka szkolna - dzień dzisiejszy i perspektywy (2007-10-16 21:21) . . .	80

2.10.8	Pierwsze urodziny bloga (2007-10-17 23:26)	81
2.10.9	Konkurencja w digitalizacji: Google, Microsoft czy OCA? (2007-10-22 15:42)	82
2.10.10	Wróbel - historia prawdziwa (2007-10-23 17:47)	83
2.10.11	Wyjazd do wrocławskich bibliotek (2007-10-23 20:15)	84
2.10.12	Informacja... nie tylko naukowa (2007-10-24 01:00)	84
2.10.13	Michael Wesch o katalogowaniu (2007-10-24 23:53)	86
2.10.14	Google publikuje OCRopus (2007-10-25 08:50)	86
2.10.15	Jaka książka Cię wychowała? (2007-10-25 18:05)	87
2.10.16	Zwróć to sam (2007-10-27 18:50)	88
2.10.17	Książki w Wierchomli (2007-10-30 00:46)	89
2.10.18	Nastolatki wciąż czytają (2007-10-30 23:52)	90
2.11	listopad	91
2.11.1	Jesienna wizyta we wrocławskich bibliotekach (2007-11-06 23:54)	91
2.11.2	Wypożyczam lektury (2007-11-13 12:22)	97
2.11.3	Bash tematyczny (2007-11-19 12:37)	97
2.11.4	Downtime (2007-11-25 22:44)	98
3	2008	99
3.1	styczeń	99
3.1.1	Powrót noworoczny (2008-01-02 23:55)	99
3.1.2	Sobotnio-niedzielne statystyki biblioteczne (2008-01-06 23:35)	100
3.1.3	Praca z dziećmi i młodzieżą (2008-01-07 19:19)	101
3.1.4	Co czytają Polacy wg Wyborczej (2008-01-08 12:24)	101
3.1.5	Paszporty Polityki 2007 przyznane (2008-01-09 11:07)	101
3.1.6	Maraton na koniec tygodnia (2008-01-10 00:17)	103
3.2	luty	103
3.2.1	Różne różności (2008-02-10 10:49)	103
3.2.2	Odszczekuję (2008-02-14 22:26)	104
3.2.3	Informacja w świecie cyfrowym, 3 marca WSB (2008-02-15 16:48)	105
3.2.4	Czasopisma biblioteczne zdigitalizowane (2008-02-17 15:29)	105
3.2.5	Kolejny bash tematyczny (2008-02-19 17:04)	106
3.3	marzec	106
3.3.1	Michnik w katowickim Matrasie (2008-03-11 12:54)	106
3.3.2	Biblioteczna blogosfera rośnie (2008-03-12 09:42)	106
3.3.3	Mobilnie z wioski (2008-03-20 22:00)	107
3.3.4	Liczba i ilość (2008-03-26 20:40)	107
3.4	kwiecień	108

3.4.1	Książkowy product placement i reklama (2008-04-18 09:49)	108
3.4.2	WordPress 2.5 (2008-04-19 21:10)	108
3.4.3	Katalogowanie książek w bibliotece szkolnej (2008-04-25 07:54)	109
3.4.4	Biblioblogów jest już mnóstwo (2008-04-28 23:47)	110
3.4.5	Prasowe dodatki (2008-04-29 09:03)	111
3.5	maj	111
3.5.1	Autorzy książek lubią p2p (2008-05-03 01:37)	111
3.5.2	Kolejna poduszka do książki (2008-05-03 11:40)	112
3.5.3	Biblioteka miejscem spotkań (2008-05-04 12:42)	113
3.5.4	Dzień bibliotekarza i bibliotek 2008 (2008-05-08 22:55)	114
3.5.5	Po konferencji na UŚ (2008-05-26 19:15)	115
3.6	lipiec	116
3.6.1	Sezon ogorkowy (2008-07-11 12:57)	116
3.7	sierpień	116
3.7.1	Wakacyjnie i rozrywkowo (2008-08-10 01:37)	116
3.7.2	Normy biblioteczne (2008-08-10 22:50)	117
3.7.3	Trzeba czytać jak najmniej książek! (2008-08-13 14:23)	117
3.7.4	Krzesło wierne jak pies (2008-08-19 23:40)	118
3.7.5	Nowe zasady... (2008-08-22 00:23)	119
3.7.6	Mniej książków, więcej piwa! (2008-08-22 00:41)	119
3.8	październik	121
3.8.1	Kino w bibliotece (2008-10-07 22:45)	121
3.8.2	PKA nas chwali (2008-10-12 12:33)	122
3.8.3	Kolejne przenosiny (2008-10-12 21:20)	122
3.8.4	Drugie urodziny bloga (2008-10-15 19:57)	122
3.8.5	Szósty Spodek 2.0 (2008-10-17 10:55)	123
3.8.6	Aktualności EBIB (2008-10-29 13:18)	124
3.9	listopad	126
3.9.1	Biblioteka może być cool! (2008-11-06 00:49)	126
3.9.2	Padają jak muchy... (2008-11-20 20:36)	127
3.9.3	Transmisja z konferencji Biblioteka i informacja w 2008 r. (2008-11-21 11:12)	127
3.9.4	Frekwencja w bibliotece (2008-11-22 16:42)	128
3.9.5	Domowa biblioteczka (2008-11-28 11:33)	129
3.9.6	Fundusze europejskie dla bibliotek - szkolenie (2008-11-29 16:21)	130
3.9.7	Kwiatki weekendowe (2008-11-30 13:16)	131
3.10	grudzień	132

3.10.1	Did you know? 2008 edition (2008-12-05 11:22)	132
3.10.2	Książki i ludzie (2008-12-06 12:27)	132
3.10.3	Kolejna prezentacja (2008-12-07 12:30)	132
3.10.4	Prezentacje biblioteczne (2008-12-07 16:14)	133
3.10.5	Strona internetowa Poradnika Bibliotekarza (2008-12-09 09:50)	134
3.10.6	Książka ma lepszy interfejs (2008-12-21 10:30)	134
3.10.7	20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 1 z 4) (2008-12-22 20:13)	135
3.10.8	20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 2 z 4) (2008-12-23 22:43)	136
3.10.9	20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 3 z 4) (2008-12-24 15:52)	137
3.10.10	20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 4 z 4) (2008-12-26 14:17)	137

4 2009 139

4.1	styczeń	139
4.1.1	Domowa biblioteczka i jej autor na żywo (2009-01-06 01:33)	139
4.1.2	Chryja o kota (2009-01-07 12:37)	139
4.1.3	Ładne, ale po co je trzymamy? (2009-01-10 10:48)	140
4.1.4	Sponsorówki mają na książki (2009-01-11 13:14)	141
4.1.5	W Edynburgu nie będzie bibliotekarzy? (2009-01-14 12:21)	141
4.1.6	Wykształcenie specjalistyczne w bibliotekarstwie (2009-01-17 15:18)	142
4.1.7	Zrób karierę jako bibliotekarz (2009-01-24 10:40)	143
4.1.8	Kryzys nie omija bibliotek (2009-01-30 11:11)	144
4.1.9	Przebranie na Halloween (2009-01-31 23:58)	144
4.2	luty	145
4.2.1	Konferencja "Biblioteka dla Przyszłości" (2009-02-01 12:54)	145
4.2.2	Obiad w bibliotece (2009-02-07 11:44)	146
4.2.3	Nowy zapach w kolekcji (2009-02-11 10:25)	146
4.2.4	Przeprowadzka wypożyczalni (2009-02-15 11:04)	147
4.2.5	Blog przeprowadzkowy (2009-02-21 12:45)	148
4.3	marzec	148
4.3.1	Już jestem (2009-03-21 14:16)	148
4.3.2	Czytelnictwo w 2008 roku (2009-03-22 13:40)	149
4.3.3	Mikroblogowanie (2009-03-23 20:31)	150
4.3.4	Kolejne ciekawe regały (2009-03-24 11:35)	151
4.3.5	Konkursy fotograficzne (2009-03-25 15:57)	152

4.3.6	Internet zabije książkę, ale nie bibliotekarzy (2009-03-27 21:05)	152
4.4	kwiecień	153
4.4.1	Przyprawianie gęby bibliotece (2009-04-02 16:13)	153
4.4.2	Po konferencji w chorzowskiej WSB (2009-04-05 12:57)	154
4.4.3	Kreatywne lenistwo internetowe (2009-04-06 17:42)	155
4.4.4	Blog w nowej odsłonie (2009-04-07 10:10)	155
4.4.5	Biblioteczne granie "na stricie" (2009-04-17 19:43)	157
4.4.6	Nowa mediateka w Warszawie (2009-04-21 01:15)	157
4.4.7	Jeszcze o czytelnictwie w 2008 roku (2009-04-22 10:58)	159
4.4.8	Dziecięce czytanie (2009-04-26 08:58)	160
4.4.9	Światowy Dzień Książki w blogowych notkach (2009-04-26 14:13)	160
4.5	maj	162
4.5.1	Majowo nieobecnie (2009-05-31 11:39)	162
4.6	czerwiec	162
4.6.1	Nowa strona Biblioteki Narodowej (2009-06-05 01:06)	162
4.6.2	Pulowerek (2009-06-07 00:26)	165
4.6.3	Czytaj książki, będziesz gwiazdą (2009-06-08 10:49)	166
4.6.4	Papierowa wikipedia (2009-06-09 13:06)	166
4.6.5	Kody paskowe i inne bajery (2009-06-10 01:03)	168
4.6.6	Biblioteka nieczynna (2009-06-13 10:55)	169
4.6.7	Weekend ze zwrotami (2009-06-14 10:00)	170
4.6.8	Kiedy wiesz, że pracujesz w... (2009-06-15 15:15)	170
4.6.9	Mleczko o czytelnictwie (2009-06-16 12:12)	172
4.6.10	Dworzec PKP w Sosnowcu biblioteką? (2009-06-17 23:46)	173
4.6.11	Bibliotekarstwo mobilne (2009-06-19 09:20)	174
4.6.12	Malin społecznościowy (2009-06-20 08:10)	175
4.6.13	Malin społecznościowy odc. 1: Facebook (2009-06-22 09:20)	177
4.6.14	Malin społecznościowy odc. 2: Blip, Twitter i Flaker (2009-06-23 07:10)	180
4.6.15	Malin społecznościowy odc. 3: Delicious (2009-06-26 11:06)	182
4.6.16	Malin społecznościowy odc. 4: Last.fm (2009-06-28 13:44)	184
4.7	lipiec	185
4.7.1	Biblioteki w przyszłości (2009-07-02 10:53)	185
4.7.2	Stółówka na katowickim bibliotekoznawstwie (2009-07-05 13:27)	186
4.7.3	o SPD za oceanem (2009-07-07 17:03)	187
4.7.4	Na weekend: Your Life Work - The Librarian (2009-07-11 10:35)	188
4.7.5	Malin społecznościowy odc. 5: Flickr (2009-07-13 11:48)	188

4.7.6	Jak obraduje ALA (2009-07-14 00:16)	190
4.7.7	Strona BN-ki nagrodzona (2009-07-20 12:26)	190
4.7.8	20 zawodów innych, niż można się spodziewać (2009-07-26 16:24)	191
4.7.9	Sierpniowy wypoczynek (2009-07-31 16:20)	191
4.8	sierpień	192
4.8.1	Przegrzewanie się mózgów a czytelnictwo (2009-08-26 00:37)	192
4.9	wrzesień	193
4.9.1	Kolejna lista blogów bibliotecznych (2009-09-05 15:16)	193
4.9.2	Kalendarz imprez bibliotecznych (2009-09-06 14:59)	194
4.9.3	Dialogi Biblioteczne (2009-09-08 11:39)	196
4.9.4	Artykuł z CNN vs prawdziwe życie (2009-09-09 15:50)	198
4.9.5	10 wyszukiwarek Google dla bibliotekarzy (2009-09-10 16:02)	200
4.9.6	Google kupuje reCAPTCHA (2009-09-19 13:43)	201
4.9.7	Dialog w bibliotece WSH (2009-09-20 12:29)	203
4.9.8	Zwierzaki w bibliotece (2009-09-23 18:55)	204
4.10	październik	206
4.10.1	Did You Know? 4.0 (2009-10-01 16:56)	206
4.10.2	Po warsztatach w WSH (2009-10-03 11:50)	207
4.10.3	Gdyby każdy student miał Kindla (2009-10-05 09:10)	209
4.10.4	Blogowanie w wersji trochę offline (2009-10-14 10:31)	211

Chapter 1

2006

1.1 październik

1.1.1 Na początek (2006-10-13 03:19)

Już od jakiegoś czasu chciałem zacząć pisać o czymś konkretniejszym. Od prawie dwóch lat pisałem na [1]joggerze. O wszystkim i o niczym. Decyzja, żeby stworzyć coś konkretniejszego, dojrzewała we mnie od dobrych kilku miesięcy. Coraz więcej mam do powiedzenia o tym, co mnie interesuje i co jest bezpośrednio związane z moim zawodem. Kupiłem więc domenę, zainstalowałem WordPressa i zaczynam od nowa.

Nie spotkałem się jeszcze w polskim internecie z blogiem prowadzonym przez bibliotekarza i dotyczącym jego pracy. Pracy, która jest (według mnie oczywiście) na tyle ciekawa i urozmaicona, że może zainteresować nawet tych, którzy budynek biblioteki omijają zazwyczaj szerokim łukiem. Przy odrobinie chęci uda mi się wypełnić tę lukę.

Co tu będzie?

Będzie dużo o pracy w bibliotece. Trochę o pracy z ludźmi, bo te dwie rzeczy bardzo mocno się ze sobą wiążą. O technologiach informacyjnych, narzędziach z tym związanych i o prowadzeniu działalności informacyjnej. O nauczaniu, bo będąc bibliotekarzem jestem jednocześnie nauczycielem. Młodym, z krótkim stażem, ale jednak.

Będzie też co nieco o mojej ulubionej przeglądarce (i o jej konkurencji), o książkach, które przeczytałem i zdjęciach, które zrobiłem. Nie odsunę się oczywiście od tematów związanych z tworzeniem stron internetowych i działalnością w ośrodkach. A co jeszcze, czas pokaże.

1. <http://malin.jogger.pl/>

1.1.2 Bestsellery pierwszej połowy 2006 roku (2006-10-15 21:01)

W najnowszym [1]Notesie Wydawniczym (nr 9/2006) znalazł się znakomity artykuł Andrzeja Rostockiego omawiający bestsellery wydawnicze pierwszej połowy 2006 roku. Poniżej mały wyciąg z treści artykułu i kilka własnych uwag.

Lista opracowywana jest na podstawie danych zebranych przez autora wprost od wydawnictw. Niestety nie wiemy z ilu konkretnie, nie zostało to zaznaczone w tekście. Jest też zastrzeżenie: "Półroczna

lista bestsellerów nie obejmuje wyników książek sprzedawanych w sieciach prasowych, jako kulturalne dodatki do pism przeznaczonych dla kobiet. Zestawienia nie zawierają także wyników Wydawnictwa Reader's Digest". Opracowanie to nie przedstawia więc całego rynku wydawniczego, ale znaczną jego część.

Poniżej przedstawiam tylko pierwszą dziesiątkę literatury polskiej i obcej. W tekście w gazecie znaleźć można pierwsze dwadzieścia bestsellerów, zarówno literatury polskiej, obcej jak i literatury faktu. Nie będę tu jednak przytaczać wszystkich list i wielkości nakładu poszczególnych książek. Jeśli ktoś jest ciekawy, odsyłam do Notesu Wydawniczego.

Literatura polska - top 10:

1. Joanna Chmielewska - Krętka błada,
2. Waldemar Łysiak - Najgorszy,
3. Monika Szwaja - Dom na klifie,
4. Opowiadania letnie, a nawet gorące,
5. Marek Krajewski - Widma w mieście Breslau,
6. Sławomir Mrożek - Baltazar. Autobiografia,
7. Hanna Krall - Król kier znow na wylocie,
8. Edward Redliński - Telefrenia,
9. Katarzyna Grochola - Osobowość émy,
10. Katarzyna Grochola - Ja wam pokażę!

W pierwszej dwudziestce Grochola jest jeszcze dwa razy, z książkami Nigdy w życiu i Serce na temblaku. Łączny nakład sprzedanych książek jej autorstwa to prawie 57 000 egz. Właśnie wyszła nowa jej książka, zatytułowana A nie mówiłam, więc spokojnie można spodziewać się kolejnych kilkunastu, o ile nie kilkudziesięciu tysięcy sprzedanych egzemplarzy. To jest o tyle ciekawe, że Grochola od dłuższego czasu stale przebywa na liście bestsellerów. Nigdy w życiu zostało wydane w 2001 roku. Po pięciu latach od wydania książka wciąż znakomicie się sprzedaje. Nie ma na razie drugiego takiego autora. Bo choć książki Małgorzaty Musierowicz czy Joanny Chmielewskiej też rozchodzą się w dużym nakładzie (w okolicach 50 000 egz.), to żaden z tytułów nie utrzymuje się na liście najlepiej sprzedających się książek tak długo jak pozycje Grocholi.

Literatura zagraniczna - top 10:

1. Joanne K. Rowling - Harry Potter i Księżę Półkrwi,
2. Dan Brown - Kod Leonarda da Vinci,
3. Elizabeth Kostova - Historyk,
4. C.S. Lewis - Opowieści z Narnii, t. 1-7,

5. Rita Monaldi, Francesca Sorti - Secretum,
6. Dan Brown - Anioły i demony,
7. Harlan Coben - Niewinny,
8. Arthur Golden - Wyznania gejszy,
9. Rita Monaldi, Francesca Sorti - Imprimatur,
10. C.S. Lewis - Lew, czarownica i stara szafa.

Tutaj chyba nie ma żadnych zaskoczeń. Wiadomo było, że Harry Potter zgarnie wszystko. Rozmiar sukcesu jest ogromny. Wystarczy przytoczyć liczby. Książka Rowling rozeszła się w nakładzie 544 767 egz. Pierwsze miejsce na liście polskich bestsellerów, Krętka błada Chmielewskiej sprzedała się w nakładzie dziesięciokrotnie niższym (55 000). Co więcej, cała polska pierwsza dziesiątka to niespełna połowa nakładu Księcia Półkwi - ok. 260 000 egz. [2]Media Rodzina zostawiła w tyle konkurencję. Kod Leonarda da Vinci, pozycja nr dwa to nakład w liczbie ok. 113 000 egz.

Brown nadal trzyma się mocno. Sytuacja jest podobna do tej z naszą rodzimą Grocholą. Książka wydana dwa lata temu nadal sprzedaje się w imponującej liczbie egzemplarzy.

W top 10 literatury faktu dominują, czemu nie można się za bardzo dziwić, biorąc pod uwagę wydarzenia ostatnich dwóch lat, tematy religijne. Mamy trzy książki o papieżu Janie Pawle II, jedną o Benedykcie XVI, elementarz ks. Twardowskiego, książkę o Katyniu oraz o Opus Dei. Poza tym są teksty ostatnie Stanisława Lema, myśli i impresje Paolo Coelho i książka o Jerzym Dudku.

Interesujący jest również rozkład książek według wydawnictw. Jeśli weźmiemy pod uwagę nie wielkość sprzedaży a liczbę książek danego wydawnictwa obecnych na liście, to na najwyższym stopniu podium stanie [3]Świat Książki z dziewiętnastoma tytułami na liście (spośród 60 na trzech listach: literatury polskiej, zagranicznej i literatury faktu), za nim [4]Znak z ośmioma pozycjami i [5]W.A.B. z sześcioma.

I znów warto porównać wydawnictwo Media Rodzina do reszty. Jedna książka - Harry Potter i Księżę Półkwi - sprzedała się w nakładzie prawie identycznym co wszystkie bestsellerowe tytuły Świata Książki. Komentarza chyba nie trzeba.

Na koniec dwa małe, prywatne smaczki ode mnie: na liście bestsellerów zagranicznych, oprócz Harryego P. znalazła się jeszcze jedna książka dla dzieci. Jest nią mianowicie... kolejny zbiór przygód Mikołajka, zatytułowany Nowe przygody Mikołajka. Ponadto, na liście bestsellerów sierpnia 2006 Firmy Księgarskiej Jacek Olesiejuk znalazł się drugi tom Zakonu Krańca Świata Maji Lidii Kosakowskiej.

Wkrótce napiszę kilka słów o najlepiej sprzedających się ostatnio książkach w największych polskich księgarniach internetowych. A na sprawozdanie roczne trzeba będzie poczekać do początku 2007 roku.

1. <http://www.enotes.pl/>
2. <http://www.mediarodzina.com.pl/>
3. <http://www.swiatksiazki.pl/>
4. <http://www.znak.com.pl/>
5. <http://www.wab.com.pl/W>

1.1.3 Nowe koncerty.net.pl (2006-10-16 00:58)

Właśnie odpaliliśmy nową wersję serwisu [1]koncerty.net.pl. Zmiany są głównie w wyglądzie, layout został kompletnie odmieniony. Przedtem było niebiesko, teraz jest zielono. Poniżej dwa zrzuty ekranu, jak było wcześniej i jak jest teraz.

Oto stare koncerty:



A to nowa wersja:



Czekamy na opinie, czy się podoba, czy nie, jeśli nie to co.

1. <http://koncerty.net.pl/>
2. <http://img219.imageshack.us/my.php?image=starekoncertyqi6.png>
3. <http://img217.imageshack.us/my.php?image=nowekoncertyws7.png>

1.2 listopad

1.2.1 Wycinki prasowe (2006-11-09 00:57)

Przeglądam sobie Gazetę Wyborczą, oglądam nagłówki i czytam artykuły. I co widzę? [1]Giertych: "Godzina bezpieczeństwa" od 1 stycznia: Wicepremier i minister edukacji Roman Giertych powiedział w środę w Łodzi, że prawdopodobnie od 1 stycznia 2007 roku zostanie wprowadzona dla młodzieży godzina bezpieczeństwa, po której dzieciom bez opieki dorosłych nie będzie wolno przebywać w miejscach publicznych.

Zatrzęsło mną, ale czytam dalej. [2]PiS chce zlikwidować stopień dr. hab: Politycy PiS chcą zlikwidować stopień doktora habilitowanego. Argumentują, że pomoże to w rozbiciu popeerelowskich układów, które blokują kariery młodych naukowców. Bez komentarza.

Zobaczmy, co jeszcze ciekawego mają do powiedzenia nasi politycy. [3]Posłowie chcą ograniczyć dostęp do antykoncepcji: Kilkudziesięciu posłów PiS, LPR oraz Ruchu Ludowo-Narodowego pracuje nad projektem ograniczającym używanie tabletek antykoncepcyjnych i prezerwatyw. Pomysł powstaje w ramach pakietu ustaw składających się na "Narodowy program wspierania rodziny", którym już niebawem zajmie się rząd.

[4] Nie wytrzymałem, w obawie o swoje nerwy zmieniłem temat. Zacząłem oglądać coś bezpieczniejszego dla mojego zdrowia. Myślałem, że nieruchomości będą dość bezpieczne. Gdzie tam. Centrum Katowic, nowe trzypokojowe mieszkanie. Bagatela, 350000 zł. Nierealne dla przeciętnego zjadacza chleba.

[5] Absurd goni absurd. Jeszcze tak na dokładkę coś z mojego podwórka. [6]Ponad 40 proc. Polaków nie czyta książek: 41 proc. Polaków nie przeczytało żadnej książki w ciągu ostatniego półroczia. Jedną książkę przeczytało w minionych 6 miesiącach 12 proc. respondentów, tyle samo co dwie książki, 3

książki - 9 proc., 4-5 książek 9 proc., 6-10 książek - 6 proc., a powyżej 10 książek - 10 proc. badanych. Tendencja jest spadkowa.

Ale naszych polityków powinno to tylko cieszyć. Debilami łatwiej rządzić. Już Hitler o tym wiedział organizując Akcję AB. Teraz nie trzeba odwoływać się do tak drastycznych środków jak pięćdziesiąt lat temu. Inteligencja sama wymrze.

[7]

Serce roście patrząc na te czasy...[8]

1. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3725415.html>
2. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3724528.html>
3. <http://serwisy.gazeta.pl/metro/1,75931,3724492.html>
4. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3725415.html>
5. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3725415.html>
6. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3725086.html>
7. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3725415.html>
8. <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34397,3725415.html>

1.2.2 dLibra i Śląska Biblioteka Cyfrowa (2006-11-28 21:54)

We wtorek, 14 listopada koło SBP przy IBLiN UŚ zorganizowało spotkanie z wicedyrektorem Biblioteki Śląskiej, Remigiuszem Lisem. Temat spotkania: Śląska Biblioteka Cyfrowa - geneza, projekt, wdrożenie. Było trochę ogólników o bibliotekach cyfrowych i o tej jednej konkretnej, śląskiej.

Tematem nie interesowałem się jakoś bardziej, ale śledziłem wiadomości dotyczące tej tematyki. I jak się okazuje, cały projekt jest już dość zaawansowany i wygląda bardzo ciekawie.

Bibliotek cyfrowych działających w oparciu o system dLibra (o nim za chwilę) mamy już w Polsce kilkanaście.

Regionalne:

- [1] Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa
- [2] Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa
- [3] Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa
- [4] Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa
- [5] Małopolska Biblioteka Cyfrowa
- [6] Śląska Biblioteka Cyfrowa
- [7] Jeleniogórska Biblioteka Cyfrowa
- [8] Podlaska Biblioteka Cyfrowa

Instytucjonalne:

- [9]Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej
- [10]Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego
- [11]Pedagogiczna Biblioteka Cyfrowa
- [12]Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej
- [13]Księgozbiór Wirtualny Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES
- [14]Cyfrowa Biblioteka Narodowa "Polona"

Inne:

- [15]Biblioteka Cyfrowa Projektu dLibra

Lista jest wzięta [16]ze strony projektu dLibra. Jak widać, trochę tych bibliotek już jest. Najstarsza, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa działa już ponad trzy lata, od października 2002 roku i ma w swoich zbiorach ponad 24 000 publikacji.

Śląska Biblioteka Cyfrowa rozwija się dość dynamicznie nawet bez dużych funduszy. Jest to możliwe dzięki specyficznemu sposobowi działania tej organizacji. Pierwszym skojarzeniem, które nasunęło mi się, gdy usłyszałem o tym, jak działa biblioteka, była Wikipedia. Zasadniczo współpraca przy tworzeniu biblioteki jest taka sama, jak przy tworzeniu otwartej encyklopedii: jeśli ktoś jest chętny do przystąpienia, chce coś wnieść, zapisuje się i tworzy. Nie wystarczy oczywiście, jak w Wikipedii, rejestracja. Wymagane jest podpisanie z organizatorami ŚBC porozumienia o współpracy, a potem już można publikować, po zapoznaniu się oczywiście ze wszystkimi zasadami. Bardzo mi się podoba taki model pracy. Innym śląskim bibliotekom też się chyba spodobał, bo zainteresowanie przystąpieniem do projektu [17]wyraziły już 33 biblioteki, między innymi ta, w której pracuję :-). Są również sygnały, że do projektu chcą przystąpić mniej zorganizowane grupy, fascynaci regionu śląskiego, którzy zgromadzili trochę informacji i chcą się nimi podzielić.

O samym projekcie dLibra nie będę się za bardzo rozpisywał, zainteresowanych odsyłam do [18]strony projektu. Podam tylko kilka najbardziej podstawowych faktów. Digitalizowane dokumenty są publikowane w formacie [19]DjVu, bardzo ciekawym, nota bene, aspirującym do miana następcy pdfa. Żeby obejrzeć taki dokument wystarczy tylko ściągnąć i zainstalować wtyczkę obsługującą format DjVu, podobnie jak z plikami pdf czy flashowymi animacjami.

Najciekawsze są dla mnie możliwości wyszukiwania w zasobach biblioteki, a konkretniej dwa aspekty tego wyszukiwania. Po pierwsze primo: szukając w jednej bibliotece istnieje możliwość przeszukiwania zasobów innych bibliotek cyfrowych. Bardzo ciekawy jest sposób wymiany danych między serwerami dLibry. Nie odbywa się to w czasie rzeczywistym, to znaczy że w momencie wyszukiwania nie łączymy się z inną biblioteką. Serwery komunikują się między sobą raz na dobę, wymieniając w jednej chwili (zazwyczaj jakoś w nocy) informacje o swoich zasobach i przechowują je lokalnie u siebie.

Po drugie primo - informacje o publikacjach są wystawiane na pożarcie googlebotowi, w formie jakiegoś pliku z linkami. Dzięki temu możemy sobie wygooglać konkretną zdigitalizowaną pozycję, nie trzeba szukać w danej bibliotece cyfrowej. Dodatkowo, organizatorzy Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej korzystając z Google Custom Search Engine utworzyli wyszukiwarkę nazwaną "[20]Polish Digital Libraries Search Engine", dzięki której przeszukiwanie zasobów polskich bibliotek cyfrowych jest jeszcze łatwiejsze.

Na spotkaniu otwartym pytałem, czy były rozważane jakieś inne systemy do tworzenia bibliotek cyfrowych. Alternatywą do dLibry był [21]Greenstone. Wybrano jednak system autorstwa programistów Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego. Jednym z argumentów przemawiających za polskim produktem było wsparcie techniczne. Greenstone jest projektem open source i organizatorzy obawiali się problemów z pomocą techniczną.

Co z tego może mieć szersza publiczność? Na razie w ŚBC digitalizowane są dokumenty, które raczej nie cieszą się dużą popularnością, przeznaczone są bardziej dla naukowców i badaczy niż dla zwykłych zjadaczy chleba. Są wśród nich regionalia, zbiory bibliofilskie i inne tego typu publikacje (np. Bibliografia Województwa Śląskiego 2000 lub Księga adresowa miasta Wielkich Katowic 1935/36 r.). Wielką nadzieję pokładałam jednak w dziale "materiały dydaktyczne i naukowe". Jeśli Śląska Biblioteka Cyfrowa się nieco rozwinie, to może się ona stać przydatnym źródłem skryptów i podręczników do nauki.

Mam nadzieję, że tak będzie.

1. <http://www.wbc.poznan.pl/>
2. <http://www.dbc.wroc.pl/>
3. <http://kpbc.umk.pl/>
4. <http://zbc.uz.zgora.pl/>
5. <http://mbc.malopolska.pl/>
6. <http://www.sbc.org.pl/>
7. <http://jbc.jelenia-gora.pl/>
8. <http://pbc.biaman.pl/>
9. <http://ebipol.p.lodz.pl/>
10. <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/>
11. <http://www.ap.krakow.pl/dlibra/>
12. <http://bcpw.bg.pw.edu.pl/>
13. <http://digital.fides.org.pl/>
14. <http://www.polona.pl/>
15. <http://dlibra.psnc.pl/biblioteka/>
16. http://dlibra.psnc.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=12&Itemid=27
17. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/news#8225573065074266152>
18. <http://dlibra.psnc.pl/>
19. http://www.djvu.com.pl/djvu_tech.php
20. http://www.google.com/coop/cse?cx=004013886069351317068%3Awlme4_bccbc
21. <http://www.greenstone.org/>

1.2.3 Chwałę się (2006-11-29 16:09)

Każdy ma swoje słabości. Ja jestem próżny i lubię się chwalić. Kilka miesięcy temu pisałem, że [1]jestem sławny ;-). Dziś, przypadkiem w sumie, dowiedziałem się, że mam dodatkowe osiągnięcia, o których nie wiedziałem.

Dwa lata temu odbywałem miesięczne praktyki pedagogiczne w bibliotece szkolnej Zespołu Szkół nr 2 w Tychach (popularnego "ekonomika"). Jako że lubię łączyć przyjemne z pożytecznym, zadeklarowałem się, że stworzę stronę internetową biblioteki, [2]co też uczyniłem. Strona oficjalnie wystartowała 25 października 2004 roku, okazją były obchody Międzynarodowego Święta Bibliotek Szkolnych.

Dziś przypadkiem zajrzałem na tę stronę, przypomniałem sobie o niej przy przeglądaniu innej strony

biblioteki szkolnej. I co ukazało się moim oczom? Pierwszym komunikatem była wiadomość, że Strona internetowa naszej biblioteki zdobyła nagrodę w II Wojewódzkim Międzyszkolnym Konkursie na najlepszą stronę biblioteki szkolnej.

Miło jest dowiedzieć się, że stworzone przeze mnie dzieło, dość proste w sumie i raczej minimalistyczne spodobało się nie tylko mnie i pracownikom biblioteki. Tym bardziej, że konkurs odbył się w październiku tego roku, a strona powstała dwa lata wcześniej.

Disclaimer: dzieło, które oddałem do użytku było, jak to zadeklarowałem w stopce w dziale [3]kontakt, walidującą się, napisaną przy użyciu XHTML i CSS stroną. Nie miałem nic wspólnego z dodanymi później rzeczami takimi jak animowane gify czy skrypty wyświetlające datę.

1. <http://malin.jogger.pl/2006/05/31/jestem-slawnny/>

2. <http://www.zs2tychy.oswiata.org.pl/biblioteka/>

3. <http://zs2tychy.oswiata.org.pl/biblioteka/kontakt.html>

1.3 grudzień

1.3.1 Więcej o DjVu i systemie dLibra (2006-12-16 19:09)

Byłem wczoraj na szkoleniu dla redaktorów [1]Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Wszystko, co napiszę poniżej, można streścić w kilku słowach: jestem pod wielkim wrażeniem, zarówno dLibry "od kuchni" jak i możliwości formatu DjVu, [2]o którym wspominałem już nieco wcześniej, ale nie pisałem więcej. A jest o czym pisać.

Najpierw jednak słów kilka o szkoleniu. Było ono podzielone na dwie części: teoretyczną, odbywającą się w sali Parnassos Biblioteki Śląskiej, na której Remigiusz Lis mówił nieco o prawach autorskich, a potem opowiadał o forum ŚBC, Tomasz i Mariusz (nazwisk nie pamiętam, mam nadzieję, że mi wybaczą) natomiast mówili o skanowaniu i obróbce dokumentów i praktyczną, przeprowadzoną w budynku Uniwersytetu Śląskiego, na której uczyliśmy się korzystania z aplikacji redaktora i umieszczaliśmy publikacje w bibliotece. Sam, tymi rękami, opublikowałem [3]przedwojenną Katowicką pocztówkę, zeskanowaną nieco wcześniej.

Ale wróćmy jednak do początku. Przedpołudniowa część szkolenia poświęcona była trzem zasadniczym kwestiom: skanowaniu dokumentów, ich obróbce i kompresji do formatu DjVu.

Skanowanie to niezbyt pasjonująca rzecz, ale i tu znalazło się kilka ciekawych informacji. Skaner używany w Bibliotece Śląskiej to [4]Plustek OpticBook 3600, interesujący przede wszystkim ze względu na swoją budowę. Jedna z krawędzi powierzchni skanującej przysunięta jest do samego brzegu skanera, dzięki czemu można bardzo wygodnie skanować książki, które ciężko byłoby kłaść całą powierzchnią na skanerze. Sprytna rzecz. Do tego skaner jest szybki, jedna strona w rozdzielczości 300 DPI to ok. 10 sekund skanowania i wygodny, bo ma duże przyciski sterujące z boku, nie trzeba w ogóle posługiwać się myszą czy klawiaturą.

Gdy mamy już zeskanowany dokument, trzeba go nieco podrasować, jeśli jest niewyraźny czy zbyt szary. Poprawić to można w dowolnym nieco bardziej zaawansowanym programie do obróbki grafiki. Biblioteka Śląska korzysta z Photoshopa, w BUŚ w użyciu jest Paint Shop Pro. Oba są o tyle dobre, że można za ich pomocą obrócić skan, wyczyścić go nieco, wyregulować poziomy kolorów, słowem - przygotować do publikacji w bibliotece cyfrowej. I można to zrobić seryjnie dla większej ilości plików. Po-

mocna jest tutaj automatyzacja konkretnych procesów, które można powtarzać dla wszystkich skanów, których może być nawet kilkadziesiąt w przypadku grubszej książki. Takie przetwarzanie wsadowe.

Wieczorem po przyjściu z pracy spróbowałem to samo zrobić w Gimpie i nie było z tym żadnego problemu. Niestety zautomatyzowanie sobie pracy nie jest łatwe. Gimp nie ma interfejsu, dzięki któremu łatwo można by było zrobić, nie da się "nagrać" kilku kroków, a potem odtworzyć ich dla wszystkich plików. Generalnie jest to możliwe, ale trzeba klepać wszystko z palca w wierszu poleceń. Ani to łatwe ani przyjemne.



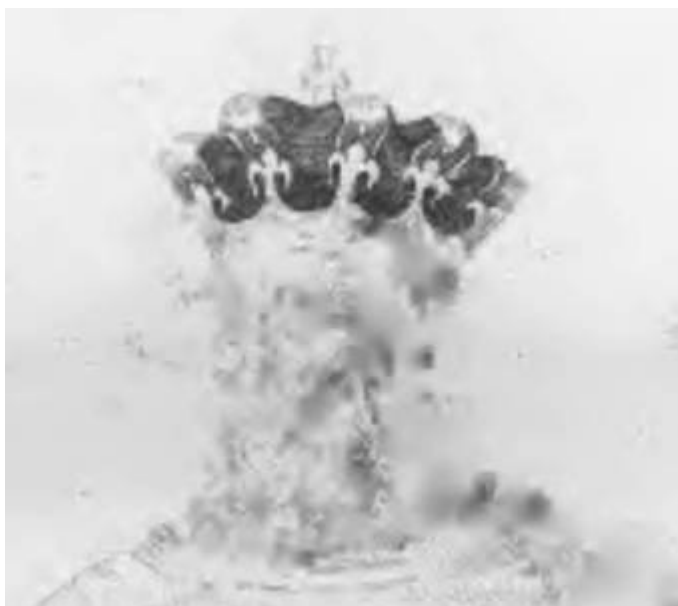
400dpi Magazine Page

Po zeskanowaniu i obrobieniu dokumentu wystarczy go jeszcze przed publikacją skompresować do formatu DjVu. I tutaj zaczną się peany. DjVu jest niesamowity! Kompresuje tak fantastycznie, że PDF się zupełnie kryje! Stopień kompresji plików DjVu widać na obrazku zamieszczonym obok, gdzie porównany jest on do tiffa, jpega i pdfa.

Takie fantastyczne wyniki można osiągnąć dzięki nietypowemu sposobowi kompresji plików. DjVu oparte jest na najbardziej zaawansowanej, wciąż rozwijanej, metodzie segmentacji obrazu. Polega to na rozdzieleniu nawet najbardziej skomplikowanych obrazów na odrębne warstwy i poddaniu ich odrębnej optymalizacji i kompresji. W praktyce wygląda to tak, że jeśli mamy skan strony książki, to tło tekstu jest skompresowane w jeden sposób, bardzo mocno, a sam tekst w inny sposób. Do tego wszystkiego w locie robiony jest OCR tekstu.

Najlepiej jednak jest pokazać to wszystko na przykładzie. [5]W jednej z publikacji umieszczonych w ŚBC jest zeskanowany obrazek (strona dziewiąta, gdyby to kogoś interesowało). Na pierwszym obrazku pokazana jest warstwa, którą kompresor DjVu uznał za treść i zachował szczegóły, niżej mocno skompresowane tło z zatartymi detalami, a na końcu oba złożone w całość.





Cały obrazek, po złożeniu wygląda tak:



Na potrzeby przeglądania publikacji w bibliotece elektronicznej jest to zupełnie wystarczająca jakość.

Drugą rzeczą, która powala w DjVu jest sposób serwowania dokumentu czytelnikowi. W przypadku PDF-a musimy ściągać cały dokument, żeby obejrzeć jedną określoną stronę. W DjVu każda strona jest osobnym plikiem (choć można również zapisać cały dokument do jednego pliku), więc jeśli chcemy obejrzeć stronę numer 283 z czterystustronicowego dokumentu, to nie musimy pobierać wszystkiego, tylko tę stronę, na której nam zależy. W połączeniu z możliwością kompresji, jaką dysponuje format DjVu, daje nam to natychmiastową możliwość przeglądania tekstu online, praktycznie bez czekania na pobranie dokumentu. Dla mnie bomba.

Tyle na razie o szkoleniu i o DjVu (niech żyje!), drugą część, tę praktyczną, postaram się opisać wkrótce.

1. <http://www.sbc.org.pl/>
2. <http://www.malin.net.pl/dlibra-i-slaska-biblioteka-cyfrowa>
3. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=979>
4. http://www.mmv.pl/produkty_new/szczegoly.php?id_grupy=20&grupa=plustek_skanery_specjalistyczne&id_produktu=6
5. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=969>

1.3.2 Nici z nowego budynku BUŚ? (2006-12-19 19:09)

W niedzielę przeczytałem [1]w Gazecie Wyborczej artykuł zatytułowany "Posłowie podzielili pieniądze". Tekst traktuje o tym, na co nie dostaniemy pieniędzy z przyszłorocznego budżetu. My, czyli Górny Śląsk. Nie dostaniemy pieniędzy między innymi na budowę nowego budynku biblioteki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Cytat z artykułu:

Przepadł także pomysł wydania 10 mln zł na budowę Biblioteki Akademickiej Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Budowa biblioteki ma być finansowana z unijnej dotacji. By ją otrzymać, trzeba mieć też środki własne, dlatego ta poprawka była tak ważna.

Projekt powstania biblioteki ma już dobre kilka lat. Nieco ponad dwa lata temu (8 listopada 2004 r.) [2]Koło SBP przy IBLiN UŚ gościło na spotkaniu otwartym dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego, Dariusza Pawelca. Temat spotkania brzmiał: "Nowoczesne budownictwo biblioteczne a projektowane CINIbUŚ". Oglądaliśmy już wtedy projekt biblioteki i dyskutowaliśmy o nim. Wyglądało to wszystko bardzo ciekawie, było dużo nowinek technicznych i interesujących rozwiązań. Projekt był gotowy do wdrożenia, widzieliśmy nawet wizualizację, fasadę i najbliższe otoczenie budynku. Wtedy miały się rozstrzygać losy projektu na sfinansowanie budowy. Jak widać, nie rozstrzygnęły się, bo nowego budynku nie ma, a gdyby były, to budowa budynku byłby już zakończona. Dyrektor Pawelec mówił, że trwałoby to na pewno mniej niż rok.

Jakiś czas po tym zaczęto robić plany zbudowania jednej biblioteki dla Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej. O tym projekcie niewiele słyszałem, więc się nie będę wypowiadał. W sumie wiem tylko tyle, że taki projekt był. Teraz widzę, że z tych planów też nici. Szkoda, bo cały system biblioteczny Uniwersytetu Śląskiego jest strasznie rozproszony i chaotyczny i dobrze byłoby mieć coś przeznaczonego tylko do celów bibliotecznych. Ale to temat na inną wypowiedź.

1. <http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,3799400.html>

2. <http://ibin.us.edu.pl/sbp>

1.3.3 Fotografie ze wsi (2006-12-30 16:11)

We wrześniu kupiłem sobie używaną [1]Minoltę A2. Nie eksploatowałem jeszcze tego aparatu za bardzo, bo po prostu nie miałem czasu. Wiedziałem, że będzie go dużo w święta. Wyjazd na wieś do rodziców, pobyt z dala od cywilizacji (czytaj: od internetu) był dobrą okazją do zrobienia kilku fotek.

Całe to focenie było w gruncie rzeczy nauką. Uczyłem się swojego aparatu, wykorzystywania jego możliwości, trochę kompozycji i kadrowania. Nie wiem, czy te zdjęcia są dobre, czy złe. Poniżej kilka zdjęć, które moim zdaniem najlepiej wyszły. Jest w nich pewnie mnóstwo rzeczy, do których można się przyczepić. Nie bronię tego, wręcz przeciwnie, zachęcam. Chętnie dowiem się, co robię źle albo co mogę zrobić, żeby zdjęcia były lepsze.

Na pierwszy rzut pójdzie kot, a właściwie kotka. Jest jeszcze dość dzika, przychodzi prawie tylko do rodziców, ale udało mi się skłonić ją, żeby posiedziała trochę w pokoju i pooglądała obiektyw aparatu.

[2]  [3]  [4] 

Pochodziłem sobie też trochę wokół domu i sfotografowałem najbliższą okolicę.

[5]  [6]  [7] 

Było też kilka zabaw z przedmiotami.

[8] ✖ [9] ✖ [10] ✖

Zdjęć zrobiłem dużo więcej, ale połowa z tego nadaje się do usunięcia, bo to była zabawa z ustawieniami aparatu, więc zdjęcia są zbyt jasne, zbyt ciemne, nieostre albo nieudane w jeszcze inny sposób.

Robiąc zdjęcia zwykłym kompaktem nie zdawałem sobie sprawy, że fotografia jest tak trudną sztuką. Myślę, że z czasem moje zdjęcia będą coraz lepsze.

1. <http://www.aparatycyfrowe.pl/index.php?dz=aparaty&op=opis&id=mina2>
2. http://www.malin.net.pl/foto/main.php?g2_itemId=26
3. http://www.malin.net.pl/foto/main.php?g2_itemId=32
4. http://www.malin.net.pl/foto/main.php?g2_itemId=21
5. <http://www.malin.net.pl/foto/v/swieta2006/galazka.jpg.html>
6. <http://www.malin.net.pl/foto/v/swieta2006/domek1.jpg.html>
7. <http://www.malin.net.pl/foto/v/swieta2006/zewnatrz1.jpg.html>
8. <http://www.malin.net.pl/foto/v/swieta2006/owoce.jpg.html>
9. <http://www.malin.net.pl/foto/v/swieta2006/tulipan.jpg.html>
10. <http://www.malin.net.pl/foto/v/swieta2006/naczynia.jpg.html>

Chapter 2

2007

2.1 styczeń

2.1.1 Statystyki noworoczne (2007-01-02 22:41)

Koniec roku to zazwyczaj czas podsumowań, planów i innych tego rodzaju tekstów. Ja napiszę trochę liczb. Poniżej statystyki serwisu [1]koncerty.net.pl z ostatniego roku.

W 2006 roku odwiedziło nas prawie 60 000 unikalnych użytkowników (59416 uu), co daje średnią niemal pięciu tysięcy uu miesięcznie. Rekord padł w listopadzie - 9331 osób, najmniej było w czerwcu - 2244 osoby. Te liczby wyraźnie pokazują, jak bardzo opieramy się na wynikach z wyszukiwarek. W czerwcu najprawdopodobniej trafiliśmy do googlowego Sandboksa, dlatego liczba odwiedzin tak spadła.

Statystyka przeglądarek jest raczej do przewidzenia, jeśli chodzi o pozycje zajmowane przez trzy najbardziej popularne przeglądarki: IE jest pierwszy, Firefox drugi, Opera trzecia. To, co może zaskoczyć, to odsetek użytkowników tej ostatniej przeglądarki - jest ich 16 %. W statystykach ogólnopolskich udział ten jest dużo mniejszy, wynosi 4,7 %.

Zdecydowana większość wejść na stronę to odwołania bezpośrednie - 83,7 %. 13,7 % użytkowników trafia do nas z wyszukiwarek, reszta to odnośniki z innych stron. najczęściej wpisywane słowa kluczowe, z jakich trafiali do nas googlający to "koncerty" i "Tychy". Jesteśmy też wysoko w google na frazach "punk" "reggae" i "ska". Często wychodzimy też na wierzch przy szukaniu mniej znanych zespołów.

To tak pokrótce. Nie wiem czy to wszystko dużo czy mało. Nie mam za bardzo do czego przyłożyć miary. Wydaje mi się, że jak na serwis, który ma mniej niż dwa lata, został rozkręcony zupełnie od zera, z niczego, to całkiem nieźle.

Przy odrobinie pracy i zaangażowania myślę, że liczba odwiedzin będzie cały czas rosła. Już teraz jesteśmy coraz bardziej zauważalni, częściej zgłaszają się do nas zespoły z propozycjami współpracy, nie mamy problemów z załatwianiem biletów na koncerty. O tym, że idzie nam całkiem dobrze, mogą świadczyć choćby słowa organizatora październikowego koncertu Kultu w Spodku:

Przeczytałam relację z koncertu na Waszej stronie i jest to najlepszy dotąd tekst na temat koncertu, jaki przeczytałam. Mam nadzieję na równie dobrą współpracę z koncerty.net.pl w przyszłości.
Oby tak dalej.

2.1.2 Jasienica wznowiony? (2007-01-03 11:50)

Przejrzałem właśnie nowy Przekrój - 01/3211. Na stronie 10 jest krótka notatka, która może zainteresować fanów "Polski Piastów". Oto, co napisano:

Po czteroletniej batalii sądowej, Ewa Beynar-Czczott wywalczyła w pierwszej instancji prawa autorskie do dzieł swojego ojca - Pawła Jasienicy, historyka i pisarza, autora "Polski Piastów", "Polski Jagiellonów" i "Rzeczypospolitej Obojga Narodów". Spór o tę spuściznę prowadziła z synem drugiej żony Jasienicy, która donosiła na niego Służbie Bezpieczeństwa. Wyrok uprawomocni się 11 stycznia. Zakończenie sporu umożliwi wznowienie dzieł pisarza.

[1]Wikipedia pisze o tej wiadomości tak:

Ostatnie wydania dzieł Jasienicy ukazały się w 1999 roku. Po ujawnieniu w 2002 roku w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej faktu współpracy jedyna córka pisarza, Ewa Beynar-Czczott, odmówiła zgody na kolejne wznowienia i złożyła do sądu wnioski o odebranie praw spadkowych (w tym autorskich praw majątkowych) synowi agentki, jako powód podając, że była ona niegodna dziedziczenia, gdyż działała na szkodę męża. Do czasu zakończenia sporu dzieła Jasienicy miały być niewydawane. 28 grudnia 2006 sąd przyznał wyłączność praw autorskich córce pisarza; pasierb Jasienicy miał otrzymać księgozbiór ojczyzna.

"Polska Piastów", najbardziej chyba znane dzieło Jasienicy, to książka dla kogoś, kto chce poczytać o tym, jak rodziło się państwo Polskie, jak wyglądała sytuacja polityczna i gospodarcza Polski w czternastym wieku, ale nie chce suchej książki historycznej. Dobrze, że po dziesięciu latach ma okazję zostać wznowiona.

1. http://pl.wikipedia.org/wiki/Pawe%C5%82_Jasienica

2.1.3 Znani w bibliotece (2007-01-05 00:51)

Któż by się spodziewał. Wiem, że Laura Bush, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych jest magistrem bibliotekoznawstwa, przez jakiś czas pracowała w bibliotece. Wiem, że Stefan Żeromski pracował przez ponad dziesięć lat w bibliotece Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Ale nie wiedziałem o tym, że [1]Paweł Wimmer przez cztery lata pracował w [2]Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, w dziale gromadzenia zbiorów. Dowiedziałem się tego z [3]jednego z ostatnich postów na blogu Wimmera.

Wiem, że stawianie Wimmera w jednym rzędzie z Pierwszą Damą USA i jednym z najbardziej znanych polskich pisarzy może być nieco przesadzone. Podejrzewam jednak, że niewiele osób wie, czym się zajmowała Laura Bush, natomiast chyba każdy w Polsce, kto kiedykolwiek uczył się tworzenia stron internetowych wie kto to jest Paweł Wimmer, albo zna [4]kurs HTML jego autorstwa.

Ciekawe jaka jeszcze znana (nie musi być powszechnie, może być w jakimś środowisku) osoba ma za sobą doświadczenia w pracy w bibliotece...

1. <http://wimmer.neostrada.pl/>
2. <http://www.buw.uw.edu.pl/>
3. <http://poradnikwebmastera.blox.pl/2006/12/Gadaj-zdroacutew.html>
4. <http://webmaster.helion.pl/kurshtml/>

2.1.4 Rok w bibliotece WSH (2007-01-12 02:56)

...czyli dawnej [1]WSZiM w Sosnowcu. Zacząłem tam pracować w pierwszy weekend stycznia 2005 roku. W ciągu roku przepracowałem prawie wszystkie weekendy, nie licząc świąt i okresu wakacyjnego (od połowy lipca do końca sierpnia).

Jak się pracuje? Świetnie! Ekipa w bibliotece jest pierwszorzędna, do pracy jeżdżę z przyjemnością,. Studenci są zazwyczaj uprzejmi, niemiłe incydenty zdarzają się raczej rzadko. Narzekać można na ich liczbę, szczególnie w weekendy, gdy zjazd ma administracja. Bywa tak, że ciężko jest sobie usiąść choć na chwilę. Na przerwach to już jest całkowita Sodomia i Gomora. Czasami wypożyczalnia jest na tyle wypełniona ludźmi, że kolejka kończy się na korytarzu.

Czego się nauczyłem? Obsługi [2]Sowy i pracy z ludźmi. To są dwie podstawowe umiejętności, które na razie wyniosłem z pracy w Sosnowcu. O Sowie postaram się napisać kilka słów w innym terminie. Jeśli natomiast chodzi o pracę z ludźmi, to ciągle się tego uczę. Jedną z pierwszych rzeczy, których się musiałem nauczyć, było mówienie "nie". Niestety nie mogę zrobić wszystkiego, czego życzyliby sobie studenci, nawet gdybym bardzo chciał. Pewnie, czasami można komuś pójść na rękę, ale to nie jest powszechnie stosowana praktyka.

Kolejną sprawą (którą po jakimś czasie przestaje się zauważać) jest reagowanie na użytkowników: mówienie "dzień dobry" gdy student wchodzi, "do widzenia" gdy wychodzi, pytanie, czy książki są do zwrotu czy do przedłużenia, proponowanie innego podręcznika gdy ten, o który student pyta jest wypożyczony itp. Trzeba zwrócić uwagę na osoby siedzące przy komputerach i szukające czegoś w katalogu, pomóc w razie potrzeby. Wydaje mi się, że bardzo ważne jest, żeby wykazać po prostu odrobinę zainteresowania. Wtedy czytelnik czuje się dobrze obsłużony.

Pewnie, nie zawsze jest to możliwe. Przy dwudziestu osobach w wypożyczalni, gdy każda z nich chce oddać pięć książek a cztery inne wypożyczyć, nie sposób jest poświęcić komuś całej swojej uwagi. Wtedy włącza mi się tryb "hipermarket" - bardziej zwracam uwagę na to, żeby szybciej obsłużyć czytelnika niż żeby zrobić wszystko, czego sobie on życzy.

Praca w wypożyczalni, obsługa czytelników to dużo więcej niż to, co wymieniałem wyżej. O tym też postaram się wkrótce coś napisać.

1. <http://humanitas.edu.pl/>
2. <http://www.sokrates.pl/>

2.1.5 Wykopowi mówimy pa (2007-01-13 00:20)

[1]Wykop, polski klon [2]digga jest chyba dość znany w polskim Internecie. Bardzo mi się on swego czasu podobał, kanał rss miałem zasubskrybowany chyba od początku istnienia serwisu. Do dziś.

Dlaczego się do niego zraziłem? Z powodu mułowatości i zawodności serwera, na którym jest postawiony Wykop. Li i jedynie. Czkawka serwera zdarza się kilka razy w tygodniu, o wiecele za często, jak na tak duży i popularny serwis. Niezależnie od tego, jak ciekawe i interesujące rzeczy mógłbym tam znaleźć, nie są one warte moich nerwów. Jestem dość niecierpliwy i nie lubię czekać, gdy nie muszę. A tu nie muszę.

Przetestuję [3]alternatywę, zobaczę, czy jest warta uwagi.

1. <http://wykop.pl/>
2. <http://digg.com/>
3. <http://www.malin.net.pl/http://gwar.pl>

2.1.6 Głośniki Logitech X-540 (2007-01-19 22:40)

Nieco ponad tydzień temu, po kilku dniach przeglądania stron sklepów internetowych, czytania recenzji produktów i zastanawiania się, dokonałem zakupu. Moim łupem padły głośniki [1]Logitech X-540. Kupiłem je w [2]Komputroniku.



Wcześniej trochę sobie poczytałem o tych głośnikach, ale były to głównie wątki z forów, lub krótkie komentarze w sklepach internetowych. Żadnego porządniejszego omówienia sprzętu. Jeden z niewielu ciekawszych artykułów był ten zamieszczony na [3]Techgage - wnikliwa i szczegółowa analiza sprzętu.

Dla czytających mały disclaimer: artykuł jest dość długi, jego długość może zniechęcić mniej zainteresowanych. Starałem się opisać sprzęt, którego będę pewnie używał przez kilka lat najdokładniej jak mogę, dlatego wybaczcie mi grafomaństwo.

Były dwie zasadnicze kwestie, które skłoniły mnie do zakupu tych głośników. Pierwsza z nich to pilot. Przewodowy, ale jednak. Nie chciałem głośników, które potencjometr miałyby na jednej z satelit. Druga rzecz to wejście słuchawkowe na pilocie. Bardzo mi się to rozwiązanie spodobało, chyba przeważało ono na mojej decyzji.

Trochę specyfikacji na początek:

- Całkowita moc RMS: 70 watów RMS,
- Moc głośników satelitarnych: 45 watów RMS (przednie: 2x 7.4 W; centralny: 15,4 W; tylne: 2x 7,4 W),
- Moc subwoofera: 25 watów RMS,

- Całkowita moc szczytowa: 140 watów,
- Pasmo przenoszenia: 40 Hz - 20 kHz,
- Wymiary głośników satelitarnych: 21,3 x 8 x 12 cm,
- Wymiary głośnika centralnego: 19,8 x 12 x 24,7 cm,
- Wymiary subwoofera: 28,5 x 16,5 x 24,7 cm.

Paczka zawiera:

- Głośniki: 4 satelity, 1 głośnik centralny, 1 subwoofer,
- Pilot przewodowy,
- Kable do podłączenia wszystkiego do siebie, do komputera i do prądu,
- Adapter do podłączenia głośników do konsoli,
- Instrukcję obsługi,
- Gwarancję.

Przejdźmy zatem do konkretów. Paczka, którą odebrałem osobiście z katowickiego sklepu Komputronika była zaskakująco mała, wszystko zostało optymalnie upchnięte w kwadratowym kartonie o wymiarach 32x32x32 cm.



Po otwarciu pudła moim oczom ukazał się zapakowany w folię subwoofer z pilotem i pudełko z

satelitami. Na wierzchu był jeszcze tylko kabel zasilający zestaw i instrukcja obsługi:



W pudełku, szczelnie opakowane leżą satelity, głośnik centralny, adapter do konsoli i kabel do połączenia zestawu z komputerem.



Cały zestaw po rozpakowaniu wygląda tak:



I jeszcze satelity i głośnik centralny:



Każdy był zapakowany osobno, zaklejony taśmą. Kable były w osobnych workach, również zaklejonych. Trzeba było poświęcić dobrą chwilę żeby rozpakować dwadzieścia worków.

Wszystkie końcówki kabli mają różne kolory, dzięki czemu nie da się pomylić przy podłączaniu zestawu. Podłączenie tego wszystkiego było banalnie proste, najbardziej skomplikowane było chyba rozpakowanie głośników z foliowych workczków :-)



Rozpakowałem, podłączyłem, zakochałem się. Wszystko.

Trudno mi tak naprawdę obiektywnie ocenić jakość dźwięku. Ani ze mnie audiofil ani akustyk. Mnie osobiście dźwięk powalił na kolana. Ale to przede wszystkim dlatego, że przesiadłem się z dwóch charczących i bzyczących pięcioletnich głośniczków na system 5.1. Pewnie o każdym zestawie z tego segmentu powiedziałbym to samo: rewelacja!

Po przesłuchaniu kilku empetrójek, przetestowaniu mocy głośników, subwoofera i cierpliwości sąsiadów (wszystko brzmiało świetnie, a sąsiedzi byli bardziej cierpliwi, niż się spodziewałem, bo nie zdenerwowali się na tyle, żeby reagować) przyszedł czas na to, by zobaczyć, jak Logitech służy dziesiątej muzie.

Pierwszym filmem, jaki obejrzałem po podłączeniu nowych głośników była pierwsza część Władcy Pierścieni. Dlaczego właśnie ten film? Bardzo dobrze pamiętam jedną scenę: gdy drużyna weszła do Morii i Gimli odkrył grób Balina, Pippin nieopatrznie strącił do studni szkielet jakiegoś krasnoluda w pełnej zbroi. Narobiło to niezłego hałasu i przywołało orki. Sygnałem dla nich było bicie bębnow. Te właśnie bębny chciałem usłyszeć. Nie zawiodłem się, wrażenie było niesamowite. Gdybym podkręcił subwoofer do maksimum, pewnie wpadłbym do sąsiadów na dole. Oglądanie filmów z tymi głośnikami to coś zupełnie innego niż bez systemu 5.1.

Zestaw X-540 ma kilka ciekawych szczegółów, które cieszą. Najbardziej znane to specjalny zacisk centralnego głośnika pozwalający zamontować go na monitorze LCD, czy tryb Matrix tworzący dźwięk 5.1 z dwukanałowych źródeł dźwięku. Satelity mają bardzo fajne gumowane stopki, które znakomicie trzymają się powierzchni, na której są ustawione. Podobnie ma pilot, można go praktycznie przykleić do biurka tak, żeby się nie ruszał.

Niedociągnięcia? Na pewno jakieś są. Ja na razie zauważyłem jedno poważniejsze. Gdy włoży się słuchawki do gniazda w pilocie, to potencjometr przestaje reagować, trzeba regulować głośność w sys-

temie. Może to być problem mojej karty dźwiękowej (kilkuletnia Manta, nic rewelacyjnego). Gdy kupię sobie jakąś porządniejszą, przetestuję i zobaczę. Więcej obiekcji chyba nie mam.

Podsumowując, jestem bardzo zadowolony z zakupu. Oby głośniki służyły jak najdłużej.

1.

<http://www.logitech.com/index.cfm/products/details/US/EN,CRID=2177,CONTENTID=12254>

2. <http://sklep.komputronik.pl/>

3. http://techgage.com/article/logitech_x-540_51_speakers

2.1.7 Trochę zmian na stronie (2007-01-22 01:22)

Staram się, żeby moja strona internetowa rozwijała się nie tylko przez nowe wpisy w blogu. Dlatego trochę czasu spędziłem dziś aktualizując, konfigurując i dopieszczając WordPressa. Uaktualniłem go do najnowszej wersji, zainstalowałem kilka nowych ciekawych wtyczek, a w menu bocznym dodałem losowo wyświetlane zdjęcia z [1]galerii. Dodatkowo każdy post ma teraz licznik odsłon - to w celu zaspokojenia mojej ciekawości :-)

Dodałem również nową stronę: [2]Moje teksty. Zamieściłem tam linki do większości opublikowanych przeze mnie w Internecie (i nie tylko) tekstów. Zebrało się ich już trochę, pomyślałem, że warto je zebrać w jednym miejscu.

Dla entuzjastów nowych technologii jest również coś ciekawego: możliwość logowania się za pomocą OpenID. [3]Patryk napisał, że nie miał praktycznie żadnego problemu z instalacją wtyczki, więc pomyślałem, że można spróbować. Faktycznie, to była kwestia kilku minut, najwięcej czasu zajęło dostosowanie szablonu. Dzięki temu jestem jedną z niewielu w Polsce osób (wg wiki na stronie [4]Identity 2.0 istnieje obecnie dziewięć zarejestrowanych blogów), które udostępniają możliwość logowania się za pomocą OpenID. Mam nadzieję, że to się wkrótce zmieni, że więcej osób będzie korzystać z tego sposobu identyfikacji cyfrowej.

Na pewno napiszę więcej o OpenID. To jest fascynująca i do tego niezwykle użyteczna technologia. Ja osobiście jestem całą tą koncepcją zachwycony.

1. <http://malin.net.pl/foto>

2. <http://malin.net.pl/moje-teksty>

3. <http://www.room-303.com/blog/2007/01/21/openid/>

4.

http://wiki.identity20.pl/index.php?title=Polskie_blogi_korzystaj%C4%85ce_z_OpenID

2.1.8 Blogi bibliotekarzy (2007-01-29 23:16)

Trafiłem jakiś czas temu na ciekawą stronę, [1]Library Weblogs, na której umieszczono listę blogów dotyczących bibliotek lub pisanych przez bibliotekarzy i serwisów dotyczących tej tematyki. Okazuje się, że jest ich trochę, od zwyczajnych blogów zaczynając, na serwisach typu [2]oss4lib (open source systems for libraries) kończąc.

Ta lista nie jest jednak jedyną tego typu listą blogów związanych z bibliotekami. Oprócz [3]Open Directory Library Weblog Section jest jeszcze [4]The Blogging Libraries Wiki, czyli lista blogów bibliotek różnego typu i [5]imponująca lista blogów stworzona przez [6]LISNews.

Ciekawe, czy inne grupy zawodowe tworzą tego typu zestawienia.

1. <http://www.libdex.com/weblogs.html>
2. <http://oss4lib.org/>
3. http://pscontent.com/od2/opendirectory.php?browse=/Reference/Libraries/Library_and_Information_Science/Weblogs/
4. http://www.blogwithoutalibrary.net/links/index.php?title=Welcome_to_the_Blogging_Libraries_Wiki
5. <http://liswiki.org/wiki/Weblogs>
6. <http://lisnews.org/>

2.2 luty

2.2.1 33 powody, dla których bibliotekarze są wciąż bardzo ważni (2007-02-04 21:15)

Tak zatytułowany [1]tekst właśnie skończyłem czytać. Bardzo ciekawie wypunktowane zostało ponad trzydzieści powodów, które polemizują z opinią, że w erze Internetu i cyfrowych publikacji bibliotekarze wciąż są niezbędni. Warto przeczytać ten artykuł (jest po angielsku). Pozwolę sobie przetłumaczyć wstęp i podać wszystkie punkty, które wymienia autor, Will Sherman.

Wiele osób przewiduje sytuację, w której era cyfrowa wymiecie książki z półek i definitywnie zakończy kilkunastowiekową erę ich bibliotek. Postęp technologiczny zaskakuje swoją innowacyjnością i szybkością tak, że [2]nawet jeden z bibliotekarzy wróży upadek swojego zawodu.

On może mieć rację.

Jeśli tak, to strata dla świata byłaby nieodwracalna. Znaczenie bibliotekarzy zaczyna być kwestionowane, a oni sami stoją w obliczu egzystencjalnego kryzysu w czasach, gdy są najbardziej potrzebni. Mimo tego, że zarówno biblioteki jak i bibliotekarze uważani są za przeżytek, są oni niezastąpieni z wielu powodów. Z 33 powodów, uściślając.

Dalej następuje lista tytułowych 33 powodów. Każdy z nich jest dobrze uzasadniony, tekst jest więc solidnej długości.

1. Nie wszystko jest dostępne w Internecie
2. Biblioteki cyfrowe to nie Internet
3. Internet nie jest darmowy
4. Internet uzupełnia biblioteki, ale ich nie zastępuje
5. Dzięki bibliotekom i bibliotekarzom szkolnym uczniowie uczą się lepiej
6. Digitalizacja nie oznacza destrukcji
7. W gruncie rzeczy, digitalizacja oznacza przetrwanie

8. Digitalizacja trochę potrwa
9. Biblioteki to nie tylko książki
10. Urządzenia przenośne nie są końcem książek i bibliotek
11. Cały ten szum może być tylko szumem
12. Odwiedzalność bibliotek nie spada - jest bardziej wirtualna
13. Tak jak w e-biznesie, w bibliotece cyfrowej nadal potrzeba wykwalifikowanego personelu
14. Nie można po prostu liczyć na to, że biblioteki znikną
15. Google Book Search "nie działa"
16. Tradycyjne biblioteki mogą przystosować się do zmian kulturalnych
17. Tradycyjne biblioteki przystosowują się do zmian kulturalnych
18. Wyeliminowanie bibliotek ucięłoby ważny proces ewolucji kulturalnej
19. Internet nie jest DIY (Do It Yourself)
20. Mądrości tłumu nie można ufać do końca z powodu [3]tipping point
21. Bibliotekarze są niezastąpionym odpowiednikiem moderatorów
22. W przeciwieństwie do moderatorów, bibliotekarze siedzą okrakiem na granicy biblioteki i Internetu
23. Internet jest bałaganem
24. Internet jest podatny na manipulacje
25. Dzięki zbiorom bibliotecznym istnieje znakomicie opracowany system cytowania
26. Może być trudno uzyskać treściwe informacje z Internetu
27. Biblioteki przechowują doświadczenie
28. Biblioteki są stabilne, zawartość sieci jest ulotna
29. Biblioteki są zaskakująco pomocne przy poszukiwaniu wiadomości archiwalnych
30. Nie wszyscy mają dostęp do Internetu
31. Nie każdego stać na książkę
32. Biblioteki zapobiegają antyintelektualizmowi
33. Stare książki są cenne

Być może niektóre z tych punktów mogą wydać się kontrowersyjne albo wymyślone "na wyrost", ale po zapoznaniu się z objaśnieniem każdego z nich, to wrażenie w dużej mierze zanika. Jeszcze raz zachęcam do bliższego zapoznania się z tekstem, jest naprawdę ciekawy. Dla niebibliotekarzy również :-)

Linka znalazłem na [4]blogu Jessamyn West.

1. <http://www.degreetutor.com/library/adult-continued-education/librarians-needed>
2. <http://features.lisnews.com/features/05/10/07/0921246.shtml?tid=18>
3. http://en.wikipedia.org/wiki/Tipping_Point
4. <http://www.librarian.net/stax/1961>

2.2.2 Zwolniono bibliotekarza za to, co napisał na forum (2007-02-05 19:38)

Świat się kończy. Co tu dużo mówić. Jestem w szoku, jestem zbulwersowany i nie mogę w to uwierzyć. Wszedłem dziś, jak praktycznie codziennie, na [1]forum EBIB. Forum jednak nie zobaczyłem. Zamiast tego na stronie mogłem sobie przeczytać komunikat następującej treści:

Oświadczenie - PROTEST zarządu KWE SBP

Dnia 5 lutego 2007 roku Zarząd KWE EBIB podjął decyzję o 5 dniowym zamknięciu Forum EBIB na znak protestu przeciwko nadużyciu podległości służbowej i z powodu niezgodnego z zasadami etyki bibliotekarskiej wykorzystania publikowanych w nim wypowiedzi. Stały się one dowodem w postępowaniu administracyjnym przeciwko osobie, której przypisano autorstwo niektórych z nich. Były też jednym z powodów zwolnienia jej z pracy. Wydarzenia miały miejsce w 2006 roku, jednakże z uwagi na dobro pokrzywdzonych nie mogliśmy ich upubliczniać.

Takie wykorzystanie Forum stoi w jaskrawej sprzeczności z jego ideą, jaką jest nieskrępowana wymiana poglądów i zasadą wolnego przepływu informacji w Internecie. Szokujące dla całego zespołu EBIB jest posłużenie się zawartością Forum bez zgody i wiedzy jego administratorów. Okazało się, że tworząc warunki dla swobodnej dyskusji merytorycznej musimy liczyć się z tym, że będzie ona wykorzystana niezgodnie z intencjami twórców. Każda wypowiadająca się osoba może być bezkarnie szykanowana za treść publikowanych postów nawet wówczas, kiedy autorstwo nie zostanie dowiedzione. Nie możemy godzić się na takie praktyki - jest to jawne naruszenie zasad swobodnej dyskusji. Jest to tym bardziej bolesne dla nas, że nadużycia dopuściła się osoba na stanowisku kierowniczym, członek SBP, nagradzany za swoją działalność zawodową. Okazało się, że Forum może być narzędziem inwigilacji własnych pracowników. Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji i przesyłamy wszelkie informacje, jakie posiadamy w tej sprawie do Zarządu Głównego SBP celem rozpatrzenia sprawy i wyciągnięcia wniosków.

Ponieważ zawartość forum jest wspólnym dorobkiem publikujących w nim osób, jest też dobrem wspólnym bibliotekarzy. Będziemy walczyć o to, by swoboda wypowiedzi nie była w nim ograniczana. Bibliotekarze muszą stać na straży wolności słowa, bo "drukowane słowo" przechowują wiecześnie bez względu na znaczenia i treści, jakie niesie. Nie po to tworzymy EBIB, żeby był platformą zagłaskiwania się, reklamowania jedynie dobrych stron naszej pracy, ale żeby pokazywać także złe strony naszej codzienności. Nie wierzymy w to, że świat jest piękny i bez skazy, ale wierzymy w to, że dobra, twórcza krytyka jest motorem zmian. Zawsze będziemy stawiać w obronie bibliotekarzy, którym zatyka się usta kneblem zamiast ich wysłuchać.

Komisja Wydawnictw Elektronicznych

Przewodniczący Zarządu Aleksander Radwański

Wice-przewodnicząca Bożena Bednarek-Michalska

Wrocław, Toruń 3 luty 2007

Poniżej zrzut ekranowy strony, dla potomności:



[2]

Nie przypuszczałem, że kiedykolwiek dojdzie do czegoś takiego. Że będzie można zwolnić kogoś z pracy za to, co BYĆ MOŻE napisał na forum (bo z tekstu protestu wynika, że jednoznacznych dowodów nie ma). Jestem bardzo ciekawy tego, co się dalej stanie ze zwolnioną osobą. Mam też nadzieję, że dowiemy się wkrótce szczegółów całego tego zajścia.

Aha, żeby było jasne: w pełni popieram ten protest i całkowicie zgadzam się z wszystkim, co przeczytałem w proteście. Oby takie sytuacje nigdy więcej nie miały miejsca.

1. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/>

2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/02/protest.jpg>

2.2.3 Czytanie przy piwie... (2007-02-06 00:24)

...czyli rzecz o grupach czytelniczych (reading groups). Oto kilka fragmentów z [1]artykułu ze strony Gazety Wyborczej:

Grupy czytelnicze (reading groups) w USA istnieją od 1926 r. Swój rozkwit przeżywają od lat 90. Anglicy skopiowali je od Amerykanów, uwzględniając różnice kulturowe: Amerykanie to nacja otwarta, niewstydząca się głośnej wymiany poglądów. Od dziecka

przyzwyczajani są do team work - pracy w grupie, prowadzącej ich zdaniem do samorozwoju poprzez konfrontację z poglądami innych.

Anglicy, bardziej zamknięci w sobie i wycofani, też znaleźli sposób na przełamanie lodów: spotkania zamiast w bibliotekach urządzają także w pubach, bo przecież nic tak nie pomaga w pozbyciu się blokad jak kufel piwa. (...)

W Polsce reading groups istnieją od trzech lat w bibliotekach British Council. Gromadzą 300 osób. Ostatnie spotkanie w gdańskiej bibliotece BC poświęcone było nominowanej do nagrody Bookera książce Brytyjki Sarah Waters "Pod osłoną nocy". Kilkanaście mówiących po angielsku osób dyskutowało przy obowiązkowej cup of tea. - Dyskusje bywają zażarte - mówi prowadzący od dwóch lat grupę Martin Blaszk. - Czasem ludzie się unoszą. (...)

Od paru miesięcy pracownicy polskiego British Council przygotowują wraz z Instytutem Książki powstanie Dyskusyjnych Klubów Książki (DKK) w Polsce. - Zgłosiło się już kilkaset bibliotek w całej Polsce, od miejskich po gminne - mówi Elżbieta Kalinowska z Instytutu Książki.

Polskie kluby ruszą w kwietniu. Trwa właśnie drukowanie plakatów, ulotek oraz ustalanie, gdzie jakie książki będą czytane. Termin nadsyłania formularzy z bibliotek do instytutu mija w połowie lutego. - Mnie samą ciekawi, ile wybiorą z naszych propozycji, a ile wymyślą sami i czy będą czytać więcej literatury polskiej, czy zagranicznej - mówi Kalinowska. - Kluby będą też zapraszać autorów czy krytyków literackich, a my będziemy im w tym pomagać. (...)

Ciekawa idea. Jak można przeczytać na stronach [2]British Council, kluby czytelnicze powstały już w Warszawie, Łodzi, Szczecinie, Krakowie, Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu, Toruniu, Lublinie i Poznaniu. Co ciekawe, nie ma jeszcze takiej grupy w Katowicach. Może warto o tym pomyśleć?

Więcej informacji znaleźć można na [3]stronach poświęconych grupom czytelniczym British Council. Można się tam zapisać do którejś z grup, albo, jeśli nie ma żadnej w okolicy, podyskutować na [4]forum. Strona jest napisana po polsku, po angielsku natomiast można przeczytać [5]Reading Group Toolkit (niezbędnik grupy czytelniczej).

1. <http://www.gazetawyborcza.pl/1,75475,3898754.html>

2. <http://www.britishcouncil.org/pl/poland.htm>

3. <http://www.britishcouncil.org/pl/poland-reading-groups.htm>

4. <http://britishcouncil.home.pl/forum/>

5. <http://www.encompassculture.com/readinggroups/readinggrouptoolkit/>

2.2.4 Leselotte - poduszka dla książki (2007-02-10 23:28)

Na [1]pl.rec.książki znalazłem dziś ciekawego linka. Na stronie [2]www.leselotte.com można kupić... poduszkę do książki. Bardzo sprytna rzecz. Składa się ona z dwóch części: z okładki i właściwej poduszczeni. Okładka, którą zakłada się na książkę ma wymiary 22x15 cm (pasuje na większość książek) ma na grzbiecie rzep, który przykleja się do odpowiedniego miejsca na niewielkiej (ok. 20 cm średnicy) poduszczeni wypełnionej polistyrenowymi kulkami.

Te dwie części złożone do kupy dają podkładkę, dzięki której można swobodnie czytać książkę leżąc na wersalce czy w łóżku i nie trzeba trzymać jej (książki, nie wersalki) w ręce. Wygląda to mniej więcej

tak:



Pomysł jak dla mnie genialny w swojej prostocie. Jest tylko jeden mankament: cena. Standardowa poduszeczka kosztuje 24.50 euro, zestaw z dwoma okładkami, mniejszą i większą - 32.50 euro. Do tego wszystkiego koszty przesyłki. Ktoś z talentami do szycia mógłby pewnie coś takiego domowym sposobem zrobić...

1. <http://groups.google.com/group/pl.rec.ksiazki/>

2. <http://www.leselotte.com/>

2.2.5 Porno Jagiellonka czyli egzemplarz obowiązkowy (2007-02-14 00:37)

[1]Artykuł zatytułowany Porno Jagiellonka ukazał się przedwczoraj w Metro. W skrócie: w Bibliotece Jagiellońskiej można sobie wypożyczyć albo na miejscu obejrzeć pornosy, które BJ otrzymuje z egzemplarza obowiązkowego.

To jest ciekawa rzecz, o której nieczęsto się mówi w takim aspekcie. Niektóre biblioteki posiadają nie tylko zbiory, które chcą mieć, ale też takie, które muszą mieć. Ustawa o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych zobowiązuje wydawców do przysyłania egzemplarzy wydawanych przez siebie książek do kilkunastu polskich bibliotek, a biblioteki do przechowywania tych dzieł. Nazywa się to gromadzeniem dorobku wydawniczego. Jagiellonka i Biblioteka Narodowa są zobowiązane do wieczystego archiwizowania jednego egzemplarza obowiązkowego. Na jego podstawie BN tworzy też [2]bibliografię narodową, czyli spis wszystkich polskich publikacji tworzony według określonych kryteriów.

O egzemplarzu obowiązkowym zazwyczaj mówiło się jako o darmowej formie pozyskiwania zbiorów do bibliotek. Na forum EBIB dużo było gorących dyskusji na temat polityki gromadzenia zbiorów w bibliotekach, które mają eo: czy powinno się zmniejszyć liczbę bibliotek otrzymujących eo, czy biblioteki ucierpią jeśli się to zrobi, czy wydawnictwom będzie od tego lepiej... Wszystkie dyskusje, z jakimi się spotykałem były w tonie "egzemplarz obowiązkowy jest ok, bo dzięki niemu mamy dużo książek w bibliotece". Nigdy nie pokazano innych, mniej ciekawych stron tego zagadnienia. Zrobiła to dopiero Gazeta Wyborcza, w dość ciekawy sposób.

Ale pewnie to i tak przejdzie bez echa w bibliotekarskim świecie. Ot, kolejny pikantny szczegół z życia biblioteki, który jednego dnia jest sensacją, a drugiego odchodzi w niepamięć...

1. <http://serwisy.gazeta.pl/metro/1,75931,3912100.html>

2. <http://mak.bn.org.pl/w10.htm>

2.2.6 Książki drewniane, z ładnymi okładkami i ciekawą zawartością (2007-02-14 10:00)

Wczoraj i dziś znalazłem trzy ciekawe blogi, które są bezpośrednio związane z książkami. Pierwszym z nich jest [1]Woodenbooks, blog Barbary Yates, tworzącej przepiękne książki, w całości wykonane przez nią, łącznie z niesamowitymi drewnianymi okładkami. Powrót do średniowiecza w najbardziej pozytywnym tego słowa znaczeniu. Zdjęcia zrobiły wielkie wrażenie, przynajmniej na mnie.

Druga strona, znaleziona u [2]Oli Drachal, to [3]Book Covers, zbiór ciekawie zaprojektowanych książkowych okładek. Interesujących wizualnie, estetycznie i koncepcyjnie. Bardzo miło się je ogląda. Mnie najbardziej do gustu przypadły chyba książki zaprojektowane przez [4]Johna Galla.

I na końcu blog, na który trafiłem najwcześniej (czytając [5]makowskiundpepe), ale którego zostawiłem na koniec, zatytułowany [6]Found In Books. Tytuł dokładnie odpowiada jego treści. Jest to zbiór zdjęć różnych przedmiotów znalezionych w książkach. Ludzie zostawiają w książkach mnóstwo rzeczy: zdjęcia, paragony, znaczki itp. Zobaczcie zresztą sami.

Na forum EBIB-u była kiedyś [7]bardzo podobna dyskusja. Ktoś zadał pytanie o to, co ciekawego znaleźli forumowicze w książkach oddawanych do ich bibliotek. Odpowiedzi jest kilkanaście, niektóre naprawdę ciekawe. Warto przeczytać.

Ja również nieraz wyciągałem ze zwróconych do biblioteki książek różne rzeczy. Były tam ściagi, trafiła się jakaś klasówka (z matematyki, o ile dobrze pamiętam, oceniona na 4+), jakieś stare portretowe zdjęcie, już pożółkłe, kilka widokówek (znalezione przedwczoraj) i zdjęcie kota, które umieściliśmy w centralnej części wypożyczalni. Jak dotąd nikt się do niego nie przyznał. Ale czekamy, może właściciel kota się kiedyś znajdzie...

1. <http://woodenbooks.blogspot.com/>
2. <http://drachal.com/blog/?p=68>
3. <http://covers.fwis.com/>
4. <http://covers.fwis.com/johngall>
5. <http://www.ooops.pl/makowskiundpepe/?p=1698>
6. <http://foundinbooks.wordpress.com/>
7. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=1685>

2.2.7 Strona mojej biblioteki (2007-02-15 23:42)

Kilka dni temu uruchomiłem nową stronę internetową [1]biblioteki Pałacu Młodzieży w Katowicach. Poprzednia miała już dobre kilka lat, trzeba było stworzyć coś nowego, odrobinę ładniejszego i coś, co łatwiej będzie edytować.

Mile widziane wszystkie uwagi i konstruktywna krytyka :-)

1. <http://www.pm.katowice.pl/biblioteka>

2.2.8 Instrukcja obsługi książki (2007-02-18 20:53)

Świetny filmik znaleziony na [1]YouTube. W skrócie: mnich dostał do rąk książkę w formie [2]kodeksu i nie za bardzo wie co z nią zrobić. Tłumaczy mu to pomocnik, odpowiednik dzisiejszego człowieka z helpdesku. Resztę można obejrzeć samemu:

1. <http://www.youtube.com/watch?v=pQHX-SjgQvQ>
2. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Kodeks_\(ksi%C4%85%C5%BCKa\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kodeks_(ksi%C4%85%C5%BCKa))

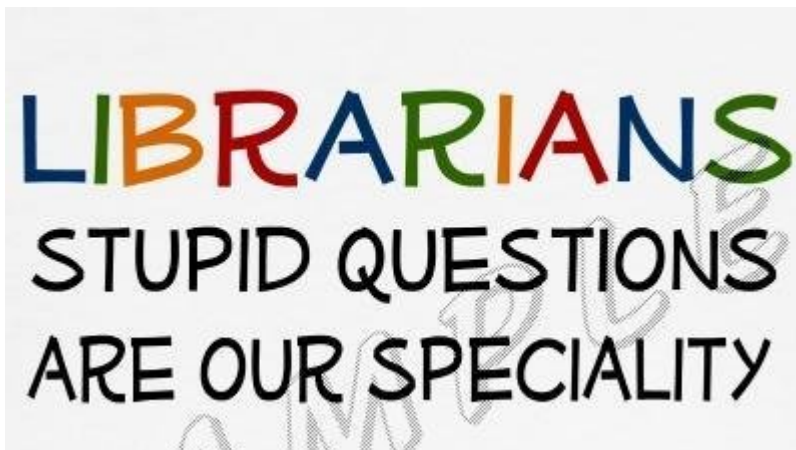
2.2.9 Zapytaj bibliotekarza (2007-02-24 13:12)

Gdy tylko będę miał trochę gotówki do wydania na ciuchy, to [1]taka koszulka będzie pierwszym z zakupionych. Po przetłumaczeniu na polski oczywiście.

Poniżej nadruk z koszulki:



Może być też coś takiego:



...ale to pierwsze podoba mi się bardziej.

1. http://www.cafepress.com/buy/stupid+questions/-/pv_design_prod/p_storeid.108638201/pNo_108638201/id_17674571/opt_/pg_/c_/fpt_

2.3 marzec

2.3.1 Offline (2007-03-02 17:25)

Od tygodnia nie mam dostępu do Internetu w domu. Najpierw padł mi wiatrak na procesorze, a ja średnio spieszyłem się z zakupem nowego, a gdy już komputer działał, to TP SA odcięła mi neostradę.

Zrezygnowałem z usług naszego kochanego monopolisty na rzecz Netii. Nie byłem niestety osamotniony w swoim wyborze. Chętnych do podłączenia netiowego net24 na liniach TP SA jest na tyle dużo, że cały proces przejścia z tepsy do Netii strasznie się wlecze.

Miła pani z infolinii Netii mówiła najpierw, że podłączenie ichniego internetu po odłączeniu neostrady to kwestia ok. 12 godzin. Potem na stronie Netii pojawił się komunikat, że z powodu dużej liczby chętnych wszystko może się przedłużyć do kilku dni. I tak właśnie jest. Dioda ADSL na modemie przestała świecić w środę około godziny szesnastej i dotychczas się nie zaświeciła.

Pozostaje tylko mieć cierpliwość i czekać. Z internetu korzystam w pracy, a w domu na osłodę mam dwa sezony Prison Break do obejrzenia i Bastion Kinga do przeczytania :-)

2.3.2 Online (2007-03-27 22:40)

Już jestem. Nie było mnie prawie miesiąc, ale koniec końców, wszystko skończyło się w miarę dobrze. Awaria wiatraka, o której pisałem wcześniej, potem trzy tygodnie bez Internetu, a potem problemy z komputerem takie, że trzeba było ponownie zainstalować Windowsa.

Ale teraz już wszystko wraca do normy, odrobiłem większość zaległości i postaram się znów regularnie pisać.

2.4 kwiecień

2.4.1 Dziennik Internautów (2007-04-01 22:34)

Bardzo dużo działo się ostatnio, a ja nie miałem czasu, żeby opisać to wszystko. Postaram się zatem napisać dziś co najmniej dwa posty, w których opiszę kilka najważniejszych wiadomości z ostatnich kilkunastu dni.

Wiadomość najważniejsza dla mnie to praca w [1]Dzienniku Internautów. Prawie dwa miesiące temu, szóstego lutego w Dzienniku Internautów opublikowano [2]ogłoszenie o pracy. Pomyślałem sobie: a co tam, warto spróbować. I co tu dużo mówić, [3]udało mi się :-)

Cała procedura rekrutacyjna była dość długa. Trzeba było napisać newsa, opracować nadesłaną informację prasową, zrobić streszczenie artykułu i napisać jakiś dłuższy tekst. Wszystko to zajęło tydzień. Ale ostatecznie zostałem redaktorem w Dzienniku Internautów i od kwietnia zaczynam pisać. Pierwsze koty za płoty (czytaj: [4]pierwszego opublikowanego newsa) mam już za sobą. Wkrótce pewnie będzie więcej.[5]

1. <http://di.com.pl/>

2. <http://di.com.pl/news/15744,0.html>

3. <http://blog.di.com.pl/post/15915.html>

4. http://di.com.pl/news/15804,Polska_biblioteka_2_0.html

5. <http://di.com.pl/>

2.4.2 Konferencja "Partnerzy bibliotek" (2007-04-02 10:18)

[1]Wiadomość ukazała się już w [2]EBIB-ie, więc wszystko jest już oficjalne. Na jesieni organizujemy (my to znaczy [3]biblioteka WSH w Sosnowcu) konferencję pod tytułem "Partnerzy bibliotek".

Impreza będzie dwudniowa, odbędzie się 20 i 21 września br. Pierwszego dnia będziemy obradować w Sosnowcu, w budynku szkoły, a po południu jedziemy do Bochni do kopalni soli.

Temat konferencji jest bardzo ogólnikowy, ale to daje nam szansę na zaprezentowanie szerokiego spektrum tematów: od PR bibliotek, przez współpracę bibliotek/bibliotekarzy ze sobą, z otoczeniem (wewnętrznym i zewnętrznym), z instytucjami kulturalnymi, z komercyjnymi firmami aż po partnerstwo w sieci.

Do końca maja mija termin nadsyłania tematów referatów wraz z abstraktami, więc po tym terminie będziemy wiedzieć konkretnie, jakie tematy będą poruszane we wrześniu. Gdy już będę coś wiedział, nie omieszkam o tym napisać :-)

1. <http://nowy.ebib.info/content/view/475/>

2. <http://nowy.ebib.info/>

3. <http://humanitas.edu.pl/biblioteka>

2.4.3 Ciężta digitalizacja (2007-04-05 23:57)

Zarówno redaktorzy strony [1]linux.com jak i cytujący tę stronę ludzie z [2]czytelni Ubuntu zachwycają się ostatnio tym, że Open Source ma pomóc w digitalizacji dokumentów z Biblioteki Kongresu. Cytuję:

Ta największa biblioteka świata magazynuje tysiące rzadkich dokumentów pełniących ważną rolę w historii Ameryki. Dokumenty te niestety ulegają powolnemu rozkładowi. W związku z tym [3]Biblioteka Kongresu zamierza rozpocząć ambitny projekt digitalizacji tych delikatnych dokumentów przy użyciu systemu opartego o Linuksa oraz publikacji rezultatów online w różnych formatach.

Można powiedzieć ła! i pozachwycać się nad tym, że LOC otrzyma od Fundacji Sloana 2 miliony dolarów na digitalizację dokumentów. Szkoda tylko, że do całej tej digitalizacyjnej beczki miodu trzeba dodać łyżkę dziegciu. Dlaczego? Spieszę z wyjaśnieniami.

Nie wiem, czy ktoś z czytających te słowa słyszał o amerykańskim programie, który działa na bardzo podobnych zasadach do opisanego wyżej, ale zajmuje się innymi dokumentami. Nazywa się on [4]National Digital Information Infrastructure and Preservation Program. Zasadniczym celem tego programu jest ochrona i archiwizacja dokumentów cyfrowych. W 2000 roku Biblioteka Kongresu zaczęła archiwizować strony internetowe, bazy danych, cyfrowe nagrania audio i wideo, publikacje elektroniczne [5]i inne. Do chwili obecnej zebrano się tego ponad 66 terabajtów.

I pewnie na tym się skończy. [6]Styczniowa rezolucja amerykańskiej Izby Reprezentantów obciąży fundusze na program NDIIPP z 47 milionów dolarów do... zera. Tak po prostu, cały duży program może przestać istnieć. Te dwa miliony od Fundacji Sloana wyglądają przy tym dość słabo. Tym bardziej, że NDIIPP miał dużo większe finanse we wcześniejszych latach.

Cała sytuacja była bardzo trafnie podsumowana w [7]blogu, w którym znalazłem większość informacji:

It may not be sexy or all that visible; you can't download it to your iPod; it's not right under your nose every day. In fact, you may not be aware of one of the most important activities where librarians have engaged their values and skills for the last decade.

Miejmy nadzieję, że jednak coś z tego jeszcze będzie.

1. <http://www.linux.com/article.pl?sid=07/03/26/1157212>
2. <http://czytelnia.ubuntu.pl/index.php/2007/03/29/biblioteka-kongresu-stanow-zjednoczonych-i-open-source/#more-137>
3. <http://loc.gov/>
4. <http://www.digitalpreservation.gov/>
5. <http://www.digitalpreservation.gov/library/collect.html>
6. http://freerangelibrarian.com/110th_hjres20-NDIIP.pdf
7. http://freerangelibrarian.com/2007/02/your_gummint_nixes_digital_pre.php

2.4.4 Koncerty 2.0 (2007-04-13 23:17)

Tak na przekór dacie, właśnie dziś, w piątek trzynastego (wczoraj właściwie, bo przed chwilą minęła północ), wystartowaliśmy z nową wersją serwisu [1]koncerty.net.pl. Nie będę owijał w bawełnę i powiem, że spodziewamy się wielkiego sukcesu :-)

Koncerty stały się webdwazerowe. Postawiliśmy na użytkowników. Tak jak od dłuższego czasu zajmowali się oni dodawaniem koncertów, które my tylko weryfikowaliśmy zatwierdzaliśmy i potem ewentualnie uzupełnialiśmy szczegóły, tak teraz oddaliśmy w ręce użytkowników władzę nad miejscami i kapelami. Każdy zarejestrowany użytkownik może edytować informacje w sposób znany z [2]Wikipedii.

Z tego co wiem, to nie ma w Polsce drugiego takiego serwisu, jeśli nie liczyć [3]last.fm, który jest jednak trochę poza naszym zasięgiem. Ale wyłączając last.fm, cały Internet wkrótce będzie u naszych stóp :-)

Wielki ukłon w stronę [4]k3rmita, który cały ten serwis zrobił własnymi rękami, siedząc po nocach przy komputerze, pijąc kawę, klnąc i kodując. Ja jak zwykle robiłem za betatestera, czytaj: głównego narzekacza i marudę, który widzi same błędy i niedociągnięcia. Wyszło nam jednak chyba całkiem nieźle.

Postaramy się rozkręcić cały ten interes trochę bardziej, choć i tak już teraz nie mamy na co narzekać. Mamy w okolicach tysiąca odsłon dziennie, ciągle ponad setkę nadchodzących imprez i cały czas dodawane są nowe.

Na tym się nasza praca nie kończy, nie zamierzamy spocząć na laurach. Kolejne niespodzianki nadejdą już wkrótce, więc stay tuned :-)

1. <http://koncerty.net.pl/>
2. <http://pl.wikipedia.org/>
3. <http://last.fm/>
4. <http://k3rmit.com/>

2.4.5 Najbardziej stresujący zawód (2007-04-16 14:55)

Takim właśnie mianem określono bibliotekarzy w Wielkiej Brytanii. Badania przeprowadzone zostały na trzystu osobach z pięciu różnych zawodów (poilcjant, strażak, nauczyciel, kierownik pociągu i bibliotekarz). Wyniki badania były zaskakujące dla prowadzących, którzy uznali, że zawód bibliotekarza będzie najmniej stresujący.

W badaniu wzięto pod uwagę dziewięć [1]stresorów, m. in. ilość pracy, wielkość zarobków czy satysfakcja z pracy.

Prowadzący badanie, Saqib Saddiq, tak tłumaczył zaskakujące wyniki badania: Strażacy i policjanci są szkoleni do radzenia sobie ze stresem, który jest nieodłączną częścią ich pracy. Bibliotekarze i nauczyciele nie mają takiego systemu wsparcia w swoich miejscach pracy.

Więcej można przeczytać w artykułach z [2]BBC News i [3]Times Online.

1. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stresor>

2. http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/4605476.stm

3. <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/uk/article787479.ece>

2.5 maj

2.5.1 Dzień Bibliotekarza i moja historia (2007-05-09 00:14)

Właśnie się skończył dzień, o którym nie muszę chyba przypominać żadnemu bibliotekarzowi. Tak jak każdy z nich wie, że mieliśmy święto, tak chyba niewiele osób spoza branży zauważyło istnienie czegoś takiego, jak dzień bibliotekarza. A jeśli już zauważają, to piszą o tym [1]takie bzdury, że zęby bolą od czytania.

Swoje święto spędziłem najlepiej, jak mogłem: w bibliotece, a nawet w dwóch, pracując. Opracowywałem, wypożyczałem, robiłem to, co zawsze. I takie uczczenie tego dnia wydaje mi się najlepsze. Robiłem swoje.

Ale ja nie o tym. Zauważyłem dziś, że już drugi raz piszę na blogu o dniu bibliotekarza. [2]Pierwszy raz było to w zeszłym roku. Rok wcześniej też już blogowałem, ale o święcie nie pisałem. Właśnie przy okazji ósmego maja zdałem sobie sprawę, że dość długo już bloguję. Wkrótce minie dwa i pół roku w miarę ciągłego pisania. A gdybym zsumował wszystkie moje próby prowadzenia bloga, to byłoby tego prawie pięć lat. Długo.

Pierwsze próby zaczęły się w lipcu 2002 roku. Niedługo wytrzymałem, pisałem cztery miesiące. Potem bloga zlikwidowałem. W grudniu 2004 roku zacząłem pisać na [3]joggerze właściwie bez żadnego celu, po prostu żeby pisać. Bo lubię. Stopniowo, im dłużej pisałem, tym więcej było tematów [4]książkowych i [5]bibliotecznych. W końcu, po niemal dwóch latach pisania na joggerze, zdecydowałem, że blog ten będzie bardziej biblioteczny niż jakiegokolwiek inny i [6]zacząłem[7] od nowa.

Po ponad pół roku pod nową domeną i na WordPressie mam za sobą nieco ponad trzydzieści wpisów i niemal trzydzieści komentarzy. Mam kilkaset odwiedzin i kilka tysięcy odsłon miesięcznie. Niedużo, ale ktoś tu jednak bywa. Ostatnio zdarzały mi się częstsze przerwy w pisaniu, ale to tylko chwilowe. Teraz będzie więcej. Tematów mam wystarczająco dużo, w brudnopisie nagromadziło mi się kilkanaście

nieopublikowanych wpisów, a ciągle pojawiają się nowe. Teraz pozostaje tylko życzyć sobie doby dłuższej o kilka godzin.

Na koniec, żeby tradycji stało się zadość, życzenia: wszystkiego najlepszego z okazji wczorajszego Dnia Bibliotekarza. Żeby wasza praca przynosiła wam tyle satysfakcji, co mnie moja. I żebyście więcej zarabiali :-)

1. http://fakty.interia.pl/fakty_dnia/news/bibliotekarze-obchodza-dzis-swoje-swieto,906460,2943
2. <http://malin.jogger.pl/2006/05/08/swieto-mam/>
3. <http://jogger.pl/>
4. <http://malin.jogger.pl/kategoria/ksiazki/>
5. <http://malin.jogger.pl/kategoria/biblioteka/>
6. <http://www.malin.net.pl/na-poczatek>
7. <http://www.malin.net.pl/na-poczatek>

2.5.2 Dobry bibliotekarz (2007-05-11 21:39)

To jaki? Otóż, dobry bibliotekarz powinien być: pomocny, miły, komunikatywny, uśmiechnięty, życzliwy, uprzejmy, rzetelny, uczciwy, inteligentny, wyrozumiały, opanowany i spokojny. Ponadto powinien posiadać szeroką wiedzę dotyczącą materiałów znajdujących się w jego bibliotece, powinien znać zawartość książek, powinien mieć dużą wiedzę dotyczącą literatury beletrystycznej, fachowej, powinien znać nowości, umieć zachować porządek w bibliotece, doskonalić swój warsztat informacyjny i powinien umieć doradzać.

Naprawdę. To żadna ściema, tak serio jest. Takie wyniki badań zaprezentowała na konferencji "Między IQ a empatią... dobry bibliotekarz to jaki?" ([1]program) zorganizowanej przez [2]Bibliotekę Główną Politechniki Śląskiej i Sekcję Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich mgr Alicja Paruzel z [3]Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej. Zadała ona 112 osobom (było wśród nich 52 studentów, 15 uczniów, 25 nauczycieli i 20 bibliotekarzy) jedno jedyne pytanie: jaki powinien być dobry bibliotekarz? Te wszystkie przymiotniki wymienione wcześniej to były najczęściej wymieniane odpowiedzi na to pytanie.

Wystąpienie pani Paruzel spodobało mi się najbardziej z całej konferencji. Ciekawe były też referaty Bogusi Urban z [4]WSB w Chorzowie i [5]Bożeny Jaskowskiej z [6]Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Bardzo ciekawie zaprezentował się jeden ze sponsorów konferencji, Międzynarodowe Centrum Budownictwa, producent regałów i mebli bibliotecznych, archiwalno-biurowych i magazynowych.

Konferencja była całkiem udana. Spotkałem kilku znajomych, dowiedziałem się nowych rzeczy, ciekawie spędziłem czas. Czekam na kolejne forum SBP :-)

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/05/programforum.pdf>
2. <http://www.bg.polsl.pl/>
3. <http://www.bg.pcz.czest.pl/>
4. <http://www.chorzow.wsb.pl/>
5. <http://jaskowska.blogspot.com/>
6. <http://www.univ.rzeszow.pl/biblioteka/>

2.5.3 Biblioteka Kongresu bloguje (2007-05-12 14:50)

24 kwietnia [1]Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych obchodziła swoje dwieście siódme urodziny. Z tej okazji uruchomiony został [2]blog biblioteczny. Prowadzi go Matt Raymond, który w LOC sprawuje funkcję dyrektora ds. komunikacji (Library's Director of Communications).

Aktywność na blogu jest dość duża, co kilka dni pojawiają się nowe wpisy. Jedne bardziej, inne mniej interesujące. Generalnie, przynajmniej dla mnie wypada to całkiem średnio. Może dla amerykańskich bibliotekarzy jest to ciekawsza lektura. RSS mam zasubskrybowany, ale pobieżnie tylko przeglądam treść wpisu, nie znalazłem jeszcze niczego naprawdę interesującego.

Sam jednak fakt prowadzenia bloga przez największą bibliotekę na świecie zasługuje na odnotowanie. Może to zachęci jakąś polską bibliotekę do spróbowania swoich sił w blogowaniu? Na razie jedyna biblioteka posiadająca bloga (ja w każdym razie nie wiem o żadnej innej) istnieje tylko wirtualnie, nie jest realną instytucją, tylko koncepcją. Zainteresowani pewnie wiedzą, że piszę o [3]blogu serwisu [4]biblioteka 2.0.

Czekamy zatem na pierwszy biblioteczny blog korporacyjny.

1. <http://loc.gov/>
2. <http://loc.gov/blog>
3. <http://www.blog.biblioteka20.pl/>
4. <http://www.biblioteka20.pl/>

2.5.4 Nike 2007 - coś ze mną nie tak? (2007-05-18 00:20)

Wczoraj po raz jedenasty ogłoszono dwadzieścia książek nominowanej do Nagrody Literackiej Nike. Z tych dwudziestu we wrześniu jury wybierze siedmiu finalistów, z których jeden w październiku otrzyma statuetkę Nike i sto tysięcy złotych.

Kronikarski obowiązek nakazuje mi wymienić (za [1]Gazetą Wyborczą) autorów nominowanych w tym roku. Są to:

Powieść:

Cały czas, Janusz Anderman (Wydawnictwo Literackie, Kraków)

Don Juan raz jeszcze, Andrzej Bart (Wydawnictwo Literackie, Kraków)

Dom Róży. Krysvik, Hubert Klimko-Dobrzaniecki (Czarne, Wołowiec)

Reisefieber, Mikołaj Łoziński (Znak, Kraków)

Traktat o łuskaniu fasoli, Wiesław Myśliwski (Znak, Kraków)

Skaza, Magdalena Tulli (WAB, Warszawa)

Poezja:

Pełne morze, Wojciech Bonowicz (Biuro Literackie, Wrocław)

Drzazga, Ewa Lipska (Wydawnictwo Literackie, Kraków)

Kolonie, Tomasz Różycki (Znak, Kraków)

Muzyka środka, Marcin Świetlicki (a5, Kraków)

Eseje:

Niesamowita Słowiańszczyzna, Maria Janion (Wydawnictwo Literackie, Kraków)

Wyobraźnia antropologiczna, Andrzej Mencwel (Wydawnictwo UW, Warszawa)

Ogrom zła i odrobina dobra, Ryszard Przybylski (Sic!, Warszawa)

Wspomnienia:

Na marginesie, Edward Kossoy (słowo/obraz terytoria, Gdańsk)

Baltazar. Autobiografia, Sławomir Mrożek (Noir sur Blanc, Warszawa)

Opowiadania:

Powrót Aleksandra, Zbigniew Kruszyński (Wydawnictwo Literackie, Kraków)

Moje pierwsze samobójstwo, Jerzy Pilch (Świat Książki, Warszawa)

Fototapeta, Michał Witkowski (WAB, Warszawa)

Krytyka:

Rozproszone głosy, Karol Maliszewski (Prószyński i S-ka, Warszawa)

Reportaże:

Gottland, Mariusz Szczygieł (Czarne, Wołowiec)

Nieco więcej o każdej z książek przeczytać można w podlinkowanym wyżej artykule z GazWyba.

Kronikarskiego obowiązku dopełniłem, pora na blogerską powinność: komentarz.

Pochlebiam sobie zazwyczaj, że dość dużo książek już w życiu przeczytałem. Z racji wykonywanego zawodu z jeszcze większą ich ilością mam codziennie do czynienia. Dlatego też mocno mnie zdziwiło to, że spośród tych dwudziestu nazwisk tylko kilka cokolwiek mi mówiło: Marcin Świetlicki, Maria Janion, Sławomir Mrożek i Jerzy Pilch. I tyle, nazwiska pozostałych autorów przeczytałem dziś chyba pierwszy raz w życiu.

Tak więc zastanawiam się: czy to ja jestem takim nieoczytanym chamem, czy to faktycznie w większości są kompletnie nieznani szerszej publiczności ludzie? Zawsze wydawało mi się, że popularność autora albo tytułu powinna mieć też jakiś (nie decydujący ale zauważalny) wpływ na to, czy będzie on nominowany do nagrody za najlepszą książkę roku. A tu psikus, gdybyśmy wzięli listę polskich bestsellerów, to podejrzewam, że nie znaleźlibyśmy tam wiele nazwisk (o ile któreś w ogóle by się pojawiło) z listy powyżej.

Przyrównałem sobie tak z głupia frant Nike do Oskarów. Nagrody Akademii Filmowej zbierają dzieła przyciągające do kin setki milionów osób. Tam wygląda to tak: popularność —> nagroda. Wydaje się, że w przypadku Nike jest zupełnie odwrotnie: najpierw jest nagroda, a potem popularność.

Ciekawym, czy tylko ja mam takie odczucia.

1. <http://www.gazetawyborcza.pl/1,75475,4139333.html>

2.5.5 Witamy kolejnego blogera-bibliotekarza (2007-05-21 15:45)

Panie i Panowie: [1]AgaK - kolejny blogujący bibliotekarz :-)

Jest nas coraz więcej. Chodzi mi po głowie lista blogów bibliotecznych, spodziewajcie się jej wkrótce. Od jakiegoś czasu odgrażam się też, że założę biblioteczną [2]planetę. Cały czas myślę o tym, gdy tylko znajdzie się serwer i chwila czasu, biblioplaneta na pewno powstanie. Są już też inne pomysły na wykorzystanie agregatora rssów. Ale cierpliwości, na wszystko przyjdzie czas.

BTW: AgaK - nie mogę komentować Twoich wpisów. To celowe działanie, czy coś jest nie tak?

1. <http://bibliowizjer.blogspot.com/>

2. http://en.wikipedia.org/wiki/Planet_aggregator

2.5.6 Znani w bibliotece cz. 2 (2007-05-27 18:16)

Pisałem jakiś czas temu o [1]znanych ludziach, którzy pracowali w bibliotece. Do kolekcji mogę dziś dorzucić kolejną osobę. Linka z plotkarskiego serwisu Pudelek dostałem na gg od koleżanki z pracy (dzięki, Beata). Artykuł zwie się [2]Czarna Mamba jest bibliotekarką.

Jeśli tylko natrafie na kogoś jeszcze, na pewno doniosę :-)

1. <http://www.malin.net.pl/znani-w-bibliotece>

2. http://www.pudelek.pl/arttykul/3219/czarna_mamba_jest_bibliotekarka/

2.5.7 Lista biblioblogów (2007-05-27 22:55)

[1]Odgrażałem się ostatnio, że zrobię listę blogów prowadzonych przez bibliotekarzy albo ludzi w jakiś sposób związanych z tym zawodem. O ile zazwyczaj od takich deklaracji do konkretów mija u mnie dość dużo czasu, tak w tym przypadku swój pomysł wprowadziłem w życie w miarę szybko.

[2]Lista, przypięta u samej góry, jest na razie bardzo krótka, zawiera jedenaście pozycji - zarówno blogów prywatnych jak i takich, które (trochę na wyrost) nazwałem zbiorowymi lub korporacyjnymi. Mam nadzieję, że więcej bibliotekarzy zacznie blogować i że spis się powiększy.

Jeśli brakuje tu jakiegoś bloga, chętnie go dopiszę. Wystarczy napisać coś w komentarzach do tego wpisu lub [3]skontaktować się ze mną w inny sposób.

1. <http://www.malin.net.pl/witamy-kolejnego-blogera-bibliotekarza>
2. <http://malin.net.pl/biblioblogi/>
3. <http://malin.net.pl/kontakt>

2.5.8 Napisy a sprawa amerykańska (2007-05-30 00:27)

Aferę związaną z zatrzymaniem osób, które zajmowały się tłumaczeniem filmów opisywali już chyba wszyscy. Było na portalach (m.in. [1]Policja, [2]Onet, [3]Gazeta, [4]Interia, [5]WP, [6]PCworld, [7]DI, [8]Webinside), na blogach ([9]Vagla, [10]2up, [11]Ja, RAFi, [12]room303, [13]yashke, [14]netto i masa innych), nie tylko w Polsce. Wiadomość pojawiła się między innymi na Diggu.

Wszystko to jest jednak oczywiste, bo sprawa była dość gruba i odbiła się szerokim echem chyba we wszystkich mediach. Nie przypuszczałem jednak, że informacja o zatrzymaniu polskich tłumaczy [15]jukaże się na... [16]LISnews. Dla niezorientowanych: LISnews = Librarian and Information Science News. To jeden z największych angielskojęzycznych serwisów publikujących informacje dotyczące bibliotekarstwa, informacji naukowej i tematów pokrewnych.

Jak widać, tematy związane z kontrowersjami wokół wolności intelektualnej i prawa autorskiego interesują nawet Amerykanów i Australijczyków.

1. <http://www.policja.pl/portal/pol/1/6857/>
2. <http://wiadomosci.onet.pl/1536967,11,item.html>
3. <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80269,4138386.html>
4. <http://nt.interia.pl/internet/wiadomosci/news/napisyorg-zamkniete,911694>
5. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,69154,wid,8866558,wiadomosc.html>
6. <http://www.pcworld.pl/news/110528.html>
7. http://di.com.pl/news/16531,Policja_zamyka_serwis_z_tlumaczeniami_filmow_%5BAKTUALIZACJA_2%5D.html
8. <http://www.webinside.pl/news/3660>
9. <http://prawo.vagla.pl/node/7266>
10. <http://www.ereoh.com/2up/?p=1674>
11. <http://ja.rafi.pl/2007/05/17/duzy-gutek-maly-fiutek/>
12. <http://room-303.com/blog/2007/05/17/nielegalne-tlumaczenie/>
13. <http://yashke.com/2007/05/17/policja-likwiduje-napisyorg/>
14. <http://netto.blox.pl/2007/05/no-to-po-napisach.html>
15. <http://lisnews.org/articles/07/05/29/0525219.shtml>
16. <http://lisnews.org/>

2.6 czerwiec

2.6.1 Obowiązki bibliotekarzy (2007-06-01 10:10)

Znalazłem właśnie jeden z ciekawszych cytatów, jakie udało mi się wyszperać w amerykańskiej blogosferze bibliotecznej. Oto, co napisał autor bloga [1]Library Revolution:

I absolutely, 100 % think that one of the primary responsibilities of a professional librarian is and should be to serve as an educator for their users throughout the process of locating, accessing, consuming, using, and in this day of user-created content, even disseminating information.

I potem:

I am inclined to think that education is the single most important part of our professional mission, and it may well be the one that will keep the profession relevant and an important part of the information landscape in years to come. That is, if we give it the right energy and emphasis, education could be the thing that keeps us in business.

Nic dodać, nic ująć, żadnego komentarza nie trzeba. Zgadzam się z tymi cytatami w stu procentach.

1. <http://libraryrevolution.com/2007/05/31/dewey-redux/>

2.6.2 The Hollywood Librarian (2007-06-03 19:22)

Był już fabularny film [1]Bibliotekarz: Tajemnica Włóczni (i druga część: [2]Bibliotekarz 2 - Tajemnice Kopalni Króla Salomona), było być może jeszcze coś dotyczące bibliotekarzy. Ale jakiś czas temu trafiłem na bombę. Film zatytułowany jest [3]The Hollywood Librarian- a look at Librarians through Film i jest, jak mówi o nim twórczyni, Ann Seidl, pierwszym pełnometrażowym filmem dokumentalnym, pokazującym realia bibliotekarstwa w XXI wieku, ze stereotypami, kwestiami cenzury, problemami własności intelektualnej i wpływem bibliotekarzy na naszą kulturę i społeczeństwo włącznie. Premiera odbędzie się 22 czerwca na [4]corocznej konferencji Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Już sama reklama filmu bardzo mi się spodobała. W trailerze (poniżej) między urywkami filmu jest ładne sformułowanie dotyczące bibliotekarzy: They have more cardholders than Visa, more outlets than McDonald's, they move more items than FedEx. Meet America's librarians. Twórczyni filmu prowadzi [5]bloga, niezbyt często uaktualnianego, ale kilka ciekawych rzeczy można tam przeczytać. Wspomniany wyżej trailer wygląda tak: [EMBED] Do obejrzenia na YouTube jest również krótki filmik zatytułowany [6]Behind the Scenes of The Hollywood Librarian. Wiadomość o filmie znalazłem na [7]LISnews.

1. <http://bibliotekarz.tajemnica.wloczni.filmweb.pl/>

2. <http://www.filmweb.pl/Bibliotekarz+2+-+Tajemnice+Kopalni+Kr%C3%B3la+Salomona,2006,o+filmie,Film,id=247741>

3. <http://www.hollywoodlibrarian.com/>

4. <http://www.ala.org/ala/eventsandconferencesb/annual/2007a/specialevents.htm#hollywood>

5. <http://hollywoodlibrarian.wordpress.com/>

6. <http://www.youtube.com/watch?v=WLUtywME1RA>

7. <http://movies.lisnews.org/article.pl?sid=07/05/07/1720245>

2.6.3 Tajemniczo i enigmatycznie (2007-06-05 22:18)

Będę zagadkowy, nie wymienię z nazwy żadnej firmy, nie podam ani jednego konkretnego wydarzenia ani określonej daty. Powiem jedynie, że dziś dostałem maila z odpowiedzią, na którą bardzo czekałem.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, za kilka miesięcy uda się wystartować ze współpracą, dzięki której o polskich bibliotekach będzie się mówić głośno i dużo. Przynajmniej mam taką nadzieję.

2.6.4 Opera Software we Wrocławiu i Warszawie (2007-06-08 22:50)

W poniedziałek odwiedziłem stolicę Dolnego Śląska żeby wziąć udział w konferencji prasowej zorganizowanej przez [1]Opera Software ASA. Na tej konferencji oficjalnie zostało otwarte wrocławskie biuro Opery. Polska jest trzecim krajem w Europie (po Norwegii, gdzie OS ma siedzibę główną i Szwecji), w którym norweska firma ma swoje placówki.

Krótką informację prasową i sprawozdanie z wizyty napisałem w [2]Dzienniku Internautów, a Przemek Mugeński, kolega z redakcji napisał [3]obszerniejszy artykuł o rozpoczęciu współpracy Onetu i Opery. Dosyć ważne wydarzenie, jakim jest otwarcie wrocławskiego biura OS, trochę zbladło przy tym drugim, o którym napisała zarówno [4]jedna jak i [5]druga firma. tym bardziej, że odbyły się one jedno po drugim.

Ciekawe jest jednak coś innego. Większość osób, które [6]pisały [7]jakąś [8]relację z konferencji, zwróciła uwagę na osobę tłumaczącą wystąpienia ludzi z OS ASA. Zarówno tę z Wrocławia jak i tę, która tłumaczyła w Warszawie, bo okazało się, że to były dwie różne osoby. Fakt, obie raczej średnio sobie radziły, ale większość osób obecnych na konferencjach rozumiała to, co przedstawiciele Opery mówili, więc panie tłumaczące były bardziej dekoracją. Nie wiem o co tyle hałasu.

Z tego, co czytam [9]na innych blogach, wszyscy niecierpliwie czekają na zdjęcia ze spotkań. We wspomnianej przeze mnie wyżej relacji autorstwa Przemka jest ich trochę, ja jeszcze od siebie dorzucę kilka autorstwa Przemka i jedno (z Wrocławia), które dostałem z biura OS.



[10]

Jon S. von Tetzchner z tłumaczką we Wrocławiu



[11]

Hakon Wium Lie z tłumaczką (w tle) w Warszawie



[12]

Załoga OS ASA: Benjamin E. Jacobsen, Thomas Ford i Ania Rajsman



[13]

Jon S. von Tetzchner



[14]

Hakon Wium Lie prezentuje OLPC (laptop za \$100)



[15]

Łukasz Weichert z Onetu i Jon S. von Tetzchner z OS ASA

Więcej zdjęć ma [16]w swoim albumie Ania Rajsman.

Na łamach DI pewnie będziemy nieco dążyć kwestie współpracy Onetu z Operą, więc stay tuned :-)

1. <http://opera.com/>
2. <http://di.com.pl/news/16708,0.html>
3. http://di.com.pl/news/16734,Opera_i_Firefox_moga_wspolnie_pokonac_IE.html
4. http://ofirmie.onet.pl/2906,1416509,0,PL,onetpl_strategicznym_partnerem_opery_w_polsce,wydarzenia.html
5. <http://www.opera.com/pressreleases/en/2007/06/05/>
6. <http://room-303.com/blog/2007/06/04/opera-guys-have-the-balls/>
7. <http://paweltkaczyk.midea.pl/645/>
8. <http://www.webaudit.pl/blog/2007/operatywni-partnerzy/>
9. <http://adas.jogger.pl/2007/06/07/po-operowym-spotkaniu-zarzuce-linkami/>
10. http://www.malin.net.pl/wp-admin/upload.php?style=inline&tab=browse&post_id=106&_wpnonce=b8bele0fb4&ID=110&action=view&paged
11. http://www.malin.net.pl/wp-admin/upload.php?style=inline&tab=browse&post_id=106&_wpnonce=b8bele0fb4&ID=111&action=view&paged
12. http://www.malin.net.pl/wp-admin/upload.php?style=inline&tab=browse&post_id=106&_wpnonce=b8bele0fb4&ID=112&action=view&paged
13. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/06/tetzchner2.jpg>
14. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/06/hakon-olpc.jpg>
15. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/06/tetzchner-weichert.jpg>
16. <http://my.opera.com/annaraj/albums/show.dml?id=283645>

2.6.5 Radio i praca z klientem (2007-06-09 15:22)

Wyborcza opublikowała niedawno artykuł zatytułowany [1]W sądzie nie można słuchać radia. Artykuł traktuje o tym, jak w lubelskim Sądzie Rejonowym zabroniono pracownikom słuchać radia. Uzasadnienie? W czasie godzin pracy sprzęt grający zakłóca pracę innym pracownikom i przeszkadza w sprawnym wykonywaniu obowiązków służbowych oraz Nie chodzi tylko o komfort pracy innych pracowników, ale także o interesantów, którym grające radio mogłoby przeszkadzać.

Uważam, że jest to raczej głupi pomysł, a myślę, że mam coś do powiedzenia w tym względzie. W pracy w Sosnowcu radio gra bardzo często, zarówno na wypożyczalni jak i w czytelnicy, w jej części "ogólnej", gdzie mamy swoje stanowiska, a studenci korzystają z komputerów. Część stricte czytelnicy, gdzie można skupić się na nauce jest oczywiście odseparowana i tam jest cisza.

Nigdy żaden z czytelników nie powiedział złego słowa na grające radio, nikt się nie poskarżył, że mu to przeszkadza. W wypożyczalni jeśli jest większy ruch, np. na przerwie, to bardzo często ściszę radio tak, żeby mi nie przeszkadzało, a robię nieco głośniej, gdy jest pusto.

Nie mówię już w ogóle o nas, pracownikach, bo dla nas praca bez czegoś grającego cicho koło ucha jest wręcz dziwna. Po przyjściu do pracy zazwyczaj pierwszą czynnością, jeszcze przed włączeniem komputerów i zajęciem się codziennymi obowiązkami jest załączenie radia.

Wszystko jest dla ludzi, również radio, tylko trzeba z tego korzystać jakoś z głową, nie zakazywać w czambuł.

1. <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,60153,4193118.html>

2.6.6 Wszystko jest 2.0 czyli wysyp konferencji (2007-06-12 23:16)

O tym, że istnieje coś takiego, jak web 2.0 wiedzą już chyba wszyscy. Jeśli ktoś nie wie, to niech sobie poczyta, choćby w Wikipedii: [1]pl, [2]en.

Obecnie wszystko zaczyna się robić webdazerowe. Oprócz bloga [3]web 2.0 Mamy kulturę 2.0 (zarówno [4]bloga jak i [5]większy projekt), na moim zawodowym podwórku jest biblioteka 2.0 ([6]blog i [7]forum), a ostatnio trafiłem na dwie webdazerowe konferencje: [8]kierunek 2.0 (o której wspominała Monika) oraz [9]rozrywkę 2.0.

Konferencja pod tytułem Kierunek 2.0, czyli praktycznie wszystko o najnowszych trendach w sieci... odbędzie się w ten piątek, 15 czerwca 2007 r. w Rzeszowie, w siedzibie tamtejszej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania. [10]Program konferencji jest imponujący. Będą tam m.in. Edwin Bendyk z Polityki, Michał Olszewski z ~~Gazety Wyborczej~~ Gazeta.pl, Sebastian Kwiecień z Janmedia Interactive (ten od bloga web 2.0), Artur Fijałkowski ze Stowarzyszenia Wikimedia Polska czy Marcin Jagodziński (ten od [11]openid.pl i kilku innych projektów). Mnóstwo ciekawych rzeczy. Pozytywne jest to, że być może konferencja będzie transmitowana online. Trzeba śledzić informacje na stronie, organizatorzy obiecali więcej szczegółów wkrótce.

Druga ze wspomnianych przeze mnie konferencji też jest dość ciekawa. Pełna nazwa imprezy brzmi: Rozrywka 2.0 - jak społeczności bawią się on-line. Odbędzie się w czwartek, 21 czerwca 2007 r. w Warszawie, w budynku Giełdy Papierów Wartościowych. [12]Program wygląda równie ciekawie, co w przypadku poprzedniej konferencji, tyle tylko, że więcej jest kwestii biznesowych. No i konferencja jest płatna.

Chciałoby się pojechać zarówno na jedną, jak i na drugą konferencję. Niestety, najprawdopodobniej nie będzie mnie na żadnej. Na takiej nieco bardziej bibliotecznej (warsztatach właściwie, nie konferencji), [13]organizowanej przez EBIB a dotyczącej Open Access, też mnie zabraknie. Jeśli uda mi się zorganizować, to postaram się jednak pojawić na innej imprezie, ale o tym wkrótce.

1. http://pl.wikipedia.org/wiki/Web_2.0

2. http://en.wikipedia.org/wiki/Web_2.0

3. <http://web20.pl/>
4. <http://kultura20.blog.polityka.pl/>
5. <http://kultura20.pl/kultura/pl/show/2/index.html>
6. <http://blog.biblioteka20.pl/>
7. <http://forum.biblioteka20.pl/>
8. <http://kierunek20.pl/>
9. <http://www.rozrywka20.pl/>
10. <http://kierunek20.kos.wsiz.rzeszow.pl/?p=20>
11. <http://openid.pl/>
12. http://www.tmtevents.pl/index_.php?konf_id=3&position=6&konf
13. <http://nowy.ebib.info/content/view/646/>

2.6.7 Wyborcza o Pałacu Młodzieży (2007-06-13 09:15)

W dzisiejszym dodatku katowickim do Gazety Wyborczej, na pierwszej stronie jest [1]krótki artykuł o Pałacu Młodzieży, zaproszenie właściwie.

Wczoraj w galerii Akwarela w kalendarza Pirelli. Jest kogo oglądać: Sophia Loren, Hillary Swank, Naomi Watts, Penelope Cruz... Nie pozostaje nic innego, niż iść do galerii po pracy i zobaczyć to wszystko na własne oczy. Jeśli ktoś jest zainteresowany, wstęp jest bezpłatny, wystawa będzie otwarta do 25 czerwca.

1. <http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,4220681.html>

2.6.8 AL Focus (2007-06-18 08:50)

[1]Pisałem ostatnio, że Biblioteka Kongresu uruchomiła swojego bloga. Dziś znalazłem coś, co przebija bloga LOC. Otóż American Library Association (ALA) od dłuższego czasu wydaje czasopismo o nazwie [2]American Libraries, które rozprowadzane jest wśród członków ALA. Kilka dni temu na [3]stronie ALA pojawił się [4]news informujący o otwarciu serwisu AL Focus.

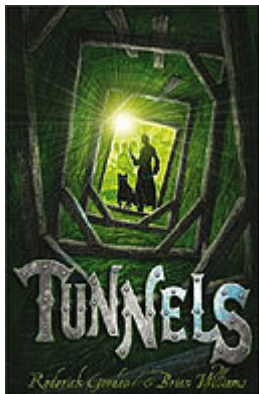
Cóż to jest AL Focus? Jest to wideoblog, w którym prezentowane są filmy uzupełniające materiały publikowane w American Libraries. Pierwszy odcinek, zatytułowany [5]Wheel of Confusion, jest próbą rozwikłania kilku z wielu skrótów, jakie tworzone są z nazw sekcji ALA, jego inicjatyw i programów. Filmik zrobiony jest na luzie, całkiem ciekawie się ogląda.

Przeglądałem wczoraj przez dłuższą chwilę serwis ALA i jestem pod ogromnym wrażeniem. Wygląda to wszystko imponująco: oprócz wielu tradycyjnych serwisów są tam blogi, wideoblogi, podcasty, wiki, kanały RSS, listy mailowe... Ciekawe, kiedy SBP takie będzie.

1. <http://www.malin.net.pl/biblioteka-kongresu-bloguje>
2. <http://www.ala.org/ala/online/>
3. <http://ala.org/>
4. <http://ala.org/Template.cfm?Section=News&template=/ContentManagement/ContentDisplay.cfm&ContentID=159626>
5. <http://alfocus.ala.org/videos/wheel-confusion-1>

2.6.9 Następca Harry'ego Pottera? (2007-06-19 23:54)

Jak [1]donosi The Guardian, Barry Cunningham, były pracownik wydawnictwa Bloomsbury, który "odkrył" J. K. Rowling uważa, że znalazł książkę, która będzie tak wielkim sukcesem jak cykl przygód o Chłopcu, Który Przeżył.



[2] Książka w oryginale ma tytuł "Tunnels" i opowiada o chłopcu z zacięciem archeologicznym odziedziczonym po ojcu, który rusza na pomoc, gdy tata ginie w nieznanym bliżej tunelu. To tak w największym skrócie.

Autorzy, Roderick Gordon i Brian Williams wydali książkę własnym sumptem i w lokalnym sklepie w Norfolk sprzedali cały nakład w ciągu kilku godzin. Wiadomość o tym trafiła do Cunninghama i wszystko zaczęło się kręcić.

Obecnie przedpremierowe zamówienia na książkę w piętnastu krajach przekroczyły kwotę pół miliona dolarów, a Cunningham pertraktuje w Hollywood sprzedaż praw do sfilmowania powieści.

Ciekawe, czy Will Burrows, bohater "Tunnels" (szybki konkurs: z kim/czym kojarzy się nazwisko Burrows?) zdobędzie taką popularność jak Harry Potter. Nie udało się to Artemisowi Fowlowi, głównej postaci cyklu książek autorstwa irlandzkiego pisarza Eoina Colfera. A jego też wymieniało się jakiś czas temu w spekulacjach o tym, co będzie po HP.

Książki Colfera mamy w Pałacu Młodzieży, ale popularnością zupełnie nie dorównują cyklowi Rowling. "Tunnels" pewnie też kupimy, gdy ukaże się na rynku, ale ośmielam się twierdzić, że to nie będzie to samo, co Harry Potter.

1. <http://books.guardian.co.uk/news/articles/0,,2101079,00.html>

2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/06/tunnels.jpg>

2.6.10 Sto tysięcy (2007-06-22 09:31)

Mój [1]pierwszy tekst ukazał się w Dzienniku Internautów piątego kwietnia br. Łącznie z [2]wczorajszym napisałem ich 33. Łącznie wszystkie moje teksty zaliczyły już ponad sto tysięcy odsłon. Sto tysięcy! Nie przypuszczałem, że tyle tego będzie.

A z rozmów z kolegami z redakcji wiem, że to i tak mało. Taką liczbę odsłon można osiągnąć kilkoma bardziej poczytnymi tekstami. Wystarczy zresztą zajrzeć do [3]archiwum DI, żeby zobaczyć ile odsłon mają najpopularniejsze teksty.

Mimo wszystko, to jest świetne uczucie. Tyle osób przeczytało to, co napisałem. Taka świadomość daje dużą satysfakcję i dopinguje do dalszej pracy :-)

1. <http://di.com.pl/news/16239.html>
2. <http://di.com.pl/news/16830.html>
3. <http://di.com.pl/archiwum/>

2.6.11 Założyciel CEO of Trunk Ltd. (2007-06-22 20:52)

Gdy mam chwilę czasu, lubię sobie przejrzeć strony główne polskich portali, zobaczyć, o czym piszą. Najczęściej czytuję artykuły na portalu Gazeta.pl, ale na inne strony też zaglądam. I trafiłem dziś na piękny kwiatek na Onecie.

W ciekawym skądinąd artykule pod równie interesującym tytułem "[1]Pokój z widokiem na seks" (o luksusowych hotelach, które spełniają najróżniejsze zachcianki swoich klientów) mamy taki oto akapit:

– To było porażające – mówi Beckerman, założyciel CEO of Trunk Ltd., firmy produkującej odzież i dodatki. – Gdyby to działo się w L.A., biłoby rekordy popularności.

Od razu, na pierwszy rzut oka zauważyłem byka, jakiego walnął tłumacz. Ale żeby mieć stuprocentową pewność sięgnąłem do źródła, do artykułu "[2]A suite with a fireman's pole?" autorstwa Kimi Yoshino opublikowanego w Los Angeles Times. Powyższy akapit brzmi tam następująco:

"I was blown away," said Beckerman, founder and CEO of Trunk Ltd., an apparel and accessories company. "This in L.A. would be over the top, incredible. It would kill".

Drogi tłumaczu artykułów na Onecie. Wystarczyło wpisać słowo "CEO" do angielskiej wikipedii, żeby przekonać się, że znaczy to [3]Chief Executive Officer, czyli tyle co dyrektor generalny. CEO to nie nazwa firmy tylko stanowisko założyciela. Powinieneś, drogi tłumaczu artykułów na Onecie, napisać "założyciel i dyrektor generalny Trunk Ltd.", a nie "założyciel CEO of Trunk Ltd".

Drogi Onecie. Zatrudniaj kompetentnych dziennikarzy tudzież tłumaczy, którzy będą umieli poradzić sobie z rozszyfrowaniem skrótu, który zna każdy nieco bardziej rozgarnięty student dowolnego kierunku ekonomicznego albo marketingowego. Możesz też, drogi Onecie, zgłosić się do mnie, ja nie pogardzę dodatkowym zarobkiem od czasu do czasu.

Wiem, jestem hiperpoprawny (pozdrowienia dla dr A. Tokarskiej) i wrednie czepiam się szczegółów, ale po prostu czasami nie mogę znieść niekompetencji niektórych ludzi. Poświęcenie dodatkowych kilku minut (bo znalezienie czegoś takiego nie zajmuje więcej niż pięć minut) pozwala czasami uniknąć wpadek. A przez taki duperel zupełnie straciłem ochotę na dokończenie artykułu.

Ale to i tak nie największa wpadka prasowa, na jaką się natknąłem. Ponad dwa lata temu trafiłem na genialne tłumaczenie newsa od Reutersa w Rzeczpospolitej. Opisałem je wtedy [4]na joggerze. To onetowe potknięcie się nie umywa do tego, co zrobił jakiś dziennikarz Rzepy.

I żeby nie było, że tylko narzekam. Zaraz po opublikowaniu tego wpisu idę wypełnić formularz kontaktowy na Onecie i poskarżyć im się na niekompetencję :-). Zobaczymy, co powiedzą.

1. <http://wiadomosci.onet.pl/1418691,2679,kioskart.html>
2. <http://www.latimes.com/news/local/la-fi-ivy3jun03,1,1757957.story?ctrack=1&cset=true>
3. <http://en.wikipedia.org/wiki/CEO>
4. <http://malin.jogger.pl/2005/02/05/rzepa-rzadzi/>

2.7 lipiec

2.7.1 Ratuj CEBID (2007-07-01 20:48)

W miniony czwartek na forum EBIB-u pojawił się temat zatytułowany [1]LIKWIDACJA Centrum Edukacji Bibliotekarskiej... W pierwszym zdaniu mogliśmy przeczytać, że znane i zasłużone [2]Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie ulega LIKWIDACJI. W tym tygodniu postanowił o tym Departament Szkolnictwa Artystycznego Min. Kultury. Pojawiły się wątpliwości, czy decyzja jest oficjalna. Rozwiązał je wczoraj prof. Marcin Drzewiecki, dyrektor CEBID-u.

Napisał on [3]posta w ww. temacie, potwierdzając decyzję o likwidacji Centrum: 27.06.07. wręczono mnie pismo podpisane przez Ministra KiDN Pana Kazimierza Ujazdowskiego zapowiadające likwidację CEBID. Dołączone pismo Dyrektora Departamentu Kształcenia Artystycznego MKiDN Pana Maksymilana Celedy informowało mnie o wstrzymaniu naboru słuchaczy na I-szy rok w roku szkolnym 2007/2008 oraz o ostatecznej likwidacji CEBID do 31.08.2008. Poproszono mnie o harmonogram likwidacji w krótkim czasie. To są fakty, z którymi nie dyskutuję – ale oczywiście się nie zgadzam.

Głosy oburzenia widać było na forum od powstania tematu. Jednak po wypowiedzi prof. Drzewieckiego zaczęły one przybierać konkretne formy. Aleksander Radwański zaproponował stworzenie internetowego protestu, który można podpisać online. Protest wystartował dziś wieczorem ([4]podpisz się), są już pierwsze podpisy.

Swoje zdanie wyraził również prof. Jacek Wojciechowski, [5]pisząc: decyzja w sprawie likwidacji CEBID jest co najmniej bezmyślna, a moim zdaniem haniebną i szkodliwą. Dodał też, że protest internetowy jest wskazany, ale oprócz tego należy wysłać zwykły, tradycyjny list do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Michała Kazimierza Ujazdowskiego (Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa).

Po krótkiej dyskusji zaproponowano taką treść listu:

Wyrażam zaskoczenie i ogromne zaniepokojenie decyzją Pana Ministra z dnia 27 czerwca 2007 o likwidacji Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej z dniem 31 sierpnia 2008 roku.

Już od 55 lat CEBID jest ośrodkiem, w którym zdobywają wiedzę kolejne pokolenia bibliotekarzy. Ośrodek ten dał polskim bibliotekom kadry liczne i fachowe. CEBID zdobyło dużą renomę i uznanie w środowisku. Miejsca takie nie powstają równie szybko, jak szybko trwa proces ich likwidacji. Zaprzepaszczenie wieloletniego dorobku dydaktycznego i wydawniczego Centrum Edukacji oznacza ogromną szkodę wyrządzaną naszemu zawodowi. Zdecydowanie przeciwko niej protestuję.

Dlatego proszę Pana Ministra o jak najszybsze zrewidowanie decyzji i podjęcie działań dla przekształcenia CEBID w taki sposób, by mogło ono spełniać wymogi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziedzictwa, w którego ochronę bibliotekarze byli zawsze najmocniej zaangażowani.

Tyle faktów. Teraz komentarz ode mnie. Choć nie mam takiego doświadczenia bibliotekarskiego i stażu pracy w zawodzie jak Olek Radwański, prof. Drzewiecki czy prof. Wojciechowski, to CEBID znam, regularnie odwiedzam stronę internetową Centrum przeglądając ofertę kursów i szkoleń. Uważam, że CEBID jest wyjątkową instytucją, bez której na polskiej mapie kształcenia bibliotekarskiego zostanie wielka biała plama, nie do wypełnienia przez najbliższe lata. O ile w ogóle będzie można ją wypełnić.

Dlatego też zwracam się z prośbą do wszystkich bibliotekarzy (i nie tylko), którym zależy na tym, żebyśmy mieli się gdzie dokształcać: dopiszcie się do [6]protestu, napiszcie list i wyślijcie go do Ministerstwa KiDN. Powiedźcie o tym przełożonym i współpracownikom. Zadzwońcie albo napiszcie maila do znajomych bibliotekarzy, powiadomcie ich o sytuacji i zachęćcie do zrobienia tego samego. Im więcej nas będzie, im więcej listów przyjdzie do MKiDN, tym większa szansa, że CEBID może jednak nie zostanie zlikwidowany.

Ładnie podsumował propozycje protestowe prof. Wojciechowski: Pomoże to czy nie pomoże, trudno przewidywać - ale spróbować trzeba koniecznie, także dla rozliczenia się z własnym zawodowym sumieniem.

1. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=4199>
2. <http://www.cebid.edu.pl/>
3. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?p=28254#28254>
4. <http://ebib.oss.wroc.pl/protest/>
5. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?p=28262#28262>
6. <http://ebib.oss.wroc.pl/protest/>

2.7.2 Krakowski zlot operowych forumowiczów (2007-07-08 21:35)

Wczoraj w Krakowie odbyło się spotkanie użytkowników polskiego forum Opery. O spotkaniu przeczytać można było [1]na forum Opery już w połowie czerwca. Z pomysłem wyszedł zwierz ([2]Hubert Gajewski), członek... zespołu Aviary.pl, lokalizującego produkty Mozilli. Hubert [3]napisał już o tym kilka słów, Seji [4]dodał swoje, WaLLacE [5]też trochę napisał, więc ja nie będę się powtarzał, dopowiem tylko kilka ciekawszych szczegółów.

[6] ✖ Dwie sytuacje są zdecydowanie warte opisanie. Jedna to numer, który wywinął Seji paniom wciskającym przechodniom perfumy na Floriańskiej. Dziewczyny nas zaczepiły gdy szliśmy do Chaczapuri. Większość z nas poszła dalej, tylko zwierz i Seji zatrzymali się żeby porozmawiać z tymi sprzedającymi. Po chwili dołączyli do nas niemal krztusząc się ze śmiechu. Okazało się, że Seji w bardzo pomysłowy pomysł te dziewczyny spławił. Oznajmił mianowicie, że on jest informatykiem i dlatego perfum nie używa. Ponoć jedna z dziewczyn porządnie się skrzywiła :D

[7] ✖ Druga ciekawostka to bar u Stasi, koło którego przechodziliśmy dwa razy. Śmialiśmy się z niego, bo nie wiedzieć dlaczego gdy go mijaliśmy pierwszy raz, to ja sobie w myślach trochę inaczej przeczytałem "Stasi". Nie jak imię żeńskie ale jak [8]Staatssicherheit. Pisze się to w sumie tak samo, więc wyszło na to, że z jakiejś pocziwej pani Stasi zrobiłem niemiecką służbę bezpieczeństwa...

Ciekawych tekstów i śmiechu było o wiele więcej. Sześć godzin przeleciało niezauważalnie. Ale niedosyt mam, bo mimo deklaracji na forum, nie usłyszałem, co Seji zrobił z koszulką Opery i nie poznałem wszystkich, których chciałem poznać.

Myślę jednak, że nadrobimy to wkrótce. Plany już jakieś są, więc podejrzewam, że w okolicach września lub października znowu się spotkamy. Mam nadzieję, że będzie nas nieco więcej, że [9]archetwist i [10]zielski, [11]adas, [12]Piotrek i [13]Zajec jednak dotrą tym razem.

[14] ✖ Jako że Seji [15]dość wyczerpująco opowiedział o zlocie, ja tylko dopełnię kronikarskiego obowiązku i dopowiem, że z ostatniej knajpy zmyśliśmy się (my, czyli golew, zwierz, WaLLacE i ja) nieco przed siedemnastą. Poszliśmy na dworzec kupić bilety, a potem, jako że zostało jeszcze trochę

czasu do pociągu, wybraliśmy się do Galerii Krakowskiej nad fontannę. Posiedzieliśmy chwilę, poszliśmy na peron i tam się rozeszliśmy.

No i na koniec to, na co wszyscy czekali: [16]zdjęcia. Miłego oglądania :-) I do zobaczenia wkrótce!

1. <http://my.opera.com/polski/forums/topic.dml?id=193624>
2. <http://hubertgajewski.com/>
3. <http://hubertgajewski.com/2007/07/07/opera-aviarypl-wino-i-gruzinskie-jedzenie/>
4. <http://my.opera.com/Seji/blog/i-krakowskie-spotkanie-uzytkownikow-opery>
5. <http://blog.koloda.pl/opera-w-krakowie.html>
6. <file://localhost/album/1zlotopery/zlot06.jpg.html>
7. <file://localhost/album/1zlotopery/zlot08.jpg.html>
8. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stasi>
9. <http://my.opera.com/archetwist/info/>
10. <http://my.opera.com/zielski/info/>
11. <http://adas.jogger.pl/>
12. <http://konieczny.be/>
13. <http://my.opera.com/Zajec/info/>
14. <file://localhost/album/1zlotopery/zlot13.jpg.html>
15. <http://my.opera.com/Seji/blog/i-krakowskie-spotkanie-uzytkownikow-opery>
16. <http://malin.net.pl/foto/album/1zlotopery/>

2.7.3 Onet oczywiście nie reaguje (2007-07-12 16:17)

Prawie miesiąc temu [1]pisałem o solidnym byku, którego zrobił tłumacz artykułu na Onecie. Nie chciałem jednak tylko gderać a nic nie robić, więc zgłosiłem ten błąd. Łudziłem się, że ktoś zareaguje. Daremnie. Do chwili obecnej byk w artykule jak stał tak stoi.

Podaję, że jeśli po takim czasie nikt się nim nie zainteresował, to już tak zostanie. Szkoda, bo fajnie byłoby się przekonać, że ktoś jednak w tym portalu reaguje na opinie szaraczków. Niestety nie reaguje.

1. <http://www.malin.net.pl/zalozyciel-ceo-of-trunk-ltd>

2.7.4 Przyszły dziś (2007-07-12 23:43)

Sto sztuk, o takich, jak na zdjęciu poniżej (kliknięcie powiększa):



[1]

Pewnie niektórzy mogą się zastanawiać, dlaczego pod nazwiskiem mam napisane, że jestem nauczycielem-bibliotekarzem, a nie po prostu bibliotekarzem (starszym, normalnym albo młodszym). Spieszę wyjaśnić. Otóż w WSH nie jestem zatrudniony na etacie, tylko na umowie zlecenia. Nie ma etatu - nie ma stanowiska. Za to w Pałacu Młodzieży jestem zatrudniony jako nauczyciel, więc prawo do bycia nauczycielem-bibliotekarzem mam jak najbardziej.

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/07/wizytowka.jpg>

2.7.5 liderowanie (2007-07-13 17:05)

Na stronie [1]o mnie napisałem m.in., że jestem przeczulony na punkcie ortografii, udowodniłem to na tym blogu [2]raz, irl - dziesiątki razy :-). Dziś po oczach dał mi Webinside. Artykuł napisany przez Dawida Kulbakę ma tytuł [3]Onet.pl i Google liderują w badaniu NetTrack. Pytanie ode mnie: cóż to do jasnej jest "liderowanie"?

Ja wiem, że słowo "lider" funkcjonuje już w naszym języku od jakiegoś czasu, ale w życiu się jeszcze nie spotkałem z czasownikiem utworzonym od tego słowa. Jakież było więc moje zdziwienie po zapytaniu googla i wpisaniu tam słowa "lideruje". Co zobaczyłem? Wyniki 1 - 10 spośród około 10 200 dla zapytania lideruje. (Znaleziono w 0,09 sek.).

Albo to ja jestem jakiś dziwny i za bardzo się czepiam albo inni nie znają słownika synonimów i nie wiedzą, że oprócz liderowania są jeszcze tak naturalne słowa jak prowadzenie, przewodzenie czy bycie na czele.

Kochani! Piszcie po polsku, nie wymyślajcie takich potworków. W naszym języku jest przecież wystarczający zasób słownictwa. Spytajcie kogośkolwiek z zawodowych dziennikarzy czy pisarzy, to wam powiedzą.

1. <http://malin.net.pl/o-mnie>

2. <http://www.malin.net.pl/zalozyciel-ceo-of-trunk-ltd>

3. <http://www.webinside.pl/news/3862>

2.8 sierpień

2.8.1 Urlopowanie się skończyło (2007-08-20 23:16)

Nie pisałem nic przez ponad miesiąc. Wszystko dlatego, że poszedłem na urlop. Starłem się zrobić sobie wolne od wszystkiego, co robię przez cały czas: m.in. od pracy, od siedzenia przy komputerze i od golenia się :-). Niestety wszystko co dobre, szybko się kończy. Urlop też mi się skończył, wracam od jutra do pracy, więc wpisów w blogu na pewno będzie więcej i będą się one pojawiać w miarę regularnie.

Na blogu będę miał do nadrobienia całkiem sporo. Mnóstwo zdarzyło się przez ostatni miesiąc. Do napisania będzie kilka słów z moich wakacyjnych wojaży: z Budapesztu, ze zlotu redakcji [1]Dziennika Internautów i z [2]Ostróda Reggae Festiwal. Ponadto zaraz przed urlopem zrobiłem kilka fajnych zdjęć z przemeblowania, jakie robiliśmy w bibliotece. Chciałbym je tu wrzucić i kilka słów o tym przedsięwzięciu.

No i jeszcze jedno na koniec: od dziś już oficjalnie jestem członkiem [3]Aviary.pl, zespołu

lokalizującego produkty [4]Mozilla Corporation i kilku innych firm. Będę zajmował się jakością lokalizacji [5]SeaMonkey, znanego kiedyś jako Mozilla Suite.

1. <http://www.di.com.pl/>
2. <http://positive.pl/festiwal/>
3. <http://www.aviary.pl/>
4. <http://www.mozilla.com/>
5. <http://seamonkey.pl/>

2.8.2 Odwołano konferencję w Rzeszowie (2007-08-30 15:34)

Przed wakacjami trafiłem gdzieś na [1]stronę konferencji zatytułowanej "Nowe media a współczesne dziennikarstwo". Temat bardzo mi się spodobał i zamierzałem się tam wybrać. Miały tam być poruszane takie tematy jak autorstwo w dobie internetu, język internetu, wirtualizacja życia społecznego czy normy w środowisku wirtualnym.

Niestety, gdy wczoraj odwiedziłem stronę konferencji, trafiłem na komunikat: "Szanowni Państwo! Z przyczyn niezależnych konferencja zostaje odwołana". Szkoda, bo gdybym nie dostał delegacji, to byłbym nawet skłonny zapłacić te 190 zł żeby się tam dostać.

Cóż, trzeba będzie poczekać na inną tego typu konferencję.

1. <http://www.media.ebadania.pl/>

2.8.3 Dzień Bloga 2007 (2007-08-31 22:57)



Mijający dzień każdy prowadzący własnego bloga może uznać za swoje święto. BlogDay to inicjatywa zapoczątkowana trzy lata temu. 31 sierpnia (w tym roku już po raz trzeci) obchodzony jest Dzień Bloga.

Na [1]stronie akcji napisane jest, że w tym dniu każdy bloger powinien umieścić na swoim blogu linki i krótkie opisy pięciu jego zdaniem najciekawszych blogów, wraz z powiadomieniem ich autorów, że stali się częścią akcji o nazwie BlogDay.

Przeglądając dziś codzienną dawkę blogów jakoś nie zauważyłem, żeby ktoś robił coś takiego. Oczywiście nie jestem w stanie przejrzeć wszystkich blogów, ale solidną ich dawkę zaliczam każdego dnia. Wcześniejsza, podobna akcja, polegająca na podaniu pięciu faktów, o których nie wiedzą znajomi i wytypowania pięciu blogów, których autorzy mają zrobić to samo rozpanoszyła się w polskiej blogosferze dość mocno. A o BlogDay cisza.

Ja również się wyłamałem, nie chciało mi się po prostu czegoś takiego dziś tworzyć. Może kiedy indziej spróbuję napisać o tym, co czytam, ale dziś jakoś nie miałem ochoty.

Ciekaw jestem, czy akcja zdobędzie w kolejnych latach większą popularność. Pożyjemy, zobaczymy.

1. <http://www.blogday.org/>

2.9 wrzesień

2.9.1 Coś dla panów (2007-09-01 15:55)

Nie tylko dla panów bibliotekarzy, dla wszystkich panów :-). Swego czasu natknąłem się na bardzo ciekawego bloga zatytułowanego [1]Babes With Books. Już sam tytuł mówi wszystko, ale dopisek rozwiewa wszelkie wątpliwości: Smart girls are hot! Nothing but pictures of attractive literate females.

Od razu uprzedzę, to nie jest żadna pornografia, to nawet nie jest zbiór zdjęć rozebranych dziewcząt. Autor sam apeluje do nadsyłających zdjęcia o nieprzysyłanie rozbieranych fotek. I faktycznie, na blogu nie znajdzie się prawie żadnych tego typu zdjęć.

W jednym z pierwszych wpisów w blogu na pytanie: dlaczego taki blog? twórca [2]odpowiada następująco:

Z najprostszego na świecie powodu. Nie ma nic bardziej magicznego niż zdjęcie ładnej dziewczyny skupionej na ciekawej książce.

Blog działa od sierpnia zeszłego roku i ma się bardzo dobrze. Jego autor, niejaki Hardley Surton spędza chyba cały swój wolny czas grzebiąc w internecie w poszukiwaniu zdjęć ładnych dziewczyn. I robi to tematycznie. Oprócz Babes With Books Surton prowadzi lub prowadził kilka innych blogów, w których publikuje zdjęcia kobiet. Jest więc [3]Women With Wine, [4]Tea Birds, [5]The Cleavage Blog czy [6]Sleeping Cuties. Tytuły, podobnie jak w przypadku Babes With Books, wystarczają za opis wartości bloga. W [7]swoim profilu na Flickr Surton zgromadził ponad siedem tysięcy tego typu zdjęć.

A człowiek się tylko zastanawia, czy ten pan ma żonę lub dziewczynę... ;-)

1. <http://babeswithbooks.blogspot.com/>

2. <http://babeswithbooks.blogspot.com/2006/08/why-this-blog.html>

3. <http://womenwithwine.blogspot.com/>

4. <http://teabirds.blogspot.com/>

5. <http://cleavageblog.blogspot.com/>

6. <http://sleepingcuties.blogspot.com/>

7. <http://www.flickr.com/photos/bramwrim/>

2.9.2 Komiksowo (2007-09-02 20:34)

Komiks internetowy ma już za sobą długą historię. Jednym ze sztandarowych przykładów może być [1]UserFriendly, komiks o ludziach z branży IT, który publikowany jest codziennie [2]od dziesięciu lat.

Prędzej czy później musiały pojawić się komiksy rysowane przez bibliotekarzy lub o bibliotekarzach. Ja znam i stale czytam dwa takie, oba angielskojęzyczne. Pierwszym jest [3]Unshelved, a drugim [4]Shelf Check.

Unshelved to już bardzo długa historia. [5]Pierwszy odcinek pojawił się w lutym 2002 roku. Mocne strony tego komiksu to fajna kreska i ciekawe pomysły, z których bardzo często można się pośmiać. No i oczywiście tematyka. Humor czasami jest dość hermetyczny i podejrzewam, że "niebibliotekarze" pewnie nie zrozumieją niektórych odcinków. Ale to tym bardziej dodaje mu uroku :-)

Shelf Check jest dość świeży, pierwsze odcinki pojawiły się dopiero w lipcu br. Wizualnie i estetycznie jest dość średni, stripy są nieco zgrzebne, ale nadrabiają humorem. Mam nadzieję, że coś ciekawego się z tego rozwinie, albo przynajmniej, że szybko nie umrze.

Czasami wątki biblioteczne pojawiają się też w innych znanych komiksach. Świetnym przykładem jest [6]Penny Arcade, w którym [7]jeden z odcinków w bardzo wesoły sposób skomentował mężczyzn pracujących w bibliotece. Jak dla mnie bomba :-)

Na studiach na tych mniej interesujących wykładach dość często koledzy z roku (Martines, Francja, pozdrowienia gdziekolwiek jesteście!) zabijali czas rysując różne ciekawe rzeczy, zarówno takie z krótką fabułą, typowe stripy komiksowe jak i inne, zupełnie oderwane od jakiegoś szerszego kontekstu. Nierzadko zdarzało się, że bohaterami tych komiksów byli nasi wykładowcy.

Pozostaje tylko zapytać: kiedy w Polsce ktoś zacznie rysować komiks o bibliotekarzach?

1. <http://userfriendly.org/>
2. <http://ars.userfriendly.org/cartoons/?id=19971117&mode=classic>
3. <http://www.unshelved.com/>
4. <http://shelfcheck.blogspot.com/>
5. <http://www.unshelved.com/archive.aspx?strip=20020216>
6. <http://www.penny-arcade.com/>
7. <http://www.penny-arcade.com/comic/2007/08/03>

2.9.3 Rejestracja stron www i egzemplarz obowiązkowy (2007-09-02 23:40)

Nie wiem, czy wszyscy czytający tego bloga słyszeli o niedawnym wyroku Sądu Najwyższego, według którego zdecydowana większość stron internetowych i blogów powinna być zarejestrowana w sądzie jako wydawnictwa ciągłe. [1]Pisał o tym m.in. w DI Michał Chudziński.

Bardzo ciekawą sprawę [2]zauważył dziś Tomasz M. Klecor, autor serwisu [3]Pingwinarium. Wyrok Sądu Najwyższego jest interesujący z punktu widzenia bibliotek. Nie tylko dlatego, że trzeba by było zarejestrować każdą stronę biblioteki i każdego bibliotecznego bloga. Otóż jeśli każda strona internetowa będzie czasopismem, to zgodnie z [4]ustawą o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych (nie będę cytował, większość bibliotekarzy chyba ją zna) kopie trzeba będzie przysyłać uprawnionym do tego bibliotekom. W przypadku dokumentów elektronicznych po dwa egzemplarze do BN-ki i Jagiellonki.

Prawo swoje a życie swoje. Podejrzewam, że kompletnie nie egzekwowany będzie i obowiązek rejestracji strony w sądzie i wynikający z niego obowiązek odsyłania do bibliotek egzemplarza obowiązkowego. Tego się po prostu nie będzie dało przeprowadzić. Nie mówiąc już o tym, że nawet teraz wiele wydawnictw nie robi sobie nic z ustawy o eo.

Skomentuję jeszcze fragment wypowiedzi Klecora. Na końcu swojego tekstu napisał on tak: Może ustawodawca powinien zastanowić się nad stworzeniem przy Bibliotece Narodowej jakiegoś cyfrowego archiwum polskiego internetu, działającego podobnie do The WayBack Machine? Jeżeli tak bardzo

zależy nam na zachowaniu stron www jako dziedzictwa narodowego byłoby to rozwiązanie o wiele sensowniejsze od wysyłania kopii do biblioteki.

Na razie w Polsce jest to nierealne i nie do zorganizowania, przynajmniej w obecnych realiach. Najpierw porządnie na nogach stanąć by musiała ta podstawowa forma działalności bibliotek: gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych, obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie (art. 4 Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach). A z tym trochę u nas ciężko.

Istnieje jednak tego typu program, mający na celu archiwizację dokumentów cyfrowych. Jest to amerykański [5]National Digital Information Infrastructure and Preservation Program, o którym już [6]jakiś czas temu pisałem. Podobnego dochrapimy się w Polsce gdy będziemy na tym samym etapie rozwoju technologicznego, ekonomicznego i gospodarczego co USA.

/edit: Jeszcze austriacka Biblioteka Narodowa będzie archiwizować strony. Przypomniał mi się właśnie [7]artykuł z DI.

1. http://di.com.pl/news/17410,Polska_Wiezienie_za_brak_rejestracji_strony_lub_bloga_w_sadzie.html
2. http://pingwinarium.pl/prawo/swoja_strone_musisz_przekazac_bibliotece
3. <http://pingwinarium.pl/>
4. http://ks.sejm.gov.pl:8009/proc2/ustawy/1673_u.htm
5. <http://www.digitalpreservation.gov/>
6. <http://malin.net.pl/cieta-digitalizacja>
7. http://www.di.com.pl/news/17260,Biblioteka_stworzy_archiwum_stron_WWW.html

2.9.4 Jesienne plany blogowo-fotograficzne (2007-09-03 00:15)

Dziś zaczyna się nowy rok szkolny, można więc spróbować zacząć realizować nowe projekty. Ja mam w planach dwa, bardzo ciekawe, moim zdaniem.

Pierwszy z nich to wzięcie udziału w inicjatywie o nazwie [1]365 Library Days Project. Co to jest? Najkrócej mówiąc, jest to projekt publikacji na [2]Flickr w ciągu całego roku 365 zdjęć swojej biblioteki, jej otoczenia albo czegoś z nią związanego. Nie wiem jeszcze, jak to będzie w moim przypadku wyglądać, czy będę wrzucał zdjęcia co kilka dni, co tydzień czy kilka razy w miesiącu. Chcę to po prostu zrobić. Czy mi się uda? Zobaczymy pod koniec wakacji 2008 roku.

Druga sprawa to pisanie o mojej pracy. Od chwili założenia tego bloga chciałem nieco dokładniej opisać wszystkie swoje miejsca i formy pracy (a trochę ich jest), odrobinę je przybliżyć czytelnikom tego bloga. Myślę, że co najmniej kilka wpisów się z tego uzbiera. Stworzę osobną kategorię dla tych wpisów i będę je tam zbierał dla potomności :-)

1. <http://www.flickr.com/groups/365libs/>
2. <http://www.flickr.com/>

2.9.5 Spodek 2.0 (2007-09-04 19:26)

Wrocław ma swój [1]GrillIT, Kraków ma swój [2]GrillIT, Warszawa ma [3]Bootstrap i [4]Innowatorium, a Poznań ma [5]Barcamp. Brakowało czegoś takiego na Śląsku. Czas przeszły zamierzony, bo już coś takiego mamy. Nazywa się to [6]Spodek 2.0. Pierwsze oficjalne spotkanie odbędzie się w najbliższą sobotę, 8 września o godzinie trzynastej w katowickim [7]Rondzie Sztuki.



Dla nieorientowanych: wszystkie te spotkania gromadzą ludzi z "branży internetowej": programistów, ludzi z agencji interaktywnych, grafików i wszystkich innych zainteresowanych tematami "webdwazerowymi".

W programie zaplanowano cztery prezentacje:

- System Elektronicznej Komunikacji Administracji Publicznej, Jarosław Kacprzak. To projekt łączący on-line 54 urzędy z terenu Śląska, pozwalając na załatwienie spraw administracyjnych [w tym opłaty i podpis elektroniczny] on-line. System będzie dostępny do stycznia 2008 r. dla ponad 3.000.000 mieszkańców.
- Od pomysłu do otwarcia. Proces tworzenia nowych serwisów internetowych na przykładzie INFOMAIL.PL, Paweł Kądziałowski. Prezentacja pokazująca proces tworzenia serwisów internetowych od strony koncepcyjnej. Punkty krytyczne projektów, punkty przełomowe oraz sposoby realizacji i unikania problemów. Całość na przykładzie nowego serwisu INFOMAIL.PL
- Semantic Web. Jak ułatwić sobie życie w dobie aplikacji Web 2.0, Adam Brodziak. Prezentacja przedstawi podstawy technologiczne, ideę Semantic Web oraz zobrazuje korzyści płynące ze stosowania semantycznych technologii w dobie aplikacji Web 2.0
- Rewolucja w sieciach socjalnych, Sebastian Kwiecień. Prezentacja przedstawi koncepcje Portable Social Networks oraz Distributed Social Networks w porównaniu do aktualnych rozwiązań zarządzania siecią znajomości w serwisach Social Networks.

Oczywiście nie może mnie zabraknąć na tym spotkaniu. Wpisałem na listę obecności gdy tylko dostałem wiadomość o tym, że można się już zapisywać i z niecierpliwością wyczekuję soboty.

Od dłuższego czasu miałem zamiar wybrać się do Wrocławia na GrillIT. Mam już nawet pomysł na prezentację. Teraz już nie muszę jechać na Dolny Śląsk, być może na kolejnym spotkaniu powiem coś od siebie w Katowicach.

1. <http://www.grillit.pl/>
2. <http://www.grillit.opcom.pl/>
3. <http://bootstrap.pl/>
4. <http://www.webkwadrat.pl/innovatorium>
5. <http://www.barcamp.pl/>
6. <http://spodek20.pl/>
7. <http://rondosztuki.pl/>

2.9.6 Audiobooki w bibliotece (2007-09-07 17:01)

[1]Jessamyn West [2]zamieściła ostatnio świetny "dialog", swobodną transkrypcję prawdopodobnego scenariusza negocjacji między dostawcą audiobooków (vendor) a biblioteką (library). Miałoby to wyglądać mniej więcej tak:

Vendor: DRM DRM DRM DRM

Library: FREE AND OPERABLE

Vendor: DRM DRM DRM DRM

Library: F*ck you.

Vendor: Whatever.. good luck finding another vendor

Library: Grawr. DRM :(

W epoce nienormalnie przegiętych zabezpieczeń plików muzycznych w sklepach internetowych tak by to pewnie wyglądało. Dialog niby zabawny, człowiek się uśmiechnie gdzieś tam pod nosem, ale w gruncie rzeczy sytuacja w ogóle nie jest śmieszna. Abstrahując już zupełnie od tego, że wiele wody w Wiśle upłynie zanim zaczniemy kupować do bibliotek audiobooki na odrobinę szerszą skalę.

1. <http://librarian.net/>

2. <http://www.librarian.net/stax/2135/overdrivenetlibrary-meeting-a-dramatic-reenactment/>

2.9.7 Google Book Search jeszcze ciekawsze (2007-09-07 23:09)

Wczoraj na blogu [1]Inside Google Book Search ukazał się post o wiele mówiącym tytule: [2]My (own) library on Book Search. Tak jest, Google udostępniło bardzo przydatną możliwość zapisywania wyników wyszukiwania w Book Search i tworzenia z wybranych książek własnych kolekcji.

Do poczytania jest [3]FAQ (po angielsku), w którym wyjaśniono jak w kilku krokach stworzyć własną kolekcję książek wyszukanych w Book Search. Można ją potem udostępnić znajomym w postaci zwykłego linka do strony z kolekcją albo kanału RSS.

Sama kolekcja wygląda mniej więcej tak (screen z bloga Google):



[4]

Bardzo fajna rzecz dla ludzi, którzy chcą mieć informacje o książkach zebrane gdzieś w jednym miejscu.

1. <http://booksearch.blogspot.com/>

2. <http://booksearch.blogspot.com/2007/09/my-own-library-on-book-search.html>

3. <http://books.google.com/support/bin/answer.py?answer=75375>

4. http://books.google.com/books?as_list=BDYWixmQQhcWapubbqZUDGhRxxYiMZTVyyWbBaa2_1-wev3lfmq

2.9.8 Spodek 2.0 za pół godziny (2007-09-08 11:31)

Zaraz wychodzę z domu i idę do Ronda Sztuki. Postaram się co jakiś czas pisać na [1]blipa i relacjonować to, co się tam dzieje.

1. <http://malin.blip.pl/>

2.9.9 Kompendium pięknych bibliotek (2007-09-10 11:05)

Przeglądając dziś rano kanały RSS [1]trafiłem na wykopie na bardzo ładną rzecz. Na blogu [2]Curious Expeditions ukazał się wpis o wiele mówiącym tytule: [3]Librophiliac Love Letter: A Compendium of Beautiful Libraries. Krótko mówiąc - zdjęcia najpiękniejszych bibliotek na świecie.

Na wykopie ludzie się tymi zdjęciami zachwycają. Mnie, bibliotekarza z wykształcenia, wykonywanego zawodu i, nie zawaham się powiedzieć, z zamiłowania - fotografie kompletnie rozłożyły na łopatki. Z każdym kolejnym obejrzanym zdjęciem coraz bardziej rozdziawiałem buzię ze zdumienia. Na kilka minut znalazłem się w prawdziwym bibliotekarskim niebie. Coś niebywałego.

Gdyby komuś było mało, to pod tymi wszystkimi niesamowitymi zdjęciami jest jeszcze kilka linków do podobnych takich zbiorów. Wiele z nich się dubluje, ale mimo wszystko warto obejrzeć, żeby nie przegapić czegoś ładnego. Komentujący ten wpis dodali jeszcze kilka zdjęć od siebie.

Idę ochłonać.

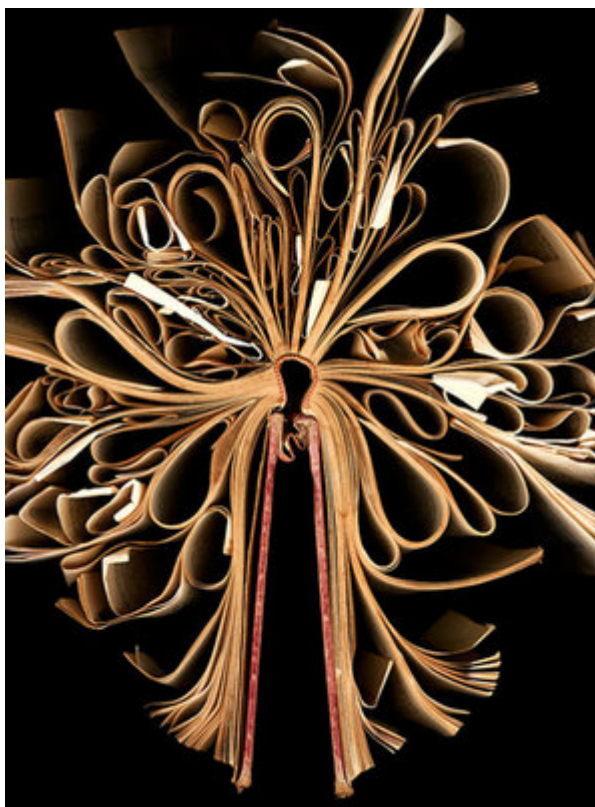
1. <http://www.wykop.pl/link/27043/najpiekniejsze-biblioteki-swiata>

2. <http://www.curiosexpeditions.org/>

3. http://www.curiosexpeditions.org/2007/09/a_librophiliacs_love_letter_1.html

2.9.10 Książki są nie tylko do czytania (2007-09-17 21:57)

Wróciłem do domu wczoraj wieczorem po tygodniowym pobycie w Malborku i kończę odrabiać zaległości (maile, RSS-y itp.). Właśnie znalazłem kolejny [1]ciekawy link z wykopu. Różni ludzie wykorzystują książki w różny sposób, nie tylko do czytania. Niektórzy z nich potrafią z książki zrobić dzieło sztuki, takie jak poniżej.



[2]

Więcej na stronie [3]Fun Forever.

1. <http://www.wykop.pl/link/27135/co-mozna-zrobic-z-ksiazkami>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/09/caraborerbook.jpg>
3. <http://www.funforever.net/archives/dont-try-this-at-home/>

2.9.11 I ogólnopolski konkurs na zakładkę do książki (2007-09-18 17:08)

Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu zaprasza artystów-plastyków do udziału w I Ogólnopolskim Konkursie na artystyczną zakładkę do książki.

I ogólnopolski konkurs na artystyczną zakładkę do książki



W konkursie udział mogą brać twórcy profesjonalni i studenci kierunków plastycznych, jak również uczniowie średnich szkół o profilu artystycznym oraz członkowie klubów i grup plastycznych. Zgłoszone prace rozpatrywane będą w dwóch stosownych kategoriach.

Uczestnicy mogą dostarczyć dowolną ilość prac, wykonanych w wybranej przez siebie technice. Awers

zakładki musi odnosić się do postaci lub dzieł Stanisława Wyspiańskiego, w nawiązaniu do ogłoszenia roku 2007 rokiem jego twórczości. Rewers natomiast musi być poświęcony ważnej rocznicy lub wydarzeniu z życia społeczno-politycznego regionu, kraju lub świata.

Więcej informacji znaleźć można na [1] stronie internetowej biblioteki.

1. <http://www.biblioteka.zabrze.pl/site/>

2.9.12 5 typów artykułów o bibliotekarzach (2007-09-18 19:25)

Znów [1] via Jessamyn. Na blogu eclectic librarian pojawiła się ostatnio [2] świetna notka, z małym przymrużeniem oka wymieniająca pięć typów artykułów o bibliotekarzach, jakie można spotkać w codziennej prasie. Nie tłumaczyłem ich w ogóle, bo niektórych się nie dało, po przetłumaczeniu straciłyby sens. Oto one:

1. Librarians are hip. No, really! That stereotype thing is so last week.
2. Librarians are awesome! Look at all the cool stuff they do. No one appreciates them as much as they should.
3. Gasp! A librarian did [insert act of bravery or indecency]!
4. OH NOES! There aren't enough librarians!
5. OH NOES! There aren't enough librarian jobs!

Jeśli nie za bardzo wiecie o co chodzi z formą wypowiedzi w tych dwóch ostatnich, polecam pogooglać na okoliczność słowa lolcats :-)

1. <http://www.librarian.net/stax/2148/number-5-oh-noes-there-arent-enough-librarian-jobs/>
2. <http://www.eclecticlibrarian.net/blog/archives/000851.html>

2.9.13 Dlaczego ubytujemy książki? (2007-09-19 13:11)

Przykład z życia wzięty. Ubytuję właśnie książki z geologii i mam sztandarowy przykład książki, która już nie jest przydatna. Dlaczego? Wystarczy przytoczyć kilka akapitów z przedmowy do wydania polskiego.

Przedmowa leci tak:

Z chwilą kiedy Polska Ludowa wstąpiła na drogę budownictwa socjalizmu, sprawa bogactw naturalnych kraju, a zwłaszcza kopalin użytecznych, stała się kluczowym zagadnieniem tego budownictwa (...).

Chcąc przyspieszyć budowę socjalizmu, wzrost dobrobytu mas ludowych, trzeba zwiększyć wydobywanie kopalin użytecznych i znajdować coraz to nowe ich zasoby, ukryte we wnętrzu

naszej ziemi.

Toteż poszukiwania geologiczne w Polsce Ludowej nabrały takiego rozmachu i prowadzone są na taką skalę, o jakiej nie marzyli nasi uczeni w Polsce przedwrześniowej.

I tak dalej. Komentarz chyba zbyteczny.

2.9.14 Konferencja katowickiej PBW i WSP (2007-09-28 13:50)

[1]Via EBIB. 8 listopada br. w Katowicach odbędzie się konferencja zatytułowana "Rola biblioteki w kształtowaniu społeczeństwa wiedzy". Organizują ją Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Józefa Lompy w Katowicach oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie, Wydział Nauk Społeczno-Pedagogicznych w Katowicach. Więcej informacji przeczytać można na [2]stronie konferencji.

Wstęp na konferencję jest bezpłatny, należy się jedynie zarejestrować wypełniając [3]formularz rejestracyjny. Można też nadsyłać jeszcze propozycje referatów. Jeśli wyrobię się w miarę szybko, to napiszę coś o Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Będzie okazja do zareklamowania ŚBC.

1. <http://www.ebib.info/content/view/862/>

2. <http://pbw.katowice.pl/biblioteka/konferencja/>

3. <http://pbw.katowice.pl/biblioteka/konferencja/formularz.doc>

2.9.15 Regał na książki (prawie) z gumy (2007-09-28 22:32)

Projektanci wnętrz i producenci mebli mają naprawdę mnóstwo wyobraźni. Dowód? Regał na książki, który... łamie się wzdłuż, żeby zmieścić więcej książek.

Regał jak regał, na pierwszy rzut oka wygląda całkiem zwyczajnie. Zdaje się jednak, że może być problem z wtłoczeniem wszystkich leżących obok książek na półki.



Ale nie ma zmartwienia! Jest na to sposób. Wystarczy regał rozłożyć i nie dość że zyskujemy więcej miejsca na książki, to nasz mebel wygląda dość nieszablonowo:



Ładne, prawda? Oczywiście to rozwiązanie jest dobre tylko do domu, w bibliotece na nic się nie przyda. My mamy lepsze sposoby na składowanie większej liczby książek na ograniczonej przestrzeni:



(pierwsze zdjęcie pochodzi ze strony [1]meblebiurowe.com.pl, drugie z [2]mcb.pl).

Więcej zdjęć tego pierwszego, dość unikatowego mebla znaleźć można w [3]artykule w portalu Gazeta.pl.

1. <http://meblebiurowe.com.pl/>

2. <http://mcb.pl/>

3. <http://dom.gazeta.pl/czterykaty/5,57597,4519440.html?i=0>

2.10 październik

2.10.1 Najlepsza przestrzeń publiczna województwa śląskiego 2007 (2007-10-03 09:34)

Jeszcze przez kilka dni internauci mogą głosować na tegoroczny najlepszy projekt architektoniczny budynku użyteczności publicznej w województwie śląskim. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego organizuje taki konkurs od siedmiu lat.



Dlaczego o tym piszę? Część z Was pewnie się już domyśliła. Można głosować na bibliotekę! Do konkursu został zgłoszony nowy budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Imielinie ([1]strona biblioteki, [2]opis projektu na stronie konkursu).

Nagroda Internautów zostanie przyznana w dwóch kategoriach - urbanistyka i architektura. Otrzymają je projekty, które dostały największą liczbę głosów. Internauci mogą głosować do 7 października. Warto, bo wśród głosujących zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe :-)

Więcej informacji znaleźć można na [3]stronie Urzędu Marszałkowskiego.

1. <http://www.biblioteka.imielin.pl/>
2. <http://www.silesia-region.pl/npp/2007/details.php?id=15>
3. <http://www.silesia-region.pl/npp/2007/>

2.10.2 Spodek 2.0 - odsłona druga (2007-10-04 22:17)

Na stronie [1]spodek20.pl pojawiła się właśnie informacja o terminie i planowana agenda spotkania. Podobnie jak ostatnim razem, prezentacje są cztery. Jedną z nich miałem przedstawić ja, ale proza życia (czytaj: praca) pozbawiła mnie tej szansy.

Ważne jednak jest to, że temat zaproponowany przeze mnie nie zniknął, zmienił się tylko prelegent. [2]Monika niedawno bardzo fajnie zaprezentowała Śląską Bibliotekę Cyfrową [3]na konferencji w Sosnowcu i Bochni, więc pewnie i tym razem poradzi sobie znakomicie.

Ptaszki ćwierkają o tym, że tym razem nie będzie się dało skombinować kamery i kogoś do obsługi, żeby to wszystko nagrał i potem zmontował, więc moje nadzieje na obejrzenie choćby relacji chyba pozostaną tylko nadziejami. A szkoda.

O pozostałych trzech prezentacjach przeczytać można w [4]newsie informującym o najbliższym spotkaniu.

1. <http://spodek20.pl/>
2. <http://jmonika.blogspot.com/>
3. <http://jmonika.blogspot.com/2007/10/partnerzydo-taca.html>
4. <http://spodek20.pl/news/4/spodek-v22-agenda>

2.10.3 So you think you know it all? (2007-10-09 23:02)

W skrócie SYTYKIA, a po polsku "wydaje Ci się, że już wszystko wiesz?". Pod takim tytułem w dniach 13-16 września w Malborku odbyły się warsztaty na które przyjechało (według planu) prawie siedemdziesiąt osób z osiemnastu europejskich krajów. Jako że w Pałacu Młodzieży prowadzę Regionalny Punkt Informacyjny Eurodesku, a cały projekt jest eurodeskowy, nie mogło mnie tam zabraknąć. Nie mogło też zabraknąć relacji z tego wydarzenia. Relacja nieco spóźniona, ale jednak jest.

Do Malborka przyjechałem w poniedziałek wieczorem, 10 września. Zdążyłem tylko zakwaterować się w hotelu (na terenie zamku krzyżackiego) i pójść spać. Byłem tak wcześnie, bo 11 i 12 września mieliśmy przy okazji warsztatów międzynarodowych nasze krajowe spotkanie eurodeskowców. Wzięło w nim udział około 20 osób. Mieliśmy głównie warsztaty z networkingu, rozmawialiśmy o planach i projektach itp. Generalnie nic interesującego dla ludzi spoza ED.

Zarówno nasze krajowe jak i to międzynarodowe spotkanie było prowadzone przez pracowników Europejskiego Biura Eurodesku (European Eurodesk Office, EEO). Obecny był Bob Payne, założyciel Eurodesku, Raluca Voinea i Birgitte Boulard.

Cała trójka to świetni ludzie, którzy znakomicie orientowali się w temacie i bardzo dobrze prowadzili warsztaty. Choć szkolenie było bardzo wyczerpujące, bo trwało bite trzy dni od rana do wieczora z przerwami obiadowymi i kawowymi, to w żadnym wypadku nie żałuję, że się tam zjawiłem.

Ale o co tu właściwie chodzi, mógłby ktoś zapytać? Otóż SYTYKIA to taki duży europejski program, w którym uczestniczy większość krajów członkowskich Unii Europejskiej, prowadzony z błogosławieństwem Komisji Europejskiej. Zasadniczo polega on na przeprowadzeniu serii zajęć z młodzieżą, na których będziemy się starać wciągnąć młodzież do "zorganizowanego dialogu", którego celem jest włączenie młodych ludzi do wywierania wpływu na organy decyzyjne Unii Europejskiej.

W planach jest zorganizowanie około stu spotkań z udziałem ok. 5000 młodych ludzi w całej Europie. W krajach, w których uda się namówić członków Parlamentu Europejskiego do pomocy, kilka lub kilkanaście osób z każdego państwa wybierze się w przyszłym roku do Brukseli żeby zobaczyć, jak funkcjonuje Komisja Europejska.

My ze swojej strony będziemy zbierać różne opinie i sygnały od młodzieży i przekazywać je dalej. Po zakończeniu programu powstanie z tego raport, który zostanie przekazany Komisji Europejskiej. Taki będzie udział Eurodesku w europejskiej polityce młodzieżowej.

Tyle nudnawych szczegółów. Wracając do samego pobytu w Malborku, to po oficjalnym szkoleniu, wieczorami mieliśmy program rozrywkowy. Były wyprawy na piwo wieczorami, było nocne zwiedzanie zamku krzyżackiego (niesamowity jest, naprawdę), był wieczór międzykulturowy gdzie wszyscy prezentowali swoje narodowe potrawy i napitki, była wycieczka do Gdańska i masa, masa niezwykle interesujących rozmów z ludźmi z całej Europy. W ostatni dzień warsztatów mało brakowało do tego, żebyśmy zaczęli myśleć po angielsku.

Mam nadzieję, że kiedyś znów będę mógł się z nimi zobaczyć. Na razie zostają tylko dyskusje w sieci. To też jest dobre, ale nie ma to jak spotkanie irl :-)

2.10.4 Seminaria CPI (2007-10-10 21:25)

W EBIB-ie przeczytałem dziś o kolejnym seminarium dla bibliotekarzy (i nie tylko) zorganizowanym przez [1]Centrum Promocji Informatyki. 8 listopada br. już trzeci raz w ramach cyklu Infobroker odbędzie się spotkanie zatytułowane [2]"Efektywne wykorzystanie zasobów informacyjnych Sieci".



Poprzednie dwa miały miejsce w maju br. ([3]"Wyszukiwanie i przetwarzanie cyfrowych informacji") i w październiku 2006 ([4]"Narzędzia in-

formatyczne w pracy brokera informacji").

Seminaria wyglądają zawsze interesująco, zapowiadają się znakomicie. Tyle tylko, że są potwornie drogie. To, które odbędzie się w listopadzie kosztuje, bagatela, 550 zł + VAT. No jak rany, to my za mniejszą kasę od osoby (plus sponsorzy) zorganizowaliśmy dwudniową konferencję z wyjazdem do Bochni, zwiedzaniem kopalni i bankietem tam na dole. A CPI za niemal siedem stów organizuje pięciogodzinne spotkanie z kilkoma wykładami.

Ja wiem, szkolenia są drogie, wszystko profesjonalnie, blah blah blah, informatyka, blah blah blah, ale bez przesady. Wybrałbym się kiedyś na taką imprezę, ale za te pieniądze nie ma szans. W Pałacu Młodzieży by mnie wyśmiali, gdybym zaproponował coś takiego.

Pozostaje tylko liczyć na ciekawe inicjatywy tworzone, że tak powiem, oddolnie, jak na przykład [5]ta, o której pisałem ostatnio.

1. <http://www.cpi.com.pl/>
2. <http://www.cpi.com.pl/imprezy/2007/ewzi/index.php>
3. <http://www.cpi.com.pl/imprezy/2007/wipci/index.php>
4. <http://www.cpi.com.pl/imprezy/2006/iizs/index.php>
5. <http://www.malin.net.pl/konferencja-katowickiej-pbw-i-wsp>

2.10.5 Jak promować biblioteki? (2007-10-11 20:31)

Tak jak to robią w stanie Wyoming w USA. Trafiłem przed chwilą na stronę kampanii promocyjnej bibliotek Wyoming. Jestem pod wielkim wrażeniem.

Na [1]stronie kampanii czytamy: Biblioteki oferują więcej, niż ludzie myślą. Chcemy dotrzeć do osób, które nie są naszymi regularnymi użytkownikami i powiedzieć im o tym.



[2]  Nowa kampania marketingowa o zasięgu stanowym służy do podniesienia poziomu zrozumienia, wykorzystywania i wspierania bibliotek ze stanu Wyoming.

Materiały reklamowe publikowane będą na billboardach (jeden z wzorów jest na zdjęciu z prawej, po kliknięciu większa wersja), w radiu i prasie. Stanowe biblioteki otrzymają też materiały promocyjne do

rozdysponowania wśród swoich użytkowników. To jedna faza kampanii. Druga to tzw. [3]marketing partyzancki. Jego głównym przedmiotem są naklejki na zderzaki. Na stronie dostępne są cztery wzory: [4]Cold Dead Fingers, [5]Mud Flap Girl, [6]Other Card i [7]Enjoy The Library. Ta ostatnia mnie zabiła:



Na flickr jest [8]kilka zdjęć, które pokazują, jak się te naklejki prezentują na żywo.

Sami powiedzcie, czy to nie jest fajny pomysł. Jak dla mnie bomba. Atutem takiego naklejkowania, przynajmniej dla bibliotek, jest relatywnie niski koszt kampanii. Wyprodukowanie kilkuset czy kilku tysięcy naklejek kosztuje relatywnie niewiele. A efekt daje świetny.

Amerykańscy bibliotekarze myślą podobnie. Kampania reklamowa otrzymała tegoroczną [9]nagrodę im. Johna Cottona Dany przyznawaną przez ALA za szczególne osiągnięcia w bibliotecznym PR. Ja tylko dodam: należało im się.

1. <http://www.wyominglibraries.org/campaign.html>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/10/shuttle-image.jpg>
3. http://pl.wikipedia.org/wiki/Marketing_partyzancki
4. <http://www.wyominglibraries.org/rotating/Cold-dead-fingers-bookmark.jpg>
5. <http://www.wyominglibraries.org/images/mudflap-girl-bookmark.jpg>
6. <http://www.wyominglibraries.org/rotating/Other-Card-bookmark.jpg>
7. <http://www.wyominglibraries.org/rotating/Use-the-Library-bookmark.jpg>
8. <http://www.flickr.com/photos/wyolibrarian/sets/72157602092721910/>
9. <http://www.hwwilson.com/jcdawards/>

2.10.6 Literackie fanaberie na Śląsku (2007-10-15 16:59)

Trochę późno piszę, ale mało czasu było. Poniżej informacja prasowa dotycząca imprezy, która rozpoczęła się dziś, a zakończy pojutrze w Cieszynie.



[1] "Literackie fanaberie" – pod takim hasłem w dniach 15-17 października odbędą się kolejne spotkania młodych czytelników z pisarzami realizowane w ramach Wędrującej Biblioteki.

W imprezie mogą wziąć udział dzieci i młodzież z 30 miast i miasteczek położonych na całym Śląsku. Pasjonaci czytania spotkają się m.in. z Wojciechem Karwackim, Beatą Ostrowską, Kazimierzem Szymeczką, Arkadiuszem Niemirskim, Barbarą Gawryluk i Joanną Zagner - Kołat. Całej akcji towarzyszyć będą liczne konkursy, pokazy szczudlarzy i występy artystyczne. Wielki finał imprezy odbędzie się 17 października w Cieszynie.

Podczas finału zaplanowano m.in. spotkania z autorami i wydawcami, kiermasz książek, pokazy szczudlarskie, występy klaunów i mnóstwo zabaw oraz konkursów.

Wędrująca Biblioteka to inicjatywa promująca przede wszystkim czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży. Spotkania z pisarzami, wydawcami, animatorami kultury i ilustratorami odbywają się bardzo często w niewielkich miejscowościach. Dla wielu dzieci to jedyna szansa na poznanie ulubionych i niedostępnych na co dzień twórców – tłumaczy Ewa Rekosz, dyrektor wydawniczy czasopisma „Miś”, – Dlatego przy okazji organizowania Roku Misia postanowiliśmy włączyć się także w tę akcję i objąć ją patronatem.

W ramach cyklu Wędrującej Biblioteki organizowane są dwie akcje: zapoczątkowana w 2003 roku we Wrocławiu i Dolnym Śląsku „Z książką na walizkach” oraz : „Wokół książki”. Patronem imprezy na Śląsku zostali Marszałek Województwa Śląskiego, Wojewoda Śląski i Burmistrz Cieszyna.

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/10/literackiefanaberie.jpg>

2.10.7 Biblioteka szkolna - dzień dzisiejszy i perspektywy (2007-10-16 21:21)

Sekcja Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Bibliotekarska przy Oddziale ZNP w Tychach zaprasza na konferencję, która odbędzie się 22 listopada 2007 roku w auli [1]Zespołu Szkół nr 5 w Tychach (dawna "Budowlanka"), przy ul. Edukacji 11.

Program konferencji jest następujący:

10.30 - 11.00 Rejestracja uczestników

11.00 - 11.10 Powitanie uczestników konferencji przez dyrektora Zespołu Szkół nr 5 Marka Waca oraz Prezesa ZNP Oddział Tychy Barbarę Świerad

11.10 - 11.30 Maria Malon, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Katowicach: Rola biblioteki i bibliotekarza w społeczeństwie informacyjnym

11.30 - 12.00 dr Sabina Cisek, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: Biblioteka XXI wieku

12.00 - 12.15 Maria Nowacka, przewodnicząca Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP w Katowicach: Wizerunek szefa

12.15-12.30 Dyskusja

12.30 - 12.40 Dorota Łukasiewicz-Zagała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tychach: Współpraca biblioteki publicznej z bibliotekami szkolnymi

12.40 - 12.50 Bożena Kozińska, przewodnicząca Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Bibliotekarskiej przy Oddziale ZNP w Tychach: Działalność tyskich bibliotek szkolnych

12.50 Zakończenie

13.00 Obiad

Udział w konferencji jest bezpłatny. Imprezie towarzyszyć będzie wystawa przedstawiająca działalność bibliotek szkolnych. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału w konferencji do dnia 16.11.2007 w Zespole Szkół nr 5 tel. 032 227 37 33 w. 114 lub drogą elektroniczną na adres: jola _rolnik [małpa] wp.pl.

Tyle oficjalnie. Od siebie dodam, że informację otrzymałem od pani Bożeny Kozińskiej, która pracuje w bibliotece Zespołu Szkół nr 2 w Tychach (znanego powszechnie w Tychach jako Ekonomik). Przez cztery lata uczyłem się tam w Liceum Ekonomicznym, a na koniec studiów odbyłem w tamtejszej bibliotece miesięczną praktykę. Wspominam ją bardzo miło. Działo się tam zawsze dużo, a motorem wszystkich tych działań była właśnie pani Bożena.

Poza tym całe środowisko tyskich bibliotekarzy szkolnych jest dość zgrane i fajnie ze sobą współpracuje. W październiku 2004 roku byłem na zorganizowanej przez te same osoby imprezie z okazji międzynarodowego dnia bibliotek szkolnych. Byli obecni przedstawiciele władz miasta, dyrektor MBP w Tychach, dyrektor biblioteki WSZiNS i ktoś z tyskiej filii biblioteki pedagogicznej. Bardzo mi się tam podobało.

Jeśli ktoś jest więc zainteresowany, to ja bardzo zachęcam do odwiedzenia Tychów w listopadzie. Nie wiem czy mnie się uda tam zjawić, ale będę się starał.

1. <http://www.zsbm.tychy.pl/>

2.10.8 Pierwsze urodziny bloga (2007-10-17 23:26)

Ani się obejrzałem, a przeleciało. [1]Pierwszy wpis w tym blogu ma datę trzynastego października 2006 roku. W sobotę blog malin.net.pl obchodził zatem swoje pierwsze urodziny. W ciągu tego roku napisałem 82 wpisy zawarte w 16 kategoriach, a Wy napisaliście do tych wpisów 91 komentarzy.

Nie będę uprawiał zbędnej kokieterii i pisał, jak to się nie spodziewałem, że będę miał tyle cierpliwości do pisania i że blog tak długo przetrwa. Stworzyłem go z założeniem, że będę pisał w miarę regularnie przez dłuższy okres czasu. A rok to tak naprawdę nie jest wiele.

Jest jednak coś, co mnie zaskoczyło. Spodziewałem się, że będzie więcej zajęcia przy szukaniu tematów do pisania, że po prostu nie będę miał o czym pisać. Okazało się jednak, że w świecie bibliotecznym (bo ten blog w założeniu jest głównie biblioteczny, ta tematyka miała przeważać i tak właśnie jest) dzieje się na tyle dużo, że cały czas mam o czym pisać. Mało tego. Obecnie w moim blogowym brudnopisie mam szesnaście rozpoczętych i niedokończonych wpisów, które czekają na lepsze czasy.

Okazało się też, że ktoś moje teksty czyta. Dostałem kilka miłych maili z podziękowaniem za coś, co napisałem, czasami ktoś zagaduje na gadu ze słowami "czytuję twojego bloga regularnie", znajomi, z którymi się spotykam mówią czasem, że czytują... To miłe. I co ważniejsze, mobilizuje do dalszego pisania.

Bo to, że będę dalej pisał, nie ulega wątpliwości. Jest o czym, jest dla kogo. Będę się też starał co jakiś czas wprowadzić zmiany i dodawać do bloga coś nowego. Od dłuższego czasu mam w planach zmianę wyglądu strony, ale pewnie trochę jeszcze poczekam. Szablon miał mi zrobić [2]k3rmit, ale podejrzewam, że dużo wody w Wiśle upłynie zanim się doczekam :-)

Jeszcze na koniec, jako że to urodziny, będą życzenia. Od siebie dla siebie. Po pierwsze życzyłbym sobie pisania bardziej regularnego, bo z tym bywa kiepsko. W zeszłym miesiącu było nieźle, jeden wpis mniej więcej co dwa dni to całkiem fajny wynik. Mam nadzieję, że tak będzie częściej.

A drugie życzenie to... więcej komentarzy. Fajnie byłoby widzieć jakąś żywszą (albo jakąkolwiek poza liczbą odsłon) reakcję na to, co piszę. Zazwyczaj daje mi to kopa do dalszego produkowania się. Czego wam i sobie (chyba) życzę.

1. <http://www.malin.net.pl/na-poczonek>

2. <http://k3rmit.com/>

2.10.9 Konkurencja w digitalizacji: Google, Microsoft czy OCA? (2007-10-22 15:42)

New York Times w swoim dziale technologicznym opublikował dziś duży artykuł o amerykańskich bibliotekach. Zgodnie z tym, co czytamy w gazecie, biblioteki coraz częściej odrzucają oferty digitalizacji swoich zbiorów składane przez wielkie firmy, takie jak Microsoft czy Google.

Powodem są niekorzystne warunki, jakie stawiają ww. firmy. Żeby współpracować z Google lub Microsoftem, czyli m.in. otrzymać finansowanie na prowadzenie digitalizacji, biblioteki muszą zgodzić się na wyłączność publikacji zdigitalizowanych kolekcji.

Zamiast gigantów z Redmond czy Mountain View, biblioteki (m.in. duże konsorcjum bibliotek z okolic Bostonu) podpisują porozumienie z [1]Open Content Alliance, inicjatywą stworzoną w 2005 roku przez [2]Internet Archive oraz [3]Yahoo!. OCA stawia sobie za cel upowszechnienie zdigitalizowanego dziedzictwa kulturowego całemu światu, bez restrykcji takich, na jakie trzeba się zgodzić współpracując z Google albo Microsoftem.

Obie strony mają swoje racje, obie strony przekonały do nich duże instytucje. Google współpracuje m.in. z Uniwersytetem Stanforda, Oxfordem, Harvardem i Miejską Biblioteką Publiczną Nowego Jorku. Po stronie OCA są (oprócz Internet Archive) wydawnictwo O'Reilly, brytyjskie Archiwum Narodowe,

Uniwersytet Kalifornijski czy Uniwersytet w Toronto.

Polecam lekturę całego, dość obszernego artykułu umieszczonego [4] na stronach NYT.

1. <http://www.opencontentalliance.org/>

2. <http://www.archive.org/>

3. <http://yahoo.com/>

4. <http://www.nytimes.com/2007/10/22/technology/22library.html>

2.10.10 Wróbel - historia prawdziwa (2007-10-23 17:47)

Przez uchylony lufcik w wypożyczalni wleciał wczoraj do pomieszczenia wróbel. Nie zauważyłem go wpięrk, ale zwrócił moją uwagę gdy usiadł na regale niedaleko mnie. Próbował biedak wylecieć tłukąc w szyby, ale ze względów oczywistych mu nie wychodziło. Musiałem zdjąć trochę kwiatów z parapetu, otworzyć szeroko jedno z okien i czekać, aż znajdzie drogę na wolność. Dużo czasu mu to nie zajęło. Przysiadł jeszcze na krawędzi otwartego okna, a potem pofrunął w świat.

Co ciekawe, to nie jest pierwszy przypadek, gdy podczas pracy wleciał mi do pomieszczenia wróbel. Poprzednia sytuacja zdarzyła się jakoś przed wakacjami, chyba w czerwcu. Niestety nie skończyła się tak dobrze jak ta wczorajsza. Ptak nie przeżył spotkania z szybą.

Ale od początku. Żeby wyjaśnić jak doszło do tego wszystkiego, muszę pokazać jak wygląda czytelnia w WSH w Sosnowcu. Pomieszczenie, gdzie dyżurujemy my i gdzie użytkownicy mają komputery z dostępem do internetu jest oddzielone od właściwej czytelnicy naukowej, w której studenci siedzą z książkami, ścianą ze szkła. Wygląda to tak:



Czytelnia ma okna na przestrzał. Są one zarówno tu, po prawej stronie, jak i z drugiej strony, w pomieszczeniu za przeszkloną ścianą. Latem jest tam bardzo gorąco, więc otwieramy wszystko, co się da. Właśnie tam, do tamtej czytelnicy wróbel wleciał przez szeroko otwarte okno i z pełnym impetem przydzwonił w ostatni szklany segment, ten najbardziej z tyłu.

Ja akurat siedziałem odwrócony tyłem do ściany (na bliższym stanowisku ze zdjęcia), więc w pierwszej chwili nie zorientowałem się, co się stało. Dopiero gdy podszedłem bliżej, zobaczyłem wróbla

leżącego na podłodze. Nie dawał znaku życia.

Po bliższych oględzinach okazało się, że ptak oddychał, ale był mocno ogłuszony uderzeniem. Przeniosłem go na parapet okna, położyłem na kawałku papierowego ręcznika i zostawiłem, żeby doszedł do siebie.

Po kilkudziesięciu minutach zaczął się ruszać i reagował, gdy się zbliżałem, ale na nogi nie wstał. Miałem trochę ruchu w czytelni, więc nie za bardzo mogłem do niego zaglądać. Gdy zajrzałem po dłuższej chwili okazało się, że ptak albo sfrunął albo stoczył się na ziemię i schował pod rozłożystym kwiatkiem.

Wydawało się nam (bo zdążyłem już powiedzieć o całej sytuacji pani Eli, kierownicze, która w ten weekend też była na dyżurze) że wróbel powinien się z tego wylizać, nie wyglądał najgorzej, trochę tylko ciężko oddychał. Zbliżała się jednak godzina zamknięcia biblioteki, a zostawić go w czytelni oczywiście nie można było. Pomysł zostawienia go gdzieś na dworze odpadł w przedbiegach, bo wiedzieliśmy, że w okolicy wałęsają się bezpańskie koty i wróbel nie miałby żadnych szans przeżycia.

Zapakowaliśmy go więc do tekturowego pudełka, nalaliśmy trochę wody do spodeczka, zostawiliśmy trochę chleba i oddaliśmy pod opiekę portiera. Niestety gdy przyszliśmy następnego dnia do pracy okazało się, że wróbel nie przeżył nocy. Musiał sobie coś poważniej uszkodzić gdy przysolił w szkło.

Nigdy nie wiadomo, co się może człowiekowi przydarzyć na spokojnym, wydawałoby się, dyżurze...

2.10.11 Wyjazd do wrocławskich bibliotek (2007-10-23 20:15)

Klub Twórczego Nauczyciela Bibliotekarza (piękna nazwa) działający przy [1]Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Katowicach organizuje w przyszły poniedziałek całodzienny wyjazd do Wrocławia. W programie jest zwiedzanie wrocławskiej [2]Mediateki oraz [3]Dolnośląskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. W tej drugiej zapoznamy się m.in. z działem pracy z dziećmi, American Corner, fonoteką i działem książki mówionej.

Koszt wycieczki to ok. 40 zł. Z tego, co wiem, to są jeszcze wolne miejsca. Ja się wybieram, razem z dwiema koleżankami z Pałacu Młodzieży. Może spotkamy kogoś znajomego, kto wie :-)

Więcej informacji znaleźć można na stronie RODN. Program spotkań nauczycieli bibliotekarzy na cały I semestr tego roku szkolnego dostępny jest w postaci [4]pliku .doc.

1. <http://www.womkat.edu.pl/>

2. <http://www.mediateka.biblioteka.wroc.pl/>

3. <http://www.wbp.wroc.pl/>

4. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/10/bibliotekarze_mm_2008.doc

2.10.12 Informacja... nie tylko naukowa (2007-10-24 01:00)

Pod takim tytułem w piątek, 26 października odbędzie się Ogólnopolska Konferencja Studenckich Kół Naukowych Bibliotekoznawców zorganizowana przez sekcję Bibliograficzną Koła Naukowego Bibliotekoznawców przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Katowicach.

Program wygląda następująco:

9.00 Zbiórka na parterze Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego.

9.30 – 10.30 Zwiedzanie gmachu Biblioteki Śląskiej.

11.00 – 11.10 Rozpoczęcie Konferencji. Przywitanie gości i prelegentów.

SESJA I: Inforzeczywistość XXI wieku czyli szukajcie, a znajdziecie...

11.10 – 11.40 dr Sabina CISEK Infobrokerstwo w Polsce. Stan obecny i perspektywy (Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

11.40 – 12.00 dr Arkadiusz PULIKOWSKI Efemeryczność dokumentów internetowych – przyczyny, skala zjawiska, sposoby przeciwdziałania (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Śląski, Katowice)

12.00 – 12.15 Adam SYGNOWSKI, Łukasz NIEDZIAŁEK Infobroker – poszukiwacz informacji (Koło Naukowe Bibliologów, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

12.15 – 12.30 Anna ZYCH Programy wyszukiwawcze w pracy infobrokera (Sekcja Bibliograficzna Koła Naukowego Bibliotekoznawców, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Śląski, Katowice)

12.30 – 12.45 Kamil STEPIEŃ Zagadnienie infobrokerstwa w Second Life (Koło Naukowe Bibliologów, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

12.45 – 13.15 Przerwa kawowa.

SESJA II: Informacja... jednak naukowa

13.15 – 13.30 Justyna GRZYMAŁA Informacja naukowa – próba definicji (Koło Naukowe Studentów Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa)

13.30 – 13.45 Monika HALASZ Informacja etyczna (Koło Naukowe Specjalistów Informacji; Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

13.45 – 14.00 Paulina ŁAPIŃSKA Pojęcie informacji prawnej i początki informacji o prawie na świecie (Koło Naukowe Specjalistów Informacji; Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

14.00 – 14.15 Piotr BIESIADA Imperia przyszłości to imperia umysłu (...) Kapitał ludzki w gospodarce opartej na wiedzy (Sekcja Bibliograficzna Koła Naukowego Bibliotekoznawców, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Śląski, Katowice)

14.15 – 14.30 Łukasz TOMCZYK Status quo seniora w społeczeństwie informacyjnym (Koło Naukowe Pedagogów, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, Uniwersytet Śląski, Filia w Cieszynie)

14.30 – 14.45 Honorata KOSTRZEWA Cyberterroryzm i współczesne problemy bezpieczeństwa informacyjnego (Sekcja Bibliograficzna Koła Naukowego Bibliotekoznawców, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Uniwersytet Śląski, Katowice)

14.45 – 15.00 Dyskusja.

15.00 – 15.15 Uroczyste zakończenie konferencji.

15.30 Zbiórka na parterze Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego.

16.00 – 17.00 Zwiedzanie gmachu Biblioteki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

2.10.13 Michael Wesch o katalogowaniu (2007-10-24 23:53)

Ktoś, kto nieco bardziej interesuje się nowymi technologiami, web 2.0 i tego typu tematami, będzie kojarzyć nazwisko Michael Wesch. Tym, którzy nie kojarzą, powiem tylko, że jest to profesor uniwersytetu w Kansas. Zajmuje się on kulturą mediów i wraz ze studentami antropologii kultury prowadzi [1]projekt cyfrowej entografii, czyli badania wpływu współczesnej technologii na wzajemne ludzkie oddziaływanie.

Michael Wesch wraz ze swoimi studentami stworzył kilka niesamowitych filmów, które na YouTube obejrzały już miliony ludzi. Najbardziej znany to produkcja o tytule [2]The Machine is Us/ing Us. Genialny, pięciominutowy filmik będący esencją tego, czym zajmuje się Wesch.

Ostatnio obejrzałem inny film, zatytułowany [3]A Vision of Students Today. Informację o nim znalazłem na blogu [4]yashke.com. W ciekawy sposób przedstawia on życie typowego amerykańskiego studenta.

A dziś na blogu The Shifted Librarian [5]przeczytałem, że w ubiegłym tygodniu Wesch opublikował kolejny film, tym razem bezpośrednio związany z bibliotekami i tym, czym zajmujemy się na co dzień. Zatytułowany jest on Information R/evolution, a jego tematem jest... katalogowanie, tyle tylko, że przełożone na język web 2.0 czyli kategoryzowanie i tagowanie informacji. W opisie filmu na YouTube można przeczytać, że film ten bada zmiany w sposobie wyszukiwania, składowania, tworzenia, krytykowania oraz dzielenia się informacją.

Pierwsze półtora minuty filmu to wizyta w bibliotece. Reszta to próba definicji tego, co daje nam informacja cyfrowa (jakkolwiek by jej nie definiować) i czym różni się od tej, którą możemy znaleźć w tradycyjnej, staromodnej bibliotece. Zresztą obejrzyjcie sami, bo naprawdę warto.

[EMBED] P.S. Zauważyłem właśnie, że Krzysztof Urbanowicz [6]pisał już o tym filmiku na swoim blogu. Umknęło mi to gdzieś.

1. <http://mediatedcultures.net/>

2. <http://www.youtube.com/watch?v=6gmP4nk0EOE>

3. <http://www.youtube.com/watch?v=dGCJ46vyR9o>

4. <http://yashke.com/2007/10/18/kim-jest-amerykanski-student/>

5. <http://theshiftedlibrarian.com/archives/2007/10/22/library-20-library-revolution.html>

6. <http://mediacafepl.blogspot.com/2007/10/nowe-wideo-wescha-o-informacji.html>

2.10.14 Google publikuje OCRopus (2007-10-25 08:50)

Firma Google opublikowała wczoraj pierwszą wersję alpha linuksowego programu do skanowania i rozpoznawania tekstu o nazwie [1]OCRopus. Program jest oparty o technologię [2]Tesseract, rozwijaną do 1995 roku przez firmę Hewlett-Packard. W 2005 roku, po 10 latach braku jakichkolwiek prac, HP upublicznił kod (na licencji Apache License 2.0), a Google go wykorzystało do stworzenia swojego programu.

Oprócz Tesseract OCRopus używa własnego systemu analizy danych i jest stworzony w taki sposób, żeby łatwo można było dodać inne moduły, obsługujące na przykład alfabety niełacińskie. Do oskryptowania i konfiguracji program korzysta z wbudowanego interpretera języka Lua.

Według [3]testów jakie przeprowadził serwis ArsTechnica, OCRopus radzi sobie na razie całkiem nieźle, ale do FineReadera mu jeszcze daleko. Przy plikach (skanach) w miarę dobrej jakości, program dawał

radę wypłuć czytelny tekst w mniej więcej połowie przypadków. Ale jak na wczesną alphę, to wg mnie całkiem niezły wynik.

Podejrzewam, że za jakiś czas program może stać się dużą konkurencją dla komercyjnych programów służących do skanowania i rozpoznawania tekstu. Projekty Google, które zakasowały konkurencję można przecież wymieniać dobrą chwilę. W przypadku OCROPUSA może być podobnie, tym bardziej, że jest to interes dla Google, które dużo robi w temacie skanowania i publikowania książek w formie elektronicznej.

1. <http://code.google.com/p/ocropus/>

2. <http://code.google.com/p/tesseract-ocr/>

3. <http://arstechnica.com/news.ars/post/20071024-hands-on-with-googles-ocropus-open-source-scanning-software.html>

2.10.15 Jaka książka Cię wychowała? (2007-10-25 18:05)

Instytut Książki w ramach programu "[1]Tu czytamy" prowadzi akcję, w której wybrać można książkę, która wywarła na nas największy wpływ w dzieciństwie. Do akcji zaproszono znanych polskich aktorów, dziennikarzy, sportowców i inne postacie show biznesu. Wszystko odbywa się w piętrowym autobusie, który od 13 października [2]jeździ po całej Polsce. Ostatni przystanek to Pałac Kultury i Nauki, gdzie autobus zatrzyma się w poniedziałek.



Jak przeczytać można w [3]artykule z Gazety Wyborczej, Cezary Pazura wybrał Czarodziejską górę Tomasza Manna, lekkoatletka Monika Pyrek wskazała Sto lat samotności Gabriela Garcii Marqueza, a satyryk Szymon Majewski oddał swój głos na komiks Tytus, Romek i A'Tomek.

Na stronach [4]Instytutu Książki jest dostępna [5]ankieta, w której zainteresowani mogą zagłosować na książkę, która najbardziej wpłynęła na ich życie. Obecnie w rankingu prowadzi książka Dzieci z Bullerbyn Astrid Lindgren, a zaraz za nią jest Mistrz i Małgorzata Michaiła Bułhakowa. Kolejne miejsca zajmują ex aequo - Harry Potter J. K. Rowling i Mały Książę Antoine'a de Saint-Exupéry'ego.

Ja przyznam szczerze, że nie potrafię wskazać jednej jedynej, o której mógłbym powiedzieć, że mnie wychowała. Zaczytywałem się w seriach o przygodach pana Samochodzika, Tomka Wilmowskiego, w książkach Karola Maya, Hanny Ożogowskiej, Adama Bahdaja, opowiadaniach o Mikołajku... Mnóstwo tego było, nie sposób wymienić wszystkiego.

Jeśli chodzi o Astrid Lindgren to bardziej niż Dzieci z Bullerbyn zapamiętałem książkę zatytułowaną Ronja, córka zbójnika. Ciekawe, czy ktoś pamięta Ronję i Birka, Mattisa i Lovisa i niezapomniane Pupiszone (Cemu ona tak lobi? Dlaczego pozwala nam dach. Cemu to tak?). Piękna książka, każdy dzieciak powinien ją przeczytać.

A potem odkryłem sf i fantasy i nic już nie było takie samo...

1. http://www.instytutksiazki.pl/tu_czytamy.html
2. http://www.instytutksiazki.pl/galeria/wychowaly_nas_ksiazki.html
3. <http://www.gazetawyborcza.pl/1,75475,4613419.html>
4. <http://www.instytutksiazki.pl/>
5. <http://instytutksiazki.b3s.pl/ankieta.html>

2.10.16 Zwróć to sam (2007-10-27 18:50)

W bibliotekach jest tak, że książki mogą wypożyczyć tylko zarejestrowani użytkownicy. Logiczne, nie trzeba tłumaczyć. Inaczej jest ze zwrotem książek. Książkę zazwyczaj może zwrócić każdy, nie tylko ten, kto ją wypożyczył. To też w sumie jest logiczne, bo ważne, że książka do biblioteki wróciła.

Jakiś czas temu ktoś wpadł na pomysł, że właściwie bibliotekarz nie musi tego robić. W bibliotekach, w których wdrożona jest technologia RFID, wystarczy przejechać książką po czytniku i zwrot zostanie zarejestrowany.

Kolejnym krokiem do ułatwienia życia czytelnikowi jest stworzenie publicznego punktu zwrotu książek. Przychodzisz do biblioteki o dowolnej porze dnia i nocy, wrzucasz książkę do odpowiedniego otworu, jak list do skrzynki, a na monitoroku obok otrzymujesz komunikat, że książka została zwrócona, a jeśli była przetrzymana, to jaka kara została naliczona. Wspomnę tylko, że podobnie można zrobić z wypożyczeniem.

Wszystko fajnie, co jednak w przypadku, gdy biblioteka jest zamknięta na dłużej? Wtedy zazwyczaj wyznacza się jakąś osobę, która przychodzi i opróżnia punkt zwrotu, żeby się on nie zapchał. A jeśli się tego nie dopilnuje, to po przyjeździe do pracy po trzech dniach można zastać to, co zastali pracownicy [1] biblioteki w amerykańskim mieście Newton, w stanie Massachusetts:



[2] Zdjęcie znalezione na flickr.

1. <http://www.newtonfreelibrary.net/>
2. <http://www.flickr.com/photos/newtonfreelibrary/544152508/>

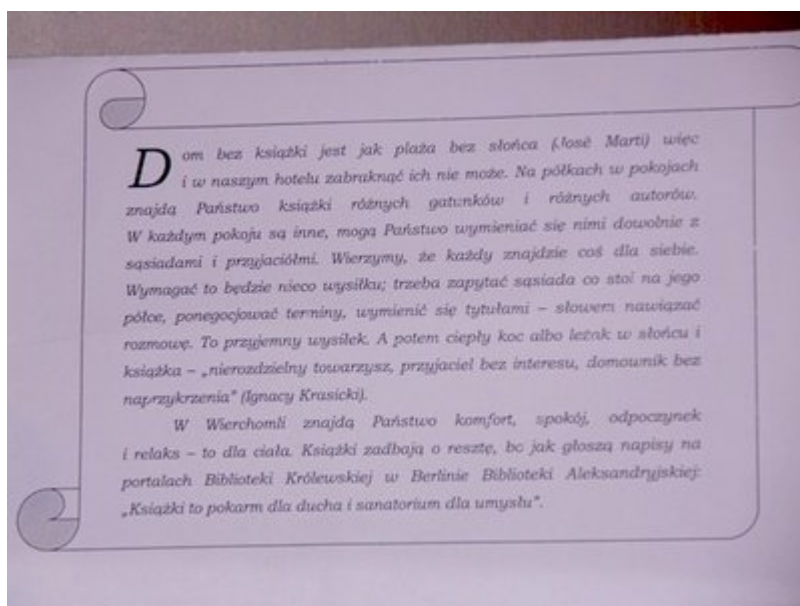
2.10.17 Książki w Wierchomli (2007-10-30 00:46)

O konferencji zatytułowanej Nowe media w Polsce zorganizowanej w dniach 18-20 października przez Wyższą Szkołę Biznesu - National Louis University można przeczytać zarówno [1]na stronie szkoły, jak i w relacji Marcina Bieńkowskiego z Webhosting.pl ([2]część pierwsza i [3]część druga) oraz [4]na blogu Krzysztofa Urbanowicza, jednego z prelegentów. Ja za to zwrócę uwagę na coś innego. Związanego z książkami, jak można się domyślić.

Otóż w pokojach [5]hotelu w Wierchomli, w którym byliśmy zakwaterowani, nad łózkami był postawiony stosik książek oraz kartka z ciekawym tekstem. Wyglądało to tak:



Co było napisane na kartce, która stała obok książek, można przeczytać poniżej:



Jak dla mnie bomba, świetny pomysł. Nie tylko na propagowanie czytelnictwa, ale również na zapoznanie się z sąsiadami z hotelu. Bardzo mi się podoba taka inicjatywa.

A tak na marginesie, to na stoliku w pokoju obok wody mineralnej stała również butelka piwa. Tę

inicjatywę również popieram całym sercem, spodobała mi się od razu :-)

1. <http://www.wsb-nlu.edu.pl/pl/konferencje/media/nowe-media.html>
2. http://webhosting.pl/kategorie/internet/2007_10/konferencja_nowe_media_w_polsce_relacja_prawie_na_zywo_cz_i
3. http://webhosting.pl/kategorie/internet/2007_10/konferencja_nowe_media_w_polsce_relacja_prawie_na_zywo_cz_ii
4. <http://mediacafepl.blogspot.com/2007/10/nowe-media-w-polsce.html>
5. <http://wierchomla.com.pl/>

2.10.18 Nastolatki wciąż czytają (2007-10-30 23:52)

A jeśli ktoś wam mówi coś innego, nie wiercie. Ktoś mógłby powiedzieć że żyjemy w erze internetu i gier komputerowych i młodzież uważa książki za coś przestarzałego, nieprzydatnego i generalnie stratę czasu. Fakty jednak mówią same za siebie. Według zajmującego się rynkiem wydawniczym Alberta Greco, profesora Uniwersytetu w Fordham, w USA w latach 1999-2005 sprzedaż książek dla dzieci i młodzieży wzrosła o 23 procent. Chcecie więcej faktów? Proszę.

Badanie przeprowadzone przez ALA na 1200 młodych osobach w wieku od 12 do 18 lat pokazuje, że 31 % odwiedza bibliotekę publiczną więcej niż 10 razy w roku, a 70 % korzysta ze swojej biblioteki szkolnej częściej niż raz w miesiącu.

78 % młodzieży regularnie korzystającej z bibliotek deklaruje, że pożycza książki lub inne materiały do swojego prywatnego użytku (nie na lekcje itp.), podobnie jak 60 % użytkowników bibliotek szkolnych.

Według amerykańskich statystyk (Public Library Data Service Statistical Report) 90 % bibliotek publicznych organizuje różnego rodzaju programy czytelnicze przeznaczone dla młodzieży, a ponad połowa (51,9 %) zatrudnia na pełnym etacie co najmniej jednego pracownika, który zajmuje się tylko i wyłącznie tego typu pracą. W 1995 takich pracowników zatrudniało 11 % bibliotek.

Teraz trochę faktów z polskiego podwórka. Według badań przeprowadzonych w 2003 roku (dawno, wiem, ale nie mam dostępu do nowszych danych) przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej na reprezentatywnej próbie 1386 uczniów trzecich klas gimnazjów z siedemdziesięciu polskich szkół, jedynie 25 % ankietowanych w semestrze poprzedzającym badanie nie przeczytało żadnej lektury, a 11 % nie sięgnęło po żadną książkę polecaną przez szkołę w ciągu całej nauki w gimnazjum.

Ponad 25 % gimnazjalistów nie wykazało zainteresowania jakąkolwiek lekturą dokonywaną z własnej woli, dla przyjemności. Znaczy to, że tylko jedna czwarta badanych nie sięgnęła w ciągu 6 miesięcy poprzedzających badanie do żadnej książki.

Idźmy dalej. Pod koniec listopada ubiegłego roku BN zrealizowała ogólnopolskie badania społecznego zasięgu książki przy techniczno-organizacyjnej współpracy TNS OBOP. Sondaż oparto na reprezentatywnej ogólnopolskiej, losowej próbie mieszkańców Polski w wieku powyżej lat 15.

Na tle całego społeczeństwa młodzież wypada doskonale. W 2006 r. czytanie książek (tzn. kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną publikacją) zadeklarowała połowa (50 %) naszego społeczeństwa. W grupie wiekowej 15-19 lat odsetek ten był o wiele większy i wynosił aż 81 %.

Mało tego, internauci czytają więcej niż osoby nie korzystające z sieci. Wyniki badania jasno to pokazują: w 2006 roku 69 % internautów odpowiedziało twierdząco na pytanie o czytanie książek, podczas gdy wśród niekorzystających z internetu kontakt z książką miało już tylko 37 % respondentów. A do tego wszystkiego użytkownicy internetu dominowali w grupie wiekowej 15-19 lat - było ich 70 %.

Ale dlaczego właściwie tak jest? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć Erinn Hutkin z The Roanoke Times (gazeta codzienna w południowo wschodniej Virginii) w artykule zatytułowanym Who says teens don't read? Według niej nastolatki do czytania przyciąga fakt, że dzisiejsza literatura młodzieżowa bardzo wiernie obrazuje ich własne życie. Przytacza sztandarowy przykład Harry'ego Pottera, który, gdy odłożymy na bok magię i latanie na miotle, jest zwykłym chłopcem mającym identyczne problemy, co jego rówieśnicy.

W Polsce jest podobnie. Ogromną popularnością, również u mnie w bibliotece, cieszą się książki Barbary Rosiek, Anny Onichimowskiej, Marty Fox, Krystyny Siesickiej. One wszystkie opowiadają o zwykłym życiu, o codziennych problemach młodzieży, o ich rozterkach, zmartwieniach i radościach. I o tym młodzież chce i będzie czytać.

Jeśli ktoś chce dowiedzieć się nieco więcej, to polecam trzy teksty. Pierwszy to artykuł artykuł Nastoletni czytelnicy autorstwa Zofii Zasackiej opublikowany w Bibliotece w Szkole z czerwca br. Kolejny to [1]Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r., komunikat z badań przeprowadzonych przez BN, autorstwa Grażyny Straus, Katarzyny Wolff, Sebastiana Wierny, opublikowany również w Poradniku Bibliotekarza z maja 2007 r.

Ostatnim tekstem jest wspomniany chwilę wcześniej artykuł Who says teens don't read? dostępny [2]na stronach dziennika The Roanoke Times. Miłej lektury :-)

1. <http://bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc>

2. <http://www.roanoke.com/extra/wb/136866>

2.11 listopad

2.11.1 Jesienna wizyta we wrocławskich bibliotekach (2007-11-06 23:54)

Niedawno [1]pisałem o organizowanej przez RODN wycieczce do Wrocławia. Pojechaliśmy, obejrzelśmy, byliśmy pod wrażeniem. Przynajmniej ja. Zrobiłem też trochę zdjęć, więc można zobaczyć, jak to wszystko wyglądało. Relacja jak zwykle nieco spóźniona, ale tym razem mam usprawiedliwienie. W tym tygodniu się przeprowadzam, więc nieco mniej czasu mam na siedzenie przed komputerem. Ale wróćmy do wycieczki.

Z Katowic wyjechaliśmy w okolicach 7.30, we Wrocławiu byliśmy po 10. Trochę czasu zabrało kierowcy pokręcenie się po mieście żeby znaleźć miejsce do zaparkowania, ale w końcu stanęliśmy przy Wydziale Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Wrocławskiego, na placu Maksy Borna. Stamtąd spacerkiem przeszliśmy się na rynek, gdzie mieści się Dolnośląska Biblioteka Publiczna.

Pierwsze, co jest świetne w tej bibliotece, to lokalizacja. Nie można sobie wyobrazić lepszego miejsca dla biblioteki niż rynek we Wrocławiu. Nie da się nie trafić, a wręcz przeciwnie, wiele osób może tam wejść przypadkowo, będąc na rynku.

Oprócz tradycyjnych czytelni odwiedziliśmy dwa działy, które są dość unikalne: American Cor-

ner i dział literatury romańskiej działający przy współpracy Alliance Francaise.

American Corner to dział związany ze Stanami Zjednoczonymi, który działa przy współpracy z ambasadą amerykańską. To ambasada wyłożyła pieniądze na wyposażenie AC. Z tego, co mówiła osoba tam pracująca, miejsce jest dość popularne wśród studentów z zagranicy. Nic dziwnego, skoro jest tak fajnie wyposażone i w takiej lokalizacji. Siedząc przy komputerze człowiek ma z boku za oknem widok na wrocławski rynek.



[2]



[3]

American Corner

Dział literatury romańskiej był dopiero w budowie, więc niewiele jeszcze tam było. Ładnie wyglądał kącik z komputerami. No i znowu, za oknem rynek... Pozazdrościć.



[4]
Dział literatury romańskiej



[5]
Taki jest widok z okien biblioteki

Z rynku przeszliśmy na Plac Teatralny, gdzie umiejscowiona jest wrocławska [6]Mediateka. To dopiero było coś. Dużo słyszałem o tym przedsięwzięciu, ale byłem tam pierwszy raz. Budynek już od frontu robi wrażenie. Po wejściu już w ogóle człowiek staje jak wryty. Mediateka to jedna wielka hala. Pierwsze co rzuca się w oczy, to tzw. "taśma mediów", na której znaleźć można wszystkie multimedia dostępne w mediatece: filmy, muzykę czy gry.



[7]

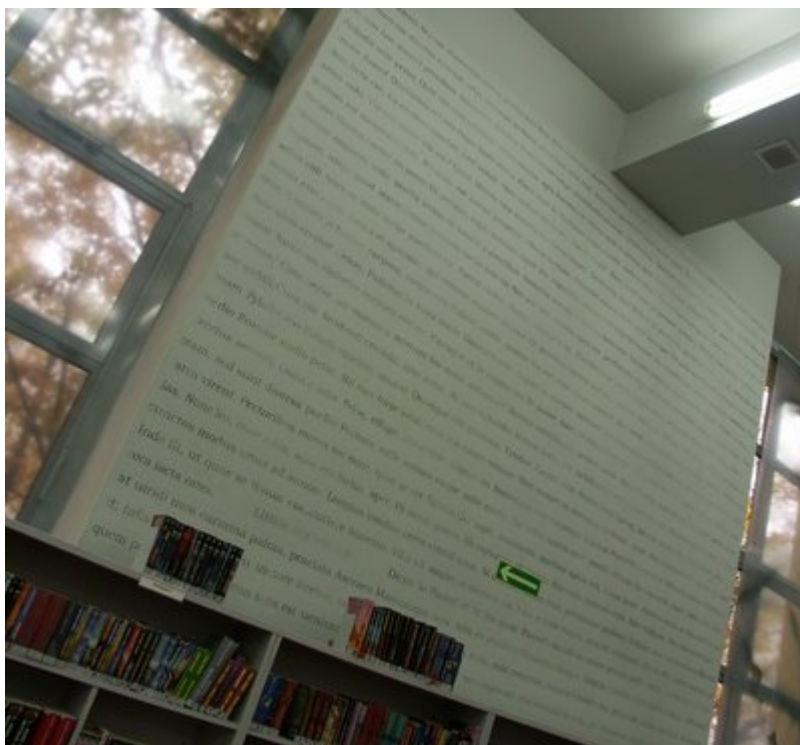
Tak właśnie wygląda mediateka

Projekt powstał dzięki współpracy MBP z władzami Wrocławia oraz pieniądzą od Fundacji Bertelsmanna. Mediateka była projektem bardzo uważnie zaplanowanym. Z tego, co usłyszeliśmy od kierowniczkę biblioteki, pani Anny Janus, to początkiem były przeprowadzone przez profesjonalną firmę badania, które pokazały, czego najbardziej czytelnicy nie lubią w bibliotekach. A potem mediatekę zaprojektowano robiąc rzeczy dokładnie odwrotne od tych, które pokazało badanie.

Na przykład okazało się, że czytelnicy nie lubią... wysokich regałów. Wszystkie regały mają więc jakieś półtora metra wysokości. Czytelnicy nie lubią czytelni - czytelni nie ma, są umieszczone gdzieś stoliki, przy których można sobie usiąść i poczytać albo coś zanotować. Ludziom nie podoba się zbyt duża kontrola ze strony bibliotekarzy - kontroli praktycznie w ogóle nie ma.

Z tą kontrolą też ciekawie jest. Mediateka generalnie przypomina empik, a w empikach oprócz bramek mamy ochronę. Niestety biblioteki na to nie było stać, więc problem rozwiązano inaczej. Podobnie jak w empikach, przed wyjściem są bramki, które zapobiegają wyniesieniu czegoś z biblioteki. Gdy jakiś delikwent będzie chciał wyjść z czymś nie wczytanym na swoje konto, bramka uruchomi alarm, który... automatycznie zablokuje drzwi wyjściowe. Ochrona jest zbędna.

Jeszcze jedną ciekawostkę zdradziła nam pani Janus. Otóż wszystkie ściany mediateki są ozdobione łacińską. Okazuje się, że jest to łaciński tekst Sztuki kochania Owidiusza. Zdjęcie poniżej:



[8]

A piętro niżej jest MultiCentrum, interaktywne centrum edukacji, którego celem jest uzupełnienie wiedzy oferowanej w tradycyjnym systemie nauczania. Świetnie zorganizowane, świetnie wyposażone, świetnie wygląda. Mniej więcej tak:



[9]

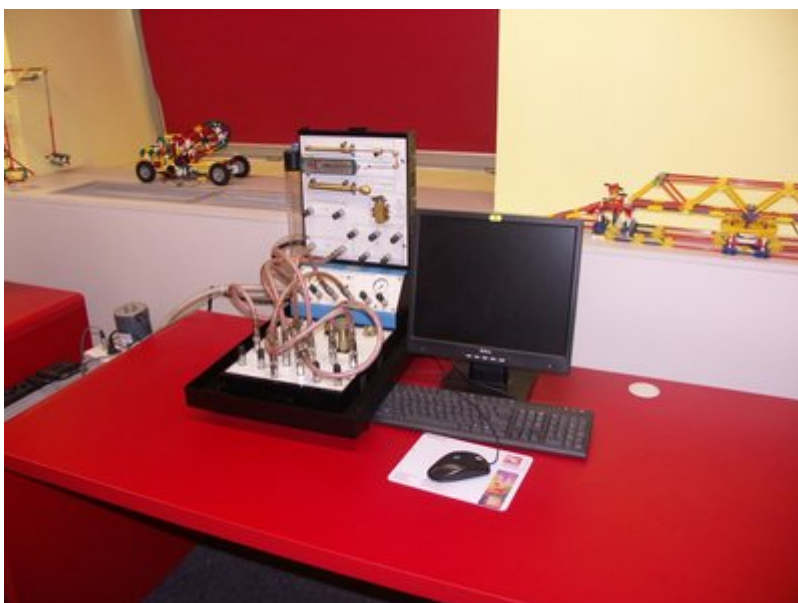
Logo przy wejściu



[10]



[11]



[12]

Stanowisko komputerowe



[13]

Stanowisko dla dzieci

Po wizycie w Mediatece pojechaliśmy zostawiliśmy resztę grupy i pojechaliśmy do Stefana [14] do jego biblioteki. Zdjęć niestety nie zrobiłem. A żałuję, bo nowy budynek biblioteki Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji robi wrażenie. Ale podejrzewam, że jeszcze kiedyś się tam zjawię, wtedy jakieś fotki ze sobą przywiozę i napiszę osobnego posta o tym, gdzie pracuje Stefan ze swoją załogą. Ten post jest już i tak o wiele za długi.

1. <http://www.malin.net.pl/wyjazd-do-wroclawskich-bibliotek>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/americancorner2.jpg>
3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/americancorner1.jpg>
4. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/romanska.jpg>
5. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/rynek.jpg>
6. <http://www.mediateka.biblioteka.wroc.pl/>
7. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/mediateka.jpg>
8. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/scianamediateki.jpg>
9. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/multicentrum1.jpg>
10. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/multicentrum2.jpg>
11. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/multicentrum5.jpg>
12. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/multicentrum3.jpg>
13. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2007/11/multicentrum4.jpg>
14. <http://biblioteka.dswe.pl/>

2.11.2 Wypożyczam lektury (2007-11-13 12:22)

Przyszła przed chwilą do mnie do biblioteki nauczycielka języka polskiego. Poprosiła o Quo Vadis. "Z opracowaniem, najlepiej z Grega". Przyznam szczerze, że tego się nie spodziewałem. A przynajmniej nie po nauczycielu.

2.11.3 Bash tematyczny (2007-11-19 12:37)

Cytat z wczorajszego [1]basha:

<smeagor> zostalem dzisiaj olany :!
<smeagor> bylem w bibliotece i sie rozgladalem za ksiazka
<smeagor> podchodzi ta babka bibliotekarka i sie pyta czego szukam
<smeagor> a jak powiedzialem ze Nietzschego to sobie poszla i nie wrocila

1. <http://bash.org.pl/>

2.11.4 Downtime (2007-11-25 22:44)

Jako że niniejszy blog, podobnie jak ja dwa tygodnie temu, będzie zmieniał miejsce zamieszkania (przenosiny na inny serwer), chwilowo zniknie on z sieci. Przewidywany czas przerwy: kilka dni, góra tydzień. Gdy tylko wszystko wróci do normy, dam znać.

Kontakt poprzez maila w tej domenie też będzie raczej niemożliwy, w pilnych sprawach proszę pisać na adres m.malinowski@malpa.di.com.pl.

Do zobaczenia za jakiś tydzień :-)

Chapter 3

2008

3.1 styczeń

3.1.1 Powrót noworoczny (2008-01-02 23:55)

W moim ostatnim wpisie z 25 listopada napisałem, że wrócę za jakiś tydzień. Niestety zabrało mi to ponad miesiąc, ale w końcu wszystko wraca do normy. Dlaczego bloga nie było tak długo? Złożyło się na to kilka przyczyn.

Po wyeksportowaniu bazy danych i zrobieniu kopii zapasowej całego Wordpressa, musiałem znaleźć nowy serwer, na którym zostaną dopóki nie wykupię sobie jakiegoś własnego hostingu. Na szczęście pierwszy strzał był celny i w ten sposób blog znalazł miejsce na serwerze znajdującym się w USA.

To jednak był dopiero początek podróży. Największym problemem okazały się DNS-y. Moja domena została dopisana na serwerze, na którym miał zostać postawiony blog, ale w panelu administracyjnym domeny ciągle wyskakiwał mi błąd, że jeden z serwerów nazw nie jest skonfigurowany dla domeny.

Walka z DNS-ami trwała grubo ponad tydzień, obejmowała dwukrotne dopisywanie domeny, wypisywanie jej zarówno automatycznie przez panel administracyjny jak i ręcznie przez support hostingu i była rzucaniem grochem o ścianę, bo u mnie ciągle nie chciało łyknąć zapasowego DNS-a.

Postanowiłem w końcu ja napisać do supportu i spytać co jest nie tak, bo serwer na pewno już był dobrze skonfigurowany. Ładnie wypełniłem formularz kontaktowy, napisałem co i jak i już miałem kliknąć "wyślij", gdy mnie tknęło, żeby jeszcze raz spróbować zmienić delegację domeny. I oczywiście wtedy ruszyło!

Zainstalowanie Wordpressa potrwało jakieś 5 minut, ale potem pojawił się kolejny problem. Po imporcie bazy straciły się polskie znaki diakrytyczne. Trzy razy importowałem dwa różne pliki ze zrzutem bazy, zmieniałem kodowanie zarówno pliku .sql jak i już po imporcie. Nic, znowu jak grochem o ścianę.

Z pomocą przyszło oczywiście nieśmiertelne googlanie. Okazało się, że wystarczyło tylko w pliku wp-db.php znajdującym się w katalogu wp-includes dopisać jedną linijkę tekstu: `mysql_query("SET NAMES 'utf8'");` i pliterki magicznie wróciły.

Tak więc po długiej i wyczerpującej, ale zakończonej sukcesem walce, blog wrócił do życia. Mam dużo do nadrobienia, więc postaram się pobić listopadowy rekord 18 wpisów w miesiącu. Ponadto

planuję dodać kilka rzeczy, dzięki którym blog będzie nieco ciekawszy.

A na koniec życzę wszystkiego najlepszego w nowym, 2008 roku!

3.1.2 Sobotnio-niedzielne statystyki biblioteczne (2008-01-06 23:35)

Weekend w pracy (po 8 godzin w sobotę i w niedzielę) w liczbach wygląda mniej więcej tak:

Odwiedzin:

- sobota 146
- niedziela 158
- razem: 304

Wypożyczeń:

- sobota: 173
- niedziela: 188
- razem: 361

Zwrotów:

- sobota: 179
- niedziela: 248
- razem: 427

Do tego przez cały weekend 32 osoby zapłaciły kary za przetrzymanie książek na łączną kwotę 318 zł. To są tylko statystyki wypożyczalni, w czytelni nie mamy elektronicznego rejestrowania udostępnianych książek, więc mogę tylko szacować, bo ja w oba dni miałem dyżur na wypożyczalni. Ale podejrzewam, że było co najmniej tyle samo osób, bo w czytelni jest kilkanaście komputerów z dostępem do internetu, więc studenci często przychodzą jeśli mają trochę czasu.

Nie wiem, czy to jest dużo czy mało. U nas to jest w miarę przeciętny weekend, bywa gorzej. Gdy zjazd mają studenci administracji, to zazwyczaj jest dużo więcej ludzi i więcej pracy. Dla nas, dla trzech osób na dyżurze to jest dużo. A wypożyczenia i zwroty to nie tylko siedzenie, przyjmowanie i wydawanie książek. Te 361 książek trzeba było przynieść z magazynu (pomieszczenie obok wypożyczalni), a zwrócone 427 wynieść i włączyć do księgozbioru.

Ja mogę powiedzieć jedno: to jest męczące. Zarówno w sobotę jak i w niedzielę byłem naprawdę zmęczony gdy zbliżała się 16. Trochę się obawiam przyszłego weekendu, kończy się semestr i najprawdopodobniej będzie łączony zjazd i studentów będzie znacznie więcej niż normalnie.

Tak sobie myślałem ostatnio, że w ramach eksperymentu fajnie byłoby skombinować sobie kiedyś na weekend krokomierz i zobaczyć, ile kilometrów człowiek nabije chodząc przez cały dzień z książkami z jednego pomieszczenia do drugiego. Pewnie trochę by się zebrało.

3.1.3 Praca z dziećmi i młodzieżą (2008-01-07 19:19)

Pół dnia mi się dziś gęba śmiała po tym, jak mi jeden z uczniów powiedział: "Jak pan znajdzie książkę, to nie ma bata". Cieszył się tak, bo [1]książka, którą mu znalazłem była mała i cienka, a dla niego chyba to było ważniejsze niż jej treść.

Podobną sytuację miałem dłuższy czas temu, gdy przyszedł do mnie do biblioteki brzdąc chyba z pierwszej czy drugiej klasy podstawówki. Patrzył na wszystko szeroko otwartymi oczami, wszystkiemu się dziwił. Wybrał sobie książkę i chciał z nią wyjść, ale nie miał jej na koncie, więc go koleżanka cofnęła do mnie. Ja czytałem kod paskowy i dałem książkę dzieciakowi, który był tymi wszystkimi działaniami absolutnie zafascynowany. Młody wychodząc mruknął tylko do siebie pod nosem "Aaaale fajnie!". Do dziś się uśmiecham, gdy sobie to przypominam.

To właśnie takie małe smaczki zdarzające się zupełnie niespodziewanie powodują, że praca w bibliotece jest tak ciekawa.

1. <http://89.25.159.71/cgi-bin/LibraOpac.dll?O?id=68949&idc=0>

3.1.4 Co czytają Polacy wg Wyborczej (2008-01-08 12:24)

W Gazecie Wyborczej ukazał się wczoraj artykuł zatytułowany "[1]Co czytają Polacy" podsumowujący pobieżnie ubiegłoroczne osiągnięcia rynku wydawniczego. Tekst zbyt ambitny nie jest, sprowadza się w zasadzie do wymienienia najlepiej sprzedających się książek poszczególnych wydawnictw, ale warto choć rzucić okiem na to, co w zeszłym roku było chętnie kupowane.

Podobne zestawienia przeczytać można w każdym numerze miesięcznika "Notes Wydawniczy". Podejrzewam, że w styczniowym numerze również pojawi się jakieś podsumowanie. Niestety Notes Wydawniczy ukazuje się z solidnymi opóźnieniami (albo późno do nas dociera). Obecnie najnowszym numerem jaki mamy w Pałacu jest wydanie z listopada 2007.

Gdy tylko pojawi się coś, ciekawszego, postaram się krótko o tym napisać.

1. <http://www.gazetawyborcza.pl/1,76842,4816882.html>

3.1.5 Paszporty Polityki 2007 przyznane (2008-01-09 11:07)

W tym roku Paszporty Polityki były przyznawane po raz piętnasty. Szczegóły dotyczące tegorocznych wygranych przeczytać można [1]na stronach Polityki. Ja tylko z kronikarskiego obowiązku napiszę, jak wyglądała sytuacja w kategorii literatura.

[2]Nominowani byli Hubert Klimko-Dobrzaniecki, Mariusz Sieniewicz, Michał Witkowski. Paszport Polityki zdobył [3]ten ostatni. Uzasadnienie: nagroda za tropienie polskich mitów i rozrachunek ze współczesnością, za stylistyczne mistrzostwo i umiejętność posługiwania się konwencją literacką.

Jeszcze dla przypomnienia literaccy laureaci Paszportów Polityki z wcześniejszych lat:

- 2006 - [4]Jacek Dehnel
- 2005 - [5]Marek Krajewski

- 2004 - [6]Sławomir Shuty
- 2003 - [7]Wojciech Kuczok
- 2002 - [8]Dorota Masłowska
- 2001 - [9]Paweł Huelle
- 2000 - [10]Marzanna Bogumiła Kielar
- 1999 - [11]Marek Bieńczyk
- 1998 - [12]Jerzy Pilch
- 1997 - [13]Andrzej Sapkowski
- 1996 - [14]Olga Tokarczuk
- 1995 - [15]Stefan Chwin
- 1994 - [16]Marcin Świetlicki
- 1993 - [17]Teodor Parnicki

A w kategorii muzyka popularna Paszport dostał [18]Grabaż :-)

1. http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead30&news_cat_id=971&news_id=238829&layout=18&forum_id=12836&fpage=Threads&page=text
2. http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead33&news_cat_id=935&news_id=239024&layout=18&forum_id=12866&fpage=Threads&page=text
3. http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1693&news_id=241288&layout=18&forum_id=13101&fpage=Threads&page=text
4. http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=205523&layout=16&forum_id=7823&fpage=Threads&page=text
5. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=173217&layout=16&forum_id=3416&fpage=Threads&page=text
6. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164461&layout=16&forum_id=1343&fpage=Threads&page=text
7. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164462&layout=16&forum_id=1344&fpage=Threads&page=text
8. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164463&layout=16&forum_id=1345&fpage=Threads&page=text
9. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164464&layout=16&forum_id=1346&fpage=Threads&page=text
10. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164465&layout=16&forum_id=1347&fpage=Threads&page=text
11. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164466&layout=16&forum_id=1348&fpage=Threads&page=text
12. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164467&layout=16&forum_id=1349&fpage=Threads&page=text
13. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164468&layout=16&forum_id=1350&fpage=Threads&page=text
14. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164469&layout=16&forum_id=1351&fpage=Threads&page=text

15. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164470&layout=16&forum_id=1352&fpage=Threads&page=text
16. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164471&layout=16&forum_id=1353&fpage=Threads&page=text
17. http://www.polityka.pl/polityka/index2.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1362&news_id=164472&layout=16&forum_id=1354&fpage=Threads&page=text
18. http://www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1693&news_id=241300&layout=18&forum_id=13107&fpage=Threads&page=text

3.1.6 Maraton na koniec tygodnia (2008-01-10 00:17)

Będzie się działo. Dziś zaczyna się dość intensywna końcówka tygodnia. Wyglądać to będzie mniej więcej tak: w czwartek na 8 do pracy do Sosnowca, praca do 12, na 13 do Pałacu Młodzieży i praca do 18. Po powrocie do domu trzeba będzie jeszcze kilka newsów do DI napisać.

W piątek na jakąś circa about dziesiątą jadę do Będzina na forum Comeniusa żeby powiedzieć kilka słów o Eurodesku, a potem na 13 wracam do Pałacu do pracy. Podobnie jak w czwartek, praca będzie do 18, a potem w domu DI.

Sobota i niedziela mnie lekko przerażają. Kończy się semestr, wkrótce rozpoczyna się sesja i w ten weekend będziemy mieli jakiś łączony zjazd. To znaczy ni mniej ni więcej tylko tyle, że na głowę zwali się nam dwa razy więcej studentów niż zazwyczaj. Strach się w ogóle bać.

Trzymajcie kciuki ;-)

3.2 luty

3.2.1 Różne różności (2008-02-10 10:49)

Tak, wiem, miesiąc nie pisałem. Kajam się i obiecuję poprawę :-). A w nagrodę trochę najświeższych ploteczek ze świata bibliotecznego, głównie zza oceanu. U nas takie ciekawe rzeczy zdarzają się raczej rzadko :-)

- Kanadyjski bibliotekarz oskarżony o zdefraudowanie ponad miliona dolarów najprawdopodobniej [1]przyzna się do winy na kolejnej rozprawie. Bruce Cameron, dyrektor wykonawczy Wheatland Regional Library w Kanadzie swój proceder polegający na zamawianiu książek z nieistniejącej księgarni i zgarnianie pieniędzy na nie przeznaczonych dla siebie rozpoczął we wczesnych latach 90-tych.
- Pracownicy biblioteki Technical and Community College w Maysville (Kentucky, USA) bardzo zdziwili się po otwarciu [2]paczki do nich dostarczonej. Paczka zawierała książkę w twardej oprawie, która okazała się być skrytką zawierającą marihuanę i DVD z pornografią. Paczka najprawdopodobniej miała trafić do więzienia, ale ktoś źle ją zaadresował...
- W bibliotece w Sztokholmie [3]znaleziono pendrive zawierający tajne informacje dotyczące ISAF - Międzynarodowych Sił Wspierających Bezpieczeństwo, struktury militarnej istniejąca w ramach NATO, zajmującej się utrzymaniem pokoju w Afganistanie. Nie wiadomo jak pamięć przenośna trafiła do biblioteki.

- Małżeństwo z australijskiego miasta Brisbane [4]oskarżone zostało o kradzież z kilku miejskich bibliotek około tysiąca książek, stu płyt DVD oraz kilkudziesięciu magazynów o łącznej wartości ponad 40 tys. dolarów. 52-letni mężczyzna oraz 55-letnia kobieta skradzione przedmioty chowali... w pudełkach po płatkach śniadaniowych.
- Na koniec [5]najciekawsze. W mieszkaniu 36-letniej Tammie Ware znaleziono ponad 1000 książek, płyt CD i DVD a nawet zabawek z działu dziecięcego lokalnej biblioteki publicznej. Kobieta wносиła materiały z biblioteki prawie legalnie. Zapisywała swoje dziecko, po czym na jego konto dokonywała wypożyczenia. Proceder trwał kilka lat, w tym czasie kobieta zdołała zapisać pod fałszywymi nazwiskami trzydzieści pięć dzieci. Dopiero wtedy pracownicy biblioteki zorientowali się, że coś jest nie tak. Na założonych kontach zebrało się łącznie ponad 8 tys. kary za przetrzymanie materiałów.

1. <http://www.cbc.ca/canada/saskatchewan/story/2008/01/23/fraud-library.html>
2. http://www.local12.com/news/local/story.aspx?content_id=c26f2e30-03bd-4d02-b220-a48eb0e159b1
3. http://www.theregister.co.uk/2008/01/04/another_stick_with_military_secrets_found/
4. <http://www.news.com.au/story/0,23599,22988832-2,00.html>
5. http://www.wkyc.com/news/regional/akron_article.aspx?storyid=80090

3.2.2 Odszczekuję (2008-02-14 22:26)

Napisałem w poprzednim poście, że u nas w Polsce ciekawe przypadki prawno-biblioteczne zdarzają się raczej rzadko. Dziś przyszło mi to odszczekać. Cytat z newsa ze [1]strony policji:

Zniszczyli bałwana na dachu biblioteki

Goleniowscy policjanci dzisiejszej nocy zatrzymali dwóch wandalów którzy uszkodzili bałwana- dekorację ustawioną na dachu biblioteki miejskiej w Goleniowie. Byli kompletnie pijani.

Oficer dyżurny goleniowskiej Policji otrzymał telefoniczną informację o mężczyznach którzy chodzą po dachu biblioteki. Przybyły na miejsce patrol faktycznie potwierdził te informacje. Osoby znajdujące się na dachu nie reagowały jednak na żadne polecenia do zejścia. Na ławce obok leżały kurtki, torba oraz gitara. Wezwano na miejsce straż pożarną i przy pomocy drabiny ściągnięto dwóch mężczyzn z dachu. Byli bardzo agresywni, wulgarni i pijani.

Obu przewieziono do komendy, gdzie sprawdzono ich stan trzeźwości. 19-letni Adam S. miał 1,86 promila natomiast 22-letni Kamil M. miał 0,93 promila alkoholu w organizmie. Na pytanie policjanta co robili na dachu zatrzymani odpowiedzieli że chcieli sobie posiedzieć, wypili alkohol a potem mieli iść "na miasto" i porozrabiać.

Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że młodzi ludzie zniszczyli część elewacji budynku biblioteki, lampę podświetlającą logo oraz bałwana postawionego na dachu jako dekorację.

Obaj zatrzymani usłyszą zarzuty uszkodzenia mienia. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

1. <http://www.policja.pl/portal/pol/1/15106/>

3.2.3 Informacja w świecie cyfrowym, 3 marca WSB (2008-02-15 16:48)

Via EBIB. W poniedziałek, 3 marca br. odbędzie się w bibliotece Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej konferencja zatytułowana [1]"Informacja w świecie cyfrowym". Konferencja zapowiada się bardzo ciekawie, patrząc na program:

10.00 - Inauguracja konferencji - prof. Andrzej Grzywak, Rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

10.15 - Rwący nurt informacji - prof. Tomasz Goban-Klas, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

10.40 - Wolna kultura a wolny dostęp do wiedzy - Jakub Szprot, Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

11.00 - Wikipedia i projekty pokrewne, jako próba urzeczywistnienia wolnego dostępu do wiedzy - Paweł Drozd, Stowarzyszenie Wikimedia Polska .

11.20 - Techniczne aspekty Wikipedii - Artur Fijałkowski, Stowarzyszenie Wikimedia Polska.

11.40 - Prezentacja projektu „Informacja w świecie cyfrowym” - Marzanna Chmielarska, Dyrektor Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Biznesu .

12.00-12.30 Przerwa

12.30 - Informacja w społecznościowym Internecie - narzędzia, źródła, twórcy - Agnieszka Koszowska, Biblioteka Śląska w Katowicach.

12.50 - Nauka 2.0: nowe narzędzia komunikacji naukowej - dr Sabina Cisek, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

13.10 - Warsztat pracy bibliotekarza w przestrzeni cyfrowej - dr Aneta Drabek, Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego i Śląska Biblioteka Cyfrowa.

Ja zgłoszenie już wysłałem, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to na początku marca zjawię się w WSB.

1. http://www.wsb.edu.pl/uczelnia.php?dla_studentow/Konferencja

3.2.4 Czasopisma biblioteczne zdigitalizowane (2008-02-17 15:29)

Bardzo ciekawą informację znalazłem przedwczoraj [1]w EBIB-ie. Otóż w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej opublikowanych zostało kilka roczników dwóch bardziej znanych czasopism bibliotekarskich: [2]Bibliotekarza i [3]Poradnika Bibliotekarza.

Choć połowy roczników na razie nie ma, są tylko zaplanowane, to i tak uważam to za świetny pomysł. Podejrzewam, że bardzo skorzystają na tym studenci bibliotekoznawstwa. Nie trzeba będzie chodzić do bibliotek i kserować, student spokojnie siedząc w domu przy herbacie będzie mógł sobie poczytać artykuł, który wcześniej wykładowca lub ćwiczeniowiec dał do przerobienia.

W planach jest publikacja kolejnych tytułów: Przeglądu Bibliotecznego i Zagadnień Informacji Naukowej. Czekam z niecierpliwością.

1. <http://www.ebib.info/content/view/1127/>

2. <http://kpbpc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>

3. <http://kpbpc.umk.pl/dlibra/publication?id=19243>

3.2.5 Kolejny bash tematyczny (2008-02-19 17:04)

Tym razem [1]krótka piłka:

<krasus> wywalili mnie z pracy w bibliotece za powkładanie wszystkich Biblii do działu "fantastyka"

Poprzedni bash był w [2]listopadzie zeszłego roku. Był dużo lepszy niż ten :-)

1. <http://bash.org.pl/338476/>

2. <http://www.malin.net.pl/bash-tematyczny>

3.3 marzec

3.3.1 Michnik w katowickim Matrasie (2008-03-11 12:54)

Dla zainteresowanych: w przyszłą środę, 19 marca w księgarni Matras w Katowicach przy ulicy Stawowej 10 (niedawno otwarta księgarnia) o godzinie 17 odbędzie się spotkanie z Adamem Michnikiem. Jeśli ktoś jest zainteresowany, warto znaleźć chwilę czasu.

A ja wracam powoli do normalnego sieciowego życia. Przez ostatnie kilka tygodni najpierw nie miałem praktycznie w ogóle monitora, mój pocziwy LG się zaczął narowić, w efekcie musiałem zainwestować w nowy monitor. A potem dość paskudnie się rozchorowałem, spędziłem kilka dni na L4 leżąc w łóżku i oglądając filmy. Na moim nowym monitorze :-)

Natrafiłem w tak zwanym międzyczasie na kilka ciekawych rzeczy, o których nie omieszkam wkrótce wspomnieć.

3.3.2 Biblioteczna blogosfera rośnie (2008-03-12 09:42)

I to mnie bardzo cieszy. Jeśli ktoś regularnie czyta forum EBIB-u, to pewnie natknął się już na blog o wdzięcznej nazwie [1]dziewczyna Estreichera. Píše go studentka warszawskiego bibliotekoznawstwa. Lubię go czytać, bo przy okazji przypominam sobie własne, nie tak jeszcze odległe, studenckie czasy i mogę się przekonać, jak jest teraz na innym uniwersytecie. Na bibliobloga studenta US jeszcze nie udało mi się trafić, a szkoda.

Na kolejne dwa blogi trafiłem z blogrolla dziewczyny Estreichera. Pierwszy, [2]Bibliotekarski dramat w aktach niezliczonych, od razu przypadł mi do gustu. Solidna dawka dosyć absurdalnych zazwyczaj sytuacji, na które można się natknąć podczas pracy w bibliotece. Mnie się też takie zdarzają :-)

Drugi blog nazwany jest bardzo ponuro, [3]Śmierć bibliotekarza. I jest ponury. Są tam na razie tylko dwa posty, [4]pierwszy wygląda jak jakieś credo bloga: (...) Inni jeszcze walczą ostatkiem sił. Wierzą że coś znaczą i coś potrafią. Wkurza ich gdy słyszą: "W bibliotece pracują nieudacznicy", "Chcesz zarabiać to zajmij się normalną pracą". Studiowali z pasją, lubią swoją pracę. Dziś już jednak wiedzą że źle wybrali. Ich oczy stają się puste, wypełnia ich spokój (...). Nic, tylko żyletka, wanna z gorącą wodą i się chlastać...

Wszystkie blogi są już na [5]mojej liście. Zobaczmy czy będą aktualizowane częściej niż raz na dwa miesiące, jak większość biblioblogów z listy.

1. <http://agamaruda.wordpress.com/>
2. <http://uslyszane-powiedziane-zapisane.blogspot.com/>
3. <http://www.smiercbibliotekarza.blogspot.com/>
4. <http://smiercbibliotekarza.blogspot.com/2008/02/mier-bibliotekarza.html>
5. <http://malin.net.pl/biblioblogi>

3.3.3 Mobilnie z wioski (2008-03-20 22:00)

Dziś będzie krótko. Siedzę od wtorku u rodziców na wsi, gdzie nie ma dostępu do internetu. Jest jednak komórka, więc GPRS działa. Rewelacja. Trochę to niewygodne, ale pocztę dziś sprawdziłem, maila wysłałem, a teraz bloguję.

Wszystkim czytającym życzę spokojnych i rodzinnych świąt wielkanocnych. Odpocznijcie tak, jak ja odpoczywam (jedna książka na dzień, telewizja, gra w karty itp.) i po świątach wracajcie do pracy z nowymi siłami. Ja mam dokładnie taki plan :-)

3.3.4 Liczba i ilość (2008-03-26 20:40)

O często popełnianych błędach językowych napisałem kiedyś [1]dość długi tekst. Wymieniałem tam te najpopularniejsze: tę/tą, przy pomocy/za pomocą, przynajmniej/bynajmniej czy jak/gdy. Nie napisałem jednak o myleniu dwóch słów będących tytułem tego wpisu. A warto, bo błąd popełniany jest nagminnie.

Bardzo często się ostatnio spotykam z myleniem tych dwóch wyrazów i niewłaściwym ich stosowaniem. Zazwyczaj mylnie ludzie piszą o ilości czegoś, zamiast pisać o liczbie czegoś. W drugą stronę już rzadziej. Przykładów takich błędów można mnożyć. Tylko z ostatnich tygodni: [2]GeekToys, [3]Wykop, [4]blog Liczby nie kłamią (pod każdym niemal wykresem, szlag mnie trafiał, gdy to czytałem) i pewnie w tysiącu innych miejsc. Co jest nie tak i jak powinno być poprawnie? To bardzo proste.

Jeśli coś jest policzalne, to tego jest liczba. Jeśli niepoliczalne - ilość. Tyle, cała filozofia. Dosłownie. Jeśli coś możesz policzyć, piszesz, że jest tego określona liczba. Jeśli nie, to jest ilość. Na GeekToys błędne zdanie powinno więc brzmieć Soundstream MP28 wyróżnia się liczbą obsługiwanych formatów, a nie ilością obsługiwanych formatów. Pod wykresami na blogu Liczby nie kłamią wykresy powinny być podpisane: sumaryczna liczba wykopów, nie ilość wykopów. Zwracałem uwagę w komentarzach autorowi, ale mnie olał.

Pewnie niewiele osób zwraca na takie rzeczy uwagę, ja jestem w tej mniejszości. Uważam, że jeśli prowadzi się serwis internetowy, który ma być choć trochę profesjonalny, to warto dopilnować takich szczegółów.

1. <http://malin.jogger.pl/2005/11/20/o-jezyku-i-bledach/>
2. <http://www.geektoys.pl/view.php?id=1448>
3. <http://www.wykop.pl/link/53330/gdy-brakuje-miejsca-na-parkingi>
4. <http://liczbynieklamia.wordpress.com/2008/03/09/wykop-analiza-cz1/>

3.4 kwiecień

3.4.1 Książkowy product placement i reklama (2008-04-18 09:49)

W aktualnościach EBIB znalazł się ostatnio link do artykułu z Gazeta.pl (w zasadzie artykułu z miesięcznika Press) zatytułowanego [1]Promocja wina w książce - nietypowy product placement. W skrócie: w kryminale, który niedawno pojawił się w księgarniach, zamieszczono reklamę wina produkowanego przez Carlsberg Polska.

Dziwi mnie fakt, że sytuacja uważana jest za nietypową. Product placement jest obecny w mediach od dłuższego czasu, wystarczy pogrzebać sobie w [2]blogu mediafun, a w szczególności przejrzeć [3]posty otagowane jako product placement. Mnóstwo tego jest. Do książek kiedyś w końcu też to musiało trafić, to była tylko kwestia czasu.

Co ciekawe, ja natknąłem się już w książce, i to stricte naukowej, nie w żadnym czytadle, na normalną reklamę, taką jak w czasopismach. To jest o wiele ciekawsze niż marka wina wymieniona w jednym zdaniu w kryminale.

Książka zatytułowana [4]Psychiatria kliniczna jest podręcznikiem (sic!) w którym czytelnik znajdzie zwięzłe, ale jednocześnie wyczerpujące omówienie schorzeń psychicznych, łącznie z ich etiologią, epidemiologią i leczeniem zarówno farmakologicznym, jak i psychologicznym.

I właśnie to leczenie farmakologiczne jest dla mnie bardzo dyskusyjne. W kilku miejscach książki, m.in. na odwrocie okładki, znaleźć bowiem można kolorowe reklamy lekarstw stosowanych głównie w leczeniu zaburzeń psychicznych.

Od razu rzuciło mi się to w oczy po pierwsze dlatego, że nigdy wcześniej czegoś takiego nie spotkałem w książce, a po drugie dlatego, że coś takiego stawia pod znakiem wiarygodności treści zawartych w tej książce. Czymś zupełnie innym jest wkładanie w usta bohaterów kryminału komplementów dla określonej marki wina, a czym innym jest reklama leków w podręczniku psychiatrii klinicznej.

Jak będę miał chwilę czasu, to sprawdzę, czy w innych książkach wydawanych przez Elsevier też są umieszczone jakieś reklamy. Jeśli wy trafiliście na coś podobnego, dajcie znać, być może nie jest to tak niezwykłe jak mi się wydaje.

1. <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,69806,5106288.html>

2. <http://www.blog.mediafun.pl/>

3. <http://www.blog.mediafun.pl/index.php/tag/product-placement/>

4. http://www.elsevier.pl/store/show_book/136

3.4.2 WordPress 2.5 (2008-04-19 21:10)

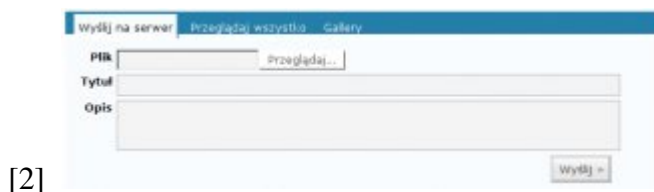
Na początku tygodnia znalazłem w końcu czas, żeby zaktualizować WordPressa do najnowszej wersji, oznaczonej numerkiem 2.5. Nowości jest mnóstwo, przede wszystkim totalnie przebudowany panel administracyjny. Moją pierwszą reakcją po zalogowaniu się było: WTF??! Wszystko jest inne!

Ale po chwili klikania stwierdziłem, że wygląda to całkiem ciekawie i jest raczej intuicyjne. Wcześniej bez dodatku [1]Admin Drop Down Menus nie dało się praktycznie nic znaleźć w panelu, trzeba było mnóstwo klikać. Teraz wszystko jest na tyle jasne, że nie mam jeszcze włączonego tego pluginu, a z niczym nie mam większego problemu.

Poprzedni post jest pierwszym napisanym w nowym edytorze. Pierwsze wrażenia: wszystko działa duuużo szybciej. Edytor ładuje się o wiele krócej, przejście między edycją tradycyjną a czystym kodem HTML nie zajmuje już dziesięciu sekund, wszystko jest dużo lepsze.

W pierwszej chwili nie mogłem znaleźć pola, w którym dodaje się pliki. Zawsze było ono zaraz pod polem edycji posta. Teraz jest ono umieszczone u góry w postaci kilku malutkich przycisków. Działa to całkiem fajnie, podoba mi się.

Wcześniej wyglądało to tak:



Teraz przyciski u góry (zaraz za tekstem "Add media") prezentują się następująco:



Cały mechanizm dodawania plików jest bardzo prosty w użyciu, intuicyjny i, co równie ważne, ładny. Generalnie nowa wersja WordPressa bardzo mi się podoba, widać duży postęp w porównaniu do poprzednich. Ale czego innego oczekiwać po najpopularniejszej obecnie platformie blogowej na świecie?

1. <http://www.stuff.yellowswordfish.com/admin-drop-down-menus/>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/04/zrzutekranu-1.png>
3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/04/zrzutekranu-2.png>

3.4.3 Katalogowanie książek w bibliotece szkolnej (2008-04-25 07:54)

Z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie przyszedł na nasz pałacowy adres wczoraj mail, w którym proszono o przekazanie informacji bibliotekarzom. Co też niniejszym czynię.

Szanowni Państwo
Nauczyciele Bibliotekarze

Pragniemy Państwa poinformować, że Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie wydała poradnik metodyczny dla nauczycieli bibliotekarzy pt. „Katalogowanie książek w bibliotece szkolnej”. Autorkami publikacji są bibliotekarze Wydziału Opracowania PBW – Halina Kołodziejczyk i Aneta Głowacka.

W poradniku znajdują Państwo:

- szczegółowe omówienie przepisów opracowania formalnego książek:
 - sporządzanie opisu bibliograficznego,
 - dobór haseł osobowych, korporatywnych, tytułowych,

- liczne przykłady opisów książek (jednotomowych, wielotomowych, prac współwydanych),
- praktyczne wskazówki dotyczące szeregowania pozycji katalogowych zgodnie z najnowszą normą, wykaz skrótów wyrazów i wyrażeń stosowanych w opisie bibliograficznym,
- tablicę transliteracji znaków alfabetu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego na znaki łacińskie według najnowszej normy.

Więcej informacji na stronie: [1]<http://ken.pbw.lublin.pl>

Cena 1 egz. 10 zł + koszty wysyłki

Poradnik można nabyć osobiście w sekretariacie Biblioteki lub złożyć zamówienie na adres:

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN

ul. I Armii Wojska Polskiego 1

20-078 Lublin

tel./fax: (081) 532-69-16

e-mail: sekretariat(mała)ken.pbw.lublin.pl

Wiadomość przysłana została w postaci pliku .doc, którego [2]załączam do niniejszego posta. Być może skusimy się i kupimy tę książkę. Jeśli tak się stanie, to na pewno zamieszczę tu małą recenzję.

1. <http://ken.pbw.lublin.pl/>

2. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/04/list_do_bibliotekarzy.doc

3.4.4 Biblioblogów jest już mnóstwo (2008-04-28 23:47)

Zaraz po świętach wielkanocnych dostałem maila od współbiblioblogera z [1]Zajęcej Nory z wiadomością, że [2]listę biblioblogów, którą gromadzę od jakiegoś czasu, można uzupełnić o solidną liczbę nowych blogów. Myślałem, że Michał ma na myśli góra kilka nowych. Jakże się myliłem.

Zostałem wręcz zasypany blogami bibliotek publicznych, szkolnych i innych, wśród których są takie perełki jak świetnie zapowiadający się blog [3]Szekcji Inwentarza Zakładu Książki BN czy dość unikalne blogi [4]Biblioteki Klubu Garnizonowego w Mrzeżynie lub [5]Biblioteki Instytutu Zdrowia Publicznego w Krakowie. Większość tych blogów założona jest na darmowych platformach blogowych takich jak bloog.pl, blogspot.com czy blog.onet.pl, ale znalazłem też stronę [6]biblioteki publicznej w Łazach postawioną na WordPressie.

Listy biblioblogów nie dałem rady odświeżyć za jednym razem, zajęło mi to jeden cały poranek i jeden wieczór. Pewnie kolejny wieczór posiedzę nad tym, żeby przynajmniej część tych blogów wrzucić sobie do czytnika RSS-ów. W zanadrzu mam jednak niecny plan, dzięki którem Wy nie będziecie musieli tego robić. Stay tuned!

Aha, w stronę Michała oczywiście wędruje głęboki, wirtualny ukłon i gratulacje za odwalenie kawałka świetnej roboty z wyszukiwaniem tych blogów. Szacun, Zającu :-)

1. <http://zajeczanora.blogspot.com/>

2. <http://www.malin.net.pl/biblioblogi>

3. <http://www.inwentarz-bn.blogspot.com/>

4. <http://www.klubprezesa.bloog.pl/>

5. <http://bibliotekaizp.blogspot.com/>

6. <http://www.biblioteka-lazy.pl/>

3.4.5 Prasowe dodatki (2008-04-29 09:03)

Codziennie po przyjściu rano do pracy jedną z pierwszych rzeczy, które trzeba w bibliotece zrobić, jest akcesja gazet i czasopism. To zazwyczaj zajmuje góra kilka minut i sprowadza się do sprawdzenia, czy wszystko przyszło, opieczutowania prasy pieczątką biblioteki i wpisanie ich do katalogu komputerowego. Przedłuża się, gdy coś ciekawego jest w gazecie i artykuł koniecznie trzeba przeczytać :-)

Przy okazji wyciągane są dodatki, które dość często trafiają do prasy. Dzisiejszy dzień był szczególnie obfity w tego typu bonusy. W Rzeczpospolitej znalazłem dodatek Lista 500 największych firm Rzeczpospolitej, w Polityce był podobny - Pięćsetka Polityki - 500 największych polskich firm.

Do Dziennika dodana była płytka z 60-dniową bezpłatną wersją próbną pakietu Microsoft Office Small Business 2007 (Word, Excel, PowerPoint, Outlook, Business Contact Manager i Publisher), a do miesięcznika Kuchnia - uwaga - dodatek Kuchnia erotyczna. Książka pełna przepisów typu Pocałunek Afrodyty, Jabłka miłości z mozzarellą, Grzeszny kąsek czy Omdlały imam.

Oczywiście od standardowych dodatków, takich jak Twój dom do Dziennika Zachodniego czy Innowacyjny Śląsk do Gazety Wyborczej roi się wszędzie. Rośnie nam potem stos takich pierdół, które trzeba regularnie wyrzucać, bo nikt tego nie czyta. Nie mówiąc już o płytach DVD z takimi gniotami jak filmy ze Stevenem Seagalem czy jakieś diskopolowe hiciory.

Natomiast dodatki wychodzące regularnie z gazetami w postaci tematycznych serii z obowiązkowym segregatorem lub teczką to osobna historia. Normalny zjadacz chleba, nawet jeśli kupuje regularnie jakiś dziennik, ma jeden, może dwa takie segregatory. Gdy od lat prenumeruje się cztery gazety codziennie i kilkadziesiąt innych tytułów, kwestia urasta do rangi znaczącego problemu.

Jeśli chce się je przetrzymywać (a w Pałacu Młodzieży tak właśnie robimy), to trzeba dbać, żeby każdy dodatek od razu trafiał do swojego segregatora, bo potem w zalewie innych śmieci może być problemem znalezienie tego ważnego. Obecnie wszystkie te dodatki zajmują nam całą jedną półkę i już zaczyna nam brakować na nie miejsca.

Wkrótce przyjdzie pewnie pora na ocenę, co się tak naprawdę przyda (Najnowsza Historia Polaków? Żydzi Polscy?) a co będzie można bez skrupułów wyrzucić (Dom od A do Z? Kulinaryny Atlas Świata?). Bo selekcję raczej trzeba będzie zrobić, miejsce na półkach to jest u nas ostatnio towar dość deficytowy. Tym bardziej, że mamy właśnie remont czytelnii, o którym na pewno wkrótce napiszę.

3.5 maj

3.5.1 Autorzy książek lubią p2p (2008-05-03 01:37)

Ciekawy tekst pod takim właśnie tytułem napisał ostatnio kolega z redakcji DI:

BitTorrent to świetne narzędzie promocji – tak przynajmniej uważają autorzy książek, którzy dyskutowali na ten temat za pośrednictwem strony O'Reilly Radar. O dobrym nastawieniu autorów świadczy również fakt, że coraz większa ich liczba udostępnia swoje dzieła za darmo, idąc w ślady Paula Coelho.

Okazuje się, że autorzy książek z dziedziny informatyki publikowanych w znanym wydawnictwie O'Reilly, są bardzo pozytywnie nastawieni do publikacji swoich książek w sieciach p2p. Podobnie sądzi

również Paulo Coelho, który [1]wrzuca do sieci p2p pirackie kopie własnych książek i sam zachęca do ich ściągania, m.in. na blogu [2]Pirate Coelho, publikującym linki do pirackich kopii jego dzieł. Coelho również uważa, że pirackie kopie książek to efektywna promocja:

Najlepszym przykładem może być rynek rosyjski, gdzie jego bestseller - Alchemik, sprzedawał się najpierw w liczbie 1 tys. egzemplarzy rocznie. Dopiero po roku, kiedy Coelho postanowił udostępnić w internecie piracką, darmową kopię książki do pobrania, sprzedaż tego tytułu w księgarniach Rosji skoczyła po roku najpierw do 10 tys., w kolejnym przekroczyła 100 tys., a w trzecim ponad 1 mln. egzemplarzy. Do obecnej chwili sprzedano już ok 10 mln. kopii Alchemika w Rosji. - To jest fantastyczne: dać czytelnikowi możliwość przeczytania książki i podjęcia decyzji, czy mu się podoba czy nie i czy warto ją kupić czy nie. - wyjaśnia Coelho.

Wygląda na to, że autorzy książek są do sieci peer-to-peer nastawieni zupełnie inaczej niż filmowcy, którzy z pomocą instytucji typu MPAA czy RIAA zaciekle walczą z piractwem, a ich efekty są na razie zupełnie mierne, nie mówiąc już o nastawieniu do nich społeczności internetowej. Ja również zdecydowanie popieram taki rodzaj promocji. Fajnie jest przed zakupem książki (przede wszystkim z dziedziny informatyki) mieć możliwość przejrzenia jej i sprawdzenia, czy jest tam coś, co mnie interesuje. A jak sam trafnie zauważył jeden z autorów wydających swoje książki w O'Reilly, w najgorszym wypadku większość twoich pobrań trafi do ludzi, którzy i tak nie kupiliby książki po normalnej cenie. Tak naprawdę i wydawca i autor nie traci więc na tym nic.

1. http://di.com.pl/news/18812,0,Paulo_Coelho_piraci_wlasne_ksiazki.html

2. <http://piratecoelho.wordpress.com/>

3.5.2 Kolejna poduszka do książki (2008-05-03 11:40)

Już jakiś czas temu pisałem o [1]leselotte - poduszce do podtrzymywania książki podczas czytania. Dziś na wykopie znalazłem coś równie fajnego: [2]książkę, która jednocześnie jest poduszką. Wygląda to mniej więcej tak:



[3]



[4]

Jak dla mnie rewelacja. Ciekaw tylko jestem, jak to się zachowuje, gdy się tam włoży mniejszą książkę. Ale mimo wszystko świetny wynalazek. Na prezent jak znalazł. Ja bym się zdecydowanie cieszył, gdybym coś takiego dostał :-)

1. <http://www.malin.net.pl/leselotte-poduszka-dla-ksiazki>
2. <http://www.poutz.com/view.php?subaction=showfull&id=1189514247>
3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/05/poduszka1.jpg>
4. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/05/poduszka2.jpg>

3.5.3 Biblioteka miejscem spotkań (2008-05-04 12:42)

[1]Sekcja bibliograficzna Koła Naukowego Bibliotekoznawców działającego przy [2]katowickim bibliotekoznawstwie zaplanowała na wtorek, 6 maja konferencję pod tytułem Biblioteka miejscem spotkań ([3]szczegółowy program). Będę jednym z prelegentów na tej konferencji, opowiem o swojej pracy w bibliotece i Ośrodku Informacji Młodzieżowej Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Konferencja zapowiada się bardzo ciekawie. Moje wystąpienie będzie jednym z dziesięciu, które przedstawią m.in. pracownicy Biblioteki Śląskiej, Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego, biblioteki katowickiego AWF, Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Katowicach czy Miejskich Bibliotek Publicznych w Gliwicach i Zabrze.

Ja szczególnie ostrzegę sobie zęby na wystąpienie pana Andrzeja Jurka z Wydziału Teologicznego UŚ. Tytuł referatu pana Jurka to Informatyk bibliotekarz – dwie osoby czy jedna. Współpraca na rzecz użytkownika. Temat jak dla mnie niezwykle interesujący.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszam na to spotkanie. Moja prezentacja na to spotkanie właśnie jest dopieszczana, mam nadzieję, że się spodoba. W tygodniu postaram się ją opublikować tu na blogu.

1. <http://ibin.us.edu.pl/cytbin/>
2. <http://ibin.us.edu.pl/>
3. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/05/biblioteka_miejscem_spotkan.pdf

3.5.4 Dzień bibliotekarza i bibliotek 2008 (2008-05-08 22:55)

Już się w zasadzie kończy. Choć dziś powinienem był świętować, bo przecież ósmy maja to moje zawodowe święto, to dzień spędziłem bardzo zwyczajnie - pracując. A pracy ostatnio mamy mnóstwo w Pałacu Młodzieży, czytelnia czasopism przeżywa remont generalny: malowanie przemeblowanie, wyrzucanie starych roczników czasopism itp. Mnóstwo roboty, często brudnej i często ciężkiej fizycznie.

Ale mimo tego zostałem przyjemnie zaskoczony życzeniami od kilku osób. Wszystkim dziękuję i tym, którzy również świętowali, życzę wielu lat spędzonych w pracy, która będzie im najbardziej odpowiadała. Niekoniecznie w bibliotece.

W trakcie pisania tego posta przejrzałem RSS-y i wpadł mi w oko [1]post Moniki, dotyczący słów wpisanych w wyszukiwarke, po których internauci trafiają na jej bloga. Postanowiłem dorzucić garść swoich, ale nie wszystkich, jedynie tych tematycznych. Na mojego bloga Google odsyłało poprzez takie zapytania (wyciąg z pierwszej setki zapytań):

- dzień bibliotekarza
- życzenia dla bibliotekarzy
- dzien bibliotekarza
- życzenia z okazji dnia bibliotekarza
- życzenia dla bibliotekarza
- życzenia na dzień bibliotekarza
- "dzień bibliotekarza"
- dzień bibliotekarza życzenia
- dzień bibliotekarzy i bibliotek
- dzień bibliotekarza 2008
- zyczenia dla bibliotekarzy
- życzenia dzień bibliotekarza
- biblioteka miejscem spotkań
- dzień bibliotekarza i bibliotek
- z okazji dnia bibliotekarza życzę
- "biblioteka miejscem spotkań" +2008
- "dzień bibliotekarza" 2008

Jeszcze raz, wszystkiego najbiblioteczniejszego z okazji kolejnego dnia bibliotekarza i bibliotek. Za rok będą następne życzenia i pewnie będzie ponowne doniesienie o tym, jak ludzie wyszukiwali dzień bibliotekarza :-)

Aha, jeszcze jedno: moje życzenia w ubiegłym roku [2]były dość podobne. W tym roku już trzeci raz bloguję o dniu bibliotekarza.

1. <http://jmonika.blogspot.com/2008/05/na-dzie-bibliotekarza-gar-sw.html>

2. <http://www.malin.net.pl/dzien-bibliotekarza-i-moja-historia>

3.5.5 Po konferencji na UŚ (2008-05-26 19:15)

Po haniebnie długim czasie wreszcie się zebrałem do napisania kilka słów o [1]konferencji, która odbyła się na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Całe wydarzenie było zrobione z dużo większym rozmachem niż się spodziewałem. Gdy zadzwoniła do mnie dr Bajor i spytała, czy nie chciałbym powiedzieć tam kilku słów o swojej pracy sądziłem, że będzie to coś raczej kameralnego. Okazało się, że była to w zasadzie pełnowymiarowa konferencja zorganizowana w bardzo profesjonalny sposób. Moje ukłony i słowa uznania dla [2]sekcji bibliograficznej KNB. Udało się wam wszystko znakomicie.

Jedynym zgrzytem były warunki, w jakich przyszło nam słuchać kolejnych wystąpień. Nie dość, że były duże problemy z mikrofonem, który notorycznie łapał jakieś sprzężenie i wydawał bardzo nieprzyjemne odgłosy, to jeszcze musieliśmy znosić ekipę remontową, która aktualnie odnawia fasadę wydziału. Ale poza tymi utrudnieniami wszystko było w porządku.

Jeszcze słówko o prelegentach i wystąpieniach, właściwie o jednym z nich. Nie zawiodłem się na referacie Andrzeja Jurka z Wydziału Teologicznego UŚ, który opowiedział o swojej pracy informatyka zajmującego się utrzymaniem strony internetowej i systemu bibliotecznego (MAK) działającego na Wydziale Teologicznym. Jego wystąpienie było bardzo spontaniczne i ciekawe. Rzadko zdarza się słuchać osoby, która nie jest właściwie bibliotekarzem, ale ma z nami na co dzień do czynienia.

Pozostałe referaty były również ciekawe, choć rozpiętość tematyczna była solidna, od kwestii raczej historycznych po typowe case-study, wycinki z życia różnych bibliotek. Takim właśnie studium przypadku było moje wystąpienie. Powiedziałem kilka słów o bibliotece i Ośrodku Informacji Młodzieżowej, pokazałem kilka zdjęć i z tego, co słyszałem po konferencji, to studentom bardzo podobała się moja prezentacja.

Obiecałem, że wersja rozszerzona o kilka dodatkowych, historycznych zdjęć znajdzie się na tym blogu. Oto i ona:

[EMBED]

[3]  slideshare | [4]View | [5]Upload your own

1. <http://www.malin.net.pl/biblioteka-miejscem-spotkan>

2. <http://ibin.us.edu.pl/cytbin/>

3. <http://www.slideshare.net/?src=embed>

4. <http://www.slideshare.net/mallin/biblioteka-miejscem-spotka?src=embed>

5. <http://www.slideshare.net/upload?src=embed>

3.6 lipiec

3.6.1 Sezon ogorkowy (2008-07-11 12:57)

W pełni. Dlatego w ogóle nie piszę. W czerwcu nie pisałem ponieważ pracy było mnóstwo i siedziałem przy komputerze po 18 godzin na dobę (a gdy nie pracowałem, oglądałem serial House M.D. - rewelacja), a w lipcu nie pisze ponieważ obecnie bycze się na plaży w [1]Alicante, w samym centrum hiszpańskiego [2]Costa Blanca.

Co tu dużo pisać, jest rewelacyjnie, choć gorąco jak w piekle :-). Zresztą sami zobaczcie, kilka zdjęć już umieściłem w [3]tymczasowej galerii. Więcej zdjęć będzie po powrocie już jest.

[EMBED]

1. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Alicante>
2. http://en.wikipedia.org/wiki/Costa_Blanca
3. <http://picasaweb.google.com/xmalin/Hiszpania>

3.7 sierpień

3.7.1 Wakacyjnie i rozrywkowo (2008-08-10 01:37)

Jako że sezon ogórkowy w pełni, choć ja już z wakacji wróciłem i mogę się z nimi pożegnać do następnego lipca/sierpnia, to kilka następnych wpisów będzie też wakacyjnych. Dziś mój osobisty ranking zabawnych filmików związanych z bibliotekami. W rankingu mam cztery pozycje. Oto one:

4. Conan the Librarian. "Don't You know the Dewey Decimal System?!" bawi mnie nieodmiennie.

3. Mr Bean at the Library czyli Jaś Fasola w bibliotece. Bohatera chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Najdłuższy z prezentowanych tutaj filmików, prawie 10 minut przygód Jasia Fasoli w bibliotece.

2. Coś z naszego podrówka. Skecz Kabaretu Moralnego Niepokoju pt. Biblioteka. Bezbłędny. Przy "Jakże Pan tę paralelę konstatuje?" płaczę ze śmiechu mimo, że filmik widziałem już z tysiąc razy. Pozycja obowiązkowa dla każdego bibliotekarza. I jego rodziny.

1. And the winner is: "No Cookies in the Library" czyli Ciasteczkowy Potwór z Ulicy Sezamkowej w bibliotece. Cudowne, po prostu cudowne. Filmik jest trochę cicho nagrany, więc warto nieco podgłośnić.

Można jeszcze kilka takich rzeczy znaleźć na YouTube, ale tylko te cztery na tyle przykuły moją uwagę, żeby je tutaj opublikować.

3.7.2 Normy biblioteczne (2008-08-10 22:50)

Wakacje u mnie w [1]bibliotece Pałacu Młodzieży to zazwyczaj okres porządków, remontów i prze-
meblowań. Nie inaczej było w tym roku. Odmalowano nam czytelnię czasopism, czytelnię naukową,
informatorium i nasze zaplecze.

Przy okazji malowania tego ostatniego zrobiliśmy solidne porządki w naszych papierach. Pośród sterty nieaktualnych pism i innych niepotrzebnych papierzyśk trafiliśmy na perełkę: "Wskaźnik czasu pracy w publicznych bibliotekach powszechnych" - Załącznik do pisma Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 13 lipca 1965 r. Wygląda to tak:

[illegible]

[2]

(powiększona wersja po kliknięciu)

Coś pięknego. Ubaw mieliśmy niezły podczas czytania tego. No i nie mogłem tego tutaj nie opublikować :-)

1. <http://www.pm.katowice.pl/biblioteka>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/08/normy.jpg>

3.7.3 Trzeba czytać jak najmniej książek! (2008-08-13 14:23)

Kto takie herezje? Krzysztof Zanussi. Przedstawiać chyba nie trzeba. W sobotnio-niedzielnej Gazecie Wyborczej sprzed ponad miesiąca, dokładnie z 28-29 czerwca, był duży wywiad z Zanussim, zatytułowany "Czytam tylko arcydzieła". Bardzo ciekawy jest fragment o kulturze masowej, a w zasadzie o tym, jak bardzo Zanussi jej nie lubi. Pozwolę sobie zacytować fragment.

I naprawdę uważa pan, że w dzisiejszych czasach da się ignorować kulturę masowa?

Zapewniam, że się da. Jestem za stary, by tracić czas na paskudztwa. Zdaję sobie jednak sprawę, że świat seriali jest dla wielu ludzi jakimś wtajemniczeniem, więc nie mogę nim pogardzać. Mnie on jednak nie dotyczy. Sztuka popularna istniała zawsze, lecz można ją było lekceważyć, bo nie stała za nią siła nabywca. Pisano, malowano, komponowano dla tych, którzy mogli zapłacić. Haydn i Mozart mogli pisać muzykę dla 60 osób, bo tyle - w porywach - mieściło się w salonie. W tamtych czasach pani

Dorota [Doda, ma grać w filmie Zanussiego - przyp. mój] byłaby ubożuchną dziewczyną, bo przychody ze śpiewania dla mas były znacznie mniejsze od przychodów ze śpiewania dla elit. Ale to było dawno. Dzisiaj piramida społeczna i struktura dochodów wygląda zupełnie inaczej, a co za tym idzie - inaczej wygląda pejzaż kultury.

Czesław Miłosz uwielbiał "Złotopolskich" i czegoś się z nich o Polsce dowiadywał. Pan naprawdę uważa, że niczego się o nas z kultury masowej nie dowiemy?

Niczego mądrego. Jaki węzeł dramatyczny, jaka prawda o życiu może się objawić w dwieście trzecim odcinku mydlanej opery? Ta sama pewnie, co w odcinku sześćdziesiątym drugim. Czyli żadna. Chętnie głoszę niemodne dziś hasła arystokratyzmu dica i z upodobaniem radzę młodzieży podczas spotkań w szkołach: Słuchajcie, trzeba czytać jak najmniej książek! Ja za dużo czytałem i dlatego jestem dziś nieco ślepowy. Czytać trzeba tylko arcydzieła, już nawet dobrych książek czytać nie warto, zostawcie to innym. Jak się potwierdzi, że to arcydzieło, dopiero wtedy je przeczytajcie. Oczywiście są ludzie, którym smakują kicze i którzy znajdują radość w obcowaniu z rzeczą szkaradną, ale trzeba by się zastanowić, co dzieje się z duszą takiego człowieka. Skutki uboczne są bowiem adekwatne.

Idea czytania tylko arcydzieł jest dość ciekawa, cały ten pogląd jest odważny i do Zanussiego pasuje. Ale to raczej nie jest dla mnie. Klasykę czytuję i zdarza mi się obejrzeć jakiś ambitny film, ale mnie smakują kicze i znajduję radość w obcowaniu z rzeczą szkaradną :-). Fakt, "Złotopolskich" ani "Klanu" nie oglądam, ale jakimś ciekawszym serialem od czasu do czasu nie pogardzę. Czytam fantastykę, komiksy i oglądam hollywoodzkie filmy. I o własną duszę się chyba nie będę martwił, nie mam jeszcze ochoty biegać po mieście z siekierą i atakować niewinnych ludzi, co raczej dobrze o mnie świadczy.

3.7.4 Krzesło wierne jak pies (2008-08-19 23:40)

Kolejny wpis z gatunku "okołobiblioteczne ciekawostki". Tym razem luźniej związany z książkami, bardziej z wyposażeniem biblioteki. Trafiłem jakiś czas temu na stronach Polskiego Radia na [1]bardzo ciekawy artykuł o... fotelu. A właściwie o pufie. Siedzisko jest jednak bardzo specyficzne. Gdy go umieścić w bibliotece i zaprogramować, to po przejechaniu po nim specjalną kartą (może być biblioteczna, musi posiadać chip RFID), pufa podąża za czytelnikiem jak piesek.

Dzieło holenderskiego projektanta nazywa się "Take-a-seat" i zostało stworzone jako projekt dyplomowy w Design Academy Eindhoven. Zaprojektowane jest specjalnie dla bibliotek, działa już w bibliotece Openbare Bibliotheek Eindhoven. Wygląda to mniej więcej tak:

[EMBED] Ciekawy jest pomysł ze zbiorczym przesuwaniem fotelików. Bibliotekarz, mając specjalną kartę może "rozkazywać" całej grupie siedzisk i w prosty sposób przygotować miejsce na jakąś imprezę, np. na spotkanie autorskie. Jak dla mnie to bardzo fajny gadżet, ale wątpię, czy przyjmie jakoś szerzej. Może gdzieś poza Polską, u nas ewentualnie w jakiejś dużej bibliotece, która dopiero się buduje. Podejrzewam, że jest to horrendalnie drogie. A poza tym biblioteki korzystające z technologii RFID można u nas policzyć na palcach. Jeśli ją wprowadzać, to kompleksowo, przede wszystkim do obsługi czytelnika i księgozbioru, a dopiero potem robić wodotryski takie jak podążające za czytelnikiem puffy.

1. <http://www.polskieradio.pl/nauka/strumiendanych/arttykul61635.html>

3.7.5 Nowe zasady... (2008-08-22 00:23)

...dotyczące kar za przetrzymywanie książek wprowadza Marshall Public Library w mieście Pocatello w amerykańskim stanie Idaho. Strach się bać:



[1]

Via [2]Unshelved. Można sobie w ichnim sklepie [3]taką kurtkę kupić. Fajna rzecz :-)

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/08/firing-squad.jpg>
2. <http://www.unshelved.com/blog.aspx?post=1120>
3. <http://www.unshelved.com/store.aspx?cat=jackets>

3.7.6 Mniej książków, więcej piwa! (2008-08-22 00:41)

Takie coś zagościło u mnie na dyżurnej torbie, z którą wszędzie chodzę:



[1]

Przypinka dołączyła do innej, którą mam już od jesieni zeszłego roku:



[2]

A w całości wygląda to mniej więcej tak:



[3]

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/08/mniejksiazkow.jpg>

2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/08/firefox.jpg>

3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/08/plakietki.jpg>

3.8 październik

3.8.1 Kino w bibliotece (2008-10-07 22:45)

Bardzo ciekawy [1]artykuł przeczytałem wczoraj w Gazecie Wyborczej. Zaczęło się niewinnie, od tego, że w Mikołowie, bardzo ładnym miasteczku nieopodal Katowic ponownie otwarte ma zostać kino Adria, które leżało odłogiem od dość długiego czasu.

Ale ciekawie się robi, gdy dochodzi do tego, jak ma wyglądać sala, gdy kina tam nie ma, w godzinach wcześniejszych. Otóż będzie tam... biblioteka. Fragment artykułu najlepiej nakreśli sytuację:

Nowa Adria przez większość dnia będzie miejską biblioteką, wyposażoną w czytelnię dla dzieci i dorosłych, kafejkę internetową i małą kawiarnię. Wszystko, oprócz kawiarni, będzie się mieścić w jednej dużej sali naszpikowanej urządzeniami, które pozwolą wykorzystać ją także inaczej. Na jednej ze ścian jest miejsce na zjeżdżający spod sufitu ekran. Po drugiej stronie sali będzie kabina z projektorem i multimedialny rzutnik. Pod ścianą z ekranem stoi już scena, która zrobi z dawnej Adrii mały teatr albo salę koncertową. W oknach zamontowane zostaną rolety, które za naciśnięciem jednego przycisku zmieniają zalaną światłem bibliotekę w ciemną salę widowiskową. Pomieszczenie zyska odpowiednie nagłośnienie.

Jak dla mnie rewelacja! Świetny sposób na połączenie dwóch rodzajów działalności: tego non-profit, związanego z książkami z tym, który może przynieść trochę zysku. Obecnie, w dobie królujących wszędzie multikin, mniejsze kina jakoś sobie muszą radzić.

Świetnym przykładem tego, jak można sobie w takich warunkach poradzić, jest katowickie kino Rialto. Kinoteatr, właściwie, bo oprócz seansów filmowych i to takich bardziej niszowych, mniej kasowych hiciorów jest trochę koncertów. Jest też kawiarnia, w której można posiedzieć. Bardzo mi się to podoba.

A z drugiej strony są takie porażki jak tyskie kino Andromeda, które [2]niedługo może zostać zamknięte. A byłaby to wielka szkoda. Bardzo bym chciał, żeby było tam coś takiego, jak w Rialcie. To jest świetne

miejsce na koncerty, ciężko w Tychach znaleźć tak dużą salę z taką akustyką. Na koncerty jest idealna. Wiem, bo byłem tam już na kilku koncertach i za każdym razem bardzo mi się podobało.

Ale połączenie kina z biblioteką to zupełne nowatorstwo. Trzymam kciuki za sukces i będę z dużym zainteresowaniem śledził losy tego projektu.

1. http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,5776620,Mikolow__male_kino_znowu_wraca_do_lask.html
2. http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35063,5731421,Andromeda_moze_umrzec_z_powodu_wielkosci.html

3.8.2 PKA nas chwali (2008-10-12 12:33)

Czytający tego bloga wiedzą już, że ja się lubię chwalić. Ale tym razem jest trochę inaczej, to nie my chwalimy, a nas chwalią. Przed wakacjami była [1]u nas [2]Państwowa Komisja Akredytacyjna. Oczywiście była panika na całej uczelni (w bibliotece też, nawet nam ściany odmalowali), ale wszystko poszło dobrze.

Jeśli chodzi o bibliotekę, to można nawet powiedzieć, że wszystko poszło bardzo dobrze. Ja może oddam głos szanownej Komisji, która przemówiła do nas w postaci przysłanej chyba we wrześniu opinii po akredytacji. Oprócz standardowych opinii na temat tego, że mamy dostęp do baz danych, Komisja napisała coś takiego:

[...] Ponadto biblioteka korzysta z komputerowego programu bibliotecznego "Sowa". Katalog obsługujący zbiory własne biblioteki, budowany jest skrupulatnie i z wielką starannością. Wprowadzony z klawiatury (nieskanowany) spis treści daje szansę wyszukiwania według każdego słowa, np. wpisując zagadnienie "krajowy porządek prawny". Zdaniem zespołu wizytującego pod tym względem nie dorównuje mu żaden inny katalog biblioteczny w Polsce. [...]

Komentarz zbędny, prawda? :-)

1. <http://humanitas.edu.pl/>
2. <http://www.pka.edu.pl/>

3.8.3 Kolejne przenosiny (2008-10-12 21:20)

Znowu się przenoszę na inny serwer. Znowu będę korzystał z czyjejś gościnności (za którą serdeczne dzięki). Wkrótce pewnie przyjdzie czas, gdy kupię sobie jakiś własny kawałek miejsca w jakiejś firmie hostingowej i będę na swoim.

A tymczasem może nastąpić mała przerwa w dostępie do bloga. Pewnie wszystko odbędzie się niezauważalnie, ale ostatnim razem też tak miało być, a blog zniknął na dobre dwa tygodnie... Trzymajcie zatem kciuki za to, żeby wszystko poszło bezboleśnie i bezproblemowo :-)

3.8.4 Drugie urodziny bloga (2008-10-15 19:57)

Dwa dni temu minęły dwa lata od mojego [1]pierwszego posta na tym blogu. Pisałem już o [2]pierwszych urodzinach, pora więc na kilka słów po dwóch latach blogowania.

Na początek kilka liczb. Przez dwa lata napisałem 132 posty i pięć statycznych stron. Wszystko rozmieszczone jest w sześciu kategoriach i otagowane za pomocą 41 tagów (których nie widać, bo ciągle nie chce mi się przerabiać szablonu). Do tego wszystkiego dochodzi 116 komentarzy (mało, piszcie więcej!) napisanych przez realnych ludzi i ponad tysiąc komentarzy oznaczonych jako spam.

Chciałem pisać dużo i regularnie, ale nie zawsze mi wychodzi. Są miesiące dobre, tak jak w październiku ubiegłego roku, gdy przez miesiąc napisałem 18 postów; były też złe, jak czerwiec br., gdy nie napisałem ani słowa. Mam nadzieję, że moje dalsze pisanie będzie bardziej przypominało to październikowe niż to czerwcowe.

Podobnie jak w ubiegłym roku, bardzo dziękuję wszystkim, którzy jakoś sygnalizują, że bloga czytają i że podoba im się. Cieszy mnie to i dopinguje do dalszego pisania. Mam nadzieję, że za rok będę mógł pochwalić się trzecim rokiem blogowania (a licząc [3]poprzedniego bloga - piątym z okładem).

1. <http://www.malin.net.pl/na-poczatek>

2. <http://www.malin.net.pl/pierwsze-urodziny-bloga>

3. <http://malin.jogger.pl/>

3.8.5 Szósty Spodek 2.0 (2008-10-17 10:55)

We wtorek w końcu odbył się kolejny Spodek 2.0. Bardzo był przeze mnie wyczekiwany, bo nie licząc pierwszej edycji, która była latem, na kolejnych, odbywających się w soboty wczesnym popołudniem, nie mogłem się pojawiać. Praca akurat wtedy wypadła. Ale teraz zmieniło się miejsce, zmienił się dzień, zmieniła się pora dnia i w końcu zrobiło się normalnie :-)

Na drugiej edycji miałem mieć wystąpienie na temat [1]Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, ale jako że pracowałem, [2]wystąpiła za mnie [3]Monika. Podobno się podobało i, co wtedy dało się ponoć zauważyć, wystąpienie wywołało dużą dyskusję. A to zawsze cieszy.

Szósty Spodek 2.0 odbył się w katowickim klubie [4]Cogitatur. Wybór miejsca całkiem fajny. W przeciwieństwie do [5]Ronda Sztuki, w którym odbywały się poprzednie edycje Spodka, było tam na tyle ciemno, że wyraźnie widać było prezentacje, miejsca też było dużo. Choć publika dopisała na tyle, że gdy ja przyszedłem, chwilę po 18, miejsc siedzących już nie było.

Agenda imprezy jest [6]na stronie Spodka, więc nie będę się powtarzał. Kolejność była jednak nieco inna: najpierw wystąpił przedstawiciel [7]blogvertising.pl, potem osoba z [8]Grupy Adweb, a na końcu swoją prezentację przedstawił Bartek Gołębiewski z [9]Click5, z którym po części oficjalnej przegrałem półfinał w tenisa na Wii :-). Dominik Kaznowski nawalił i w ogóle się nie pojawił, więc czwartej prezentacji nie było.

Bardzo fajnie, że wystąpienia odbyły się właśnie w takiej kolejności, bo według mnie odzwierciedla ona ich atrakcyjność - najciekawsza prezentacja była ostatnia. Nie twierdzę oczywiście, że pierwsza była nudna, bo nie była, chętnie wysłuchałem historii startupa, którego wykupiła duża firma, o tym, jak sobie radzi w nowej rzeczywistości. Ale prezentacja Click5 była IMO najlepsza z wtorkowych wystąpień. Elevator speech pominę może milczeniem, bo to była lekka porażka: problemy techniczne, zero zainteresowania widowni...

Dodatkowo poznałem w końcu [10]Śpiecha, który zajmuje się Społeczną Pracownią Digitalizacji i wygrałem książkę (a coś innego mógłby bibliotekarz wygrać) "Google Story" Davida Vise i Marka

Malseeda. Zacząłem już czytać, całkiem ciekawa jest. To już druga książka o Google, jaka mi się przewinęła przez ręce.

Spodek 2.0 skończył się dość późno, sesja tenisa na Wii trwała do 23 z minutami. Dużo siedzenia, dużo piwa, dużo fajnych ludzi, trochę znajomych - generalnie bardzo dobra impreza. Czekam na kolejną edycję.

Edit: Oczywiście zapomniałem o [11]zdjęciach ze Spodka, ale zostałem przywołany do porządku, można oglądać :-)

Czytaj również:

- [12]Spodek 2.0
- [13]Spodek 2.0 - odsłona druga

1. <http://sbc.org.pl/>
2. <http://spodek20.pl/news/6/prezentacje-v22-slaska-biblioteka-cyfrowa>
3. <http://jmonika.blogspot.com/>
4. <http://cogitatur.pl/>
5. <http://rondosztuki.pl/>
6. <http://spodek20.pl/news/41/spodek-20-v6-14-pazdziernika-1800>
7. <http://blogvertising.pl/>
8. <http://adweb.pl/>
9. <http://click5.pl/>
10. <http://spiechu.all.pl/>
11. http://www.flickr.com/photos/mirek_nrm/sets/72157608082255797/
12. <http://www.malin.net.pl/spodek-20>
13. <http://www.malin.net.pl/spodek-20-odslona-druga>

3.8.6 Aktualności EBIB (2008-10-29 13:18)

Chciałem najpierw napisać tylko małą uwagę, ale wyszło z tego coś większego, zbierało się to od jakiegoś czasu. Pewnie wszyscy choć trochę zainteresowani bibliotekarstwem znają [1]EBIB, nie można go przecież nie znać. Aktualności EBIB-u też znają i pewnie czytają. Ja również czytam i co chwilę się wkurzam.

Dlaczego? Bo to jakoś trochę wszystko nie tak jak trzeba wygląda. Najpierw była kwestia kodowania, zarówno na stronach EBIB-u jak i w RSS-ach. Z tego, co wiem, to były tam jakieś kwestie związane z hostingiem, który EBIB miał wykupiony, firma sobie chyba nie umiała poradzić. Krzaki na stronach zniknęły, ale w RSS-ach już nie. I dzięki temu EBIB-owe aktualności wyglądały w moim czytniku Google mniej więcej tak (większa wersja po kliknięciu na obrazek):



[2]

Jakoś w połowie września problem został chyba w końcu rozwiązany, bo polskie literki wreszcie się poprawnie wyświetlają na stronie.

Ale to nie wszystko. Kolejną rzeczą jest sposób wyświetlania aktualności w RSS-ach. Jak na powyższym obrazku widać, w kanałach RSS publikowane są jedynie nagłówki, nie ma treści newsa. Trochę bez sensu, bo żeby wiedzieć, co w tym newsie jest napisane, muszę kliknąć linka i wejść na stronę EBIB-u. Dla mnie osobiście jest to odrobinę zaprzeczeniem idei kanałów RSS. Fakt, informacja o nowym newsie jest, ale jego samego, ani nawet jego fragmentu nie mogę sobie w czytniku przeczytać. A jestem do tego przyzwyczajony, bo praktycznie we wszystkich kanałach RSS (mam ich niemal setkę) tak właśnie jest.

To samo z listą wiadomości na stronie głównej serwisu. Też jest tylko lista nagłówków. Podejrzewam, że w tak zaawansowanym systemie zarządzania treścią, jakim jest Joomla!, jest możliwość wyświetlania treści wpisów (albo chociaż ich fragmentów), a nie tylko tytułów. Ja osobiście wolałbym, żeby na stronie głównej były cztery lub pięć newsów z treścią zamiast piętnastu tytułów.

Następny problem. Mamy podobno sam środek ery web 2.0, społecznościowego generowania treści, wymianiania się informacjami i tak dalej. Dlaczego zatem w naczelnym serwisie bibliotekarskim nie ma czegoś takiego jak możliwość skomentowania tego, co pojawia się w aktualnościach? Przecież to jest podstawowa funkcjonalność w praktycznie każdym serwisie internetowym istniejącym obecnie w sieci! Komentarz jest filarem web 2.0, tak samo jak porządny kanał RSS. Przepychamy tu jakieś Open Access, repozytoria treści naukowych i inne wielkie idee, a głupiej możliwości skomentowania newsa nie ma.

Dlaczego tak się przytrzymałem tych RSS-ów i tego komentowania? Pojawiła mi się wczoraj w czytniku wiadomość o tytule [3]Zmiany w zawodzie nauczyciela bibliotekarza-spojrzenie w przyszłość 19.11.08. Fajnie, myślę sobie, coś dla mnie. Oczywiście wchodzę na stronę EBIB-u, żeby poczytać więcej, bo w RSS-ie nic poza tytułem nie ma. No i trochę się zdziwiłem, bo czytam co następuje:

Konferencja przeznaczona jest dla kadry kierowniczej wojewódzkich i powiatowych bibliotek publicznych, a także dla specjalistów ds. automatyzacji. Jej celem jest analiza stanu automatyzacji bibliotek publicznych oraz wymiana doświadczeń.

Nie wiedziałem za bardzo o co chodzi, bo co ma nauczyciel bibliotekarz do specjalistów ds. automatyzacji? Kliknąłem w [4]linka, który był w newsie i dopiero wtedy się zorientowałem: publikujący informacje w EBIB-ie wziął opis z jednej konferencji (Zmiany w zawodzie..., 19.11), a opis z innej (Automatyzacja bibliotek, 26-28.11).

Gdyby można było skomentować newsa, to napisałbym od razu, że jest błąd i żeby poprawić. Ale komentowania nie ma, a mnie jakoś nie chce się szukać kontaktu do tajemniczej osoby o pseudonimie A.D., autora newsa, bo leniwy z natury jestem. No i poszedłem się wyżalić na blogu.

I teraz mój apel. Kochana Redakcjo EBIB-u!

1. Daj mi trochę więcej niż tylko tytuł wiadomości w kanałach RSS.
2. Daj mi coś więcej niż listę tytułów wiadomości na stronie głównej serwisu.
3. Włącz w Joomla! możliwość komentowania wiadomości. Na pewno da się to bardzo prosto zrobić, przecież Joomla! jest do tego stworzona.
4. Nieśmiało jeszcze proszę o to, byś, szanowna Redakcjo, zastanowiła się nad tym, czy nie dałoby się też możliwości komentowania zaimplementować w artykułach z Biuletynu.

Wiem, że ta ostatnia prośba jest duża, bo Biuletyn nie jest chyba bezpośrednio wpięty do Joomla!, więc tu może być problem. Ale naprawdę fajnie by było, gdyby można było skomentować artykuł, który właśnie się przeczytało.

1. <http://www.ebib.info/>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/10/ebibnews.png>
3. <http://www.ebib.info/content/view/1609/>
4. <http://www.pbw.waw.pl/?plik=ogloszenia%2Findex>

3.9 listopad

3.9.1 Biblioteka może być cool! (2008-11-06 00:49)

[1]Artykuł o takim właśnie tytule ukazał się dziś w portalu [2]e-sosnowiec.pl (niedługo ukaże się drukiem we Wiadomościach Zagłębia). Jest to właściwie wywiad z Beatą Palmą, z którą pracuję w bibliotece WSH w Sosnowcu. Wywiad jest chyba pokłosiem konferencji "Zaistnieć w mediach - szansa dla bibliotek", która odbyła się w WSH pod koniec września br.



[3]

Sam wywiad jest bardzo ciekawy, skupiony wokół tematu bibliotecznego PR, czyli głównej bolączki

większości bibliotek i innych instytucji kulturalnych: jak zabrać się za pokazanie swojej organizacji na zewnątrz, jak ją zareklamować i jak zmienić wizerunek biblioteki, który jaki jest, każdy widzi...

Zachęcam do poczytania artykułu, jest kilka słów o tym, jak biblioteka może się zareklamować na zewnątrz i o tym, jak my to w Sosnowcu robimy.

1. http://e-sosnowiec.pl/index.php?dane=glozna&art_glo=2238&num=2

2. <http://e-sosnowiec.pl/>

3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/11/beata.jpg>

3.9.2 Padają jak muchy... (2008-11-20 20:36)

Nieczęsto piszę tu o pisarzach i o książkach. Już mnóstwo innych stron i blogów jest na ten temat (tak swoją drogą to będę musiał też o tym kiedyś napisać), więc nie chcę dublować. Ale teraz się tak jakoś zebrało, że jednak napiszę. Napiszę o temacie niewesołym: o tym, jak to pisarze odchodzą, bo ostatnio, jak w tytule zaznaczyłem, padają jak muchy, trochę hurtowo.

Najpierw odszedł [1]William Wharton, autor mnóstwa bardzo sentymentalnych, obyczajowych książek, które łykałem pasjami gdy kończyłem liceum. Przeczytałem chyba wszystko, co napisał. Bardzo lubię jego książki, szczególnie te w których opowiadał o "swoim" życiu: Dom na Sekwanie, Ptasiak, Tato czy Opowieści z Moulin du Bruit. Bardzo ciekawa była książka Franky Furbo - trochę eksperymentalna książka, zupełnie bez narracji, za to wypowiedzi różnych bohaterów (to był zbiór bajek) drukowane były różną czcionką.

Wharton zmarł 29 października. Kilka dni po nim, 4 listopada przeczytałem gdzieś o śmierci [2] Michaela Crichtona. O ile Whartona może nie wszyscy znają, to tego autora nikomu nie trzeba przedstawiać. Nawet jeśli nie pamiętamy o jego książkach, to pamiętamy filmy, które powstały na podstawie tych książek: najbardziej znany jest Jurassic Park, są jeszcze Kula, Kongo czy Wschodzące słońce. Przed chwilą doczytałem w Wikipedii, że "[...]był także pomysłodawcą i producentem serialu Ostry dyżur oraz autorem scenariuszy wielu filmów, m.in. Twister. Jego książki czyta się jednym tchem, ja osobiście łykałem je w ekspresowym tempie.

A ostatnio padł cios prosto w serce: 15 listopada zmarł [3]Janusz Christa. Na jego komiksach się wychowałem, za dzieciaka zaczytywałem się w Kajku i Kokoszu, lektura Kajtka i Koka skłoniła mnie do samodzielnych prób rysowania (na szczęście szybko zrezygnowałem, bo za grosz talentu nie mam). Nie da się nie pamiętać Zbója Łamignata, jego bacika i sławnego "Lelum Polelum", smoka Milusia Mirmila i Lubawy czy Zbójcerzy. Dla mnie Kajko i Kokosz byli lepsi niż Asterix i Obelix.

Spoczywajcie w pokoju.

1. http://pl.wikipedia.org/wiki/William_Wharton

2. http://pl.wikipedia.org/wiki/Michael_Crichton

3. http://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Christa

3.9.3 Transmisja z konferencji Biblioteka i informacja w 2008 r. (2008-11-21 11:12)

Na [1]blogu Grzegorza Gmiterka znalazłem właśnie informację, że konferencja "Biblioteka i Informacja w 2008 r." jest transmitowana online. Dostępna jest na stronie [2]Instytutu bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS i na blogu Grzegorza.

Świetny pomysł, szkoda tylko, że wcześniej o tym nie wiedziałem. A było na EBIB-ie, trzeba było przeczytać uważniej całego newsa. Niestety nie było go widać w moim kanale RSS, więc nie poczytałem, jedynie zerknąłem.

1. <http://wirtualnainformacja.blogspot.com/>

2. <http://www.umcs.lublin.pl/bin>

3.9.4 Frekwencja w bibliotece (2008-11-22 16:42)

Dziś troszeczkę przekornie będzie. Zastanawiałem się ostatnio nad tym, jak to bibliotekarze i nie tylko narzekają na spadek czytelnictwa, na to, że młodzież nie czyta (choć wg mnie to nieprawda, [1]o czym już pisałem), że społeczeństwo się analfabetyzuje, że do bibliotek nie chodzą, że jest ogólnie źle i nic, tylko umierać. A ja wejdę w rolę advocatus diaboli i jako czynnie pracujący bibliotekarz powiem: a może to dobrze?

To znaczy tak ogólnie to bardzo bym się cieszył, gdyby każdy mieszkaniec naszego pięknego kraju regularnie odwiedzał bibliotekę. Ale wydaje mi się, że umiarkowana frekwencja też ma swoje zalety. A dokładniej jedną, dużą zaletę, którą zauważam zarówno w bibliotece Pałacu Młodzieży jak i w WSH i o której chciałbym dziś kilka słów napisać. Otóż przy nieco mniejszej liczbie osób odwiedzających bibliotekę mogę lepiej pomóc czytelnikom. Dlaczego? Już wyjaśniam, na dwóch przykładach.

Przykład pierwszy. Zarysujmy sytuację. Standardowy weekend zjazdowy w WSH, tłumy studentów walą do wypożyczalni, pracujemy jak na kasie w hipermarkecie. Zwrot: zeskanować kod paskowy książki, zdjąć ją z konta czytelnika, powtarzać czynność aż do braku książek do zwrotu, poinformować czytelnika, jak wygląda stan jego konta. Wypożyczenie: zeskanować kod legitymacji albo karty bibliotecznej (jesteśmy w okresie przejściowym, studenci posługują się albo tym albo tym), zeskanować kod książki, wczytać ją na konto czytelnika, powtarzać czynność aż do wypożyczenia wszystkich żądanych książek. I tak aż do znudzenia.

Jeśli student nie ma zapisanych detali książek do wypożyczenia (autor, tytuł i sygnatura książki), albo jeśli nie wie konkretnie czego chce, odsyłamy delikwenta do katalogu komputerowego, bo za nim czeka tłum jego kolegów i koleżanek, którzy też chcą podczas przerwy skorzystać z biblioteki.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, gdy mamy luz i jest pusto. Wtedy, jeśli czytelnik nie ma żadnych konkretów, to pomożemy znaleźć książkę, spytamy u kogo pisze pracę maturalną/licencjacką (o ile szuka materiałów do pracy), poinstruujemy jak w katalogu wyszukiwać w spisach treści, podrzucimy jakieś konkretne hasło przedmiotowe, według którego może szukać, przejrzymy, co mamy na półkach, zwyczajnie się o tego czytelnika zatroszczymy. Nie jesteśmy w stanie tego zrobić mając dwadzieścia osób w kolejce. Dlatego gdy mamy tłum, odsyłamy do katalogu.

Przykład drugi. Tym razem konkretna sytuacja, która miała miejsce w bibliotece Pałacu Młodzieży. Przyszła dziewczyna, maturzystka, szukająca materiałów do swojej prezentacji maturalnej. Akurat nie było zbyt dużo ludzi na czytelni, dzieciaki zwykle grające na komputerach i robiące hałas jeszcze siedziały na lekcjach, więc było względnie cicho. Koleżanka dyżurująca na czytelni zasypała więc dziewczynę książkami z tematyki, która maturzystkę interesowała. Dosłownie, ja wszedłem do czytelni i zobaczyłem ze trzy stosy książek i czubek głowy znad nich wystający. Nie znaleźlibyśmy ich tyle, gdybyśmy mieli czytelnię pełną. Po znalezieniu kilku książek zajęlibyśmy się kolejnym czytelnikiem.

W tego typu przypadkach niska frekwencja w bibliotece jest pożądana, bo pozwala lepiej zająć się tymi najbardziej zainteresowanymi czytelnikami. Jasne, że bardzo się cieszymy, gdy jest u nas wielu

czytelników (choć czasem gdy jest ich zbyt wielu, to też nie jest dobrze, bo po ośmiu godzinach dyżuru człowiek czasem nie wie, jak się nazywa), ale wtedy mniej uwagi poświęcamy pojedynczej osobie. I dlatego czasami mogę powiedzieć, że to dobrze, że czasami w bibliotece frekwencja nie jest wysoka.

1. <http://www.malin.net.pl/nastolatki-wciaz-czytaja>

3.9.5 Domowa biblioteczka (2008-11-28 11:33)

Pewnie większość czytających tego bloga jakąś domową biblioteczkę ma. Ja również trochę książek posiadam, ale jest ich na razie dość niewiele, jakieś dwie półki by się zebrały. Niektórzy, jak ja, mają mniejsze prywatne księgozbiory, inni mają nieco większe. Dziś o tym drugim przypadku.

Na [1]Wired natknąłem się na artykuł o panu, który nazywa się Jay Walker. On też ma domową biblioteczkę, która wygląda mniej więcej tak:



[2]



[3]



[4]

Mamy tu m.in. wiszące nad głową Sputnika, książki z rubinami w okładkach, maszynę szyfrującą Enigma, londyńską kronikę miejską z 1665 roku, oryginalną dokumentację techniczną do rakiety Saturn V (tej, dzięki której Apollo 11 wylądował na Księżycu), umieszczoną w ramce serwetkę, na której Franklin D. Roosevelt zarysował plan wygrania II Wojny Światowej i o wiele, wiele więcej.

Szczęka opada do samej ziemi. Niejedno muzeum nie powstydziłoby się takich zbiorów. Cały artykuł dostępny jest [5]w magazynie Wired.

1. <http://wired.com/>

2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/11/walker1.jpg>

3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/11/walker2.jpg>

4. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2008/11/walker3.jpg>

5. http://www.wired.com/techbiz/people/magazine/16-10/ff_walker?currentPage=all

3.9.6 Fundusze europejskie dla bibliotek - szkolenie (2008-11-29 16:21)

[1]Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Katowicach we współpracy z [2]Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie organizuje jednodniowe szkolenie na temat wykorzystywania funduszy unijnych dostępnych dla bibliotek w latach 2007 - 2013.

Szkolenia odbędą się w dwóch terminach do wyboru: 18 grudnia 2008 r. lub 19 grudnia 2008 r. w siedzibie Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Katowicach, ul. Kościuszki 6. Szkolenia zostaną przeprowadzone w formie wykładów i warsztatów w dwóch grupach po 25 osób.

W ramach każdego szkolenia przygotowano zostały następujące panele informacyjne:

1. Fundusze europejskie dla bibliotek na lata 2007-2013 - panel ten ma na celu zapoznanie z wszystkimi programami operacyjnymi
2. Przykłady dobrych praktyk - panel ten ma na celu zapoznanie z dobrymi praktykami i pozytywnymi efektami projektów realizowanych przy wsparciu funduszy europejskich

3. Generowanie pomysłów na projekty - panel ten ma na celu opracowanie wizji projektu do zrealizowania przez biblioteki
4. Wniosek z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - panel ten ma na celu przekazanie podstawowej wiedzy z zakresu wypełniania wniosku do projektów miękkich

Zgłoszenia można wysyłać do 15 grudnia. Wszystkie szczegóły oraz karta zgłoszeniowa dostępne są [3] na stronach RCIE.

1. <http://www.rcie.katowice.pl/>

2. <http://www.ukie.gov.pl/>

3. <http://www.rcie.katowice.pl/?strona=szkolenia-dla-bibliotekarzy>

3.9.7 Kwiatki weekendowe (2008-11-30 13:16)

W bibliotecznej blogosferze (małej bo małej, ale jednak) w dość absurdalnych choć zawsze zabawnych cytatach z życia wziętych przoduje [1] Stefan, co jakiś czas podsyłając smakowite kąski zasłyszane albo obejrzone w pracy. U nas też się takowe zdarzają, nie aż tak często, ale jednak.

[2] Monika zbiera je wszystkie pieczołowicie i pewnie kiedyś z nich stworzy jakiegoś ładnego posta, w którym obsmaruje naszych studentów z góry na dół. A ja wrzucę tylko dwa prześliczne kwiatki, których byliśmy świadkiem wczoraj i dziś na dyżurze w wypożyczalni.

Kwiatek 1:

Jeśli studenci przychodzą wypożyczyć "Prawo administracyjne" albo "Postępowanie administracyjne", to na 99 % są to podręczniki autorstwa Eugeniusza Ochendowskiego. Zazwyczaj jednak dopytujemy o autora, żeby mieć pewność. No i przyszła taka pani.

Pani: Poproszę "Prawo administracyjne" i "Postępowanie administracyjne".

Ja: Czyje?

Pani: No... Moje!

Ja: (z opadniętymi rękami) Ale jakiego autora?

Pani: Ahaa! To nie wiem.

Kwiatek 2:

Do wypożyczalni wchodzi student, wyglądający na lekko wczorajszego.

Student: Dzień dobry, chciałem się zapisać.

Ja: Poproszę legitymację.

Student daje legitymację.

Ja: (zapisując) Który to rok studiów?

Student: (pod nosem) Trzeci semestr.

Ja: (nie dosłyszawszy) Trzeci rok czy trzeci semestr?

Student: A wie pan co, nawet nie wiem.

Ja: (w lekkim szoku, bez słów) ...

Student: No bo wczoraj Andrzejki były... Trzeci semestr!

Ja: Znaczący drugi rok?

Student: Chyba tak.

1. <http://uslyszane-powiedziane-zapisane.blogspot.com/>
2. <http://jmonika.blogspot.com/>

3.10 grudzień

3.10.1 Did you know? 2008 edition (2008-12-05 11:22)

Dziś nieco bardziej informacyjnie niż bibliotecznie. Did you know? to tytuł filmu, który stanowi krótki przegląd tego, co obecnie dzieje się na świecie, w którym najszybciej rozwijającymi się krajami są Indie i Chiny, MySpace ma populację stawiającą ten serwis na piątym miejscu wśród wszystkich realnie istniejących krajów, a do wyszukiwarki Google wpisywanych jest co miesiąc 31 miliardów zapytań. Naprawdę warto obejrzeć.

Mnie osobiście najbardziej zastanowiło pytanie o to, gdzie były adresowane te wszystkie pytania B.G (Before Google)? Podejrzewam, że z dużą ich częścią ludzie kierowali się do tradycyjnych encyklopedii, albo, szerzej ujmując sprawę, do bibliotek. Czyli, maksymalnie upraszczając, powinniśmy bardzo zadbać o to, żeby jak najczęściej pojawiać się w Google. Albo, na przykład, bardziej skupić się na edytowaniu Wikipedii (Wikipedia rewelacyjnie stoi w Google i bardzo często pojawia się na szczycie wyników wyszukiwań) i dodawaniu tam swojej treści. Mogą to być na przykład linki do dokumentów znajdujących się w bibliotekach cyfrowych, tak jak np. w haśle o [1]Antonim Czubińskim. Pomysły się znajdują, trzeba je tylko wprowadzać w życie.

1. http://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Czubi%C5%84ski

3.10.2 Książki i ludzie (2008-12-06 12:27)

Przeglądałem przed chwilą książkę [1]"Mosty zamiast murów" i bardzo ciekawą rzecz znalazłem na początku, przy przedmowie. Cytat autorstwa niejakiego Martina Bubera. Przytoczę tu ten cytat w całości:

Wyobraź sobie, że jesteś na Ziemi sam, zupełnie sam, i możesz wybrać jedno z dwojga, książki lub ludzi. Często spotykam osoby ceniące sobie samotność, ale jest to możliwe tylko dzięki temu, że gdzieś na Ziemi, nawet bardzo daleko, są inni ludzie. Nie miałem pojęcia o książkach, gdy wydobyłem się z łona matki, i umrę bez książek, z dłonią innej istoty ludzkiej w mojej dłoni. Owszem, zamykam czasem drzwi, by poświęcić się książce, ale ze świadomością, że zawsze mogę znów je otworzyć i spojrzeć w oczy ludzkiej istocie.

Bardzo mi się spodobał ten tekst, jest bardzo prawdziwy i ja się pod nim zdecydowanie podpisuję.

1. <http://ksiegarnia.pwn.pl/produkt/1602/mosty-zamiast-murow.html>

3.10.3 Kolejna prezentacja (2008-12-07 12:30)

Moja, dość uboga, ale jednak już istniejąca, kolekcja prezentacji, składająca się dotychczas z całych dwóch pozycji, wzbogaciła się o kolejną, dotyczącą dość wąskiej dziedziny, jaką jest skaningowa mikroskopia elektroniczna. Poniżej możecie zobaczyć prezentację, której współautorką jest moja

koleżanka z pracy.

[slideshare id=825803 &doc=podstawyskaningowejmikroskopiielektronowej-1228642759087003-8&w=425]

3.10.4 Prezentacje biblioteczne (2008-12-07 16:14)

Początkowo zamierzałem to napisać w poprzednim poście, ale stwierdziłem, że informacja o prezentacjach bibliotecznych zasługuje na nieco więcej uwagi. I wyszło nieco więcej treści.

Przy okazji publikowania [1]wspomnianej wyżej prezentacji przyszła mi do głowy myśl, że przecież na bardzo wielu konferencjach prelegenci przygotowują prezentacje multimedialne, które potem znikają, w najlepszym przypadku są dostępne na płytkach z materiałami pokonferencyjnymi, zalegającymi gdzieś w szafach uczestników konferencji.

Podobna sytuacja jest ze studentami, którzy często przygotowują prezentacje na swoje zajęcia. Zazwyczaj są tam bardzo ciekawe informacje zebrane i przedstawione w przystępny sposób. A taka prezentacja raz pokazana na zajęciach dla kilkunastu osób ginie gdzieś i nikt inny z niej nie skorzysta.

Dlatego przyszło mi do głowy, żeby spróbować zgromadzić takie prezentacje w jednym miejscu tak, aby inni mogli z nich skorzystać. Znakomicie nadaje się do tego serwis [2]SlideShare, który działa na podobnej zasadzie co [3]YouTube, ale publikować tam można prezentacje, a nie klipy wideo.

Kilka prezentacji jest tam już dostępnych, Bożena Jaskowska umieściła ich sześć, prezentując pokłosie swoich wystąpień na konferencjach. Ja dorzuciłem kilka, korzystając ze slidesharowej wyszukiwarki znalazłem też trochę innych. Wszystkie zgromadziłem na specjalnej podstronie swojego bloga, nazwanej [4]Biblioprezentacje.

I teraz ważna rzecz. Bardzo bym chciał, żeby tych prezentacji znalazło się więcej. Na pewno mnóstwo już ich zostało stworzonych, konferencji przecież mamy dziesiątki każdego roku, studentów tworzących materiały na zajęcia mamy tysiące. Jeśli ktoś wrzuca na SlideShare swoje prezentacje, to będę wdzięczny za powiadomienie (ewentualnie dodanie do kontaktów w serwisie, zarejestrowany jestem jako [5]mallin).

Jeśli nie, ja bardzo chętnie wyręczę twórcę prezentacji i umieszczę pokaz slajdów w serwisie wraz z podlinkowaniem tutaj w biblioprezentacjach. Wystarczy wysłać mi prezentację mailem (adres dostępny jest na stronie [6]kontakt), a ja się zajmę całą resztą.

Prezentacje przysyłane do mnie nie będą w żaden sposób zmieniane ani edytowane. Mechanizm umieszczania prezentacji serwisu SlideShare dostosuje jedynie pokaz slajdów do możliwości technicznych serwisu. Najczęściej oznacza to tylko likwidację efektów przejścia itp, żadna ingerencja w treść nie wchodzi w grę.

Wysłanie mi pokazu slajdów jest równoważne ze zgodą na umieszczenie jej w serwisie SlideShare. W opisie każdej prezentacji będzie wymieniony jej autor, ja nie będę sobie do niej rościł żadnych praw.

Kwestie techniczne: w SlideShare można umieszczać prezentacje w formatach ppt, pps, pot, doc, xls (Microsoft Office), odp, odt, ods (OpenOffice), pdf i rtf, w takich też formatach przyjmuję Wasze pliki. Pliki pptx i docx (Microsoft Office 2007+) nie są obsługiwane, proszę o zapisanie ich w formacie ppt,

doc lub pdf.

1. <http://www.malin.net.pl/kolejna-prezentacja>
2. <http://slideshare.net/>
3. <http://pl.youtube.com/>
4. <http://malin.net.pl/biblioprezentacje>
5. <http://www.slideshare.net/mallin>
6. <http://www.malin.net.pl/kontakt>

3.10.5 Strona internetowa Poradnika Bibliotekarza (2008-12-09 09:50)

Wczoraj w EBIB-ie pojawiła się informacja o uruchomieniu strony internetowej Poradnika Bibliotekarza. Bardzo się ucieszyłem z tego faktu, bo stron bibliotekarskich ciągle w polskim internecie jest mało, więc każda inicjatywa jest cenna.

Strona dostępna jest pod adresem [1]www.poradnikbibliotekarza.pl.

Szkoda tylko, że wizualnie strona jest strasznie zgrzebna, wzięta rodem z jakiegoś 1998 roku. Tak, jest ładnie zbudowana na Joomla!, tylko co z tego, gdy wygląda jak zrobiona przez licealistę na zajęciach z HTML-a? Wiem, że teraz twórca się na mnie obrazi, ale cóż innego mogę napisać? Wizualnie strona jest zwyczajnie brzydka. Choć może po prostu równa do poziomemu wizualnego drukowanego czasopisma...

Mamy rok 2008, ceny usług związanych z tworzeniem stron internetowych naprawdę nie są aż takie wysokie. Tym bardziej jeśli chodzi o motyw graficzny do darmowego CMS-a. Darmowych motywów są w sieci tysiące, a dedykowany kosztowałby pewnie kilkadziesiąt dolarów lub kilkaset złotych. A to przecież nie jest jakaś stronka domowa, to jest witryna jednego z najpopularniejszych polskich czasopism dla bibliotekarzy. To zobowiązuje.

Źródło newsa: [2]EBIB.

1. <http://www.poradnikbibliotekarza.pl/>
2. <http://www.ebib.info/content/view/1688/>

3.10.6 Książka ma lepszy interfejs (2008-12-21 10:30)

Lepszy od interfejsu komputera. Monitor, czy to CRT czy LCD, czy e-papier, nieważne. Książka wciąż wygrywa łatwością czytania z każdym urządzeniem elektronicznym. Dowiodła tego norweska badaczka, Anne Mangen z Uniwersytetu Stavanger.

Z jej badań wynika, że klikanie myszą i przewijanie stron przerywa naturalny stan skupienia ludzkiego mózgu, podczas gdy przewracanie stron dłońią zwiększa stopień naszej koncentracji i siłę doświadczenia.

Jak można przeczytać w [1]artykule opublikowanym w Webhosting.pl, przewijanie stron w oknie przeglądarki internetowej prowadziło do powstania nowej formy orientacji umysłowej, która jednak jest o wiele mniej trwała niż w wypadku czytania z książek. Czytelnik pozbawiony kompletności i konstytutywnych części fizycznej formy czytanego materiału staje się o wiele bardziej niespokojny. W przeciwieństwie do książki, tekst na ekranie porusza się i przez to nieświadomie nas dezorientuje.

Więcej informacji w podlinkowanym wyżej artykule i [2]jego źródle zamieszczonym w serwisie al-phagalileo.org.

1.

<http://webhosting.pl/Norweska.badaczka.wyjasnia.dlaczego.tak.trudno.czytac.z.ekranu>

2. <http://www.alphagalileo.org/index.cfm?fuseaction=readrelease&releaseid=534915>

3.10.7 20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 1 z 4) (2008-12-22 20:13)

Na jednym z angielskojęzycznych blogów trafiłem ostatnio na genialny wpis wymieniający życzenia bibliotekarzy. Chcielibyśmy, aby czytelnicy byli świadomi pewnych spraw przychodząc do biblioteki. Dlatego powstał ten tekst.

Oryginał został popełniony przez osobę pracującą w bibliotece publicznej w Seattle, stworzony został na podstawie ankiety rozesłanej do pracowników bibliotek publicznych w Bostonie, Dallas, Detroit, Indianapolis, Nowym Jorku i Portland. Ja częściowo przetłumaczę ten tekst, dodając swoje uwagi i adaptując go nieco do warunków i realiów naszego kraju.

20. Wystarczy niewybrednych żartów o seksownych bibliotekarkach. Słyszeliśmy je wszystkie już wcześniej. Bądź oryginalny i opowiedz nam nowy (grzeczny) dowcip. Jest większa szansa, że w ten sposób nas rozbawisz.

19. Pytaj dokładnie o to, czego szukasz. Bądź konkretny! Jeśli Ty (lub Twoje dziecko) potrzebuje materiałów dotyczących szlaku bursztynowego, nie pytaj nas gdzie jest dział z historią. Oczywiście, dobry bibliotekarz zada Ci kilka pytań aby uszczegółowić Twoje zapytanie.

18. Pytaj o to, co czytamy. Bycie zapalonym czytelnikiem jest wpisane w nasz zawód. Oczekuje się od nas, że będziemy rekomendować książki czytelnikom. A my przecież kochamy rozmawiać o książkach. Zapytaj nas o to, co czytamy albo co powinienes przeczytać. Kto wie, może znajdziesz kolejnego ulubionego pisarza.

17. Nie zostawiaj swoich dzieci bez opieki - dla ich bezpieczeństwa. Do tego również zaliczają się chwile, gdy siedzisz przy komputerze lub załatwiasz swoje sprawy. Pracownicy bibliotek mają zbyt dużo obowiązków, aby dodatkowo bawić się w opiekunkę do dziecka. Poza tym nie znamy Twoich dzieci na tyle, żeby wiedzieć, czy wracają one do domu z rodziną czy z kimś obcym. Nie zostawiasz przecież dziecka samego w parku albo supermarkecie, prawda? Zagrożenia czają się wszędzie, miej więc oko na swoje dziecko gdy jesteś w bibliotece.

16. Korzystaj z naszej oferty! Mamy propozycje na darmową rozrywkę dla całej rodziny, co może stać się szczególnie ważne w czasie obecnego kryzysu ekonomicznego. Ciężko pracujemy, aby zaplanować spotkania z autorami, noce filmowe, kluby czytelnicze itp. Będziemy je kontynuować, dopóki będziecie na nie przychodzić. Poza tym, duża frekwencja na naszych spotkaniach poprawia wizerunek biblioteki (a skoro już w niej jesteś, dlaczego by nie wypożyczyć książki?). Jeśli biblioteka organizuje wiele udanych imprez, najprawdopodobniej fundusze (przyznawane zazwyczaj przez miasto) na kolejne wciąż będą napływać.

Zobacz też część [1]drugą, [2]trzecią i [3]czwartą, zawierającą dalsze piętnaście punktów.

1.

<http://www.malin.net.pl/>

20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-c

2. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc->
3. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc->

3.10.8 20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 2 z 4) (2008-12-23 22:43)

Kontynuujemy listę życzeń bibliotekarzy, rozpoczętą w poprzednim poście. Przeczytaj [1]część pierwszą zawierającą miejsca 20 do 16.

15. Prosimy, uszanuj barierę, jaką tworzy biurko (lub lada biblioteczna). Wolelibyśmy, żebyś dał nam nieco miejsca, chyba że zaprosimy Cię do obejścia biurka i zajrzenia nam przez ramię. Poczekaj, aż obrócimy monitor tak, żebyś widział informacje, które dla Ciebie wyszukaliśmy.

14. Lubimy, gdy nam dziękujesz. Bibliotekarze są jak detektywi informacyjni. Czasami możesz do nas przyjść i zadać nam naprawdę trudne pytanie. Kiedy powiesz "dziękuję", uświadamia nam to, że nasza praca jest warta wysiłku, jaki w nią wkładamy. Często zmagamy się z użytkownikami, którzy wystawiają naszą cierpliwość na próbę, więc miło jest czasem się zaskoczyć i usłyszeć, że zrobiliśmy dobrą robotę.

13. Prosimy, bądź cierpliwy. Biblioteka bywa zatłoczonym miejscem. Rozumiemy, że czasami masz mało czasu albo potrzebowałeś konkretną książkę na wczoraj. Staramy się jednak poświęcać każdemu czytelnikowi taką samą uwagę i w tym samym stopniu pomagać. Tak samo szczerze obdzielimy naszym czasem Ciebie. Czekanie jest częścią życia. Są szanse, że nie będziesz musiał czekać aż tak długo na swoją kolej.

12. Zakończ rozmowę przez telefon komórkowy, gdy podchodzisz do nas. Krótko i zwięźle: to nieuprzejme. Jesteśmy w stanie lepiej Ci pomóc, gdy już nie rozmawiasz przez telefon i jesteś w stanie podać nam szczegóły tego, czego szukasz. Jeśli jesteś w bibliotece po informacje i materiały dla kogoś z rodziny lub znajomego, dowiedz się, co ta osoba chce zanim podejdiesz do biurka. Jeśli wciąż potrzebujesz z nią porozmawiać, odejdź na moment aby wykonać telefon, a my w tym czasie będziemy mogli pomóc innej osobie.

11. Biblioteka ma prawie tyle samo płyt DVD, co sklep blisko Ciebie. To samo dotyczy płyt CD i gier komputerowych. Staramy się kupować tych materiałów równie wiele, co tradycyjnych materiałów informacyjnych i edukacyjnych. W Polsce niestety nie jest jeszcze wszędzie tak dobrze, ale są takie miejsca, jak wrocławska [2]Mediateka lub olsztyńska [3]Planeta 11, gdzie powyższa uwaga ma zdecydowaną rację bycia.

[4]Kolejna część zawiera miejsca od 10 do 5.

1. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc->
2. <http://www.mediateka.biblioteka.wroc.pl/>
3. <http://planeta11.pl/>
4. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc->

3.10.9 20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 3 z 4) (2008-12-24 15:52)

W poniedziałek rozpoczęliśmy, a we wtorek kontynuowaliśmy publikowanie listy rzeczy, które chcielibyśmy aby nasi czytelnicy wiedzieli (albo robili) podczas wizyty w bibliotece. Dziś listy część trzecia.

Zobacz też [1]część pierwszą (20-16) , [2]oraz drugą (15-11).

10. Daj znać bibliotekarzowi, jakie materiały chciałbyś widzieć na półce. Bibliotekarze karmią się rekomendacjami swoich użytkowników. Naprawdę staramy się kupować to, co chcesz przeczytać, obejrzeć albo czego chcesz posłuchać. Jeśli odkryjesz, że nie mamy czegoś konkretnego, na czym Ci zależy, nie bądź nieśmiały i poproś o zamówienie tego. Nie kupujemy wszystkiego, o co proszą nasi użytkownicy, ale staramy się kupować większość. Jeśli nie możemy tego kupić, spróbujemy to znaleźć gdzieś indziej albo dzięki wypożyczeniu międzybibliotecznemu sprowadzić z innej biblioteki.

9. Dbaj o higienę. Nie prosimy o pełny makijaż lub kąpiel w wodzie kolońskiej (właściwie wolelibyśmy, żebyś tego nie robił). Zima to sezon grypowy. Jeśli jesteś chory, nie kichaj proszę na nasze biurko lub komputer. I umyj ręce!

8. Wysłuchaj nas pierwszy (lub nawet drugi) raz, gdy coś mówimy. Odnosi się to do sytuacji gdy odpowiadamy Ci na pytanie lub gdy prosimy o ciszę. Nikt nie lubi słuchać zdartej płyty.

7. Jeśli to możliwe, wypożyczaj wszystkie znalezione materiały na raz. Dzięki temu unikniemy kolejek przy stanowisku bibliotekarza, szczególnie gdy w bibliotece jest więcej osób lub gdy pracowników jest mniej. To samo odnosi się do samoobsługowego wypożyczania materiałów.

6. Powiedz nam, co lubisz. To jest powiązane z pkt. 10, ale ma zastosowanie również do materiałów, które już posiadamy. Jeśli podobała Ci się gra lub nowy kryminał lub impreza, którą zorganizowaliśmy, powiedz nam o tym, abyśmy dalej mogli tak robić. Jeśli coś Ci się nie spodobało, również nam o tym powiedz. W ten sposób też coś możemy zmienić. Jeśli w bibliotece dostępne jest miejsce, w którym możesz coś o nas napisać, zrób to!

Jeśli ciekawi Cię, co jest na topie, przeczytaj ostatnią, [3]czwartą część listy.

1. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-c>
2. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-c>
3. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-c>

3.10.10 20 rzeczy, które bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali (część 4 z 4) (2008-12-26 14:17)

Dziś ostatnia, czwarta część tekstu o tym, co bibliotekarze bibliotek publicznych chcieliby, aby ich czytelnicy znali.

Zobacz też część [1]pierwszą, [2]drugą i [3]trzecią, zawierającą poprzednie piętnaście punktów.

5. Zwracaj wypożyczone materiały na czas. Przetrzymywanie wypożyczonych rzeczy czyni je niedostępnymi dla innych. Ważne jest to szczególnie przy popularnych książkach, na które często czeka wielu czytelników. Zwróć swoją książkę na czas, a inni czytelnicy będą Ci wdzięczni.

4. Płać kary. Ten punkt idzie w parze z pkt 5. Nad tym nie trzeba się zastanawiać. To zrozumiałe, że wypożyczone przez Ciebie materiały nie zostały zwrócone na czas, bo zostawiłeś je w samochodzie albo Twoje dziecko wepchnęło je pod łóżko, a Tobie znalezienie ich zajęło tygodnie. Prawie każdym (nawet bibliotekarzom) zdarza się przetrzymać książkę. Najczęściej użytkownicy nie robią problemów przy płaceniu kar, ale pewne osoby robią z tego większą sprawę niż na to wygląda. Czy dzwonisz do swojego banku, gdy spóźnisz się ze spłatą kredytu i zostaniesz obciążony odsetkami z błaganiami o anulowanie ich mimo tego, że jest to ewidentnie Twoja wina? Prawdopodobnie nie. Pogódź się z tym i zapłać te kilka złotych. Jeśli przetrzymujesz książki zbyt długo (albo winny jesteś kilkaset złotych) ryzykujesz, że biblioteka sprzeda Twój dług agencji windykacyjnej. Unikaj takich sytuacji i zapłać należne odsetki.

3. Szanuj innych czytelników. Zostaw wystarczająco dużo miejsca osobie stojącej przed Tobą, nie krzycz na swoje dzieci przez całą salę, nie rozmawiaj przez telefon zajmując komputer i nie przeklinaj. Biblioteka nie musi być cichym miejscem, ale nie rób z niej Stadionu X-lecia.

2. Wspieramy wolność intelektualną. Bibliotekarze to nie cenzorzy. Nie powstrzymamy sześciolatka przed wypożyczeniem Koszmaru z ulicy Wiązów albo czegoś takiego. Uważamy, że zadaniem rodziców lub opiekunów jest kontrolowanie tego, co dzieci wypożyczają. Jeśli uważasz, że książka, którą mamy jest nieodpowiednia lub powinna być wycofana z naszych zbiorów, spytaj bibliotekarza o stosowny wniosek do wypełnienia. Nie gwarantujemy, że książka zostanie wycofana, ale osoby odpowiedzialne rozważą taką kwestię i mogą ewentualnie przenieść książkę do innego działu.

1. Używaj nas! Może i panuje recesja, ale nie pozwól, by obecny kryzys ekonomiczny powstrzymał Ciebie i Twoją rodzinę od rozrywki. Kupuj książki na wyprzedażach bibliotecznych, bierz udział w wydarzeniach mających miejsce w bibliotekach, wypożyczaj płyty DVD, CD, gry, bestsellery i korzystaj z darmowego internetu. Biblioteka będzie oferować te usługi tak długo, jak będziesz nas odwiedzać.

Oryginał tego tekstu pojawił się na stronie Seattle Books Examiner, pierwsza część ma tytuł [4]Top 20 things librarians in public libraries wish patrons knew or did. Kolejne części można znaleźć pod tekstem lub w menu po prawej stronie w sekcji "Best of Seattle Books Examiner".

1. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc-1>
2. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc-2>
3. <http://www.malin.net.pl/20-rzeczy-ktore-bibliotekarze-bibliotek-publicznych-chcieliby-aby-ich-czytelnicy-znali-czesc-3>
4. <http://www.examiner.com/x-1361-Seattle-Books-Examiner~y2008m11d18-Top-20-things-librarians-wish-patrons-knew-part-1>

Chapter 4

2009

4.1 styczeń

4.1.1 Domowa biblioteczka i jej autor na żywo (2009-01-06 01:33)

Jeśli chcecie zobaczyć właściciela domowej biblioteczki, [1]o której pisałem niedawno, to polecam jego prezentację na wykładzie z serii TED Talks - Jay Walker's library of human imagination.

W ogóle strona [2]ted.com, a szczególnie dział z wykładami jest zdecydowanie wart polecenia. TED to skrót od Technology, Entertainment, Design i o tym umieszczane są tam wykłady, co tydzień nowy. Niektóre naprawdę rewelacyjne.

1. <http://www.malin.net.pl/domowa-biblioteczka>

2. <http://ted.com/>

4.1.2 Chryja o kota (2009-01-07 12:37)

Bardziej trafnego określenia na całą tę historię nie znalazłem. Wszystko zaczęło się od artykułu w Wyborczej. W telegraficznym skrócie: W filii MBP w Tychach (filia nr 3, os. B) od kilku lat mieszka kot, który nikomu nie przeszkadzał. Wręcz przeciwnie, ludzie go bardzo lubili, bo kicia ponoć bardzo sympatyczna jest. Kot mieszkał w bibliotece do niedawna, jako że do biblioteki przysłano anonim, w którym czytelniczka donosiła, że cierpi na alergię i jeśli w związku z wypożyczaniem książek w filii nr 3 jej/jego stan zdrowia się pogorszy, odda sprawę do sądu i zażąda odszkodowania.

Przeczytaj artykuł zatytułowany [1]Dyrektorka eksmitowała kota z biblioteki.

Dyrektorka, Dorota Łukasiewicz-Zagała, nakazała usunięcie kota tłumacząc, że biblioteki nie stać na proces i odszkodowanie. I wtedy, po wyżej podlinkowanej publikacji rozpoczęła się tytułowa chryja. Zaraz pojawił się nowy artykuł, zatytułowany [2]Tego nie robi się kotu, na forum EBIB [3]ktoś o tym wspomniał, w aktualnościach EBIB [4]też pojawiła się o tym wzmianka. Zaczęto niemal akcję protestacyjną, zbieranie podpisów i całą szopkę.

Po krótkim czasie w Wyborczej ukazał się kolejny artykuł, z nieco bardziej optymistycznymi wiadomościami, o tytule [5]Kot Kubuś wróci do tyskiej biblioteki. Okazało się, że za kotem wstawił

się nawet prezydent miasta i być może Kubuś wróci do swojego domu.

Ja z całej tej historii chciałbym wyciągnąć jeden szczegół. Kwestię podejścia dyrektorki MBP w Tychach, pani Łukasiewicz-Zagała. W jednym z artykułów przeczytać można:

Łukasiewicz-Zagała, dyrektorka miejskiej biblioteki publicznej, zapewnia, że kocha zwierzęta, ale decyzję o eksmisji kota wydała nie jako osoba prywatna, ale jako pracodawca.

- Wpłynęła do nas skarga o charakterze roszczeniowym. To nic, że anonimowo. Jeśli jej autor skierowałby sprawę do sądu i wygrałaby, kto zapłaciłby odszkodowanie? Nas na to nie stać. Dlatego po konsultacjach z radcą prawnym i pracownikiem bhp nakazałam kota usunąć. [...]

Uważam, że decyzja była słuszna. Rozumiem, że kot to żywe stworzenie, że znalazł sobie dom i nie powinno się go stamtąd wyrzucać. Ale trzeba też zrozumieć decyzję pani dyrektor, która musi mieć również na uwadze inne kwestie. Wydaje mi się, że w artykule opisano ją w trochę złym świetle.

Poza tym miałem okazję poznać panią Łukasiewicz-Zagałę przy okazji kilku różnych wydarzeń (m.in. na spotkaniu tyskich bibliotekarzy szkolnych czy na zebraniu zarządu okręgu SBP w Katowicach) i choć w tyskiej MBP nigdy nie pracowałem, to jej dyrektorka wydaje mi się być bardzo zdecydowaną i konkretną osobą. Zawsze miałem o niej bardzo dobre zdanie i ta decyzja tego zdania nie zmieni.

P.S. Jestem bibliotekarzem i rodowitym tyszaninem, więc ta historia bardzo mnie obeszła. I chciałbym, żeby dobrze się skończyła.

1. http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,6124487,Dyrektorka_eksmitowala_kota_z_biblioteki.html
2. http://wyborcza.pl/1,82709,6125214,Tego_nie_robi_sie_kotu.html
3. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=4984>
4. <http://www.ebib.info/content/view/1720/>
5. http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,6127656,Tychy_Kot_Kubus_wroci_do_biblioteki_.html

4.1.3 Ładne, ale po co je trzymamy? (2009-01-10 10:48)

Na LISNews znalazłem linka do zdjęcia na Flickr zatytułowanego [1]Pretty, but why do we keep them? Daje do myślenia, prawda?



[2]

1. <http://www.flickr.com/photos/22318342@N00/2984852347/>

2. <http://www.flickr.com/photos/22318342@N00/2984852347/>

4.1.4 Sponsorówki mają na książki (2009-01-11 13:14)

W ostatnim numerze Polityki (02/2009) opublikowany został tekst pt. "Studentka: ciało wynajmę" autorstwa Barbary Pietkiewicz. Artykuł traktuje o tzw. sponsorówkach, czyli o studentkach, które dorabiają sobie ciałem, znajdując sponsora, który im albo płaci albo wynajmuje mieszkanie i utrzymuje. To taka zawołowana forma prostytucji, choć wg tego, co w artykule napisano, każda z dziewczyn, która coś takiego praktykuje, kategorycznie wzbrania się przed określeniem "utrzymanka" lub nie daj Boże " prostytutka".

Ale dlaczego o tym tutaj piszę? Mniej więcej w połowie [1]tekstu ([2]również w Wyborczej) rzucił mi się w oczy taki oto fragment:

Ale również dziewczyny z domów, które mogą zapłacić za chesne i przyzwoite utrzymanie, startują do sponsoringu. Te się nie zadowolą byle mieszkaniem. Chcą być z kolorowego magazynu dla pań, czego już dom zwykle pokryć nie może albo nie uważa za słuszne. Nie jakieś torebki pragną, lecz od Vuittona. Nie kremu Nivea z supermarketu, lecz najlepszej marki, ubrań markowych, rzecz jasna, palm na wakacje – całego pakietu lub choćby wybiórczo. No i forsy na książki, żeby nie sterczeć w bibliotekach. To pewnie pierwszy w historii tego zajęcia przypadek, że kupuje się za nie książki. Renacie Gardian opowiada jedna, że sponsor na głowie stawał, żeby jej kupić jakiś trudny do dostania podręcznik, lecz w końcu nabył i wręczył.

I co wy na to?

1. <http://www.polityka.pl/sponsorowki/Lead33,1137,278213,18/>

2. <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,6142279,Sponsorowki.html>

4.1.5 W Edynburgu nie będzie bibliotekarzy? (2009-01-14 12:21)

Władze w Edynburgu wpadły na wspaniały pomysł. Zamierzają mianowicie zmienić nazwę zawodu bibliotekarza. Otóż osoba pracująca w bibliotece w Edynburghu miałaby nie nazywać się librarian a

audience development officer.



Ślicznie brzmi, prawda? Ja sam nie za bardzo wiem, jak to przetłumaczyć na język polski. Wiem natomiast, że pomysł jest kretyński. Podobnie myśli redaktor szkockiego wydania The Sun, który napisał tak:

To po prostu głupia poprawność polityczna. Nikt nie widzi w tym żadnego celu. Ludzie nadal będą nazywać bibliotekarzy bibliotekarzami. To idiotyczne.

W artykule z The Sun można znaleźć kilka innych przykładów wymyślania dziwnych nazw dla zwyczajnych zawodów. Ja z naszego podwórka kojarzę tylko konserwatora powierzchni płaskich. A wy znacie jeszcze jakieś?

Źródła:

- The Scottish Sun: [1]Staff fury at 'idiotic' new job title
- The Register: [2]Librarians redubbed 'audience development officers'

1. <http://www.thescottishsun.co.uk/scotsol/homepage/news/article2124297.ece>

2. http://www.theregister.co.uk/2009/01/13/audience_development_officers/

4.1.6 Wykształcenie specjalistyczne w bibliotekarstwie (2009-01-17 15:18)

Bardzo ciekawa dyskusja odbywa się ostatnio na forum EBIB-u. Jeden z wątków traktował o uzupełnianiu wykształcenia bibliotekoznawczego przez "niebibliotekarzy" pracujących w bibliotekach. Ostatnio zrobiło się w tej dyskusji gorąco.

Wątek ma tytuł [1]Degradacja ze stanowiska - ustawa o szkolnictwie wyższym. Dyskusja zaczęła się tam w czerwcu ubiegłego roku, ale była w zasadzie dość niemrawa. Interesująco za to zrobiło się od [2]posta napisanego 9 stycznia, na trzeciej stronie wątku. Pozwolę sobie zacytować jego fragment:

To nowe ostatnie rozporządzenie zupełnie dyskryminuje osoby z wyższym wykształceniem innym niż bibliotekoznawstwo. Dlaczego w ministerstwie nikt nie zauważył faktu, że wiele dużych bibliotek (np. uniwersyteckie) ma różne oddziały, w których osoba po bibliotekoznawstwie sobie nie poradzi! Choćby przykład zbiorów specjalnych. Muzykalnia - toż tam pracują osoby po muzykologii, grafia - historycy sztuki, kartografia - geografowie itp. I co? Osoby z wyższym wykształceniem jak najbardziej kierunkowym muszą robić jakieś zupełnie nieprzydatne studia uzupełniające. Po co? Nie zdobędą tam żadnej przydatnej wiedzy, stracą czas i pieniądze, żeby zdobyć bzdurny papier.

Wypowiedź, której fragment zacytowałem, stała się początkiem długiej, niezwykle merytorycznej (co na [3]forum EBIB-u niestety zdarza się rzadko) dyskusji, w której padło wiele ważkich argumentów za i przeciw uzupełnianiu wykształcenia bibliotekoznawczego przez osoby mające dość specjalistyczne zajęcia w bibliotece. Choć czytania jest mnóstwo, bo wszyscy się solidnie rozpisywali, to serdecznie polecam lekturę. Ja dowiedziałem się wielu rzeczy, z których istnienia wcześniej w zasadzie nie zdawałem sobie sprawy. A warto mieć świadomość tego, jakie problemy mogą istnieć w naszym środowisku.

1. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=4713>
2. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?p=33611#33611>
3. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB>

4.1.7 Zrób karierę jako bibliotekarz (2009-01-24 10:40)

Serwis US News opublikował w grudniu ubiegłego roku listę trzydziestu zawodów, które w 2009 roku mają najlepsze perspektywy. Znalazł się na tej liście również zawód bibliotekarza. Opisany został on nieco szerzej.

W [1]tekście poświęconym zawodowi bibliotekarza przeczytać możemy:

Forget about that image of librarians as a mousy bookworms. More and more of today's librarians must be clever interrogators, helping the patron to reframe their question more usefully. Librarians then become high-tech information sleuths, helping patrons plumb the oceans of information available in books and digital records, often starting with a clever Google search but frequently going well beyond.

Zgodnie z tą [2]listą zawód bibliotekarza jest równie ceniony co zawód inżyniera, pielęgniarki, farmaceuty, strażaka, architekta krajobrazu, mediatora, analityka systemów, specjalisty od usability, weterynarza czy polityka (sic!). Przyznam szczerze, że nawet ja się nie spodziewałem czegoś takiego.

W Polsce pewnie wygląda to nieco inaczej, ale wydaje mi się, że mocno staramy się poprawić wizerunek naszego zawodu w społeczeństwie i wszystko zmierza w dobrą stronę. Dużo jest jeszcze do zrobienia, bo image of librarians as a mousy bookworms wciąż u nas pokutuje, ale myślę, że będzie się to zmieniać. A blogujący bibliotekarze na pewno mocno przyczyniają się do zmiany tego wizerunku, przynajmniej wśród internautów.

1. <http://www.usnews.com/articles/business/best-careers/2008/12/11/best-careers-2009-librarian.html>
2. <http://www.usnews.com/sections/business/best-careers/index.html>

4.1.8 Kryzys nie omija bibliotek (2009-01-30 11:11)

U nas chyba tego nie widać, a przynajmniej jeszcze nie w tym momencie. Ale w USA już tak. Na liście dyskusyjnej amerykańskich bibliotekarzy bibliotek publicznych PubLib właśnie przeczytałem coś interesującego.

Na [1]PubLib ktoś napisał coś takiego:

Our materials budget for next fiscal year was just cut 85 % (and we haven't bought new books since October and won't buy any more until July 1) We are really hurting so I want to make sure what little money we have is spent fairly.

W wolnym tłumaczeniu: budżet biblioteki został obcięty o 85 % (sic!), biblioteka nie kupiła nowych książek od października ubiegłego roku i nie kupi żadnej do 1 lipca.

Bardzo ładnie podsumowała to osoba odpowiadająca na tego maila (forma oryginalna):

85 percent reduction? Holy cow!!

Cóż więcej można powiedzieć... Obyśmy nigdy nie musieli się zmierzyć z takimi wyzwaniami. Jakoś nie wyobrażam sobie nie kupowania książek do biblioteki przez ponad pół roku. Czytelnicy by nas zjedli.

1. <http://lists.webjunction.org/publib/>

4.1.9 Przebranie na Halloween (2009-01-31 23:58)

Ja wiem, że to nieco nie ta pora roku, ale na poniższe zdjęcie trafiłem dziś i po prostu nie mogłem się nim nie podzielić. Jego autorka miała genialny pomysł, wykonała go równie wyśmienicie. Moje ukłony w stronę tej pani.

Otóż, proszę państwa, oficjalne bibliotekarskie halloweenowe przebranie [1]wygląda tak:



Gdybyście byli ciekawi co to za książka, to spieszę wyjaśnić: AACR2 to skrót od Anglo-American Cataloguing Rules, Second Edition czyli Anglo-Amerykańskie Zasady Katalogowania, drugie wydanie.

Bardziej dociekliwym mogę jeszcze wyjaśnić, że to nie jest de facto książka ucięta i umocowana na głowie. To kolorowa kopia okładki przyklejona do tekturowej atrapy. Tak wyjaśniła jego [2]autorka. Ale wrażenie robi niesamowite, nieprawdaż?

1. <http://www.flickr.com/photos/lolaj Joan/2964434108/>

2. <http://www.flickr.com/photos/lolaj Joan/>

4.2 luty

4.2.1 Konferencja "Biblioteka dla Przyszłości" (2009-02-01 12:54)

Trzeciego kwietnia br. w bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Chorzowie odbędzie się konferencja zatytułowana Biblioteka dla Przyszłości. Spotkanie odbywa się w ramach cyklicznych spotkań Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

[1]Konferencja podzielona będzie na dwie części. W pierwszej omawiane będą nowoczesne metody działalności bibliotecznej, druga poświęcona będzie psychologii w bibliotece.

Na początku konferencji będzie można wysłuchać wystąpień dr [2]Sabiny Cisek z UJ oraz [3]Moniki Jędralskiej, z którą pracuję w WSH w Sosnowcu. Jeśli zdecydujecie się przybyć na konferencję, to w pierwszej części będziecie mieli jeszcze okazję posłuchać mojego wystąpienia. Będę mówił o prowadzeniu tego bloga i trochę ogólniej o bibliotecznym blogowaniu.

[4]Szczegółowy program konferencji oraz [5]sylwetki zawodowe prelegentów dostępne są na stronie

biblioteki WSB.

Zachęcam do przybycia na konferencję, mam nadzieję, że spotkam osobiście kilku czytelników mojego bloga :-)

1. <http://www.chorzow.wsb.pl/wwwChorzow/3893447.xml>
2. <http://methodologyphilosophyinfoscience.blogspot.com/>
3. <http://jmonika.blogspot.com/>
4. <http://www.chorzow.wsb.pl/wwwChorzow/4065484.xml>
5. <http://www.chorzow.wsb.pl/wwwChorzow/4071365.xml>

4.2.2 Obiadek w bibliotece (2009-02-07 11:44)

W czwartek zrobiliśmy sobie w Pałacu Młodzieży małą wyzerkę. Jako że ferie jeszcze trwały i ruch w bibliotece był nikły, a okazja była (pani kierownik miała imieniny), to zapodaliśmy sobie domowej roboty ruskie pierogi odsmażane na patelni i do tego sałatkę z kurczakiem i oliwkami.

Wyzerka wygląda mniej więcej tak:



[1]

Zjadłem dwanaście takich pierogów i przez resztę dnia ledwo się ruszałem :-)

W poniedziałek wracamy do codziennego kieratu, kolejna taka okazja zdarzy się pewnie dopiero jakoś latem.

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/02/obiadek.png>

4.2.3 Nowy zapach w kolekcji (2009-02-11 10:25)

A co powiecie na perfumy o wiele mówiącej nazwie In The Library? Mnie idea zaprojektowania takiego zapachu bardzo zainteresowała. Ciekaw jestem, jak pachną. Opis zapachu jest następujący:



English Novel taken from a Signed First Edition of one of my very favorite novels, Russian & Moroccan leather bindings, worn cloth and a hint of wood polish.

Najtańsze nie są, buteleczka 15 ml kosztuje [1]60 dolarów. Ale może ktoś się skusi...

Firma ma w swojej ofercie inne ciekawe zapachy o nazwach takich jak In The Summer Kitchen, Burning Leaves czy Winter 1972. W sumie dość ciekawy sposób na zainteresowanie klientów swoim produktem. Sprzedać to jakoś trzeba, dlaczego by nie poprzez oryginalność.

1. <http://www.cbihateperfume.com/in-the-library.html>

4.2.4 Przeprowadzka wypożyczalni (2009-02-15 11:04)

Pod koniec ubiegłego roku mieliśmy dużo zmian w WSH w Sosnowcu. Otóż nasze pomieszczenia biblioteczne zrobiły się zbyt małe i trzeba było się przenieść. Czytelnia została na starym miejscu, wypożyczalnię natomiast przenosiliśmy do całkiem innego budynku, poza szkołę.

Nie chcieliśmy tego za bardzo, ale to było w zasadzie jedyne możliwe wyjście. W naszym budynku i tak jest już dość ciasno, nie było raczej żadnych szans na to, żeby znaleźć jakieś dodatkowe miejsce. Jediną ewentualnością było przeniesienie się do podziemi, ale tego nikt nie chciał.

Przeprowadzka odbyła się w połowie listopada, trwała 3 dni. Przeniesionych zostało ok. 10 000 książek. Ja byłem tylko przez pół pierwszego dnia, więc zdecydowaną większość przeprowadzki znam tylko z relacji i ze zdjęć, które można obejrzeć poniżej.

Pracy w każdym razie było niesamowicie dużo, pakowanie i rozpakowywanie tego odbywało się do późnych godzin wieczornych. Przeprowadzka została zaplanowana na środę, czwartek i piątek, a w sobotę musieliśmy już bibliotekę mieć normalnie działającą, bo gdybyśmy ją w weekend zamknęli, to studenci zaoczni by nas zjedli. Udało się, choć w piątek dziewczyny siedziały do późnej nocy, ostatnie osoby z pracy wychodziły po 22. A zaczynały o ósmej rano.

Nie licząc takich problemów, jak to, że dostaliśmy meble inne niż zamawialiśmy (zarówno regały jak i biurka na komputery dla czytelników), nie mieliśmy od razu wszystkich komputerów, nie było drukarki, telefonu i kilku innych potrzebnych drobiazgów biurowych, to wszystko poszło w miarę dobrze.

Ciekawostka. Gadu-gadu stało się de facto naszym narzędziem pracy, bez niego komunikacja między czytelnią a wypożyczalnią byłaby znacznie utrudniona; rozmowy typu: Malin, pan taki i taki był na czytelnii i za chwilę będzie u was po Prawo administracyjne, odłóż mu są na porządku dziennym. Większe zamówienia wysyłamy sobie mailem, ale gg jest i szybsze i można od razu dostać odpowiedź.

Teraz, po trzech miesiącach wszystko mamy już w miarę opanowane, przyzwyczailiśmy się do nowych porządków, nowego grafiku pracy, ciągłego chodzenia między wypożyczalnią i czytelnią i jakoś to się kręci.

Za kilka lat pewnie znowu czekać nas będzie przeprowadzka, bo WSH wygrało przetarg na grunt przy szkole i stawiany będzie nowy budynek, w którym będzie dużo miejsca na bibliotekę. Ale do tego czasu jeszcze mnóstwo wody w Wiśle upłynie.

Dla ciekawskich kilkanaście zdjęć, które zrobiła podczas prac przeprowadzkowych Beata. Zobaczyć je można [1]w formie statycznej na flickr albo poniżej jako prezentację. Zdjęcia są opisane, opisy można zobaczyć pod fotami na flickr albo w poniższej prezentacji w wersji pełnoekranowej po wybraniu opcji "Show info".

1. <http://www.flickr.com/photos/malilin/sets/72157613470676295/>

4.2.5 Blog przeprowadzkowy (2009-02-21 12:45)

Tak przy okazji [1]poprzedniego postu o przeprowadzce wypożyczalni chciałem wspomnieć o blogu, na który ostatnio trafiłem.

Jego autorka pisze o jednym tylko, ale dość dużym wydarzeniu: o przeprowadzce biblioteki. Bloga można poczytać (po angielsku) pod adresem [2]<http://pemove.blogspot.com/>.

1. <http://www.malin.net.pl/przeprowadzka-wypożyczalni>

2. <http://pemove.blogspot.com/>

4.3 marzec

4.3.1 Już jestem (2009-03-21 14:16)

Nie napisałem nic przez miesiąc, ale wszystko beczelnie zwałę na nadmiar obowiązków połączony z małym remontem w mieszkaniu. Remont skończył się wczoraj, więc już do końca miesiąca regularnie będą pojawiać się nowe wpisy.

Stay tuned!

4.3.2 Czytelnictwo w 2008 roku (2009-03-22 13:40)

Kilka dni temu Biblioteka Narodowa opublikowała wyniki badań przeprowadzonych pod koniec ubiegłego roku dotyczące społecznego zasięgu książki w Polsce w 2008 roku. Co z niego wynika i jakie są trendy? Spróbuję je krótko zanalizować.

Do pobrania jest [1]komunikat z badań (i [2]kopia u mnie).

Oczywiście ze względu na wyniki badań (38 % Polaków zadeklarowało przeczytanie przynajmniej jednej książki w 2008 r. co daje najniższy wskaźnik czytelnictwa, jaki został zanotowany od rozpoczęcia systematycznie prowadzonych na ten temat obserwacji, tj. od 1992 r.) od razu rozległy się głosy o tym, jak to jest źle i jak nie czytamy. Szczególnie grobowy ton przybrała Wyborcza w artykule zatytułowanym [3]Polacy coraz bardziej nieoczytani.

Faktycznie, najlepiej nie jest, ale są też jakieś pozytywne wskaźniki. Przybyło na przykład czytelników w największych miastach, liczących ponad 500 tys. mieszkańców. Wśród nich utrzymuje się też poziom zakupów książek. Więcej kupuje się książek dla najmłodszych dzieci (co jest dobre, bo daje nadzieję na wzrost czytelnictwa w przyszłości).

Część raportu poświęcono tematowi korzystania z bibliotek w 2008 roku. Pozwolę sobie zacytować:

Odwiedzenie (choćby jeden raz) dowolnej biblioteki zadeklarowało w 2008 r. 24 % co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski. Zainteresowana nimi była przede wszystkim większość nastolatków (71 %) i osób jeszcze się uczących (70 %). W niektórych kategoriach odsetek korzystających z bibliotek przewyższał średnią ogólnopolską, np. wśród dwudziestolatków (35 %), osób z wykształceniem średnim i policealnym (31 %) oraz wyższym (35 %), mieszkańców dużych, 100–500-tysięcznych, miast (30 %), także wśród kobiet (30 %), w innych – odbiegał od niej niekorzystnie, np. wśród pięćdziesięciolatków (13 %) i starszych (10 %), osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym (3 %) oraz zasadniczym zawodowym (9 %), wśród mężczyzn (17 %).

I, co ciekawe, badania potwierdzają [4]moje wcześniejsze spostrzeżenia, że internauci są aktywniejszymi czytelnikami:

Biblioteki częściej odwiedzali internauci (37 %) aniżeli osoby niekorzystające z Internetu (11 %).

Tradycyjnie ciekawi mnie jak wygląda czytelnictwo w internecie. Autorów komunikatu również, bo w komentarzu przeczytać możemy coś takiego (wytluszczenie moje):

Spadek zainteresowania tradycyjną, drukowaną na papierze książką odnotowuje się także w innych krajach. Porównywalność wyników jest jednak ograniczona, głównie z powodu braku najnowszych badań na ten temat. Dane z lat 2005-2006 i wcześniejsze (m.in. badania Eurostatu na temat uczestnictwa w kulturze), jak wskazuje nawet przykład polski, nie są miarodajne, gdyż nie uwzględniają najnowszych tendencji, przede wszystkim szybko postępującej internatyzacji oraz poszerzającego się dostępu do cyfrowych zasobów światowego oraz polskiego piśmiennictwa. Trzeba więc wyraźnie stwierdzić, że zarejestrowany w 2008 r. stan czytelnictwa nie odzwierciedla poziomu piśmienności, której praktykowanie zawdzięczamy coraz częściej także nowym nośnikom.

Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości doczekamy się jakichkolwiek badań czytelnictwa w internecie. To pewnie trochę obali krążące powszechnie opinie o tym, że czytanie umiera. Bo przecież nie chodzi o nośnik tylko o sam fakt czytania. Choć niektórzy się ze mną nie zgodzą :-)

P.S. [5]Prowincjonalnej nauczycielce (polecam bloga, bardzo fajny jest) nie spodobały się wyniki i postanowiła [6]zrobić własną ankietę. Uczestnicy są świadomi, że wyniki nie będą reprezentatywne, ale mimo wszystko (a może właśnie dlatego) wypełniają tę ankietę. Ja też ją z przyjemnością wypełniłem i czekam na rezultaty.

1. http://bn.org.pl/doc/aktualnosci/czytelnictwo2008_BN.doc

2. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/03/czytelnictwo2008_bn.doc

3. http://wyborcza.pl/1,75475,6410206,Polacy_coraz_bardziej_nieoczytani.html

4. <http://www.malin.net.pl/nastolatki-wciaz-czytaja>

5. <http://prowincjonalnenauczycielstwo.blogspot.com/>

6. <http://prowincjonalnenauczycielstwo.blogspot.com/2009/03/o-badaniach-czytelnictwa.html>

4.3.3 Mikroblogowanie (2009-03-23 20:31)

Cóż to takiego i dlaczego o tym piszę? Otóż mikroblogowanie to takie minimalistyczne blogowanie. Minimalistyczne, znaczy bardzo ograniczone objętościowo - najczęściej do 140 lub 160 znaków, czyli mniej więcej tyle, co SMS. Wiadomości na swojego mikrobloga można wysyłać za pomocą standardowego interfejsu dostępnego po zalogowaniu się na stronie swojego ulubionego serwisu (o nich za chwilę) albo poprzez smsa lub komunikator internetowy.

Mikrobloga można opisać tak, jak widać to na stronie [1]Twittera, najpopularniejszego na świecie serwisu mikroblogowego:

Twitter to usługa dla przyjaciół, rodziny i współpracowników, która pozwala na komunikowanie się oraz bycie na bieżąco poprzez wymianę szybkich, częstych odpowiedzi na jedno proste pytanie: Co teraz robisz?

Najpopularniejszy polski tego typu serwis, [2]Blip, ideę mikroblogowania wyjaśnia tak:

Blip to blog, na którym zapisujesz to, co właśnie robisz i dzięki któremu jesteś w stałym kontakcie z grupą znajomych.

Powiedzieć by można, że to przecież absurdalne, bo po co komu coś takiego? Mamy przecież blogi, na których można pisać to samo, a nawet więcej, nie jesteśmy ograniczeni do nieco ponad setki znaków. Okazuje się jednak, że się spodobało. W 2006 ruszył Twitter i zaraz potem szaleństwo się rozpoczęło. Stany Zjednoczone dostały świra na punkcie Twittera, wszyscy zaczęli go używać. Dosłownie wszyscy od zwykłych zjadaczy chleba po gwiazdy pierwszego formatu. Wystarczy tylko spojrzeć na [3]listę 50 gwiazd używających Twittera. Mówi samo za siebie: Lance Armstrong, Britney Spears, Al Gore, John Cleese i tak dalej. Obama w swojej kampanii prezydenckiej aktywnie korzystał z Twittera i chyba mu to na dobre wyszło. Biblioteka Kongresu (i dziesiątki innych bibliotek w USA) korzystają z tego serwisu w celach promocyjnych, a czytelnicy nie wyobrażają sobie bez tego życia.

Ale dlaczego to jest takie fajne? W zasadzie to ciężko mi jest odpowiedzieć na takie pytanie. Myślę, że

to jest trochę jak z SMS-ami - łatwo powiadomić kogoś o tym, co człowiek robi i gdzie jest. Sam blipuję już ponad półtora roku ([4]mój bliplog) i mikroblogowanie uważam za jeden z lepszych wynalazków ostatnich lat. Na początku nie zapowiadało się, że mi się spodoba. Po co mi to, myślałem. Ale zacząłem pisać i wciągnęło mnie to.

Oprócz tego, że znajomi mogą być na bieżąco z tym, co robię (wysyłać mogę nie tylko tekst i SMS-y, ale również zdjęcia i MMS-y), ja mogę trafić na ciekawostki, o których inni ludzie piszą. Służą do tego tagi (oznaczane haszem - #). Najfajniejszym przykładem są konferencje. Jeśli ktoś jedzie na konferencję, na której będą również inni blipujący (będę pisał o Blipie, bo to najlepszy polski odpowiednik Twittera), to gdy wszyscy tagują swoje blipy tagiem, np [5] #barcamp71, to dostajemy praktycznie rzecz biorąc relację na żywo pisaną przez kilka lub kilkanaście różnych osób. Rewelacja.

Kolejna rzecz to zainteresowania. Można tagować swoje wpisy tagiem #windows, #google, #ksiazka itp. Ja swoje blipy dotyczące pracy w bibliotece taguję jako [6] #biblioteka. Każdy, kto sobie zasubskrybuje tego taga, będzie dostawał wszystkie wiadomości, które go zawierają. I nie trzeba ciągle na stronie sprawdzać, można sobie ustawić swoje gg tak, żeby dostawać na gadu powiadomienia o nowych blipach.

Oczywiście znajomych można dodać do swoich kontaktów na Blipie i wtedy będziemy czytać wszystko, co napiszą. Standardowo jest też system prywatnych wiadomości, więc gdy nie ma akurat dostępu do gg, można zostawić wiadomość na blipie.

Ja wiem, że to może brzmieć nieco dziwnie, gdy się o tym tylko czyta. Dlatego serdecznie zachęcam do zarejestrowania się na blipie i wypróbowania. Po zarejestrowaniu można wejść na [7]mój kokpit (takie blipowe centrum dowodzenia, gdzie mamy naszych znajomych, odwiedzających nas i nasze tagi) i dodać mnie do obserwowanych. Jeśli coś będzie niejasne, to ja chętnie pomogę, gdy tylko będę przy komputerze. A jestem bardzo często :-)

Zatem, braci bibliotekarska, do boju! Znaczy, do blipa!

1. <http://twitter.com/>
2. <http://blip.pl/>
3. http://technology.timesonline.co.uk/tol/news/tech_and_web/article5641893.ece
4. <http://malin.blip.pl/>
5. <http://blip.pl/tags/barcamp71>
6. <http://blip.pl/tags/biblioteka>
7. <http://blip.pl/users/malin/dashboard>

4.3.4 Kolejne ciekawe regały (2009-03-24 11:35)

O regałach na książki [1]już jakiś czas temu pisałem. Teraz kolejna porcja ciekawostek. Warto zajrzeć do artykułu zatytułowanego [2]15 coolest bokshelves (15 najbardziej odjazdowych półek na książki), opublikowanego wczoraj na [3]Wykopie.

Niektóre z nich są naprawdę ciekawe (jak choćby ten na schodach), ale większość to moim zdaniem tylko ciekawe gadżety, które ładnie i oryginalnie wyglądają, ale są bardzo nieużyteczne. Choć może o to chodzi, żeby tylko wyglądały?

1. <http://www.malin.net.pl/regal-na-ksiazki-prawie-z-gumy>
2. http://www.oddee.com/item_96613.aspx
3. <http://www.wykop.pl/link/159838/15-najciekawszych-polek-na-ksiazki-pics>

4.3.5 Konkursy fotograficzne (2009-03-25 15:57)

Tak się jakoś złożyło, że trafiłem ostatnio na aż dwa konkursy fotograficzne skierowane do bibliotek, bibliotekarzy albo generalnie związana z książkami. Jedna organizowana jest przez redakcję Biblioteki w Szkole, a drugi przez Polską Izbę Książki w ramach obchodów Światowego Dnia Książki. Dalej krótki opis obu konkursów.

Biblioteka - dobre miejsce dla człowieka

Ogólnopolski Konkurs fotograficzny przeznaczony dla nauczycieli i uczniów wszelkiego typu szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Organizatorzy tak promują swój konkurs:

Zrób zdjęcie swojej bibliotece. Pokaż, że jest to miejsce przyjazne, otwarte, gdzie dzieją się ciekawe rzeczy i czujesz się dobrze. Po prostu, że biblioteka to dobre miejsce dla człowieka.

Zadanie polega na zaprezentowaniu szeroko pojętej działalności biblioteki w formie fotografii kolorowych lub czarno-białych. Każdy uczestnik może zgłosić na konkurs nie więcej niż 3 fotografie w postaci cyfrowej.

W konkursie mogą uczestniczyć uczniowie i nauczyciele wszystkich przedmiotów, wszelkiego typu szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest zarejestrowanie się serwisie internetowym konkursu, dostępnym poniżej. Zdjęcia można nadsyłać do końca czerwca 2009 r. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do końca września 2009 na stronach portalu internetowego organizatora. Laureaci otrzymają nagrody ufundowane przez organizatorów i sponsorów.

Szczegółowe informacje i regulamin dostępne są [1] na stronie internetowej konkursu.

Konkurs fotograficzny "Przyłapani na czytaniu"

"Przyłapani na czytaniu" to konkurs fotograficzny organizowany przez Polską Izbę Książki w ramach obchodów Światowego Dnia Książki. Konkurs polega na zrobieniu i udostępnieniu zdjęcia nawiązującego tematyką do tytułu konkursu.

W konkursie udział wziąć może każdy mieszkaniec naszego pięknego kraju. Zdjęcia można nadsyłać do 15 kwietnia. Na zwycięzców czekają nagrody pieniężne, za pierwsze miejsce można otrzymać 5 tys zł. Więcej informacji znaleźć można [2] na stronie internetowej konkursu.

1. <http://www.bibliotekawszkole.pl/fotokonkurs/>

2. <http://www.swiatowydienksiazki.pl/strona.php?cid=7&p=33&t=0>

4.3.6 Internet zabije książkę, ale nie bibliotekarzy (2009-03-27 21:05)

Od dłuższego czasu kolejni ludzie wieszczą koniec książki drukowanej, choć ja osobiście uważam to za bzdurę, podobnie jak bzdurą było wieszczczenie końca radia, gdy pojawiło się kino i koniec kina, gdy pojawiła się telewizja. Jasne, internet jest zupełnie innym medium, które w zasadzie łączy możliwość

czytania książek, słuchania radia i oglądania telewizji. Ale jeszcze mnóstwo czasu w Wiśle upłynie, zanim drukowana książka zniknie z powierzchni ziemi.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ niedawno przeczytałem kolejny artykuł zatytułowany (bo jakby mógł być inaczej zatytułowany) "[1]Internet zabije książkę?" Co możemy tam przeczytać?

Odłożymy do lamusa historii nie tylko książkę w formie papierowego kodeksu, ale także płytę CD jako przedmiot i płytę DVD jako przedmiot. Dziś kultura - oprócz rzeźby i architektury w ogóle nie potrzebuje formy materialnej i przestrzennej. Jesteśmy w stanie zaspokoić się kulturą w postaci wirtualnej, w formie pliku

Takie słowa wypowiedział pisarz Łukasz Gołębiowski. Ciekawy jednak jest fakt, że Gołębiowski wieszczy zniknięcie księgarni oraz zawodu księgarza i poligrafa, ale nie bibliotekarza. Cytuję:

W przeciwieństwie do księgarzy i poligrafów, bibliotekarze na wiele lat mają zapewnione zajęcie, bowiem na nich spoczywa zadanie, żeby dorobek myśli ludzkiej był szeroko dostępny w formie cyfrowej.

Dlatego właśnie ten artykuł jest trochę inny niż wszystkie prorokujące koniec słowa drukowanego. O ile z końcem księgarni też nie całkiem się zgodzę, to w kwestii bibliotekarzy zdecydowanie popieram Gołębiowskiego. Istniejemy od tysięcy lat i podejrzewam, że jeszcze kilka setek lat, o ile nie więcej, nasz zawód przetrwa.

1. <http://nt.interia.pl/internet/wiadomosci/news/internet-zabije-ksiazke,1278038>

4.4 kwiecień

4.4.1 Przyprawianie gęby bibliotece (2009-04-02 16:13)

Autorzy bloga Biblioteka przy Ketlinga postanowili zrobić zbiór "gęb" przyprawianych w literaturze bibliotekarzom. Zaczęli od bibliotekarza ze Świata Dysku. Detektywistyczno-literacki cykl pt. "Bibliotekarska gęba" zapowiada się bardzo ciekawie.

Gombrowiczowską "gębę" zna pewnie większość czytelników tego bloga. Przeglądając ostatnio wieści z biblioecnej blogosfery znalazłem bardzo fajny wpis na blogu [1]Biblioteka przy Ketlinga. projekt [2]Biblioteczna gęba ma następujące założenia:

Jest, było i będzie wiele opinii i tekstów literackich o bibliotekarzach, a zwłaszcza bibliotekarkach... Chociaż, to już było! To już postanowione! Będziemy na naszym blogu cytować wszelkie literackie wykopaliska o tej zacnej wciąż, a jakże!, profesji. Głównie po to, by było literaturoznawczo, poznawczo, nie nudno, a i śmiesznie. Nie, nie będziemy obalać tych tzw. mitów, wizerunków i stereotypów. Niechaj te maski i „gęby” krążą... Chcemy tworzyć na luzie wiekopomną, blogową, literacką bibliografię postaci bibliotekarza w literaturze. Chcemy, by Czytelnicy z nami tropili te ślady. Tropy nie znikną z tegorocznym, brudnym śniegiem. Wszak od starożytności do dzisiaj paru bibliotekarzy żyło, o których paru pisarzy prawdę i fikcję uwieczniło.

Inicjatywa zacna jest, wydaje mi się, że warto ją poprzeć i spróbować znaleźć trochę bibliotekarskich gąb. Ja już się w komentarzach do wpisu zadeklarowałem, że będę pomagał jak tylko mogę. Kilka książek już mi przyszło do głowy i jak tylko znajdę trochę czasu, na pewno dołożę swoją cegiełkę do spisu gąb.

1. <http://bibliotekaprzyketlinga.blogspot.com/>

2. <http://bibliotekaprzyketlinga.blogspot.com/2009/03/bibliotekarska-geba.html>

4.4.2 Po konferencji w chorzowskiej WSB (2009-04-05 12:57)

W miniony piątek w Wyższej Szkole Bankowej w Chorzowie odbyła się konferencja "Biblioteka dla przyszłości". Byłem, uczestniczyłem, prezentację swoją wygłosiłem (i z tego, co potem słyszałem, podobała się), zatem spieszę z krótką relacją.

Na konferencję już [1]jakiś czas temu zapraszałem. W piątek pierwszym moim zaskoczeniem był dojazd. Od strony DTŚ dojechać jest banalnie prosto, ale gdy byłem w WSB ostatnio (dość dawno temu), nie było tam jeszcze sklepu Black Red White i to skutecznie mnie zmyliło. Na szczęście jednak jakoś dotarliśmy na miejsce.

Drugie moje zaskoczenie to aula. Duża, ładna, bardzo reprezentacyjna. Od razu mi się spodobała. Kolejnym zaskoczeniem była liczba osób, które na konferencję przybyły. Nie spodziewałem się aż tylu uczestników, tak na oko to było tam spokojnie 150 osób.

A jak zawartość merytoryczna konferencji? Według mnie wypadło całkiem nieźle. Najpierw swój referat prezentowała [2]dr Sabina Cisek, która mówiła o dzieleniu się wiedzą w internecie. Dużą część swojej prezentacji poświęciła stronom typu wiki, którymi ja się dość mocno interesuję od jakiegoś czasu i pewnie o tym kiedyś wspomnę na blogu. Jej prezentacja pewnie niedługo będzie na Slideshare, dr Cisek wrzuca tam chyba wszystkie swoje prezentacje.

Kolejne wystąpienie miała [3]Monika Jędralska, która mówiła o ŚBC, czy szerzej, o życiu publikacji cyfrowej. Ciekawe było przede wszystkim porównanie wypożyczeń tradycyjnych i wyświetleń publikacji cyfrowej. To powinno dać do myślenia. Generalnie wystąpienie bardzo bogate w ciekawe fakty, o których nie wszyscy mogą wiedzieć.

Kolejny referat miałem ja, mówiłem o niniejszym blogu i o moim blogowaniu. Wydaje mi się, że poszło mi też całkiem nieźle, [4]Stefan mnie pochwalił, więc chyba było dobrze. Moja prezentacja jest już umieszczona w serwisie Slideshare, można ją sobie obejrzeć na końcu posta oraz na stronie [5]biblioprezentacje. Zdaję sobie sprawę, że to już nie jest to samo, co wystąpienie, ale może komuś się przydadzą liczby, które w prezentacji umieściłem.

Następna w kolejności miała być dr Maja Wojciechowska, ale niestety nie dojechała i jej wystąpienia nie było. Kolejnym prelegentem był Paweł Pioterek z WSB w Poznaniu, który mówił o budowaniu efektywnych zespołów. Nie wiem, czy byłem już zmęczony, czy średnio zainteresowany tematem, ale przyznam szczerze, że tej prezentacji nie słuchałem bardzo uważnie.

Część oficjalna skończyła się wystąpieniem Stefana wprowadzającym do dyskusji i samą dyskusją, która według mnie trochę się rozmyła i oddaliła od tematu konferencji, choć nie można powiedzieć, żeby nie była ciekawa. Było kilka fajnych głosów dotyczących biblioterapii, a z tym może będziemy mieli nieco wspólnego w Pałacu Młodzieży.

No i na koniec oczywiście część nieoficjalna, czyli bankiet. Tutaj też solidny punkt dla organizatorów, bo jak zwykle bardzo się postarali i catering był świetny. Dyskusje też :-)

Generalnie konferencja bardzo na plus, mnie się podobało, innym chyba też, z tego co słyszałem w kuluarach. Na pewno będę starał się przyjeżdżać częściej do Bogusi na konferencje.

[6]Biblioteczne blogowanie - po dwóch latach doświadczeń

1. <http://www.malin.net.pl/konferencja-biblioteka-dla-przyszlosci/>
2. <http://methodologyphilosophyinfoscience.blogspot.com/>
3. <http://jmonika.blogspot.com/>
4. <http://stef.bloog.pl/id,4423868,title,0-blogowaniu-konferencji-w-Chorzowie-Holoubku-i-sytuacji-w-Bibliotece-Uniwersyteckiej,index.html>
5. <http://www.malin.net.pl/biblioprezentacje>
6. <http://www.slideshare.net/mallin/biblioteczne-blogowanie-po-dwch-latach-dowiadcz?type=presentation>

4.4.3 Kreatywne lenistwo internetowe (2009-04-06 17:42)

Zdarza się, że w bibliotece robimy coś, co niekoniecznie jest związane z naszą pracą, np. odwiedzamy serwisy społecznościowe. Jak donosi Dziennik Internautów (DI), nie musi to być odbierane negatywnie, jako marnowanie czasu pracownika. Dlaczego?

Zgodnie z [1]badaniami zacytowanymi w wiadomości w DI, pracownicy, którzy surfują w internecie dla przyjemności, są bardziej skoncentrowani na swoich obowiązkach zawodowych, a także bardziej produktywni. Dalej czytamy tak:

Doktor Brent Coker z Wydziału Zarządzania i Marketingu Uniwersytetu w Melbourne wykazał, że pracownicy, którzy rozsądnie surfują po internecie dla przyjemności w czasie godzin pracy, poświęcając na to maksymalnie do 20 procent czasu, gdy są w biurze, są o 9 procent bardziej produktywni od tych, którzy tego nie robią.

Dodał on, że paradoksem w tej sytuacji jest przeznaczanie ogromnych kwot pieniędzy na oprogramowanie blokujące dostęp do serwisów społecznościowych czy rozrywkowych pod pretekstem ogromnych strat związanych ze spadkiem produktywności. Badania wykazały, że korzystanie z internetu dla celów prywatnych może mieć pozytywne skutki.

I teraz apel do wszystkich dyrektorów i kierowników bibliotek: jeśli przyłapiecie swojego pracownika na przeglądaniu Facebooka czy Naszej Klasy i chcecie wyciągnąć z tego jakieś konsekwencje - nie róbcie tego. Wasz pracownik może przez to być bardziej efektywny.

1. http://di.com.pl/news/26235,1,0,Efektywni_dzieki_Facebookowi.html

4.4.4 Blog w nowej odsłonie (2009-04-07 10:10)

Czytelnicy mojego bloga, którzy czytają go odwiedzając stronę bezpośrednio, a nie używają kanału RSS widząc go ostatnio pewnie trochę się zdziwili. Otóż od piątku blog ma całkiem nowy wygląd i choć

ostatnie prace nad jego funkcjonalnością jeszcze trwają, to wszystko powinno już działać mniej więcej jak należy. Jak to się stało?

Wszystko dzięki akcji "odpicuj mi WordPressa", którego pomysłodawcą i wykonawcą jest Szymon Skulimowski, autor bloga [1]WPninja. O co w tej akcji chodzi? Najlepiej będzie zacytować Szymona i jego [2]wstępne założenia akcji:

Kojarzycie lecący niegdyś (może nawet nadal?) program na MTV pt. „[3]Pimp My Ride” (pl. „Odpicuj mi brykę”? Niezadowoleni posiadacze starych, zdezelowanych aut zgłaszali się do programu a specjalna ekipa profesjonalistów zmieniała ich 4 kółka we wzbudzające respekt i podziw jeżdżące cacka. Co powiecie na wariację programu z Word-Pressem w roli głównej?

Wszystko sprowadza się do tego, że w akcji tej można dostać darmowe "odpicowanie" bloga, czyli nowa szata graficzna, wtyczki, słowem: generalny remont bloga opartego o darmowy [4]system WordPress.

Jakiś czas temu trafiłem na wieść o drugiej edycji tej akcji i postanowiłem wziąć w niej udział. Napisałem maila do Szymona, a gdy kolejna edycja ruszyła, moje zgłoszenie [5]pojawiło się na blogu WPninja obok kilku innych. Głosowali czytelnicy bloga w komentarzach. Stwierdziłem, że warto spróbować, choć myślałem, że szanse mam niewielkie.

Jakież było moje zdziwienie, gdy po kilku dniach głosowania okazało się, że zdecydowana większość osób oddaje swoje głosy na mnie! Wystarczy poczytać [6]głosowanie w komentarzach. Byłem tym bardziej zdziwiony, że głosują na mnie osoby, które w ogóle mnie nie знаły, po prostu spodobał się im mój blog.

Widziałem, że inni biorący udział w akcji umieszczali na swoich blogach informacje o konkursie i zapraszali do głosowania. Ja tego nie zrobiłem, stwierdziłem, że skoro mój blog broni się sam, to ja już nie będę robił dodatkowego szumu.

I, jak już zapewne podejrzewacie, stało się to, na co cichutko liczyłem: [7]wygrałem! Bardzo się z tego powodu ucieszyłem, bo od dłuższego czasu myślałem o zmianie szaty graficznej mojego bloga.

Od tamtej chwili do momentu uruchomienia nowej szaty graficznej trochę czasu minęło. Szymon, z tego, co mi pisał, oprócz pracy zawodowej miał dość dużo innych obowiązków, więc to wszystko trochę trwało.

Ja od jakiegoś czasu wiedziałem, że będę [8]u Bogusi na konferencji, [9]o której pisałem w tym tygodniu. Napisałem więc Szymonowi, że chciałbym, żeby do tego czasu udało się wszystko odpalić. Udało się, choć rzutem na taśmę, wszystko zostało uruchomione w ostatniej chwili przed konferencją.

Jeszcze teraz nie wszystko jest gotowe, choć wszystko generalnie działa. Trochę trzeba jeszcze poprawić system komentarzy, dopieścić nieco całość i wtedy będzie można świętować nową odsłonę bloga.

Mam nadzieję, że spodoba się wam mój blog w takiej odsłonie, myślę, że czyta się go teraz nieco przyjemniej. Jeśli macie jakieś uwagi, co i jak zmienić, to zapraszam do komentowania :-)

1. <http://wpninja.pl/>

2. <http://wpninja.pl/odpicuj-mi-wordpressa-wstepne-zalozenia/>

3. http://www.mtv.pl/pimp_my_ride.htm

4. <http://wordpress.org/>
5. <http://wpninja.pl/odpicuj-mi-wordpressa-2-glosowanie/>
6. <http://wpninja.pl/odpicuj-mi-wordpressa-2-glosowanie/#comment-962>
7. <http://wpninja.pl/odpicuj-mi-wordpressa-2-malinnetpl/>
8. http://www.chorzow.wsb.pl/wwwChorzow/bibliotekaCho_biblioteka.xml
9. <http://www.malin.net.pl/po-konferencji-w-chorzowskiej-wsb/>

4.4.5 Biblioteczne granie "na stricie" (2009-04-17 19:43)

Gazeta Wyborcza opublikowała niedawno artykuł o grajkach ulicznych, którzy zarabiają albo dorabiają sobie graniem na różnych instrumentach. Zapewne się domyślicie, jakiego kierunku studentka znalazła się wśród nich.

W [1]artykule przeczytać możemy taki fragment:

Gram, kiedy mam ochotę albo gdy potrzebuję pieniędzy - mówi z kolei Iza Czerniszewska z Katowic, studentka drugiego roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Od 11 lat gra na gitarze, a na ulicy pierwszy raz zagrała tuż po wkroczeniu w pełnoletność. Można ją spotkać na dworcu albo w tunelu łączącym ulicę Mielęckiego z Wojewódzką. Kiedyś kilku podrostków ukradło jej pieniądze, ale częściej spotyka się z miłymi gestami. - Zdarza się, że ludzie częstują mnie pączkami, winogronami, a raz dostałam nawet pieczonego kurczaka. Wiele osób podchodzi, aby ze mną porozmawiać - opowiada.

Niby nic ciekawego, wypowiedź jakich tysiące, ale jest jeden szczegół, bardzo dla mnie znaczący, bo pokazuje, jaki świat jest mały. Tak się składa, że znam Izę osobiście, bo była ona z jeszcze jedną studentką bibliotekoznawstwa we wrześniu na praktykach u mnie w bibliotece Pałacu Młodzieży.

Iza i Kasia znalazły naszą bibliotekę po konferencji [2]Biblioteka miejscem spotkań, zorganizowaną przez [3]Sekcję bibliograficzną Koła Naukowego Bibliotekoznawców działającego przy UŚ. Opowiadałem tam o pracy w Pałacu Młodzieży i najwidoczniej dziewczyny uznały, że warto właśnie tu zrobić praktyki.

Nie wiem, jak wyszło zderzenie tego, co przedstawiłem na konferencji z rzeczywistością, dziewczyny zrobiły miesiąc praktyk i poszły w świat. Mam nadzieję, że im się podobało. Ale z tego, co słyszałem, to chyba jednak nie zagrzeją miejsca na bibliotekoznawstwie, to są na tyle niespokojne duchy, że pewnie znajdą coś innego.

1. http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35018,6476891,Gra__na_stricie__moze_byc_sposobem_na_zycie.html
2. <http://www.malin.net.pl/biblioteka-miejscem-spotkan/>
3. <http://ibin.us.edu.pl/cytbin/>

4.4.6 Nowa mediateka w Warszawie (2009-04-21 01:15)

Po wrocławskiej Mediatece, olsztyńskiej Planecie 11 i mediatece wystylizowanej na łódź podwodną w Warszawie przyszedł czas na kolejną mediatekę w stolicy. W ubiegły weekend na warszawskiej Ochocie otwarto Przystanek Książka - mediatekę, która ma bardzo ciekawy wystrój. Ale zanim zacznę zachwycać się nowym obiektem, będę narzekał.



Ja nie wiem jak to jest, że o takim wydarzeniu się nie mówi w naszym środowisku. O tej mediatece dowiedziałem się jakoś przypadkiem w sumie, dopiero gdy zacząłem grzebać, to trochę więcej poczytałem. Ani jednego słowa w aktualnościach EBIB, na forum też nikt nie wspominał... Gdy i w jednej i w drugiej pracy pytałem o otwarcie nowej mediateki, to nikt nic nie wiedział. Trochę to dziwne, bo wydarzenie jest przecież duże, takie obiekty można w Polsce policzyć na palcach jednej ręki.

Dość narzekań, teraz trochę konkretów. Mediateka jest filią biblioteki publicznej dzielnicy Ochota. Zbiorów ma ponad 30 tys., w tym prawie 2 tys. multimediów (filmów, gier i muzyki). Najciekawszy jest chyba jej projekt. Otóż w środku wszystko wystylizowane w taki sposób, że miejsce przypomina przystanek tramwajowy.



[1] Ławki są takie jak w poczekalni, tablica informacyjna przypomina rozkład jazdy, działy są opisane jako stacje (stacja muzyczna, stacja komputerowa itp.), a przy wejściu wisi klasyczny zegar wskazówkowy, jak na przystanku tramwajowym z połowy ubiegłego wieku.

Wygląda to bardzo imponująco i mam nadzieję, że przyciągnie mnóstwo nowych czytelników. Mediateka we Wrocławiu była strzałem w dziesiątkę, zarówno dla mnie, jednorazowego wycieczkowicza (można poczytać [2] moje wrażenia z wycieczki do Wrocławia) jak i dla regularnych czytelników, co stwierdziłem organoleptycznie widząc tłumy w bibliotece i mając dodatkowo potwierdzenie z ust kierowniczkii wrocławskiej Mediateki.

A czego mi w tym warszawskim projekcie brakuje? Informacji. Wydaje mi się, że dla takiej biblioteki warto zrobić osobną stronę internetową, coś w stylu przystanekksiazka.pl. Gdy teraz w Google wpisujemy "mediateka warszawa" albo "przystanek książka" to mamy trochę artykułów z prasy i dopiero gdzieś w połowie listy wyników link do strony biblioteki na Ochocie, gdzie jest kilka słów o mediatece. Tak nie powinno być.

Dla ciekawskich trochę lektury o nowej mediatece:

- [3]Przystanek Książka – biblioteka XXI wieku wkrótce na Ochocie (Urząd Dzielnicy Ochota)
- [4]Uwaga, wysiadać! Przystanek Książka (Gazeta.pl)
- [5]Następna stacja: „Przystanek Książka” (Wiadomości24)

1. <http://www.urzadochota.waw.pl/page/index.php?str=229&id=49>
2. <http://www.malin.net.pl/jesienna-wizyta-we-wroclawskich-bibliotekach/>
3. <http://www.urzadochota.waw.pl/page/index.php?str=229&id=49>
4. http://wyborcza.pl/1,94898,6494358,Uwaga__wysiadac__Przystanek_Ksiazka.html
5. http://www.wiadomosci24.pl/artukul/nastepna_stacja_8222_przystanek_ksiazka_8221_94690.html

4.4.7 Jeszcze o czytelnictwie w 2008 roku (2009-04-22 10:58)

Przez serwisy książkowe i blogi z tą tematyką związane przewinęła się ostatnio fala komentarzy i dyskusji na temat wyników badań czytelnictwa przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową. Głównie są to opinie o tym, jak jest źle, ale spotkałem się też z zarzutami, że z badaniami może być coś nie tak. Ja się z tym nie zgadzam i zaraz wyjaśnię dlaczego.

Jednym z takich głosów jest [1]to, co pisze Eva Scriba na blogu [2]Będąc młodą bibliotekarką. Pozwolę sobie trochę skomentować podniesione tam kwestie. Ewa pisze:

Dookoła straszą drastycznym spadkiem czytelnictwa, powołując się na ostatnie badania Biblioteki Narodowej. Cóż... jakoś trudno mi w to uwierzyć. Nie znam się na statystyce, ale przebadanie tysiąca osób i stwierdzenie na tej podstawie 38 % aktywności czytelniczej, wydaje mi się trochę naciągane.

Moja wiedza dotycząca statystyki też nie jest jakaś ogromna, ale coś tam liznałem. Już samo dobieranie próby do badania to nauka sama w sobie. Poprawnie dobrana próba właśnie około tysiąca osób spokojnie może posłużyć do stworzenia wiarygodnego badania, tzn. jest ona reprezentatywna dla całej badanej populacji. A myślę, że zespół, który przygotowywał badania zna się na tym, oni to przecież robią od lat.

Czy mam rozumieć, że wzrost dochodów wydawnictw, dobrze prosperujące księgarnie i kolejki po niektóre tytuły to dowód na to, że kupujemy, ale nie czytamy?

No nie wiem, czy ten wzrost dochodów jest taki wielki, ja jakoś ciągle czytam o tym, że prasa się kończy, gazety bankrutują, a wydawnictwa ledwo zipią. Kolejki natomiast ustawiają się po pojedyncze tytuły, a ze sprzedaży pojedynczych tytułów żadne wydawnictwo nie wyżyje.

Warto też zaznaczyć, że wszystko zależy od profilu wydawnictwa. Jeśli to jest wydawnictwo, które specjalizuje się w książkach dla dzieci, to nie ma na co narzekać, bo liczba takich zakupionych książek rośnie, tak wynika z opublikowanych przez BN badań.

Przeczytałam, gdzieś wypowiedź kierującej badaniami, że dobry czytelnik to taki, który czyta 6 książek rocznie... Wobec powyższego jestem maniakiem. Niemniej jest to opinia oderwana od rzeczywistości. Pięć książek miesięcznie były w stanie przeczytać czytelniczki z którymi miałam do czynienia w poprzednim miejscu pracy.

Sześć książek rocznie czyta nie dobry czytelnik tylko po prostu czytelnik. Taki jest przyjęty próg czytelnictwa. Ludzie, którzy czytają mniej nie są zaliczani do regularnych czytelników, tylko do grupy tzw. czytelników okazjonalnych (lub nieregularnych, różnie to bywa nazywane). Teraz się o tym raczej nie

wspomina, bo gdybyśmy mieli brać pod uwagę tylko tych regularnych czytelników, to już w ogóle byłaby bieda straszna z czytelnictwem w Polsce.

I jeszcze jeden cytat:

I kiedy czytam nagłówki "Polacy mają wstręt do książek" albo "Polacy nie lubią książek" to traktuje to mniej więcej tak jak newsy na temat wyczynów piosenkarki D.

Tutaj z kolei zgadzam się w stu procentach. Nagłówki w gazetach faktycznie były przesadzone, [3]też pisałem o tym jak grobowo GazWyb zatytułowała swój artykuł i też mi się coś takiego nie podoba. Ale co zrobić, dziennikarstwo internetowe rządzi się własnymi prawami, tytuły muszą być sensacyjne, czasem przesadnie (np. Onet strasznie czasem przegina), żeby były klikane i żeby odsłon reklam było jak najwięcej, bo to się przekłada na pieniądze.

1. <http://evascriba.blogspot.com/2009/04/ukazay-sie-juz-dwa-moje-krotkie-artykuy.html>
2. <http://evascriba.blogspot.com/>
3. <http://www.malin.net.pl/czytelnictwo-w-2008-roku/>

4.4.8 Dziecięce czytanie (2009-04-26 08:58)

Artykuł o takim właśnie tytule ukazał się w domosfera.pl - serwisie-satelicie portalu gazeta.pl. Pokazano tam galerię zdjęć wewnątrz (a konkretniej: chińskiej księgarni dla dzieci znajdującej się w Pekinie), które mogą zachęcić dzieci do sięgania po książki.



[1]

[2]Galeria jest całkiem ciekawa, można tam zobaczyć niemal kosmiczne wnętrza, które robią bardzo duże wrażenie. Przynajmniej na mnie zrobiły. Teraz tylko poczekać na taką księgarnię u nas, w Polsce. Może kiedyś się doczekamy...

Jeśli kogoś to interesuje, to może zajrzeć na [3]stronę księgarni.

1. http://www.domosfera.pl/wnetrza/1,93227,6284702,Dzieciece_czytanie.html
2. http://www.domosfera.pl/wnetrza/1,93227,6284702,Dzieciece_czytanie.html
3. <http://poplar.com.cn/?lg=en>

4.4.9 Światowy Dzień Książki w blogowych notkach (2009-04-26 14:13)

Dziś będę leniwy i odtworzę i podrzucę tylko trochę linków. Tak sobie przeglądałem blogi biblioteczne i okazało się, że na bardzo wielu z nich były umieszczone informacje o święcie książki. To, co jest

poniżej może pokazać skalę naszej bibliotecznej blogosfery.

Oczywiście wszystko za sprawą [1]arkowego [2]dziennika blogów bibliotecznych. Samemu by mi się chyba nie chciało szukać :-)

- [3]gawra biblio-misia - Święto książki
- [4]T r ó j k a - Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich
- [5]Gminna Biblioteka Publiczna w Jedwabnie - święto książki
- [6]Będąc młodą bibliotekarką... - Konkurs z okazji Światowego Dnia Książki
- [7]Bibliotecznie - Święto Moli Książkowych :)
- [8]Biblioteka w Kruszwicy - Światowy Dzień Książki
- [9]bgpw.blog - Światowy Dzień Książki
- [10]Z lektur prowincjonalnej nauczycielki - Światowy Dzień Książki
- [11]Gminna Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Mierzęcicach - ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI
- [12]Biblioteka Publiczna Gminy Nieporęt - Światowy Dzień Książki
- [13]Biblioteka PG w Białobrzegach - Światowy Dzień Książki 2009
- [14]Blog Gminnej Biblioteki Publicznej w Abramowie - Światowy Dzień Książki
- [15]Blog biblioteki WSTiR - Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Nie jest tak źle, prawda? Jednak trochę nas jest i o znaczących datach informacje pojawiają się na wielu blogach. To jest bardzo optymistyczne i myślę, że blogosfera będzie rosła i bibliotecznych blogów będzie coraz więcej.

1. <http://bibliotekarz.wordpress.com/>

2. <http://bibliotekarz.com/>

3. http://katka.bloog.pl/id,4499466,title,Swieto-Ksiazki,index.html?_ticrsn=3&ticaid=67e9b

4. <http://joan-www.bloog.pl/id,4499078,title,Swiatowy-Dzien-Ksiazki-i-Praw-Autorskich,index.html>

5. <http://bibliotekajedwabno.bloog.pl/id,4497927,title,swieto-ksiazki,index.html>

6. <http://evascriba.blogspot.com/2009/04/konkurs-z-okazji-swiatowego-dnia.html>

7. <http://sygnaturka.blox.pl/2009/04/Swieto-Moli-Ksiazkowych.html>

8. <http://bibliotekakruszwica.blogspot.com/2009/04/swiatowy-dzien-ksiazki.html>

9. <http://bgpw.blog.pl/archiwum/index.php?nid=14252174>

10. <http://prowincjonalnenauczycielstwo.blogspot.com/2009/04/swiatowy-dzien-ksiazki.html>

11. <http://bibliotekamierzecice.blogspot.com/2009/04/swiatowy-dzien-ksiazki.html>

12. <http://bibliotekanieporet.bloog.pl/id,4493930,title,Swiatowy-Dzien-Ksiazki,index.html>

13. <http://bibliotekapg.blogspot.com/2009/04/swiatowy-dzien-ksiazki-2009.html>

14. <http://>

//biblioteka-abramow.bloog.pl/id,4485296,title,Swiatowy-Dzien-Ksiazki,index.html
15. <http://takabiblioteka.bloog.pl/id,4485129,title,Swiatowy-Dzien-Ksiazki,index.html>

4.5 maj

4.5.1 Majowo nieobecnie (2009-05-31 11:39)

I tak wyszło, że to jeden z niewielu miesięcy w mojej dość już długiej karierze blogerskiej, gdy blog świeci pustkami. Mój jedyny majowy post związany z dniem bibliotekarza i bibliotek wsiąkł, a potem było tylko gorzej.

Początek maja zapowiadał się całkiem normalnie. W okolicach 10 zaczęło się jednak psuć. Na pierwszy plan poszedł serwer, na którym stoi blog. Okazało się, że firma OVH jest do bani i wszystko wisiało przez ponad tydzień, nie miałem dostępu do poczty, strony nie było, parafrazując Kononowicza - nie było niczego.

Dla mnie to jeszcze nie była największa tragedia, choć maila mi brakowało, ale kolega, z którego gościnności korzystam (bo swojego serwera nie mam) bardzo cierpiał z powodów zawodowych, on się zajmuje projektowaniem aplikacji internetowych i bez serwera był jak bez ręki.

Gdy już wszystko wróciło do normy, to ja z kolei zacząłem remontować łazienkę. I strasznie mi się to rozwlekło, bo już drugi tydzień nie mogę się z tego wygrzebać, choć już najważniejsze rzeczy zrobione i zostały mi jakieś szczegóły.

A w międzyczasie działo się dużo. 11 maja byłem w Miejskiej Bibliotece Publicznej wystąpieniem o blogowaniu, które prezentowałem na [1]konferencji w Chorzowie. Przy okazji zwiedziłem bibliotekę, odnowiłem kontakty z dziewczynami z koła naukowego i zjadłem dobre ciacho :-)

W Pałacu Młodzieży z 15 na 16 maja zaliczyliśmy Noc z Andersenem dla prawie czterdziestu dzieciaków i wyszło to całkiem fajnie. Osobną relację pewnie wkrótce napiszę, tylko się muszę wygrzebać z remontem i sprzątaniami.

Przegapiłem też pulowerka. [2]Pulowerek.pl to serwis bibliotekarski z przymrużeniem oka. Wygląda ciekawie, pewnie będę trzymał rękę na pulsie wydarzeń. bo lubię takie projekty :-)

1. <http://www.malin.net.pl/po-konferencji-w-chorzowskiej-wsb/>
2. <http://pulowerek.pl/>

4.6 czerwiec

4.6.1 Nowa strona Biblioteki Narodowej (2009-06-05 01:06)

Kolejną rzeczą, którą przegapiłem ostatnio, była premiera nowej strony internetowej Biblioteki Narodowej. A jest na co popatrzeć. Ładna, przejrzysta, ciekawie zrobiona, ma kilka fajnych bajerów. Oczywiście są też wady, ale o tym trochę później, najpierw będę chwalił, potem narzekał.

[caption id="attachment _827" align="alignleft" width="240" caption="Strona główna Biblioteki

Narodowej"] [1]

[/caption]

Strona główna [2]Biblioteki Narodowej, co tu dużo mówiąc, wygląda po prostu ładnie. Na dzień dobry mamy bardzo przejrzystą stronę, niezbyt przeładowaną treścią, elegancją od strony graficznej. Kolorystyka jaśniejsza niż to, co było wcześniej, wszystko jakieś takie pogodniejsze, w przeciwieństwie do dość ponurej poprzedniej wersji strony, którą dla potomności zachowałem i umieściłem poniżej.

U góry mamy stałe menu (o BN, zbiory, katalogi i bibliografie, wydawnictwa, programy i usługi, zasoby cyfrowe i linki), pod spodem najciekawsze chyba novum na tej stronie. Trzy rozwijane kolumny przeznaczone dla trzech różnych grup odbiorców usług BN-ki: dla czytelników, bibliotekarzy oraz wydawców.

Nowalijek jest więcej. Jednym z bardziej efektownych jest interaktywny [3]plan biblioteki, gdzie możemy sobie obejrzeć rozkład pomieszczeń bibliotecznych. Bardzo to może ułatwić życie mniej zorientowanym czytelnikom/interesantom.

[caption id="attachment _858" align="alignright" width="240" caption="Poprzednia strona główna

BN"] [4]

[/caption]

Bardzo jestem ciekaw, jak spisze się kolejna nowość, strona "zapytaj bibliotekarza". Jest dość enigmatyczna, ponieważ zawiera jedynie krótką zachętę do kontaktu z pracownikami BN i formularz, w który można wpisać swojego maila i odpowiedź. Ciekawy jestem przede wszystkim tego, czy ludzie będą zadawać pytania i czy na te pytania będą szybko (bo szybkość jest tu ważna) otrzymywali odpowiedź.

W [5]Ośrodku Informacji Młodzieżowej, który w Pałacu Młodzieży prowadzę, taki formularz mamy od kilku lat i spisyje się całkiem nieźle. Pytań nie spływa jakaś ogromna ilość, ale regularnie się zdarzają. Taka forma kontaktu z użytkownikami może się więc sprawdzić. Zobaczmy, jak to będzie się spisywać w tak dużej instytucji.

Od strony technicznej Strona BN też wygląda dobrze, ale już starsza wersja miała bardzo ładny, przejrzysty, beztabelkowy kod, więc nie jestem zdziwiony, że teraz jest podobnie. Być może większość internautów nie zwraca na to uwagi, ale dla słabowidzących albo niewidomych używających oprogramowania sprzęgniętego z syntezatorem czytającym stronę coś takiego jest prawdziwym błogosławieństwem. Fajnie, że twórcy tej strony wiedzą, co to WAI i WCAG. Kolejny duży plus, którym twórcy [6]nie omieszkali się pochwalić.

[caption id="attachment _879" align="alignright" width="117" caption="RSS jednak jest"]

Kontakt  e-mail:

 RSS  Mapa

[/caption]

No dobrze, za bardzo słodzę. Co mi się zatem nie podoba? Pierwsza i najważniejsza rzecz: brak RSS-a albo e-mailowej subskrypcji aktualności. Podstawowy grzech, który, w przypadku instytucji mającej szeroko propagować własną działalność, jest niewybaczalny. AKTUALIZACJA. RSS już jest. Gdy jakoś na początku tygodnia robiłem zrzut ekranu, widoczny po lewej stronie, jeszcze go nie było. Teraz już jest, jak widać na obrazku obok, w dolnym lewym rogu strony mamy ikonkę RSS-a.

Drugim potknięciem, które zaliczyli twórcy strony jest to, czego bardzo nie lubiłem w poprzedniej wersji strony. Do niektórych treści trzeba się przeklikiwać pół minuty. Przykładowo, żeby dostać się do bazy JHP trzeba się przebić przez cztery podstrony: kliknąć dział "dla bibliotekarzy", tam kliknąć "JHP BN", potem z bocznego menu "Słownik", a potem dopiero docelowy link do bazy. To jest o tyle dziwne, że np. do "Przewodnika Bibliograficznego" droga jest o połowę krótsza. Ale może to ja zbyt wiele żądam.

Kolejny, chyba największy problem to brak innej niż polska wersji językowej. Nawet najbardziej elementarnych informacji po angielsku czy po niemiecku nie ma. Solidne niedociągnięcie. Mam nadzieję, że to jest już na liście rzeczy do zrobienia, bo bez tego wg mnie ani rusz. Strona Biblioteki Narodowej musi mieć inne wersje językowe.

Oceniając całość stronie daję wielki plus, zaskakująco mało błędów i niedociągnięć mogę wytknąć twórcom strony. Bardzo dobrze, że najważniejsza biblioteka w Polsce ma się czym pochwalić w internecie.

1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/05/bn.png>
2. <http://bn.org.pl/>
3. <http://bn.org.pl/plan>
4. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/starabn.png>
5. <http://www.pm.katowice.pl/oim>
6. <http://bn.org.pl/o-witrynie/ulatwienia-dostepu>
7. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/bnrss.png>

4.6.2 Pulowerek (2009-06-07 00:26)

Taką ciekawą nazwę ma "inny serwis dla bibliotekarzy", który zadebiutował ostatnio. Pomysł świetny, wykonanie również bardzo fajne. Ja jestem zdecydowanie za takimi inicjatywami, dlatego gdy tylko Maciek Rynarzewski, twórca serwisu, zaproponował mi, żebym dołączył, zrobiłem to.



Dlaczego prawie od razu, zachęcony [2]propozycją Maćka, włączyłem się w tworzenie Pulowerka? Według mnie ten pomysł jest czymś, czego środowisku brakowało. Bardzo trafnie zostało to opisane na stronie [3]o serwisie:

Odróżniamy się od innych serwisów bibliotekarskich tym że chcemy dostarczać informacje, które was rozbawią, zaciekawia i pozwolą nabrać trochę dystansu do naszego zawodu. Chcemy zająć się określeniem naszego miejsca w (pop)kulturze oraz świadomości społeczeństwa. Nie zamierzamy stronić od poważnej tematyki związanej z naszymi codziennymi (i niecodziennymi) problemami oraz wyzwaniem zawodowymi. O tym też piszemy.

Na forum EBIB-u w [4]wątku o Pulowerku ktoś napisał o początkowym skojarzeniu Pulowerka z [5]Pudełkiem. Maciek od razu potwierdził, że skojarzenie jest trafne:

I tutaj po części macie rację. Gdzieś w głębokiej przeszłości pomysł narodził się jako ironiczne podejście do tegoż serwisu Pudelek, który to dla wielu osób stał się codziennie odwiedzaną stroną, skąd czerpią gorące informacje, szeptane potem na korytarzach i przy kawie. No powiedzmy że coś takiego jak taki branżowy Pudelek.

Gdy rozmawiałem z Maćkiem o tym, skąd to się wzięło, to dowiedziałem się, że wszystko sięga czasów studenckich, gdy on żartował z nauczycielskich żakietów koleżanek, a one nie pozostawały dłużne wykpiwając jego bibliotekarski pulowerek. A pomysł na serwis już w pracy, bo Maciek jako pracujący w bibliotece historyk-archiwista ma spory dystans do zawodu bibliotekarza.

Przyznam szczerze i bez bicia, że szalenie spodobała mi się taka wizja, to chyba przede wszystkim dlatego, że sam często opisuję tutaj takie okołobiblioteczne ciekawostki i bardzo lubię taką tematykę.

A co ja w Pulowerku robię? Na razie zajmuję się trochę bardziej stroną techniczną, szlifujemy szablon strony, planujemy nowe funkcjonalności, generalnie dużo pracy koncepcyjnej jest. Niedługo pewnie zacznę też coś pisać. A potem... świetlana przyszłość, pieniądze, kobiety i władza. Ewentualnie satysfakcja z tego, że robimy coś fajnego.

1. <http://pulowerek.pl/>

2. <http://www.malin.net.pl/swiatowy-dzien-ksiazki-w-blogowych-notkach/comment-page-1/#comment-2337>

3. <http://pulowerek.pl/o-serwisie/>

4. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=5245>

5. <http://pudelek.pl/>

4.6.3 Czytaj książki, będziesz gwiazdą (2009-06-08 10:49)

Dzieciaki z jednej ze szkół z okolic Glasgow przez chwilę mogły poczuć się jak gwiazdy rocka, gdy w nagrodę za przeczytanie tysiąca książek do księgarni Borders, organizującej taki konkurs, przywiezione zostały... limuzynami.

Co prawda to było niezupełnie tak, że dzieci (podstawówkowy wiek) przeczytały po tysiąc książek. Na potrzeby konkursu ustalono, że każde dziesięć stron liczy się za jedną książkę.

Ale to i tak imponująco, bo żeby przejechać się limuzyną, każdy z młodych czytelników musiał przeczytać 10 000 stron. Zakładając, że przeciętna książka dla dzieci ma ich ok. 150, trzeba było zaliczyć prawie siedemdziesiąt książek. Okazało się, że takich uczniów było 130. Rekordzista miał na koncie 4000 książek!

Zwycięzcy uczniowie szkoły podstawowej w Keene, dla których zorganizowano konkurs, podjechały do księgarni konwojem składającym się z ośmiu limuzyn, dwóch Hummerów i czegoś, co określono jako "party bus", cokolwiek to jest.

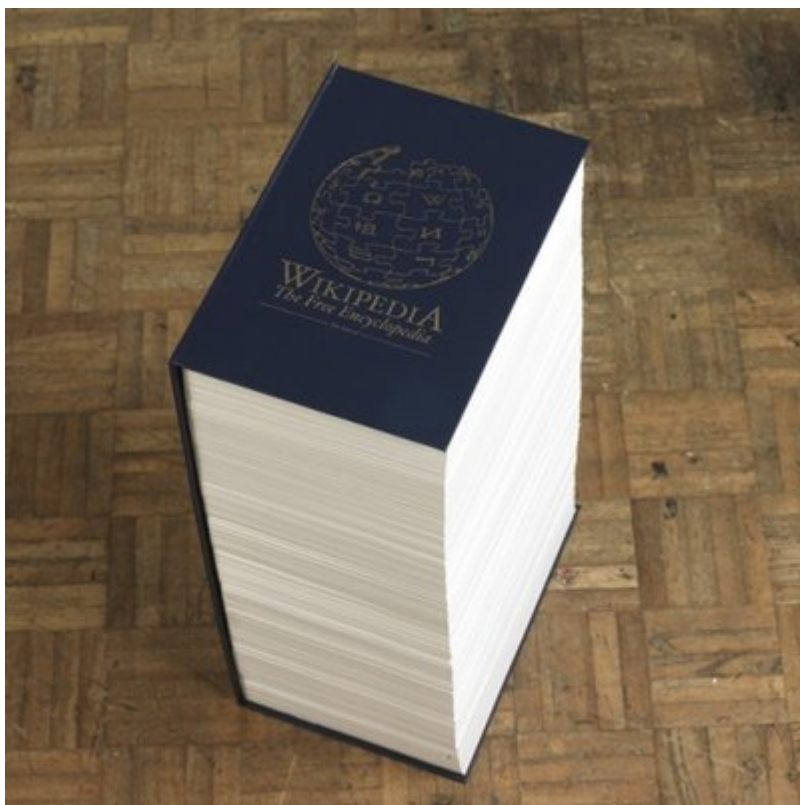
To się nazywa promocja czytelnictwa! Ciekawe, czy Empik czy Matras byłoby stać na zorganizowanie czegoś takiego...

Więcej informacji znaleźć można w artykule na stronie [1]Delaware Online.

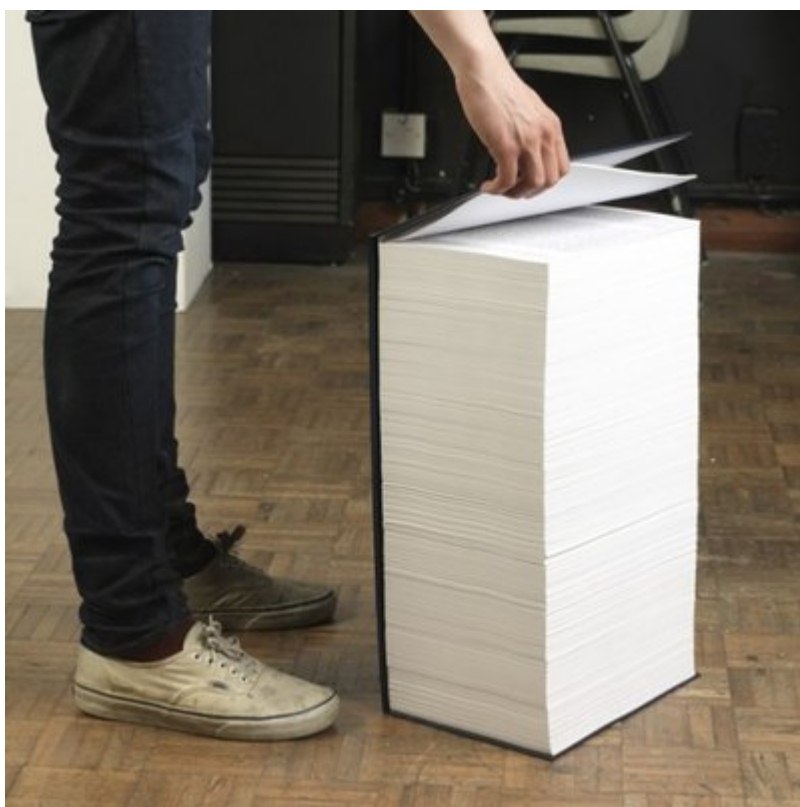
1. <http://www.delawareonline.com/article/20090604/NEWS03/906040354/>

4.6.4 Papierowa wikipedia (2009-06-09 13:06)

Zastanawialiście się kiedyś, jak mogłaby wyglądać [1]Wikipedia, gdyby ją spróbować wydrukować? Otóż wyglądałaby ona mniej więcej tak:



[2]



[3]

A właściwie to byłaby o wiele, wiele grubsza. To, co widzicie na zdjęciach, których [4]autorem jest Rob Matthews, to tylko część angielskiej Wikipedii, tak zwane [5]Featured Articles. W polskiej Wikipedii ta sekcja ma miano [6]Artykuły na medal i zawiera najciekawsze i najlepiej dopracowane artykuły. Jest to właściwie niewielki wycinek tej największej obecnie na świecie internetowej encyklopedii.

To jeszcze nic. W księdze rekordów Guinnessa mamy najgrubszą książkę na świecie, zebrane w jednym

tomie przygody Panny Marple, postaci stworzonej przez Agathę Christie. Liczy ona 4032 strony, waży około 8 kilogramów i ma 322 mm grubości i powstało jej tylko 500 kopii. Zostaną sprzedane za ok. 1000 funtów. Wygląda tak:



Źródło: [7]Gadu-gadu.pl via [8]Wykop.pl.

1. <http://pl.wikipedia.org/>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/wikipedia1.jpg>
3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/wikipedia2.jpg>
4. <http://www.rob-matthews.com/index.php?/project/wikipedia/>
5. http://en.wikipedia.org/wiki/Featured_Article
6. http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Artyku%C5%82y_na_medal
7. <http://www.gadu-gadu.pl/5338237211189234598/najgrubsza-ksiazka-na-swiecie>
8. <http://www.wykop.pl/link/194027/wikipedia-w-wersji-papierowej>

4.6.5 Kody paskowe i inne bajery (2009-06-10 01:03)

Znalazłem ostatnio na [1]LISnews bardzo ciekawy filmik prezentujący łatwy sposób dodawania książek z [2]Google Book Search do swojej biblioteki. Wystarczy użyć... czytnika kodów paskowych, który jest obecny chyba w każdej skomputeryzowanej bibliotece. Zobaczcie:

To jeszcze nic. Na samym początku tego filmiku wspomniany był telefon komórkowy. To jest dopiero fantastyczna rzecz. Mamy już mobilne porównywarki cen, takie jak [3]Ceneo czy [4]Nokaut. Ta druga ma fajny ficzer: można wpisać kod EAN lub ISBN, a wyszukiwarka znajdzie konkretny produkt. Filmik poniżej idzie o krok dalej.

Skoro mamy w telefonie aparat, a telefony mają teraz takie systemy operacyjne, że głowa mała, to dlaczego nie zrobić sobie własnego czytnika kodów paskowych, żeby nie trzeba było w ogóle nic wpisywać. Programiści Androida (Googlowy system operacyjny na urządzenia mobilne) właśnie coś takiego wymyślili, choć [5]mówiono już o czymś takim od kilku lat. Zobaczcie poniższe filmiki i zbierajcie szczęki z podłogi.

I drugi:

[EMBED]

1. http://lisnews.org/using_barcode_scanner_google_book_search
2. <http://books.google.pl/>
3. <http://m.ceneo.pl/>
4. <http://m.nokaut.pl/>
5. <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,3949212.html>

4.6.6 Biblioteka nieczynna (2009-06-13 10:55)

Taki ciekawy obrazek znalazłem dziś na [1]blipie. Zaskakująco przewidywalny był autor (lub autorka) tego zdjęcia, ja też bardzo bym chciał mieć takie umiejętności przewidywania swojego przyszłego stanu zdrowia.



I potem się dziwić, że ludzie tak postrzegają środowisko bibliotekarskie i takie stereotypy krążą...

Źródło zdjęcia: [2]redblog.gp24.pl.

1. <http://blip.pl/s/11034837>
2. <http://krzysiek.redblog.gp24.pl//2009/06/12/bibliotekarz-jasnowidz/>

4.6.7 Weekend ze zwrotami (2009-06-14 10:00)

Aktywny weekend w wypożyczalni [1]biblioteki WSH w Sosnowcu. To tylko część tego, co wróciło tamtego dnia. Takie intensywniejsze weekendy zdarzają się regularnie. Do obejrzenia specjalnie dla osób, które myślą, że tylko siedzimy i pijemy kawę w bibliotece.

(Filmik nakręcony komórką, więc jakość nie powala na kolana)

Może wydawać się, że jest tam tylko trochę tych książek, że to nic wielkiego. Ale gdy w ciągu kilku godzin do wypożyczalni potrafi przyjść dwieście osób, każda coś bierze albo zwraca, to tej pracy robi się mnóstwo. Czasami tyle, że ciężko jest znaleźć chwilę czasu, żeby zjeść drugie śniadanie, nawet mimo tego, że wypożyczalnię obsługują dwie osoby, czytelnicy kolejne dwie i jest jeszcze piąta osoba tylko do obsługi ksero.

Na szczęście takie weekendy, gdy mamy straszne tłumy nie zdarzają się co tydzień. Bywa też tak, że na dniówce mamy więcej czasu, można nadgonić z jakimiś zaległymi rzeczami. I dobrze, bo nie można przecież zapychać ciągle na pełnych obrotach...

1. <http://humanitas.edu.pl/biblioteka>

4.6.8 Kiedy wiesz, że pracujesz w... (2009-06-15 15:15)

Każda biblioteka ma swoją specyfikę pracy. Zupełnie inaczej pracuje się w dużej bibliotece naukowej, w miejskiej bibliotece w dużym mieście albo w malutkiej wiejskiej placówce. Często rodzą się związane z tą specyfiką żartobliwe uogólnienia. Na coś takiego trafiłem ostatnio i nieźle się uśmieiałem.

Jedna z osób pracujących w bibliotece w amerykańskim stanie Kansas, gdzie przeważają obszary wiejskie, zapoczątkowała na [1]publib dyskusję zatytułowaną You know you're a rural librarian if... czyli po naszymu wiesz, że pracujesz w wiejskiej bibliotece gdy... A zatem:

Wiesz, że pracujesz w wiejskiej bibliotece gdy:

- czytelnicy czują się dotknięci, gdy prosisz ich o okazanie karty bibliotecznej przy wypożyczeniu,
- kurier dostarcza Ci paczkę do biblioteki a nie do domu, niezależnie od tego, jak jest ona zaadresowana,
- czytelnik chce dać Ci tuzin jaj lub świeżo upieczony placek zamiast płacić karę,
- gdy robisz zakupy w sklepie znajdującym się w miejscowości obok, ludzie pytają Cię o to, czy masz jakąś konkretną książkę w bibliotece,
- masz w swoim biurze małego koziołka, który został odrzucony przez matkę, a Ty karmisz go butelką,
- nie dziwi Cię, gdy przerwę w dostawie prądu tłumaczy się tym, że kombajn powalił słup z kablem wysokiego napięcia,
- tłumaczenie, że książka wróciła ubrudzona "ponieważ czytałem ją w polu gdy czekałem na..." jest dla Ciebie doskonale sensowne,

- sugerujesz, żeby zaginionego audiobooka na CD poszukać w traktorze lub ciężarówce,
- pierwsze pytanie młodego czytelnika jest o tym, jak długo zostawić koguta z kurami, zanim zrobi on to, co ma zrobić,
- stanowy konsultant ds. bibliotek jest proszony, żeby zająć się biblioteką, ponieważ jedyny bibliotekarz musi iść pomóc w puszcowaniu fasoli,
- pracownicy biblioteki znają dziadków, ciotki, wujków i kuzynów dzieci wypożyczających książki,
- kiedy przy bibliotece błąka się pies, dzwonisz po jego właściciela,
- czytelnicy używają twojego samochodu jako wrzutni do zwracania książek w promieniu 90 kilometrów od biblioteki,
- spóźniasz się do pracy i jakiś dzieciak puka do Twojego domu pytając, dlaczego nie jesteś jeszcze w bibliotece,
- ludzie biegną do swoich samochodów żeby oddać Ci książki, gdy jesteś w okolicznym warzywniku,
- czytelnicy proszą Cię o przyniesienie zarezerwowanych dla nich książek na mecz baseballa,
- gdy biblioteka jest zamknięta, czytelnicy przychodzą do Twojego domu i chcą wypożyczyć książkę, bo nie mają co czytać,
- jesteś nowy w bibliotece i wskazówki jak dojść do domu Smithów otrzymujesz mniej więcej takie: "skręć w prawo za rogiem, gdzie mieszkała ciotka pani Jones" (a Ty nie znasz pani Jones, nie mówiąc już o jej ciotce),
- wypisujesz listę prawdopodobnych czytelników każdej książki, którą chcesz zamówić, a jeśli jest ich zbyt mało, to książki nie zamawiasz,
- jesteś w sklepie środka tygodnia i słyszysz, jak pięciolatek przed tobą pyta na ucho swoją mamę o to, czy biblioteka jest zamknięta,
- do biblioteki wchodzi mężczyzna z pudełkiem na buty, po czym otwiera je i mówi: "czy może mi pani pomóc zidentyfikować tego (bardzo jeszcze żywego) węża? Nigdy takiego nie widziałem w okolicy".

Było tego mnóstwo, tutaj umieściłem tylko te najciekawsze. Oczywiście bibliotekarze z bibliotek miejskich (szczególnie tych położonych w raczej niebezpiecznych dzielnicach) nie pozostali dłużni i zrobili własną listę. Tak więc:

Wiesz, że pracujesz w miejskiej bibliotece gdy:

- gdzieś blisko biblioteki słychać było eksplozję, a nikt nawet nie drgnął,
- zdarzali się czytelnicy, którzy byli postrzeleni, zmarli, przedawkowali, urodzili lub poczęli dziecko w Twojej bibliotece,
- znasz wszystkie marki taniego wina i miejsca, w których są one sprzedawane,

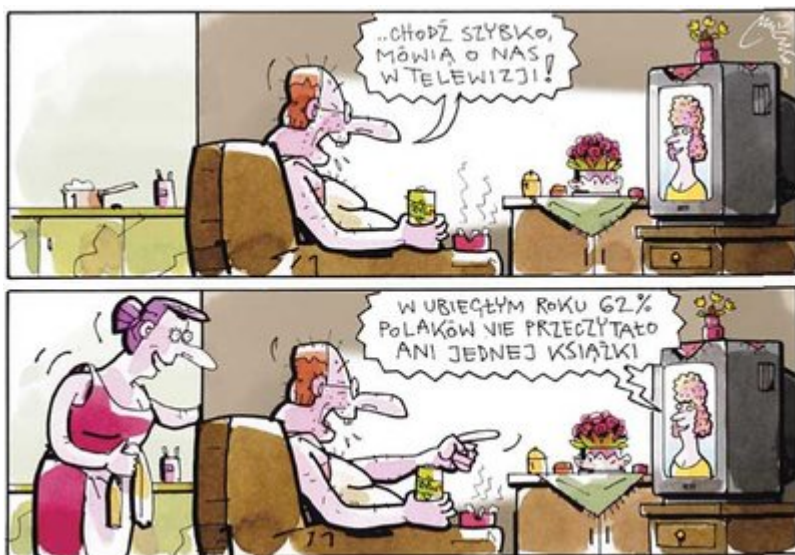
- po zapachu i wyglądzie poznasz, co pali osoba, którą akurat obsługujesz,
- Twoja biblioteka ma zapisane reguły postępowania w razie wtargnięcia uzbrojonej osoby,
- nie chodzisz do samochodu w pojedynkę, ani w dzień ani w nocy,
- masz kilkoro dzieci, które dosłownie mieszkają w Twojej bibliotece, bo jest to najbezpieczniejsze miejsce w okolicy, bezpieczniejsze niż ich własny dom,
- uświadamiasz sobie, jak wiele jest stopni bezdomności,
- co jakiś czas ludzie używają toalety w bibliotece jak publicznej łaźni,
- przyzwyczajasz się do przerywania mężczyznom, którzy uprawiają w bibliotece bezpieczny seks z samymi sobą,
- wiesz, że lepiej nie budzić śpiących czytelników
- dokładnie wiesz, jak pozbyć się brudnych pieluch, zużytych prezerwatyw, podejrzanych pakunków i zestawów strzykawka+igła,
- dawałeś komuś pieniądze ponieważ ten ktoś potrzebował na jedzenie,
- potrafisz dać dokładne wskazówki jak dotrzeć do każdego miejsca w promieniu siedmiu kilometrów, wiesz w których miejscach znajdują się przystanki i masz w pamięci cały rozkład jazdy,
- przeklinano do Ciebie w każdym europejskim i azjatyckim języku lub dialekcie - przynajmniej w tych, które potrafisz zidentyfikować.

A wszystko to podsumowane jednym zdaniem: ale i tak kochasz to miejsce.

1. <http://lists.webjunction.org/publib/>

4.6.9 Mleczko o czytelnictwie (2009-06-16 12:12)

Mleczkę strasznie lubię, ten człowiek ma niesamowite poczucie humoru i to, co chce przekazać, potrafi idealnie skondensować w jednym lub dwóch obrazkach. [1]W ostatniej Polityce śmiał się z czytelnictwa w Polsce.



Śmiesznie i z dystansem, ale dla mnie to taki trochę śmiech przez łzy...

1. <http://www.polityka.pl/galeria-andrzeja-mleczki/Lead33,1774,293416,18/>

4.6.10 Dworzec PKP w Sosnowcu biblioteką? (2009-06-17 23:46)

No proszę. Przeglądam sobie właśnie RSS-a z regionalnymi wiadomościami z Gazety i co mi wpadło w oko? Artykuł zatytułowany [1]Dworzec PKP w Sosnowcu będzie biblioteką zaczyna się tak:

Dworzec główny w Sosnowcu jest zabytkowy, pięknie wyremontowany i pusty. Już niedługo. Jedna z kolejowych spółek zamierza zaadaptować większą część budynku na cele biurowe. W holu głównym powstanie biblioteka i sale konferencyjne.

[caption id="" align="alignleft" width="270" caption="Dworzec PKP w Sosnowcu, fot. Metalchem"] [2]



[/caption]

Pomysł zaiste ciekawy. Zastanawia mnie tylko, co to za biblioteka ma tam być. Jakaś biblioteka miejska? Coś zorganizowane przez PKP? Przecież biblioteki fachowe już raczej nie istnieją, ostało się ich pewnie kilkanaście czy kilkadziesiąt w kraju. Ale moje wątpliwości szybko zostają rozwiązane:

Architekci dopiero pracują nad szczegółowym planem adaptacji, ale już wiadomo, że w holu głównym sosnowieckiego dworca ma powstać kolejowa biblioteka. - Mamy pokaźny księgozbiór dotyczący nie tylko kolei, wiele z tych pozycji jest nieosiągalnych gdzie indziej. Teraz mało kto może z tego korzystać, a na dworcu biblioteka będzie ogólnodostępna - zapowiada Karol Trzoński, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Katowicach.

Biblioteka zajmie większą część holu, przestrzeń położoną najbliżej wejścia. Między drzwiami wejściowymi a biblioteką architekci chcą zostawić miejsce na przedsionek, otwierający się na reprezentacyjną przestrzeń wnętrza szklaną ścianą. W pozostałej części holu PLK zamierza urządzić sale konferencyjne. W planach jest też antresola.

Bardzo mi się podobają takie pomysły. Jakiś czas temu pisałem już o innym, też ciekawym - stworzeniu [3]biblioteki i kina w jednym miejscu. Na razie niewiele o tym słyhać, ale może coś się ruszy. Na bibliotekę w budynku sosnowieckiego dworca też pewnie trzeba będzie poczekać, przedsięwzięcie tego kalibru to kwestia lat.

1. http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,6730250,Dworzec_PKP_w_Sosnowcu_bedzie_biblioteka.html
2. <http://www.flickr.com/photos/7304982@N06/420149542/>
3. <http://www.malin.net.pl/kino-w-bibliotece/>

4.6.11 Bibliotekarstwo mobilne (2009-06-19 09:20)

Zawsze mnie interesował amerykański rynek biblioteczny, bardzo ciekawe rzeczy tam można zobaczyć. Od jakiegoś czasu zabieram się do napisania o tym, co tam jest fajne i dlaczego tak u nas nie ma. A na razie tylko mały przykład tego, co robią w USA, a co u nas nie ma szans bytu jeszcze przez dobre kilka lat.



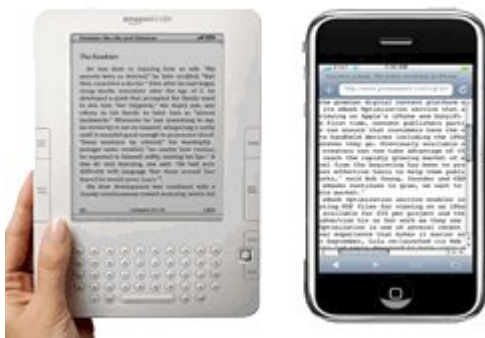
[1]

Trafiłem ostatnio na informację o konferencji [2]Handheld Librarian ([3]zobacz program) poświęconej technologiom mobilnym w bibliotekach. Jak piszą o niej organizatorzy?

Więcej osób niż kiedykolwiek korzysta z urządzeń mobilnych do różnych celów, takich jak korzystanie z internetu, wysyłanie SMS-ów czy do zabawy. Ważne jest, żeby biblioteki dostarczały takie usługi w miarę wzrostu zapotrzebowania na nie.

Ostatnio trochę się interesowałem technologiami mobilnymi, siedziałem w tym dość głęboko gdy pracowałem nad raportem [4]Mobile Web - jak efektywnie wykorzystywać komunikację mobilną (można sobie go za darmo pobrać z tej strony). W USA urządzenia mobilne stają się powoli nieodłączne dla każdego. Cytat z raportu:

Według badań Pew Internet z marca 2008, 96 proc. obywateli USA w wieku 18-29 lat posiadających urządzenie mobilne (telefon komórkowy lub PDA) co najmniej raz korzystało z usług mobilnego transferu danych (wiadomości tekstowe lub multimedialne, przeglądanie stron internetowych, pobieranie plików).



[5]

Do końca 2008 roku dostęp do internetu przez urządzenia mobilne będzie miało 1,3 miliarda osób na całym świecie. Według GSM Association już teraz liczba osób posiadających urządzenia przenośne z dostępem do internetu przewyższa liczbę posiadaczy komputerów podłączonych do internetu. Można szacować, że około 60 proc. osób pracujących regularnie wykorzystuje systemy mobilne w działalności biznesowej. W porównaniu do 2006 r. oznacza to wzrost o ponad 200 procent.

Nam jeszcze trochę do tego daleko, ale w Stanach iPhone, iPod touch i trzy czwarte innych dostępnych na rynku urządzeń mobilnych ma wbudowaną obsługę wi-fi, a hotspoty dostępne są wszędzie. Dzięki temu można być online praktycznie wszędzie i cały czas. To dlatego Twitter i Facebook zdobywają taką popularność. I to dlatego w USA bibliotekarze muszą na te trendy reagować już teraz.

To wszystko jednak nie jest najciekawsze. Nie wiem, czy zwróciliście uwagę na pełną nazwę konferencji: Handheld Librarian Online Conference. Tak, konferencja będzie odbywać się całkowicie online. Rejestracja dla jednej osoby kosztuje 50 dolarów. Nie ma jeszcze żadnych wymagań technicznych, które muszą spełnić uczestnicy.

1. <http://www.handheldlibrarian.org/>

2. <http://www.handheldlibrarian.org/>

3. <http://www.handheldlibrarian.org/schedule/>

4. <http://www.biznes20.pl/2009/01/23/raport-mobile-web-jak-efektywnie-wykorzystac-komunikacje-mobilna/>

5. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/kindle_vs_iphone2.gif

4.6.12 Malin społecznościowy (2009-06-20 08:10)

Osoby, które mnie znają wiedzą, że mam lekkie skrzywienie na punkcie internetowych nowinek i mnóstwo czasu spędzam przy komputerze. Obecnie nieodłączną częścią internetowej rzeczywistości są serwisy webdazerowe - nastawione na interakcje z użytkownikami i między użytkownikami. A mówiąc prościej, pożerające mnóstwo czasu. Ale nie potrafię się bez nich obejść.

Wszystkie te serwisy mają pewne wspólne cechy: samodzielne tworzenie i publikowanie treści, dodawanie do znajomych, wysyłanie prywatnych wiadomości i inne takie. Większość z nich poświęcona jest jakiemuś konkretnemu zagadnieniu czy tematowi - są serwisy muzyczne, filmowe, nastawione na kontakty biznesowe i tak dalej.

Jak już wspominałem, jest ich całe mnóstwo. Z pewnych korzystam bardzo aktywnie, inne wykorzystuję w mniejszym stopniu. Poniżej alfabetyczna lista tych, z których ja korzystam najczęściej, wraz z linkami do moich profili w tych serwisach. Linki do kilku z nich są dostępne po kliknięciu na logo u góry po prawej, na moim zdjęciu.



[1]

- [2]Blip
- [3]Delicious
- [4]Facebook
- [5]Flaker
- [6]Flickr
- [7]Goldenline
- [8]Last.fm
- [9]LinkedIn
- [10]SlideShare
- [11]Twitter
- [12]YouTube
- [13]Vimeo
- [14]Wykop

Jest tego trochę. Chciałem je wszystkie opisać poniżej, ale wyszłoby tego strasznie dużo. Dlatego w następnych wpisach postaram się krócej lub dłużej napisać kilka słów o tych najważniejszych dla mnie. Nie zawsze będzie to jeden wpis - jeden serwis, będę też pisał o kilku podobnych w jednym wpisie. Od razu powiem, że o Naszej Klasie nie będzie osobnego wpisu, jako że ten serwis odwiedzam bardzo rzadko, a poza tym wszyscy go znają i nie ma powodu do rozwodzenia się nad nim.

Będzie też o tym, czy w bibliotece można skorzystać z tego typu serwisów do celów "służbowych", a jeśli tak, to w jaki sposób. Już niedługo pierwszy wpis, w którym napiszę o Facebooku i wspomnę jednak trochę o Naszej Klasie.

Wszystkie wpisy będę oznaczał tagiem [15]społecznościowy, więc jeśli chcecie obejrzyć wszystkie wpisy na ten temat, to będzie właściwe miejsce.

Co jest bardzo ważne, jeśli chodzi o korzystanie z tego typu serwisów. Uważajcie na to, ile informacji w nich umieszczacie i jakie to są informacje. Jeśli ktoś korzysta z wielu tego typu stron, po drodze może zostawić w internecie mnóstwo prywatnych danych o sobie, znalezienie których sprawnemu internetowemu szperaczowi nie zajmie wiele czasu.

Ja jestem tego świetnym przykładem. Jeśli przejrzyście sobie te wszystkie serwisy, to możecie się o mnie dowiedzieć bardzo dużo. Ja jednak jestem tego świadomy i w pełni kontroluję to, co umieszczam w swoich profilach. Anonimowość w internecie uważam za mit, praktycznie wszędzie się podpisuję imieniem i nazwiskiem i nie mam wiele do ukrycia. Ale jeszcze raz powtórzę: trzeba być tego świadomym i robić to z głową.

1. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/web2_icons.jpg
2. <http://malin.blip.pl/>
3. <http://delicious.com/mallin>
4. <http://facebook.com/marcin.malinowski>
5. <http://flaker.pl/malin>
6. <http://www.flickr.com/photos/malllin>
7. <http://www.goldenline.pl/marcin-malinowski10>
8. <http://www.lastfm.pl/user/malllin>
9. <http://www.linkedin.com/in/mmalinowski>
10. <http://www.slideshare.net/mallin>
11. <http://twitter.com/malllin>
12. <http://www.youtube.com/malllin>
13. <http://vimeo.com/malin>
14. <http://www.wykop.pl/ludzie/malin>
15. <http://www.malin.net.pl/tag/spolecznosciowy/>

4.6.13 Malin społecznościowy odc. 1: Facebook (2009-06-22 09:20)

Wczoraj rozpocząłem cykl wpisów o serwisach społecznościowych, z których korzystam. Niniejszy, chyba najbardziej obszerny odcinek będzie traktował o Facebooku. Będzie pierwszy, ponieważ jak dla mnie to jest absolutny faworyt, jeśli chodzi o wszystkie serwisy społecznościowe, z których korzystam.

[caption id="attachment_1061" align="alignright" width="213" caption="Kliknij, żeby zobaczyć jak



wygląda mój profil"] [1]

[/caption]

Z Facebooka korzystam od niespełna roku ([2]zobacz mój profil) i obecnie nie wyobrażam sobie bez tego serwisu życia. Co tam jest fajnego? Przede wszystkim coś, co określa się mianem lifestreamingu - prezentowanie swojej aktywności, tego co aktualnie robię, co mnie interesuje itp. Na zdjęciu z prawej można zobaczyć, jak to wygląda na żywo.

W moim profilu publikowane są moje ulubione utwory z Last.fm, zdjęcia z Flickr, zakładki z Delicious, wpisy z Blipa itp (o tych wszystkich serwisach będzie później). Na Facebooku publikuję też linki, które znalazłem szperając gdzieś w sieci, a których nie umieszczam tutaj, informuję o przeczytanych książkach itp. Do tego jest tam mnóstwo zabijaczy czasu - prostych gier, w które można grać ze znajomymi, śmiesznych quizów i tym podobnych rozrywek.

Niektórzy mówią, że Nasza Klasa to taki polski Facebook. Faktycznie, serwisy te mają kilka wspólnych cech, ale to tak, jakby porównywać jaguara z polonezem. I to auto i to auto, ale możliwościami trochę się różnią. Bardzo ciekawie porównany został Facebook z Naszą Klasą w humorystycznym obrazku:



[3]

(kliknij obrazek, żeby go powiększyć)

Facebook najbardziej wybił się na swoich aplikacjach. Udostępnił zestaw narzędzi programistycznych, dzięki któremu każdy mógł napisać swoją aplikację, która w jakiś sposób wchodziła w interakcje z informacjami zawartymi w naszym profilu. W ten sposób np. grając w jakąś grę można porównać swoje wyniki ze znajomymi. Korzystając z aplikacji do oceniania książek widzisz, jakie książki czytają Twoi znajomi i jak je oceniają. I tak dalej...

Kolejną fantastyczną rzeczą są strony i grupy na Facebooku. Strony mogą tworzyć instytucje, firmy, zespoły muzyczne czy znane osobistości. Można dopisać się do fanów strony i otrzymywać na swoim profilu umieszczane przez administratorów aktualności, wydarzenia itp. Tak na przykład zrobiliśmy z Pulowerkiem, ma on [4]swoją stronę na Facebooku, pojawiają się tam informacje publikowane w serwisie. Co ciekawe, stronę ma też... [5]SBP.

Z tego, co widzę, mnóstwo bibliotek amerykańskich ma swoje strony na Facebooku, publikują tam aktualności, ważne informacje i kontaktują się ze swoimi czytelnikami. Jest to fantastyczny sposób na wyjście do czytelników bez ruszania się sprzed komputera. Nasza Klasa tego nie ma.

O ile strony mogą zakładać tylko oficjalni przedstawiciele konkretnych instytucji, grupę może założyć każdy. Można założyć grupę poświęconą konkretnemu miastu, np. grupa [6]Tychy; grupę związaną z jakimś zagadnieniem, np. [7]Library 2.0 Interest Group i wiele innych.

Wady? W Polsce jeszcze teraz dużo mniej ludzi używa Facebooka, NK ciągle jest popularna. Ale to się zmienia, Facebook wciąż zdobywa nowych użytkowników i być może wkrótce będzie bardziej popularny niż NK. W Pulowerku napisałem, że Facebook niedługo może [8]stać się bardziej popularny niż Google. To by dopiero było ciekawe...

1. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/malin_facebook.png

2. <http://www.facebook.com/marcin.malinowski>

3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/fbnk.jpg>

4. <http://www.facebook.com/pages/Pulowerek/88845337178>

5. <http://www.facebook.com/pages/Stowarzyszenie-Bibliotekarzy-Polskich/54263357680>

6. <http://www.facebook.com/group.php?gid=2333278171>

7. <http://www.facebook.com/group.php?gid=2212848798>

8. http://di.com.pl/news/27213,0,Facebook_zbliza_sie_do_Google.html

4.6.14 Malin społecznościowy odc. 2: Blip, Twitter i Flaker (2009-06-23 07:10)

Dziś kolejny odcinek zapoczątkowanego kilka wpisów temu omówienia popularnych serwisów społecznościowych, z których korzystam najczęściej. Niniejszy tekst poświęcony będzie serwisom mikroblogowym i lifestreamowym.



[1] O [2]mikroblogowaniu już jakiś czas temu pisałem. Tym, którzy nie wiedzą, co oznacza to tajemnicze słowo, serdecznie polecam zapoznanie się najpierw z tym wpisem, bo nie ma sensu dwa razy powtarzać tego samego.

Brać bibliotekarska odrobinę mnie rozczarowała. Gdy pisałem tamten wpis miałem nadzieję, że trochę urośnie nam populacja blipujących bibliotekarzy. Nie spodziewałem się, że wszyscy rzucają się na Blipa czy Twittera, ale myślałem, że przynajmniej kilka osób się skusi i spróbuje.

Bo mikroblogowanie można w bardzo fajny sposób wykorzystać w łatwo promując w internecie swoją bibliotekę. Blipnięcie lub ćwierknięcie (twitter = ćwierkać) zajmuje dosłownie kilka sekund, a wiadomość trafi od razu do wszystkich śledzących nasze wpisy.



[3] Przykład dość skrajny, bo to duża instytucja, ale wart zauważenia. Profil [4] Biblioteki Kongresu na twitterze śledzi ponad 10 tys. osób. [5] Konto czasopisma branżowego Library Journal jest śledzone przez ok. 5 tys. użytkowników Twittera. A te liczby są i tak małe. Są profile śledzone przez miliony użytkowników:

- [6] Ashton Kutcher - 2 300 000 śledzących
- [7] CNN - 1 900 000 śledzących
- [8] Oprah Winfrey - 1 600 000 śledzących
- [9] New York Times - 1 100 000 śledzących

Dzięki Twitterowi można zyskać ogromną popularność albo znaleźć dla swojego biznesu czy swojej organizacji świetny kanał promocji. W USA mikroblogowanie jest co najmniej tak popularne jak u nas tradycyjne blogowanie. Tam używanie Twittera jest tak normalne, jak u nas używanie telefonu komórkowego.

Chlubnym przykładem na naszym podwórku jest [10] biblioteka WSB w Chorzowie, która ma swój [11] profil na Twitterze. Mam nadzieję, że to nie ostatni tego typu krok i że ćwierkających albo

blipujących bibliotek będzie więcej.

Ja mam konto i na [12]blipie i na [13]twitterze, ale częściej korzystam z tego pierwszego. Jakoś bardziej wolę polski serwis. Widać to na stronie głównej bloga, gdzie pokazują się moje ostatnie blipnięcia. Ale użytkowników z Polski jest chyba równie dużo w jednym co w drugim serwisie. Najlepiej jest przetestować samemu i zobaczyć, co jest lepsze.

A co z tym lifestreamingiem?

Już wczoraj o tym pisałem przy okazji Facebooka. Żeby jeszcze przybliżyć ten temat, zacytuję fragment opisu na Flakerze, chyba największym tego typu serwisie w Polsce:

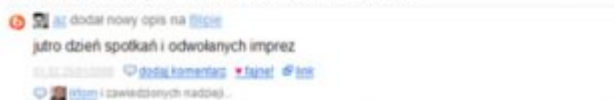
[14]Flaker pokazuje co nowego zrobiłeś w różnych serwisach Internetowych. Informacje o Twojej aktywności będą pokazywały się osobom, które Cię obserwują i we Flakosferze. Dzięki Flakerowi Twoi znajomi zawsze będą wiedzieli co nowego i fajnego zrobiłeś w sieci.

Flaker to Twoja aktywność

1. Flaker sprawdza co nowego zrobiłeś w serwisach: internetowych z których korzystasz



2. Każda Twoja aktywność w sieci to wpis na Flakerze:



3. Możesz obserwować co robią inni dodając ich do znajomych:



[15]

Innymi słowy: chcesz być na bieżąco z tym co robię, a nie chce Ci się wchodzić na mojego bloga, na mój profil na Blipie, Wykopie, Flickr, Delicious itp.? Wchodzisz na Flakera i tam to wszystko masz w jednym miejscu.

Brzmi to trochę dziwnie, ale sprawdza się w przypadku osób, które korzystają z wielu serwisów społecznościowych. Żeby zobaczyć jak to wygląda w praktyce wystarczy zobaczyć [16]mój profil na flakerze.

Oczywiście moda przyszła z zachodu, największy na świecie serwis tego typu, [17]FriendFeed jest ostatnio niezwykle popularny. Ja Flakera prawie w ogóle nie odwiedzam, ustawiłem sobie tam import mojej aktywności i sobie to tam jest. Wolę Facebooka, który ma podobne funkcjonalności, ale jest ciekawszy, co już chyba zaznaczyłem ostatnio.

Uff, wygląda na to, że trochę dużo miejsca takie opisy zajmują, myślałem, że to króciutkie charakterystyki będą, ale chyba się nie da. Zapraszam już niedługo na kolejny odcinek społecznościowego serialu blogowego.

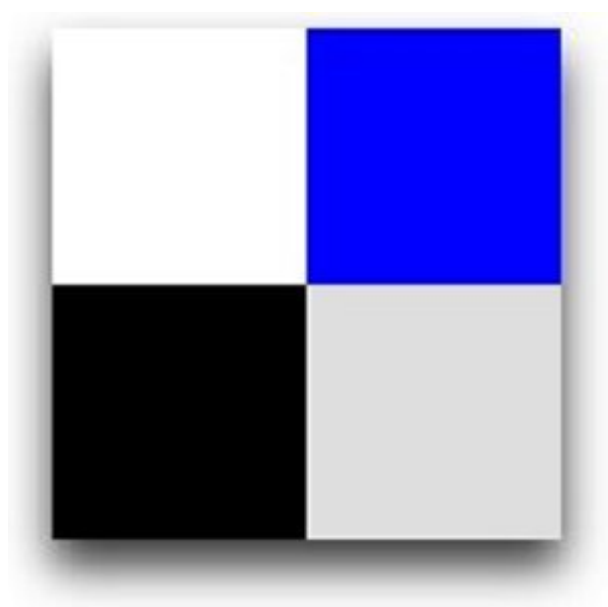
1. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/bliplogo.png>

2. <http://www.malin.net.pl/mikroblogowanie/>

3. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/twitter_logo.jpg
4. <http://twitter.com/librarycongress>
5. <https://twitter.com/LibraryJournal>
6. <http://twitter.com/aplusk>
7. <http://twitter.com/cnnbrk>
8. <https://twitter.com/oprah>
9. <https://twitter.com/nytimes>
10. http://www.chorzow.wsb.pl/wwwChorzow/bibliotekaCho_biblioteka.xml
11. <http://twitter.com/bibliotekawsb>
12. <http://malin.blip.pl/>
13. <http://twitter.com/malllin>
14. <http://flaker.pl/>
15. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/flaker.png>
16. <http://flaker.pl/malin>
17. <http://friendfeed.com/>

4.6.15 Malin społecznościowy odc. 3: Delicious (2009-06-26 11:06)

W trzeciej części omówienia popularnych serwisów społecznościowych kilka słów o social bookmarkingu, czyli o społecznościowym dodawaniu zakładek do stron internetowych.



[1]Delicious (oryginalnie pod pomysłowym adresem del.icio.us) jest chyba największym na świecie serwisem typu social bookmarking. Jeśli ktoś nie wie o co chodzi, to można sięgnąć do Wikipedii, która [2]to zjawisko tłumaczy tak:

Social bookmarking - sposób dla użytkowników Internetu na gromadzenie, organizowanie, szukanie i zarządzanie zakładkami stron www w Internecie z pomocą metadanych (typowo w formie etykietek wspólnie z społecznością internetową).

Jak [3]opisuje Delicious sam siebie?

Delicious jest serwisem typu social bookmarking. Oznacza to, że możesz przechowywać wszystkie swoje zakładki online, dzielić się z nimi innymi ludźmi i zobaczyć, jakie zakładki zapisują inni. Oznacza to też, że możemy Ci pokazać najpopularniejsze zakładki dotyczące określonych obszarów zainteresowań. Dodatkowo nasze narzędzia wyszukujące i tagujące pozwalają Ci trzymać w porządku całą kolekcję Twoich zakładek i wyszukiwać inne od ludzi podobnych do Ciebie.

A po ludzku to chodzi o to, że swoich zakładek nie zapisuję w przeglądarce, lecz na stronie internetowej i jeśli chcę, dzielę się nimi z innymi osobami. Dla mnie jest to ekstremalnie wygodne, ponieważ z komputera korzystam bardzo intensywnie, ale nie jest to tylko jedna maszyna. Pracując w dwóch różnych miejscach w zależności od dnia i dyżuru mam do dyspozycji ponad 10 komputerów i nigdy nie wiem, na którym będę pracował.

Dlatego zwykle zakładki w przeglądarce są dla mnie bezużyteczne, a Delicious - bezcenny. Jeśli trafię na coś ciekawego, zapiszę sobie adres w Delicious i mam do niego dostęp z każdego miejsca:



[4] RSS feed for these bookmarks. All Rights Reserved. Showing 10 bookmarks per page.

Jeśli nie chcę się danym adresem dzielić i publikować go, nie ma sprawy, można zaznaczyć opcję braku publikacji i dany link będzie widoczny tylko dla mnie po zalogowaniu się do Delicious.

W domu w moim Firefoksie mam zainstalowane [5]rozszerzenie, które zastępuje tradycyjne menu "Zakładki" zakładkami z Delicious, więc korzystam z nich jak z normalnych zakładek w przeglądarce. Fantastyczne rozwiązanie.

Czy w bibliotece można na tym skorzystać?

Myślę, że w działach, które zajmują się udzielaniem informacji, w działach instrukcyjno-metodycznych coś takiego może bardzo fajnie się sprawdzić. Jeśli jest ktoś, kto w pracy organizuje jakiś zbiór informacji, to można go w bardzo łatwy sposób udostępnić wszystkim zainteresowanym. Wystarczy wkleić na stronę internetową kilka linijek kodu i nasze zakładki w postaci listy albo chmury tagów (częściej używane tagi są większe) będą dostępne dla wszystkich.

Mniej więcej tak wyglądają moje zakładki na delicious:

W Facebooku, który jak już wiecie uwielbiam, jest opcja informowania o zapisanych przeze mnie zakładkach. Jeśli więc coś zapiszę w Delicious, informacja o tym pojawi się w moim profilu w Facebooku.

Z Delicious korzystam już od czterech lat i nie wyobrażam sobie bez niego życia. To jest jeden z tych serwisów, który niby nie jest piękny, nie ma tysiąca różnych opcji, ale jest niesamowicie użyteczny i fantastycznie spełnia swoją rolę.

1. <http://delicious.com/>
2. http://pl.wikipedia.org/wiki/Social_bookmarking
3. <http://delicious.com/help/learn>
4. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/delicious.jpg>
5. <http://delicious.com/help/quicktour/firefox>

4.6.16 Malin społecznościowy odc. 4: Last.fm (2009-06-28 13:44)

Last.fm to kolejny serwis społecznościowy, z którego korzystam od dobrych kilku lat i o którym chciałbym trochę napisać. Serwis stricte muzyczny, więc korzystam z niego bardziej "prywatnie", o bibliotecznym użytku będzie raczej niewiele.



[1]

[2]Last.fm da się opisać jednym zdaniem, które umieszczone jest na stronie głównej serwisu, poszerzone o drugie zdanie wyjaśnienia:

Last.fm poleca muzykę, wideo oraz koncerty na podstawie tego, czego słuchasz. Na przykład osoby, które lubią Marilyn Manson, lubią także Marilyn Manson & The Spooky Kids, Rob Zombie oraz Nine Inch Nails. Kogo Ty lubisz?

Filozofia jest bardzo prosta. W moim komputerze instaluję program, który wysyła do last.fm informacje o tym, czego aktualnie słucham, co widać w [3]moim profilu w serwisie. Na podstawie przesłuchanych piosenek serwis proponuje mi to, czego jeszcze nie słuchałem, a co może mi się spodobać.

Poza tym last.fm jest chyba najpotężniejszą na świecie bazą informacji o muzyce i koncertach. Jeśli chcesz znaleźć muzykę z określonego gatunku, skieruj się właśnie tam.

Jak już wspomniałem we wstępie, serwis raczej nie nadaje się do wykorzystania zawodowego w bibliotece, to po prostu nie ten profil działalności.

Jedyną rzeczą, która jeszcze do niedawna się przydawała w pracy, było radio last.fm. Można było słuchać np. określonego gatunku muzyki albo artystów podobnych do podanego przez nas. Jakiś czas temu wprowadzono jednak opłaty za korzystanie z radia, więc obecnie jeśli nie mam obok zwykłego radia, słucham [4]open.fm.



[5] Jeśli jesteśmy już w tematyce książkowo-bibliotecznej, to wspomnę jeszcze o polskim serwisie działającym na podobnej zasadzie, ale proponującym książki. [6]Biblionetka na podstawie tego, co czytasz proponuje Ci książki, które mogą Ci się spodobać.

Niestety nie da się tego robić mechanicznie, jak w przypadku last.fm, gdzie za rejestrowanie odsłuchanych piosenek odpowiada program. W biblionetce samemu trzeba wprowadzić trochę przeczytanych książek aby nasz gust został jakoś zarejestrowany i możliwe było zaproponowanie nam czegoś, co może się spodobać.

Na zakończenie tylko dodam, że filmowym odpowiednikiem takiego serwisu jest [7]filmaster.pl. Spisuje się podobno też bardzo dobrze. Ja nie wiem, bo nie korzystam.

P.S. Oczywiście istnieje odpowiednia aplikacja do Facebooka, która w naszym facebookowym profilu umieszcza odsłuchane i ulubione piosenki.

1. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/last-fm_logo.jpg
2. <http://last.fm/>
3. <http://last.fm/user/malllin>
4. <http://open.fm/>
5. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/06/biblionetka_logo.jpg
6. <http://biblionetka.pl/>
7. <http://filmaster.pl/>

4.7 lipiec

4.7.1 Biblioteki w przyszłości (2009-07-02 10:53)

Trochę odpocznimy od serwisów społecznościowych, choć niedługo pojawią się kolejne odcinki. Dziś kilka słów o ciekawej publikacji przedstawiającej przyszłość bibliotek. Książka jest ciekawa dlatego, że data jej wydania to... 1965 rok.

Została ona wydana przez Massachusetts Institute of Technology, zeskanowana z egzemplarza posiadanego przez Uniwersytet w Toronto. Liczy ponad dwieście stron, a jej opis w Internet Archive brzmi tak:

Based on a study sponsored by the Council on Library Resources, inc., and conducted by Bolt, Beranek, and Newman, inc., between Nov. 1961 and Nov. 1963.

Całkiem za darmo można ją sobie [1]przejrzeć w Internet Archive. Jest wersja online albo do ściągnięcia pdf, czarno-biały pdf, plik tekstowy albo djvu.

Spis treści wygląda następująco:

PART I: MAN'S INTERACTION WITH RECORDED KNOWLEDGE

1. The Size of the Body of Recorded Information
2. Aims, Requirements, Plans, and Criteria for Procognitive Systems
3. Information Storage, Organization, and Retrieval
4. Man-Computer Interaction in Procognitive Systems

PART II: EXPLORATIONS IN THE USE OF COMPUTERS IN LIBRARY AND PROCOGNITIVE FUNCTIONS

1. Syntactic Analysis of Natural Language by Computer
2. Research on Quantitative Aspects of Files and Text
3. A Measure of the Effectiveness of Information-Retrieval Systems
4. Libraries and Question-Answering Systems
5. Studies of Computer Techniques and Procedures

Przyznam szczerze, że ja tylko przekartkowałem tę publikację, ale po spisie treści można spodziewać się, że książka jest ciekawa. Warto zobaczyć, jak przez te czterdzieści z hakiem lat zmieniła się koncepcja działania bibliotek. Wtedy chyba jeszcze nikt nie przewidywał, jak rozrośnie się internet i jak wielki wpływ będzie miał na nas.

Zastanawiam się też, jak dziś wyglądałaby taka publikacja, nad czym byśmy się zastanawiali? Dużą część tych rozważań zajęłaby pewnie digitalizacja i archiwizacja zbiorów bibliotecznych. Ale jak może wyglądać zintegrowany system biblioteczny za 40 lat? Jak w Raporcie mniejszości (filmik poniżej)? A może w ogóle takie systemy znikną?

1. <http://www.archive.org/details/librariesoffutur00lickuoft>

4.7.2 Stołówka na katowickim bibliotekoznawstwie (2009-07-05 13:27)

Przeczytałem [1]we wczorajszej Wyborczej, że w Katowicach na Wydziale Filologicznym (tam, gdzie mieści się [2]nasze bibliotekoznawstwo) likwidują stołówkę. Szkoda, bo to była chyba jedna z najlepszych stołówek w Katowicach, jedzenie było lepsze niż w niejednej knajpie.

Stołówka na parterze budynku przy placu Sejmu Śląskiego 1 dorobiła się swojej małej legendy, jeszcze zanim wprowadził się tu Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego. Przy stolikach z widokiem na gmach Sejmu Śląskiego jadali wtedy członkowie mieszczącego się tu Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

- Jedzenie podobno było najlepsze w Katowicach, tylko dostać się było trudno - opowiada Stanisław Chumiński z Mensy. Firma przez ostatnich kilkanaście lat prowadziła tu studencką stołówkę. Zrezygnowała z końcem czerwca. Dalsza działalność przestała się opłacać. - Koszty związane z funkcjonowaniem stołówki cały czas rosły, a klientów nam ubywało - mówi Tomasz Kryszczak, kierownik stołówki.

Gdy studiowałem, to obiad tam kosztował trochę ponad 5 zł, a był naprawdę solidny, ludzie często kupowali jeden obiad we dwójkę, bo nie dawali rady całości zjeść. Placek po węgiersku był tam wręcz legendarny :-)

Studenci nie chcą, żeby stołówka została zlikwidowana:

UŚ zapewnia, że zagospodaruje wolne pomieszczenia zgodnie z wolą studentów. A ci chcą... stołówki. - Tańszej i lepszej. Jeśli nie, to chociaż bufetu ze stałym repertuarem jakichś obiadowych dań albo barku z fast foodem. Zależy nam na tym, żeby na wydziale nadal działał jakiś punkt gastronomiczny - mówi Krzysztof Kraus z samorządu studenckiego.

Władze uniwersytetu chcą zrobić stołówkę mniejszą, a resztę zagospodarować np. na kafejkę internetową albo... czytelnię czasopism.

1. <http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35019,6788109.html>

2. <http://ibin.us.edu.pl/>

4.7.3 o SPD za oceanem (2009-07-07 17:03)

W serwisie TechSoup for Libraries ukazał się [1]artykuł Agnieszki Koszowskiej z Biblioteki Śląskiej. Artykuł traktuje o [2]Społecznej Pracowni Digitalizacji uruchomionej pod koniec 2007 roku przy BŚ.



[3] SPD to bardzo ciekawa inicjatywa, jest już [4]dużo sukcesów, wolontariusze pomagający przy pracach SPD mają na swoim koncie naprawdę dużo skanów i wielki wkład w sukces [5]Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, a o projekcie wypowiadają się pochlebnie [6]nie tylko bibliotekarze.

Bardzo fajnie, że piszemy o naszych sukcesach i interesujących aspektach pracy w bibliotece poza naszym polskim podwórkiem. I to niekoniecznie w prestiżowych czasopismach czy też w repozytoriach typu E-LIS. Równie ważne są takie publikacje w serwisach skierowanych do konkretnej grupy ludzi o konkretnych zainteresowaniach. Mam nadzieję, że takich publikacji będzie więcej.

1. <http://www.techsoupforlibraries.org/blog/the-social-digitization-workshop-involving-the-community-in-the-creation-of-a-digital-li>
2. <http://blog.biblioteka20.pl/?p=49>
3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/07/techsoup.gif>

4. <http://blog.biblioteka20.pl/?p=77>
5. <http://sbc.org.pl/>
6. <http://kultura20.blog.polityka.pl/?p=657>

4.7.4 Na weekend: Your Life Work - The Librarian (2009-07-11 10:35)

Coś miłego do pooglądania w wolnej chwili. Na Youtube znalazłem ciekawy, 10-minutowy filmik zatytułowany "Your Life Work - The Librarian. Jest to jeden z serii filmów nakręconych przez rząd USA jako promocja zatrudnienia. Najciekawszy jest jednak fakt, że film ma już ponad pięćdziesiąt lat.

Podobnie jak w przypadku [1]książki z lat sześćdziesiątych interesująco było przekonać się jak wyobrażano sobie przyszłość bibliotek, tak tutaj ciekawie jest zobaczyć, jak kiedyś przedstawiano pracę bibliotekarza.

1. <http://www.malin.net.pl/biblioteki-w-przyszlosci/>

4.7.5 Malin społecznościowy odc. 5: Flickr (2009-07-13 11:48)

Po krótkiej przerwie wracamy do serialu zatytułowanego "Malin społecznościowy". W dzisiejszym odcinku trochę o publikowaniu zdjęć w internecie i o [1]Flickr - najlepszym, moim zdaniem, serwisie, który to umożliwia.



Flickr jest niesamowitym narzędziem do publikacji zdjęć. Autorzy określają go mianem prawie na pewno najlepszej aplikacji do zarządzania zdjęciami i publikowania ich w internecie i ja się z nimi zgadzam. Dla mnie jest to jeden z najbardziej udanych serwisów społecznościowych.

Na początek jedna uwaga. Niestety Flickr nie ma interfejsu w języku polskim, wszystko jest po angielsku. Jeśli was to nie zraża, to warto najpierw odbyć [2]przejażdżkę po serwisie przygotowaną przez jego twórców.

Flickr, jak już wspomniałem na początku, serwisem służącym do publikacji zdjęć i dzielenia się nimi.

Jednym z najpopularniejszych, o czym świadczą liczby na stronie głównej. Ukazuje się tam losowo coś w tym stylu:

3,224 uploads in [3]the last minute · 558,832 things tagged with [4]urban · 3.1 million things [5]geotagged this month.

Dlaczego tak ochuję i achuję pod adresem Flickr? Przede wszystkim jest to świetnie zorganizowany serwis. Uploadować, organizować i publikować zdjęcia można banalnie prosto.

Ładowanie zdjęć może odbyć się przez zwykły formularz, można zainstalować specjalny program [6]Uploader, można też wysyłać zdjęcia bezpośrednio z telefonu komórkowego. Organizowanie zdjęć w albumy (sets), przestawianie ich kolejności, tagowanie, zmiana nazwy i inne tego typu czynności są wręcz przyjemne.

Jeśli jeszcze połączyć usługi Flickr z serwisem [7]Picnik, w którym można dokonywać podstawowej edycji zdjęć, na programy do organizowania i edycji zdjęć instalowane w komputerze można machnąć ręką.

Bardzo przydatną dla mnie opcją jest możliwość łatwej publikacji zdjęć na blogu. Albumy możemy umieścić w dowolnej stronie internetowej w taki sam sposób jak filmiki z Youtube. Wygląda to mniej więcej tak:

A co dla bibliotek?

Oczywiście łatwość w składowaniu i publikacji zdjęć z imprez bibliotecznych, zdjęć, których obecnie coraz więcej się robi, gdy w prawie każdej bibliotece jest jakiś cyfrowy aparat fotograficzny. Bez zbytniego wysiłku i w krótką chwilę można zorganizować i umieścić na stronie biblioteki zdjęcia.

Alternatywa

Ci, którzy posiadają konto Google mogą skorzystać z [8]Picasa Web Albums. Działa to w bardzo podobny sposób (program do organizacji i publikacji zdjęć, prezentacje do osadzenia na stronach itp.), a dodatkowo mamy integrację z innymi swoimi usługami Google.

Ja osobiście wolę Flickr, bardziej podoba mi się ten serwis, uważam, że organizacja jest lepsza. Innym bardziej może spodobać się Picasa. Wybór jest wolny. Ja zdecydowanie polecam Flickr.

1. <http://flickr.com/>
2. <http://www.flickr.com/tour/>
3. <http://www.flickr.com/photos/>
4. <http://www.flickr.com/photos/tags/urban/clusters/>
5. <http://www.flickr.com/map/>
6. <http://www.flickr.com/tools/>
7. <http://www.picnik.com/>
8. <http://picasaweb.google.com/>

4.7.6 Jak obraduje ALA (2009-07-14 00:16)

W Stanach Zjednoczonych trwa właśnie [1]ALA 2009 Annual Conference czyli doroczna konferencja amerykańskiego odpowiednika SBP. Dla tych, którzy ciekawi są jak wyglądają takie konferencje za oceanem, redakcja [2]Library Journal przygotowała trochę zdjęć z tego wydarzenia.

Warto zobaczyć, jak tam nie tylko konferują, ale też bawią się i załatwiają interesy. Ludzie tam są bardzo wyluzowani, co widać na pierwszych zdjęciach.

[EMBED] Strasznie zazdroszczę bibliotekarzom w USA takich imprez. Nie byłem nigdy na żadnym zjeździe SBP, choć bardzo bym chciał, więc porównać nie mogę, ale podejrzewam, że w Polsce jest trochę inaczej. Fajne jest to, że konferencja połączona jest z targami, warsztatami itp., że nie są to tylko suche obrady i wykłady. Dzięki temu więcej ludzi chce przyjeżdżać na ALA Annual. Wiem, że skala takiego wydarzenia u nas jest dużo mniejsza, bo środowisko bibliotekarskie jest przecież w Stanach większe, ale jakoś nie przypuszczam, że u nas na zjeździe można spotkać ludzi przebranych za wikingów albo Elvisów... Inną sprawą jest fakt, że udział w konferencji nie jest najtańszy, [3]kosztuje ok. 200 dolarów (w zależności od tego, kiedy opłata była uiszczona) nie licząc przelotu, zakwaterowania i wyżywienia, to jest tylko wstęp na konferencję. Jeśli takich opłat jest kilka tysięcy, to pewnie można zorganizować wielką imprezę.

1. <http://www.ala.org/ala/conferencesevents/upcoming/annual/index.cfm>

2. <http://www.libraryjournal.com/>

3. http://wikis.ala.org/annual2009/index.php/Registration_Rates

4.7.7 Strona BN-ki nagrodzona (2009-07-20 12:26)

Po uruchomieniu nowej strony Biblioteki Narodowej, która [1]bardzo mi się podobała (strona, nie biblioteka), pierwszą rzeczą, którą zrobiłem, było zasubskrybowanie kanału RSS z aktualnościami BN. W zeszłym tygodniu wpadło coś ciekawego.



[2]

W ubiegły poniedziałek przeczytałem newsa o nader interesującym tytule: [3]Witryna BN najlepsza wśród instytucji kultury. W informacji prasowej można przeczytać, że:

W specjalnym rankingu przygotowanym na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego strona internetowa Biblioteki Narodowej zdobyła najwyższą lokatę.

Od razu w poniedziałek [4]zauważył to na forum EBIB-u Tadeusz, który dodatkowo uzupełnił informacje rankingiem stron www instytucji podległych Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ja już wcześniej pisałem, że strona Biblioteki Narodowej bardzo mi się podoba, [5]w przeciwieństwie do niektórych wypowiadających się na forum EBIB. Uważam, podobnie jak organizatorzy konkursu, że jest to jedna z najlepszych stron rządowych, jakie ostatnio widziałem. I tej wersji będę się trzymał.

1. <http://www.malin.net.pl/nowa-strona-biblioteki-narodowej/>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/05/bn.png>
3. <http://bn.org.pl/aktualnosci/66-witryna-bn-najlepsza-wsrod-instytucji-kultury.html>
4. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?p=35772#35772>
5. <http://ebib.oss.wroc.pl/phpBB/viewtopic.php?t=5264>

4.7.8 20 zawodów innych, niż można się spodziewać (2009-07-26 16:24)

Focus opublikował listę [1]20 zawodów, które są albo lepsze, albo gorsze niż można się spodziewać. Wśród tych gorszych, niż myślimy są m.in. prezydent, doktor czy szpieg. Natomiast jednym z zawodów lepszych niż spodziewane jest, jak się już domyślacie, bibliotekarz.



Ta opinia jest zgodna z tym, [2]co na początku roku przytaczałem. Pisałem wtedy, że według serwisu US News zawód bibliotekarza jest jednym z trzydziestu najlepiej rokujących w 2009 roku zawodów.

Od dłuższego czasu staram się pisać o tym, że zawód bibliotekarza jest zupełnie inny, niż ludzie sobie wyobrażają. Nam, bibliotekarzom nie trzeba tego udowadniać, ale pewnie wielu z nas trafiło na dziwną reakcję osób, którym mówimy, gdzie pracujemy. Ja z czymś takim zetknąłem się kilka razy.

Dlatego każdy taki artykuł traktuję z wielką pieczołowitością i piszę o nim tutaj. Uważam, że jest to ważne, by budować dobry wizerunek naszego zawodu nawet dorzucając tak niewielkie cegiełki.

1. <http://www.focus.com/fyi/other/20-jobs-better-worse-than-you-thought/>
2. <http://www.malin.net.pl/zrob-kariere-jako-bibliotekarz/>

4.7.9 Sierpniowy wypoczynek (2009-07-31 16:20)

W końcu mogę trochę odpocząć. Po całym roku w bibliotece niemal bez przerwy (ciągła praca, przez siedem dni w tygodniu, bez przerwy męczy, wierzcie mi) wyjeżdżam na zasłużony, trzytygodniowy wypoczynek. Z dala od internetu, z dala od betonowej dżungli mam zamiar być aż mi się znudzi.

Ale we wrześniu blog wznawia działalność. Na pewno dokończę cykl [1]Malin społecznościowy, mam już pomysł na nowy miniprojekt, zamierzam też napisać trochę więcej o tym, czym dokładnie się zajmuję w mojej pracy.

Do zobaczenia po wakacjach!

1. <http://www.malin.net.pl/tag/spolecznosciowy/>

4.8 sierpień

4.8.1 Przegrzewanie się mózgów a czytelnictwo (2009-08-26 00:37)

W Gazecie Wyborczej ukazał się bardzo interesujący tekst zatytułowany [1] Jak przegrzewa się mózg, czyli Homo sapiens na zakręcie autorstwa Dawida Wienera, adiunkta w Zakładzie Logiki i Kognitywistyki Instytutu Psychologii UAM. Szczerze polecam lekturę, bardzo ciekawie opisano tam jak nasz mózg radzi sobie (albo i nie) z coraz większym zalewem informacji oraz jak taka ilość bodźców wpływa na dzieci.

Piszę tu o tym artykule przede wszystkim dlatego, że znalazłem tam kilka ciekawostek dotyczących czytelnictwa i tego, jaką rolę w tym cyfrowym świecie mogą odegrać tradycyjne, papierowe książki. Dr Wiener mówi m.in. że

Zbyt wcześnie kupując dziecku komputer, ryzykujemy, że może przywyknąć do nauki niewymagającej wysiłku i zaangażowania. Potem trudno będzie namówić je do czytania książek. A warto, bo kontakt z książką, która pachnie i szeleści, jest dużo bardziej stymulujący. Czytanie to poniekąd poznanie ucieleśnione - embody cognition - najbardziej naturalny i skuteczny sposób poznawania świata. Dowodem może być prosty eksperyment: dwie klasy, ten sam program. W jednej korzystano z książek, w drugiej z laptopów i tablicy świetlnej. I co? Uczniowie z elektronicznej klasy mieli problemy z wykorzystaniem wiedzy w praktyce.

A zapytany o to, jak można zachęcić młodzież do czytania odpowiada, tak:

Czytanie książek poprawia kreatywność, a to z kolei ułatwia zrobienie kariery lub choćby zdobycie przewagi nad tymi, którzy ich nie czytają. Wszystko jedno w jakiej branży.

Dalej można przeczytać ciekawe porównanie wyjaśniające różnicę między osobami urodzonymi jeszcze w epoce, w której o internecie się nikomu nie śniło potrafiącym skupić się bardzo mocno na jednej czynności a młodzieżą, dla której multitasking czyli słuchanie muzyki, pisanie smsów, oglądanie telewizji i nauka jednocześnie to codzienność.

Już u naszych dzieci widać, jak silne piętno wywiera przedawkowanie bodźców i komputera. W zasadzie ich umysły są odbiciem panującego w sieci chaosu: i tu, i tu jest pełno informacji, ale to raczej impresje i definicje niż pogłębione analizy.

Jeśliby porównać umysł do biblioteki, to...

- To u nas byłoby dużo opasłych tomów stojących na wysokich regałach. A u nastolatka przeważałyby broszurki porzucane po podłodze. Kompletnie nieistotne fakty obok tych o kardynalnym znaczeniu. Z drugiej strony, by przywołać jakąś informację, pan musi biec po drabinę, a jemu wystarczy parę kroków. Takie osoby niebawem zdominują teleturnieje "Wiem wszystko", gdzie wygrywa ten, kto pierwszy naciśnie guzik i poda odpowiedź. Ale pojawia się pytanie, i co z tego?

[2]Artykuł jest znacznie dłuższy, ale to jeden z ciekawszych tekstów, jakie ostatnio czytałem.

P.S. Tak jest, ten wpis oznacza, że z urlopu już wróciłem, wypocząłem, wracam do pisania bloga.

1. http://wyborcza.pl/1,98076,6925549,Jak_przegrzewa_sie_mozg_czyli_Homo_sapiens_na_zakrecie.html?as=1&ias=4&startsz=x
2. http://wyborcza.pl/1,98076,6925549,Jak_przegrzewa_sie_mozg_czyli_Homo_sapiens_na_zakrecie.html?as=1&ias=4&startsz=x

4.9 wrzesień

4.9.1 Kolejna lista blogów bibliotecznych (2009-09-05 15:16)

W serwisie Historia i Media opublikowany został wczoraj [1]news dotyczący listy stu najlepszych blogów o bibliotece przyszłości. Link w artykule prowadzi do wpisu [2]100 Best Blogs for Librarians of the Future i tam umieszczona jest posortowana tematycznie lista blogów.



Blogi podzielone są tematycznie na 8 kategorii:

1. Technologia i edukacja (Technology and Education)
2. Bibliotekarze szkolni i naukowci (School and Academic Librarians)
3. Wsparcie i kwestie prawne (Library Issues and Advocacy)
4. Badania i wyszukiwanie (Research and Reference)
5. Innowacje i informacja (Innovation and Information)

6. Czytelnictwo i blogi literackie (Reading and Literature Blogs)

7. Media i komunikacja (Media and Communication)

8. Blogi profesjonalne (Professional Blogs)

Najwięcej blogów umieszczono w kategoriach związanych z nowoczesnymi technologiami (1 i 5). Kilkanaście z nich sam śledzę i uważam że są naprawdę warte uwagi. Po przeczytaniu tego wpisu pewnie kilka nowych trafi do mojego czytnika RSS.

Przy oglądaniu tej listy nasunęła mi się refleksja, że jeszcze daleko nam do tego stanu. Moja [3]cała lista biblioblogów jest mniejsza niż ta zaprezentowana powyżej, a to przecież jest tylko zbiór. Na LISWiki znaleźć można [4]listę ponad tysiąca blogów dotyczących li i jedynie bibliotek i bibliotekarzy. Takiej liczby pewnie nigdy nie osiągniemy, ale myślę sobie, że fajnie byłoby, gdybyśmy mieli w Polsce na tyle źródeł, żeby kiedyś zrobić taką tematyczną listę blogów.

Jeśli lista blogów urośnie na tyle, że będzie to możliwe, na pewno będę pierwszą osobą, która to uczyni.

1. <http://historiaimedia.org/2009/09/04/100-blogow-o-bibliotece-przyszlosci/>
2. <http://www.bachelorsdegreeonline.com/blog/2009/100-best-blogs-for-librarians-of-the-future/>
3. <http://www.malin.net.pl/biblioblogi/>
4. <http://liswiki.org/wiki/Weblogs>

4.9.2 Kalendarz imprez bibliotecznych (2009-09-06 14:59)

[1]Odgrażałem się przed urlopem, że mam nowy pomysł na miniprojekt. Chodziło mi o coś podobnego do [2]biblioblogów i [3]biblioprezentacji. Nosilem się z tym pomysłem od kilku miesięcy. O co chodzi? O kalendarz przydatny dla jeżdżących na biblioteczne konferencje i warsztaty.

Krótko mówiąc, zrobiłem i udostępniłem Kalendarz Google zawierający daty, miejsca i opisy konferencji i warsztatów organizowanych przez biblioteki, odbywających się w bibliotekach i/lub przeznaczonych dla bibliotekarzy i pracowników informacji.

Jak to wygląda?

Mniej więcej tak:

IFRAME: [4]https://www.google.com/calendar/hosted/malin.net.pl/embed?showTitle=0&showPrint=0&showCalendars=0&showTz=0&mode=AGENDA&height=600&wkst=2&bgcolor=%23FFFFFF&src=malin.net.pl_nip1fan4dpo64ml4pv03rjnc80%40group.calendar.google.com&color=%23B1440E&ctz=Europe%2FWarsaw

Jest to zwykły kalendarz zrobiony w Google Calendar i osadzony na stronie internetowej, pod adresem [5]www.malin.net.pl/kalendarz (link jest podwieszony zawsze u góry strony, jak widać na poniższym obrazku). Umieściłem tam wszystkie [6]konferencje dostępne w EBIB-ie i kilka innych, które udało mi się wyszperać w internecie.



Po co taki kalendarz?

Moim celem nie było zgromadzenie tych konferencji w jednym miejscu, bo to jest już zrobione na EBIB-ie, ale udostępnienie go w taki sposób, żeby można go było łatwo wykorzystać gdzieś we własnych zbiorach, kalendarzach i programach.

Jeśli posiadasz [7]konto Google, to masz tam swój kalendarz, do którego możesz dodać jedno wydarzenie albo wszystkie imprezy na raz. Żeby dodać jedno wydarzenie wystarczy kliknąć link "skopiuj do mojego kalendarza" w szczegółach wydarzenia (widać je po kliknięciu w nazwę imprezy). Żeby skopiować cały kalendarz do swojego, trzeba kliknąć ikonkę +Google Kalendarz widoczną w prawym dolnym rogu kalendarza.

Jeśli chcesz zaimportować kalendarz do innego programu (czytnika kanałów RSS, kalendarza obsługującego format iCal) lub umieścić na innej stronie internetowej, oto potrzebne linki:

- [8]  - do czytnika RSS albo czegokolwiek rozumiejącego XML-a,
- [9]  - do kalendarza obsługującego format iCal, np. Calendar w Thunderbirdzie
- [10]  - statyczna strona HTML z kalendarzem.

Więcej informacji znaleźć można [11]na stronie pomocy Kalendarza Google.

Taka forma publikacji imprez jest o tyle ciekawa, że nie trzeba samemu uzupełniać wydarzeń. Jeśli ja to zrobię raz, to wszędzie, gdzie kalendarz jest skopiowany lub osadzony, automatycznie będzie się on aktualizował.

Dlatego bardzo ważne będzie dla mnie śledzenie wydarzeń w bibliotecznym świecie i regularne dodawanie ich do kalendarza. Będę się to starał robić na bieżąco. Wydarzenia z EBIB-u będą tam trafiać w pierwszej kolejności.

Jeśli macie jakieś imprezy, warsztaty, szkolenia do dopisania, też możecie o nich napisać tutaj albo

[12]skontaktować się ze mną bezpośrednio.

Jeśli macie jakieś uwagi, myślicie, że coś warto poprawić, piszcie w komentarzach. Może ja jakieś oczywistości nie zauważam.

1. <http://www.malin.net.pl/sierpniowy-wypoczynek>
2. <http://www.malin.net.pl/biblioblogi>
3. <http://www.malin.net.pl/biblioprezentacje>
4. https://www.google.com/calendar/hosted/malin.net.pl/embed?showTitle=0&showPrint=0&showCalendars=0&showTz=0&mode=AGENDA&height=600&wkst=2&bgcolor=%23FFFFFF&src=malin.net.pl_nip1fan4dpo64ml4pv03rjnc80%40group.calendar.google.com&color=%23B1440E&ctz=Europe%2FWarsaw
5. <http://www.malin.net.pl/kalendarz>
6. <http://www.ebib.info/content/view/296/79/>
7. <https://www.google.com/accounts/>
8. http://www.google.com/calendar/feeds/malin.net.pl_nip1fan4dpo64ml4pv03rjnc80%40group.calendar.google.com/public/basic
9. http://www.google.com/calendar/ical/malin.net.pl_nip1fan4dpo64ml4pv03rjnc80%40group.calendar.google.com/public/basic.ics
10. http://www.google.com/calendar/hosted/malin.net.pl/embed?src=malin.net.pl_nip1fan4dpo64ml4pv03rjnc80%40group.calendar.google.com&ctz=Europe/Warsaw
11. <http://www.google.com/support/calendar/?hl=pl>
12. <http://www.malin.net.pl/kontakt>

4.9.3 Dialogi Biblioteczne (2009-09-08 11:39)

Dostałem dziś do pracy maila od [1]Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Katowicach. Przysłano nam w PDF-ie trzeci numer "Dialogów Bibliotecznych". Okazuje się, że PBW od jakiegoś czasu redaguje swój biuletyn i [2]umieszcza go bezpłatnie na swoich stronach internetowych.

Dialogi Biblioteczne

BIULETYN PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ
IM. JÓZEFA LOMPY W KATOWICACH

2009, nr 1(3)



[3]

Twórcy tak przedstawiają "Dialogi":

Od maja 2008 r. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach wydaje "Dialogi Biblioteczne" - pismo o charakterze informacyjno-poradnikowym. Na jego łamach są publikowane artykuły związane z działalnością PBW i jej filii, wywiady z ludźmi książki i prasy, materiały pomocne w codziennym warsztacie pracy nauczyciela-bibliotekarza (m. in. scenariusze zajęć, zestawienia bibliograficzne) oraz teksty prezentujące życie kulturalne regionu.

Z częstotliwości ukazywania się pisma (dwa numery w ubiegłym roku, w tym roku był pierwszy) wnioskuję, że jest to półrocznik. Do pobrania w formie pliku PDF są na razie trzy numery:

- [4]nr 01/2008
- [5]nr 02/2008
- [6]nr 01/2009

Wygląda na to, że autorzy wzięli przykład z biblioteki AWF-u w Katowicach, która od kilku lat wydaje czasopismo [7]Bibliotheca Nostra. Projekt bibliotekarzy z AWF-u na tyle się rozwinął, że od kolejnego numeru Bibliotheca Nostra [8]będzie czasopismem recenzowanym:



BIBLIOTHECA NOSTRA

Biuletyn Informacyjny

No 1(17)

KATOWICE 2009

[9]

Mamy przyjemność poinformować, że "Bibliotheca Nostra" od numeru 2(18) 2009 stanie się czasopismem recenzowanym redagowanym przez Bibliotekę Główną Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach we współpracy z Uniwersytetem Śląskim i pod patronatem Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Zarządzie Okręgu w Katowicach.

Mam nadzieję, że redakcji "Dialogów Bibliotecznych" uda się osiągnąć podobny sukces. Trzymam za nich kciuki.

1. <http://www.pbw.katowice.pl/>
2. http://pbw.katowice.pl/v2/index.php?option=com_content&task=view&id=67&Itemid=68
3. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/09/dialogi.jpg>
4. http://pbw.katowice.pl/v2/dialogi/dialogi_01.pdf
5. http://pbw.katowice.pl/v2/dialogi/dialogi_02.pdf
6. http://pbw.katowice.pl/v2/dialogi/dialogi_03.pdf
7. <http://www.biblioteka.awf.katowice.pl/biuletyn.html>
8. http://www.biblioteka.awf.katowice.pl/nowa_nostra.html
9. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/09/bibliothecanostra.jpg>

4.9.4 Artykuł z CNN vs prawdziwe życie (2009-09-09 15:50)

Ukazał się dziś w EBIB-ie [1]news [sic!] o treści następującej: "Jak przyszłość bibliotek widzą w USA? [2]Poczytaj online. B.M". Otóż ja chciałbym sprostować. Tak przyszłość bibliotek widzą tylko tzw. dziennikarze. Tak naprawdę wygląda to zupełnie inaczej.



Wydźwięk [3]artykułu opublikowanego w CNN jest mniej więcej taki: tradycyjne biblioteki umierają, mamy bibliotekę 2.0, serwisy społecznościowe, Facebooka i Twittera, książek papierowych już nie będzie i tak dalej.

Tego samego dnia, gdy został opublikowany artykuł, na Publib [4]wywiązała się o nim dość żywa dyskusja. Jeden z pierwszych głosów, z którym zgodziło się kilka osób, był następujący: ten tekst o bibliotekach jest uproszczony i stronniczy.

Potem zrobiło się jeszcze ciekawiej, gdy [5]wypowiedział się niejaki Toby Greenwald. Jako jedna z osób, z którą przeprowadzono wywiad do tego artykułu stwierdził, że autor chciał za wszelką cenę przepchnąć swój punkt widzenia:

Co najmniej pięć razy [reporter] pytał mnie, czy tradycyjne książki znikną, a ja za każdym razem odpowiadałem mu, że nie.

[6]Inny głos w dyskusji był równie znaczący:

W przeciwieństwie do pełnego mrocznych przepowiedni artykułu z CNN, [7]zestaw zdjęć, który towarzyszy artykułowi w New York Times pokazuje ludzi czytających w nowojorskim metrze. Ani jedna osoba na tym zdjęciu nie używa Sony Readera, Kindla czy jakiegokolwiek innego urządzenia elektronicznego. Oni trzymają w rękach papier. Jeśli ludzie w wielkim mieście wciąż lubią trzymać w rękach książki gdy mają dostępną tak zaawansowaną technologię, nie jesteśmy całkiem zgubieni.

Ta opinia świetnie podsumowuje wszystkie próby wieszczona końca drukowanej książki i bibliotek w formie takiej, jaką mamy dziś i ja się pod nią podpisuję obiema rękami.

1. <http://www.ebib.info/content/view/2161/201/>
2. <http://www.cnn.com/2009/TECH/09/04/future.library.technology/index.html>
3. <http://www.cnn.com/2009/TECH/09/04/future.library.technology/index.html>
4. <http://lists.webjunction.org/wjlists/publib/2009-September/127078.html>
5. <http://lists.webjunction.org/wjlists/publib/2009-September/127085.html>
6. <http://lists.webjunction.org/wjlists/publib/2009-September/127083.html>
7. http://www.nytimes.com/slideshow/2009/09/06/nyregion/20090906-reading-ss_index.html

4.9.5 10 wyszukiwarek Google dla bibliotekarzy (2009-09-10 16:02)

Na LISnews znalazłem dziś ciekawy link do blogowego wpisu o [1]dziesięciu przydatnych dla bibliotekarzy wyszukiwarkach Google stworzonych w technologii Google Custom Search Engine (CSE). Od siebie dorzucę jeszcze jeden, nasz rodzimy projekt. A na początek kilka słów dla tych, którzy nie znają CSE.



[2]Google CSE to wyszukiwarka Google okrojona do konkretnych witryn. Jakiś czas temu Google umożliwiło stworzenie spersonalizowanej wyszukiwarki, uwzględniającej tylko strony, które samemu można sobie dobrać. Dzięki temu powstała cała masa wyszukiwarek z konkretnych tematów, dziedzin itp. [3]Znaleźć je można bardzo łatwo.

Lista wyszukiwarek prezentuje się mniej więcej tak:

1. [4]ALA-RUSA Best Free Reference Web Sites : silnik przeszukujący strony internetowe zebrane przez Machine-Assisted Reference Section (MARS) należącą do Reference and User Services Association (RUSA), organizację działającą w ramach ALA.
2. [5]Librarian's E-Library: wybrane zasoby na temat bibliotek i bibliotekarstwa stworzone przez ALA w listopadzie 2006 r.
3. [6]Intergovernmental Organization Search Engine: Wyszukiwarka dla studentów, wykładowców, badaczy i urzędników, którzy zainteresowani są tematami związanymi z organizacjami międzyrządowymi.
4. [7]Theological Journals Search: Przeszukuj ponad 340 czasopism religijnych związanych z badaniami nad świętymi tekstami, teologią itp.
5. [8]eBooks Search: Znajdź e-booki w sieci.
6. [9]Business Research Search Engine: Kolekcja najbardziej wiarygodnych, konkretnych, wnikliwych i aktualnych stron i blogów związanych z wyszukiwaniem informacji biznesowej.
7. [10]Google Video, Movie, Documentaries, Television, Radio and Sound Search: Ten silnik wyszukiwawczy skupia się przede wszystkim na wszelkiego rodzaju materiałach audiowizualnych.
8. [11]Sub-Saharan African Governments: przeszukuje strony rządów Czarnej Afryki (Afryki subsaharyjskiej). Ograniczona jest do stron rządowych najwyższego poziomu i nie przeszukuje stron lokalnych władz, partii politycznych i organizacji pozarządowych.
9. [12]Data Mining Search Engine: silnik wyszukiwawczy skupiający się na tematach związanych z eksploracją danych (data mining).
10. [13]Tool help for learning designers: znajdź pomoc dotyczącą narzędzi użytecznych w nauczaniu.

A na polskim podwórku?

Pod adresem [14]www.inib.pl działa świetna wyszukiwarka tematów związanych z informacją naukową i bibliotekoznawstwem, obejmująca niemal siedemset stron internetowych, które mogą być przydatne każdemu bibliotekarzowi i pracownikowi informacji.

1. <http://lipsconcerns.blogspot.com/2009/09/10-free-googles-custom-search-engines.html>
2. <http://www.google.com/cse/>
3. <http://www.google.com/search?hl=en&tbo=1&num=100&q=inurl%3Agoogle.com%2Fcoop%2Fcse+site%3Awww.google.com&btnG=Search&aq=f&oq=&aqi=>
4. http://www.google.com/coop/cse?cx=012681041057676717069:lxoys7hon_y
5. <http://www.google.com/coop/cse?cx=015271347771663724636%3Acmwvisovdsg>
6. <http://www.google.com/coop/cse?cx=006748068166572874491%3A55ez0c3j3ey>
7. <http://www.google.com/url?q=http://www.google.com/coop/cse%3Fcx%3D018443097211386924752%253Aluwi5uy2qbe&sa=U&ei=o46fSsGxKoeytwelwu3DDg&ct=res&cd=1&usg=AFQjCNGihT55NP3cHt4vgYk7dYTFoPS7zg>
8. <http://www.google.com/url?q=http://www.google.com/coop/cse%3Fcx%3D006685002943402371085%253Att2opmx09zw&sa=U&ei=o46fSsGxKoeytwelwu3DDg&ct=res&cd=1&usg=AFQjCNFKINWTlL06c0jkdgVzrefgK39Pog>
9. <http://www.google.com/coop/cse?cx=002776323165742539942%3Aasy6ljfnnvtg>
10. <http://www.google.com/coop/cse?cx=018433351729562762936:rqs3gw80l0g>
11. <http://www.google.com/coop/cse?cx=004216246918580239447:kzrbc4uvlna>
12. <http://www.google.com/coop/cse?cx=002173145610235857072%3A1agmeqbmpke>
13. <http://www.google.com/coop/cse?cx=000971387191123125524%3Alworuyth0qs>
14. <http://www.inib.pl/>

4.9.6 Google kupuje reCAPTCHA (2009-09-19 13:43)

Po całym zamieszaniu, jakie panuje ostatnio w związku Google Book Search i porozumieniem Google z wydawcami, w czwartek na oficjalnym blogu Google padła bomba. [1]Google kupiło firmę reCAPTCHA dostarczającą zabezpieczenia antyspamowe i przy okazji wykonującą fajną robotę związaną z digitalizacją. Jeśli ktoś nie wie, co to jest CAPTCHA i reCAPTCHA i dlaczego według mnie to taka bomba, spieszę z wyjaśnieniami.



[2]

CAPTCHA to skrót od Completely Automated Public [3]Turing test to tell Computers and Humans Apart, czyli kompletnie zautomatyzowany [4]test Turinga, który potrafi odróżnić człowieka od

maszyny. Zapewne każdy z czytelników tego bloga choć raz przy rejestrowaniu się lub logowaniu do jakiegoś miejsca musiał przepisać tekst z obrazka, podobny do tego, który widać po prawej stronie.

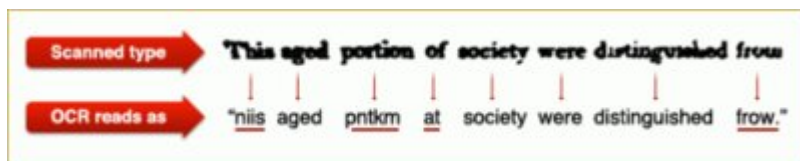
Człowiek spokojnie sobie przeczyta taki obrazek (choć czasami można trafić na jakiś zupełnie zwariowany, który ciężko przeczytać), dla komputera jest on nie do przejścia. Dzięki temu CAPTCHA świetnie sprawdza się jako system antyspamowy. Wystarczy mały obrazek, żeby zablokować 99 % botów spamujących blogi, zakładających fałszywe konta pocztowe itp. Są już sygnały o tym, że istnieją automaty zdolne czytać te obrazki, ale myślę, że mieszczą się one w tym jednym procencie, będącym marginesem zjawiska.



[5]

Dziennie około 200 milionów osób przepisuje tekst z obrazka rejestrując się, logując lub pisząc gdzieś komentarz. Twórcy systemu [6]reCAPTCHA zauważyli, że marnuje się w ten sposób strasznie dużo ludzkiej pracy. Dlaczego by nie zrobić czegoś pożytecznego przy okazji wpisywania tych słówek?

Naturalnym rozwiązaniem była digitalizacja. Typowym problemem przy digitalizowaniu dokumentów jest OCR, czyli rozpoznanie tekstu. O ile skanowanie da się już raczej w pełni zautomatyzować, to rozpoznawanie tekstu wciąż, mimo istnienia świetnych programów, szwankuje. Widać to na poniższej ilustracji:



Skoro maszyny sobie nie radzą, to przecież można pokazywać nieczytelne fragmenty ludziom i niech oni czytają. Tak właśnie powstał system reCAPTCHA. Walkę ze spamem połączono ze społecznościową digitalizacją dokumentów na ogromną skalę (przypominam: robi to 200 mln osób dziennie) i wychodzi to świetnie, co [7]można zobaczyć na stronie projektu i poczytać w [8]artykule z magazynu Science (pdf).



Ale jeśli komputer nie rozpozna tekstu, to jak system wie, że wpisaliśmy prawidłowe słowo? To kolejny fajny pomysł. Otóż do odczytania dostajemy dwa słowa. Jedno system już zna, drugiego nie. Jeśli prawidłowo odczytamy to pierwsze, to system zakłada, że to drugie również jest dobre. To samo nieznane słowo jest podawane pewnej liczbie użytkowników, żeby upewnić się, że zostało poprawnie rozpoznane.

Jeśli do tego wszystkiego dodać otwarte API, pluginy do popularnych systemów zarządzania stronami (Wordpress, Drupal, Joomla), środowisk programistycznych (PHP, Python, Ruby, Java itp.), dostępność (niewidomym reCAPTCHA przeczyta tekst z obrazka), to widzimy niesamowite, kompletne

rozwiązanie za pomocą którego naprawdę dużo można zrobić.

Google Acquires reCAPTCHA

Taką właśnie firmę kupiło Google. Zaciekało mnie, że relatywnie niewiele polskich serwisów zajmujących się IT odnotowało to wydarzenie. Zazwyczaj każda transakcja dokonana przez Google odbija się wszędzie szerokim echem. A tu dość cicho... A przecież jeśli wziąć pod uwagę ostatnią aktywność firmy z Mountain View związaną z digitalizacją, wspomniane przeze mnie na początku kontrowersje związane z [9]Book Search i umowami z wydawcami, ten zakup wyraźnie pokazuje, że Google naprawdę poważnie traktuje swoje działania w dziedzinie digitalizacji. Kupno reCAPTCHA daje im kolejne potężne narzędzie pomagające w digitalizacji.

Ciekawe kiedy we wszystkich usługach wielkiego G zamiast zwykłych obrazków będziemy mieli reCAPTCHA.

1. <http://googleblog.blogspot.com/2009/09/teaching-computers-to-read-google.html>
2. <http://www.flickr.com/photos/jow/2800931269/>
3. http://pl.wikipedia.org/wiki/Test_Turinga
4. http://pl.wikipedia.org/wiki/Test_Turinga
5. <http://recaptcha.net/>
6. <http://recaptcha.net/>
7. <http://recaptcha.net/digitizing.html>
8. http://recaptcha.net/reCAPTCHA_Science.pdf
9. <http://books.google.com/>

4.9.7 Dialog w bibliotece WSH (2009-09-20 12:29)

W najbliższy piątek, 25 września 2009 r. w [1]bibliotece Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu odbędą się warsztaty zatytułowane "Jak to powiedzieć? Dialog w bibliotece". Po raz kolejny WSH organizuje warsztaty związane z szeroko pojętym bibliotecznym PR-em i wizerunkiem biblioteki.



Tego typu imprezy odbywają się w WSH już od kilku lat. W maju 2005 odbyły się warsztaty zatytułowane "Nowy wizerunek współczesnego bibliotekarza". Rok później, również w maju zorganizowaliśmy imprezę pod tytułem "Public relations jako narzędzie kreowania wizerunku bibliotek".

Rok 2007 przeszedł bez warsztatów, ponieważ biblioteka WSH była organizatorem IX Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotek Niepublicznych Szkół Wyższych "Partnerzy bibliotek". Ci, którzy byli w Bochni pewnie pamiętają. We wrześniu ubiegłego roku natomiast tematyka warsztatów była typowo PR-owa: "Zaistnieć w mediach – szansa dla bibliotek".

Wszystkie te imprezy mają mniej więcej podobny przebieg. Zawsze stawiamy na zajęcia praktyczne obok wykładów. Przed południem zazwyczaj mamy wystąpienia teoretyczne i ewentualnie chwilę dla sponsora, a po przerwie kawowej uczestnicy rozchodzą się do różnych sal i tam prowadzone są zajęcia warsztatowe.

W tym roku obok dwóch wykładów mamy cztery grupy, w których będzie omawiana tematyka NLP, komunikacji niewerbalnej oraz pułapek w postrzeganiu i rozmowie.

Poniżej plakat wraz z programem warsztatów. Po zakończeniu warsztatów na pewno podzielę się wrażeniami.



BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY HUMANITAS W SOSNOWCU

JAK TO POWIEDZIEĆ? DIALOG W BIBLIOTECIE.

PROGRAM KONFERENCJI:

9.30 – Rejestracja uczestników
9.50 – Powitanie
10.00 – 11.00 – Wykłady:

1. Metaprogramy w obsłudze klienta/czytelnika – Agnieszka Błach – Tomera – psycholog i Szymon Tomera – trener
2. Motywacja w pracy bibliotekarza – Rafał Przybylski – trener NLP, Centrum Rozwoju Evolve Ruda Śląska

11.00 – 11.10 – Wystąpienie Sponsora
11.10 – 11.50 – Przerwa kawowa
12.00 – Warsztaty:

1. NLP w pracy bibliotekarza – Rafał Przybylski
2. Rozumiemy się bez słów... Warsztat komunikacji niewerbalnej z elementami sytuacji konfliktowych – Katarzyna Klepas – Remezz
3. Pułapki w postrzeganiu a dobra rozmowa – Agnieszka Błach-Tomera
4. Pułapki w postrzeganiu a dobra rozmowa – Szymon Tomera

Sponsorem: Księgarnia Prawnicza, Patron medialny: Ośrodek Kultury i Sportu, Wrocławska

1. <http://www.humanitas.edu.pl/biblioteka/>

4.9.8 Zwierzaki w bibliotece (2009-09-23 18:55)

Ciekawy był ten dzień dziś. Po raz kolejny przeżyłem bliskie spotkania z ptakiem. Już jakiś czas temu opisywałem [1] przygodę z wróblem, który marnie skończył po tym, jak wleciał do biblioteki przez otwarte okno. Dziś było trochę podobnie, ale na ptaku się nie skończyło.



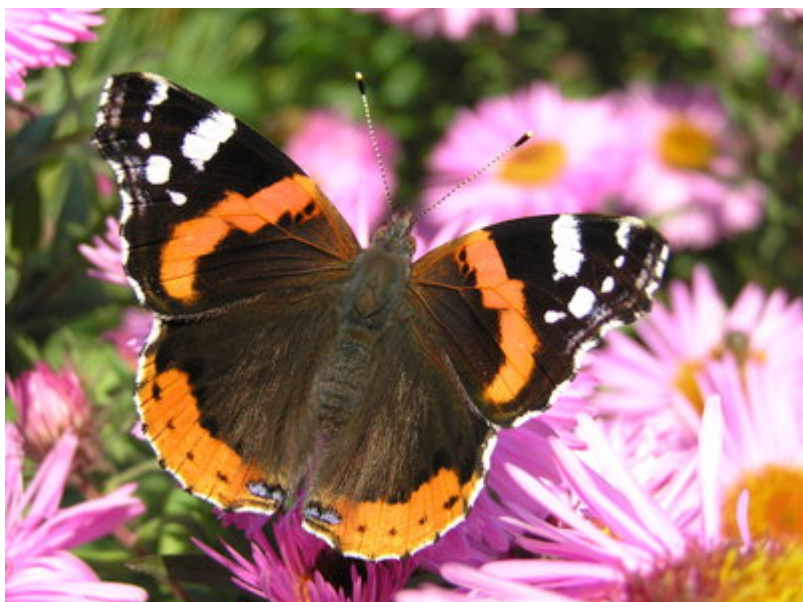
[2]

Dziś rano siedziałem sobie spokojnie w WSH na dyżurze w czytelnicy (zdjęcie jest tylko trochę poglądowe, bo lada jest teraz w trochę innym miejscu, jest odsunięta od ściany z czasopismami razem z tymi regałami, ale mniej więcej widać miejsce akcji), gdy w drugim pomieszczeniu, służącym nam za magazyn zauważyłem... srokę. Wleciała przez otwarte szeroko okno. Łapiemy ostatnie dni ciepłej pogody i korzystamy jak możemy, więc często okna są otwarte na oścież.

Nie wiem, co takiego zauważyła, że zdecydowała się wlecieć do środka. Sroki zazwyczaj zwracają uwagę na błyskotki i świecidełka, ale akurat niczego takiego nie było na widoku. W każdym razie sroka sobie wleciała na regał i usiadła, obserwując mnie uważnie. Gdy podszedłem, ptaszysko leciało coraz bardziej wгłęb pomieszczenia.

Otworzyłem więc drugie okno, okrążyłem srokę i wygoniłem. Wyleciała prawie od razu. Całe szczęście, bo kłopotów mogła narobić więcej, gdyby spanikowała i zaczęła latać po bibliotece. Wszystko jednak skończyło się dobrze, całe zajście trwało jakieś 3-4 minuty.

Jako że w srode pracuję w obu pracach, mam 10-godzinną dniówkę, po południu objąłem dyżur na wypożyczalni w Pałacu Młodzieży. Przyszedł jakiś łebek, który chciał lekturę. Wypożyczyłem mu ją, a on stoi i gapi się na coś za moimi plecami. Myślałem, że patrzył na mnie, więc spytałem, czy chce coś jeszcze. Powiedział że nie, że tylko patrzy na... motyla.



[3]

Odwracam się i widzę na oknie między szybą a żaluzją wielkiego, pięknego motyla, podobnego trochę do [4]Rusałki admirała. Nie był to chyba dokładnie ten owad, ale coś z [5]rusałkowatych na pewno. Był naprawdę duży.

Podszedłem do okna (zamkniętego, nota bene, nie wiem jak się ten motyl tam dostał), złapałem go delikatnie, robiąc klatkę z rąk żeby nie zrobić mu krzywdy i przenieśliem do drugiego okna, które było otwarte.

Po otwarciu dłoni motyl siedział mi jeszcze na palcu przez kilka sekund, po czym odfrunął. Pomyślałem sobie, że gdybym teraz zobaczył gdzieś przy regałach szczura, w ogóle bym się nie zdziwił...

1. <http://www.malin.net.pl/wrobek-historia-prawdziwa>

2. <http://www.flickr.com/photos/malllin/3288204305/>

3. http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/0c/Vanessa_atalanta_brok_beentree.jpg

4. http://pl.wikipedia.org/wiki/Rusa%C5%82ka_admira%C5%82

5. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Rusa%C5%82kowate>

4.10 październik

4.10.1 Did You Know? 4.0 (2009-10-01 16:56)

W grudniu ubiegłego roku [1]pisałem o filmiku zatytułowanym Did You Know? To tytuł filmiku, z którego można dowiedzieć się kilku ciekawych faktów o dzisiejszym społeczeństwie, o tempie jego rozwoju i rewolucyjnych zmianach w nim zachodzących. Wczoraj trafiłem na kolejną część tego niesamowitego wideo. To jest coś, co naprawdę warto obejrzeć.

Z filmu dowiemy się m.in. że:

- na całym świecie publikowanych jest ponad milion książek rocznie, podczas gdy skaner w projekcie Google Book Search może zdigitalizować tysiąc stron na godzinę

- choć maleje czytelnictwo prasy papierowej, mocno wzrasta liczba czytających prasę online
- 47 % telewidzów zapłaciłoby za możliwość oglądania telewizji bez reklam,
- stacje telewizyjne ABC, NBC i CBS mają łącznie 10 mln unikalnych użytkowników miesięcznie, podczas gdy MySpace, YouTube i Facebook mają 250 mln użytkowników miesięcznie,
- za 95 % ściągniętej przez internet muzyki nie zapłaciliśmy ani grosza,
- firma Dell twierdzi, że dzięki Twitterowi zarobiła 3 mln dolarów.

[EMBED]

Znamienny jest fakt, że pierwszym tematem, na który autorzy filmu zwrócili uwagę jest kwestia digitalizacji książek. To daje do myślenia.

1. <http://www.malin.net.pl/did-you-know-2008-edition>

4.10.2 Po warsztatach w WSH (2009-10-03 11:50)

Tydzień temu w Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu odbyły się warsztaty [1]"Jak to powiedzieć? Dialog w bibliotece". Były dwa wykłady, były cztery warsztaty, były rozmowy zakulisowe, czyli wszystko, co w imprezie na poziomie powinno się znaleźć.

O warsztatach i wykładach nie będę się rozpisywał, bo [2]pisała już o tym trochę Monika, ograniczę się tylko do opublikowania kilku zdjęć z warsztatów.

Wystąpienie Rektora WSH:



[3]

Warsztaty:

[4]



[5]



[6]



A wszystko to dzięki założce biblioteki WSH:



[7]

Zapewne zobaczymy się w przyszłym roku. Plany już są, będziemy kontynuować chlubną tradycję organizowania corocznych warsztatów.

1. <http://www.malin.net.pl/dialog-w-bibliotece-wsh>
2. <http://jmonika.blogspot.com/2009/09/wrzesniowe-doksztacanie-metadane.html>
3. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/20090925_0003.jpg
4. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/20090925_0160.jpg
5. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/20090925_0183.jpg
6. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/20090925_0163.jpg
7. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/grupowe_tag_1.JPG

4.10.3 Gdyby każdy student miał Kindla (2009-10-05 09:10)

Ostatnio trafiłem na jeden z lepszych artykułów jakie czytałem w [1]Library Journal. Poświęcony był on możliwości wyposażenia każdego studenta w urządzenie Kindle. Co ciekawe, nie jest to takie typowe gdybanie, a rzeczowa próba narysowania takiego scenariusza.



[2]

Autor artykułu [3]When every student has a Kindle, Steven Bell przedstawia scenariusz wprowadzenia do średniej biblioteki uniwersyteckiej [4]czytnika e-booków Kindle firmy Amazon (na zdjęciu).

Scenariusz

Bell bierze za przykład typową, średniej wielkości amerykańską bibliotekę uniwersytecką. Na zakup nowości biblioteka taka przeznacza ok. 3 mln dolarów rocznie. Co by było gdyby administracja szkoły zdecydowała się kupić Kindle każdemu studentowi pierwszego roku?

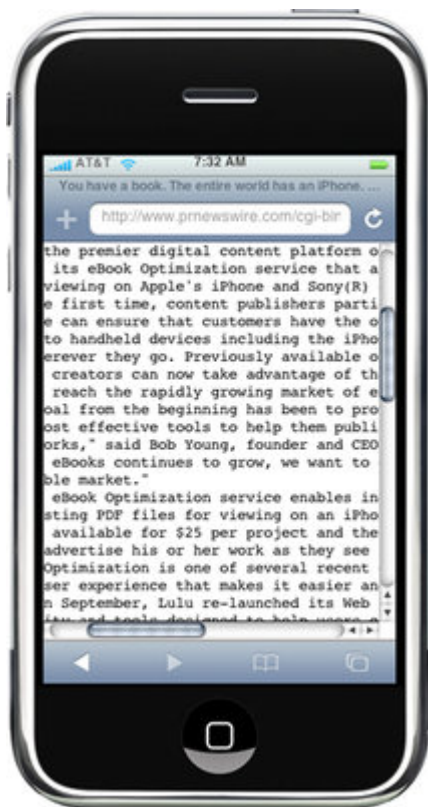
Za milion dolarów zabrany z budżetu można kupić 2000 tych urządzeń kosztujących 500 dolarów za sztukę. Tyle powinno wystarczyć dla wszystkich pierwszoz rocznych. Dodatkowe kilkaset tysięcy pozwoliłoby wyposażać kadrę naukową.

Po wyposażeniu studentów w czytniki e-booków następnym logicznym krokiem byłby zakup tychże e-booków. Za kolejny milion z budżetu biblioteki przekazujemy po 400 dolarów każdemu studentowi i nauczycielowi na zakup książek elektronicznych. Studenci mogą zakupić za to podręczniki, ewentualnie kilka nowel i jakąś subskrypcję czasopisma, podobnie z wykładowcami.

Problemy

Oczywiście taki scenariusz ma swoje wady. Po pierwsze biblioteka zostanie pozbawiona 2/3 swoich dotychczasowych funduszy. Po drugie, podejście typu "weźmy pieniądze i dajmy je studentom, żeby ci kupili sobie co chcą" odwraca do góry nogami istotę funkcjonowania biblioteki akademickiej (ale byłoby ok, gdyby to biblioteka zajmowała się zakupem e-booków i student przychodziłby sobie na Kindla zgrać odpowiednią książkę).

Po trzecie - Amazon nie posiada wszystkich książek (w formie e-booków), jakie potrzebuje typowa biblioteka akademicka. No i po czwarte: trzeba by było zlikwidować część miejsc pracy w bibliotekach, całe działy związane z gromadzeniem i opracowaniem księgozbioru.



[5]

Nierealne? Nie całkiem

Co ciekawe, Bell zauważyła, że to nie jest tak mało prawdopodobne. Już jakiś czas temu organizacja pod nazwą [6]Democratic Leadership Council opublikowała dokument zatytułowany “[7]Kindle w każdym plecaku: propozycja podręczników w formie e-booka w amerykańskich szkołach” (PDF).

Przyznam szczerze, że tekst i ten scenariusz jest naprawdę frapujący. Ciekaw jestem, jak to będzie wyglądało za kilka lub kilkanaście lat. Według mnie to faktycznie nie jest tak bardzo nieprawdopodobne. Dziesięć lat temu nikt nie wyobrażał sobie, że każdy uczeń, nawet w podstawówce, będzie miał własny telefon komórkowy. A dziś na telefonie komórkowym można czytać książki. Może za dziesięć lat każdy uczeń będzie miał czytnik e-booków?

1. <http://www.libraryjournal.com/>
2. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/kindle-dx.jpg>
3. <http://www.libraryjournal.com/article/CA6687288.html>
4. <http://www.amazon.com/dp/B0015TCML0>
5. <http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/ebook-iphone.jpg>
6. <http://dlc.org/>
7. http://www.dlc.org/documents/DLC_Freedman_Kindle_0709.pdf

4.10.4 Blogowanie w wersji trochę offline (2009-10-14 10:31)

Ostatnio trochę czasu poświęciłem na produkcję tekstów nie do bloga a do tradycyjnego, papierowego czasopisma. Tak akurat się złożyło, że w trzech kolejnych numerach czasopisma [1]Biblioteka w Szkole ukazały/ukazą się moje teksty. Zawsze się tym lubiłem chwalić na blogu, tym razem też się pochwalę, a co. [2]Bo ja bardzo lubię się chwalić.



[3]

W [4] wakacyjnym dodatku do BwS zatytułowanym Biblioteka Centrum Informacji znalazł się mój artykuł Prezentacje multimedialne prosto ze strony internetowej, w którym opisałem serwis SlideShare i projekt gromadzenia biblioprezentacji w jednym miejscu.

Artykuł najwidoczniej się spodobał, bo dostałem maila od redaktora naczelnego Biblioteki w Szkole z propozycją bardziej stałej współpracy. I tak w numerze 10/2009 Biblioteki w Szkole ukazał się pierwszy z serii moich felietonów pod wspólną nazwą "Okiem blogera". Drugi przeczytać będzie można w numerze listopadowym, trzeci najprawdopodobniej w styczniowym.



[5]

Przyznam szczerze, że jest to dla mnie wyzwanie. Trochę już w życiu napisałem, samych tekstów z bloga pewnie starczyłoby na książkę, wydrukowanych już też jest kilka moich artykułów, ale felieton to inna sprawa. Publicystyka rządzi się nieco innymi prawami, pisze się trochę inaczej niż zwykle, luźne teksty w blogu albo typowe artykuły omawiające konkretny temat lub zagadnienie.

Zaletą pisania do druku jest natomiast redakcja. Dobrze jest wiedzieć, że jeśli walnę jakiegoś babola, to jest osoba, która mój tekst musi przeczytać i może poprawić to i owo. Tutaj błędy wytknąć mi mogą czytelnicy, co też sobie cenię.

Jeśli ktoś z czytelników bloga ma dostęp do Biblioteki w Szkole, to zapraszam do lektury i podzielenia się tutaj uwagami. Może dzięki temu kolejny tekst będzie jeszcze lepszy.

1. <http://bibliotekaw Szkole.pl/>
2. <http://www.malin.net.pl/chwale-sie>
3. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/BwS_07-08_2009.jpg
4. <http://www.bibliotekaw Szkole.pl/bci/archiwum/2009/03/index.php>
5. http://www.malin.net.pl/wp-content/uploads/2009/10/BwS_10_2009.jpg

Gad's BlogBook v0.1,
L^AT_EX 2_ε & GNU/Linux.
<http://www.blogbooker.com>

Edited: October 14, 2009